

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 6. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 5 i 6 marca 2008 r.

Porządek obrad

6. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 5 i 6 marca 2008 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Służbie Celnej.*
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chile o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Brukseli dnia 28 czerwca 2007 r.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o lekarzu sądowym.*
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowych nazw niektórym akademiom rolniczym.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach do gruntów rolnych i płatności cukrowej oraz ustawy o opłacie skarbowej.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych oraz ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o udziale Republiki Bułgarii i Rumunii w Europejskim Obszarze Gospodarczym, podpisanej w Brukseli dnia 25 lipca 2007 r.
11. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.
12. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym.
13. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym.
14. **Drugie** czytanie projektu uchwały w 250. rocznicę urodzin Juliana Ursyna Niemcewicza.

* Zgodnie z art.123 ust. 1 Konstytucji RP Rada Ministrów wniosła projekt ustawy jako projekt pilny.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Agencja Rynku Rolnego	- zastępca prezesa Waldemar Sochaczewski
Kancelaria Prezesa Rady Ministrów	- zastępca szefa, podsekretarz stanu Adam Leszkiewicz
Urząd Transportu Kolejowego	- prezes Wiesław Jarosiewicz
Ministerstwo Finansów	- podsekretarz stanu Elżbieta Chojna-Duch - podsekretarz stanu Jacek Kapica
Ministerstwo Gospodarki	- podsekretarz stanu Dariusz Bogdan
Ministerstwo Infrastruktury	- podsekretarz stanu Juliusz Engelhardt
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego	- podsekretarz stanu Jerzy Duszyński
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	- sekretarz stanu Kazimierz Plocke
Ministerstwo Sprawiedliwości	- podsekretarz stanu Zbigniew Wrona
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	- sekretarz stanu Tomasz Siemoniak
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	- sekretarz stanu Jan Borkowski
Ministerstwo Zdrowia	- podsekretarz stanu Adam Fronczak - podsekretarz stanu Andrzej Włodarczyk

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie
Krystyna Bochenek i Marek Ziółkowski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Otwieram szóste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Waldemara Krasę oraz panią senator Grażynę Sztark. Listę mówców prowadzić będzie senator Grażyna Sztark.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Panie i Panowie Senatorowie, 15 lutego 2008 r. zmarł w wieku dziewięćdziesięciu jeden lat generał Antoni Heda „Szary”, dowódca oddziałów partyzanckich AK. Wsławił się odbiciem w 1945 r. z kieleckiego więzienia UB kilkuset więzionych akowców. Proponuję, abyśmy powstali i uczcili pamięć zmarłego minutą ciszy.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

(Senator Ryszard Bender: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie.)

(Zgromadzeni odpowiadają: A światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

Dziękuję bardzo.

Panie i Panowie Senatorowie, informuję, że Sejm na dziewiątym posiedzeniu 29 lutego 2008 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o uruchamianiu środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej przeznaczonych na finansowanie wspólnej polityki rolnej.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu trzeciego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję państwa senatorów, że protokoły czwartego i piątego posiedzenia Senatu, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu, są przygotowane do udostępnienia państwu senatorom. Jeśli nikt z państwa nie zgłosi do nich zastrzeżeń, to zostaną one przyjęte podczas kolejnego posiedzenia.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad szóstego posiedzenia Senatu obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Służbie Celnej.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o lekarzu sądowym.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowych nazw niektórym akademiom rolniczym.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach do gruntów rolnych i płatności cukrowej oraz ustawy o opłacie skarbowej.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chile o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Brukseli dnia 28 czerwca 2007 r.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o udziale Republiki Bułgarii i Rumunii w Europejskim Obszarze Gospodarczym, podpisanej w Brukseli dnia 25 lipca 2007 r.

10. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

11. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym.

12. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym.

13. Drugie czytanie projektu uchwały w 250. rocznicę urodzin Juliana Ursyna Niemcewicza.

Przypominam, że ustawy, które mają być omawiane w punkcie pierwszym i drugim dzisiejszych

(wicemarszałek K. Bochenek)

obrad, zostały wniesione przez Radę Ministrów w trybie art. 123 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jako projekty pilne. W tym przypadku, zgodnie z art. 123 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, termin rozpatrzenia ustawy przez Senat wynosi czternaście dni.

Przypominam ponadto państwu senatorom, że zgodnie z art. 71 ust. 2 Regulaminu Senatu do postępowania w sprawie ustaw pilnych nie mają zastosowania art. 16 ust. 3 pkty 1 i 2 oraz terminy określone w art. 32 ust. 2 i art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Proponuję rozpatrzenie punktów: trzeciego, czwartego, szóstego, siódmego, ósmego, dziewiątego, dziesiątego, jedenastego oraz dwunastego, projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdania komisji w tych sprawach zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych oraz ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego. Proszę o rozpatrzenie go jako punktu ósmego porządku obrad. Ta ustawa wiąże się z ustawą z punktu poprzedzającego, to jest z tą dotyczącą płatności bezpośrednich, dlatego jest prośba i rządu, i komisji – a ona rozpatrzyła ustawę wczoraj – żeby wprowadzić ten punkt do porządku obrad.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję panu senatorowi Chróścikowskiemu.

Pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ja również na podstawie art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o zmianę kolejności dotyczącego punktu ósmego porządku obrad:

stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chile o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Brukseli dnia 28 czerwca 2007 r. Proszę o rozpatrzenie go jako punktu drugiego porządku obrad. Ten punkt wiąże się częściowo z punktem pierwszym, obecni są tu już przedstawiciele urzędu celnego, więc wskazane byłoby, aby dokonać tej zmiany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa zgłasza sprzeciw wobec propozycji przedstawionych przez panów senatorów Chróścikowskiego i Szalenca? Nie widzę sprzeciwu.

W związku z tym stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad szóstego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję państwa, że głosowania w sprawie przedstawionych punktów porządku obrad zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Panie i Panowie Senatorowie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Służbie Celnej.

Przypominam państwu, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziewiątym posiedzeniu w dniu 29 lutego 2008 r. Do Senatu została przekazana 29 lutego. Marszałek Senatu 3 marca 2008 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam państwu ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 74, a sprawozdania komisji w drukach nr 74A i 74B.

Proszę uprzejmie sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Stanisława Jurcewicza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Z upoważnienia Komisji Gospodarki Narodowej przedstawiam sprawozdanie dotyczące uchwalonej przez Sejm w dniu 29 lutego 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o Służbie Cywilnej.

W dniu 4 marca Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrzyła na swoim posiedzeniu tę ustawę, która wniesiona została do Sejmu jako projekt pilny, co powoduje określony tryb jej rozpatrzenia przez Senat.

(senator S. Jurcewicz)

Wysoka Izba, rząd pana premiera Donalda Tuska przedstawił projekt ustawy jako pilny, aby jak najszybciej wyeliminować nierówne traktowanie funkcjonariuszy celnych w porównaniu z innymi służbami mundurowymi. Jest to pierwszy ważny krok do rozwiązania problemów, które występują w tej służbie.

W trakcie dyskusji na posiedzeniu komisji w dniu wczorajszym zgłoszono cztery poprawki. Trzy z nich zostały przez komisję przyjęte. Przedstawię je bardzo krótko, bo macie państwo propozycje tych poprawek przedstawione w druku nr 74A.

Komisja proponuje, aby pkt 5 w art. 1 otrzymał następujące brzmienie: „w art. 61: a) uchyla się ust. 2, b) dodaje się ust. 2a w brzmieniu: «2a. Funkcjonariusza celnego, na jego wniosek, przywraca się do służby w przypadku umorzenia postępowania karnego z powodu niepopelnienia przestępstwa lub przestępstwa skarbowego lub braku ustawowych znamion czynu zabronionego lub uniewinnienia prawomocnym wyrokiem sądu – jeżeli zwolnienie ze służby nastąpiło na podstawie art. 26 pkt 13»”.

Druża poprawka. W art. 2 ust. 1 wyrazy „do dnia wejścia w życie” zastępuje się wyrazami „przed dniem wejścia w życie”.

I trzecia propozycja poprawki. W art. 2 dodaje się ust. 3 w brzmieniu: „Przepis art. 70 ust. 1a ustawy wymienionej w art. 1 ma zastosowanie również do postępowań dyscyplinarnych wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy”.

Proponuję zatem w imieniu komisji, która rozpatrzyła ustawę na posiedzeniu w dniu 4 marca, aby Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały zawierający zgłoszone poprawki. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę teraz sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Stanisława Piotrowicza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie w imieniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności sprawozdanie z prac tej komisji.

Komisja w dniu 4 marca 2008 r. rozpatrzyła uchwaloną przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na dziewiątym posiedzeniu w dniu 29 lutego 2008 r. ustawę o zmianie ustawy o Służbie Celnej.

Ustawa ta wprowadza kilka istotnych zmian. Wprowadza mianowicie zmianę brzmienia ust. 3 w art. 23. Przepis w dotychczasowym brzmieniu zezwalał na przedłużenie okresu zawieszania funkcjonariusza celnego w pełnieniu obowiązków służbowych z trzech do dwunastu miesięcy w związku z wszczęciem przeciwko niemu postępowania karnego. Jednak problem pojawiał się wówczas, gdy postępowanie karne trwało dłużej niż dwanaście miesięcy. Dlatego nowelizacja stwarza możliwość wydłużenia w szczególnie uzasadnionych przypadkach okresu zawieszenia funkcjonariusza celnego w wykonywaniu obowiązków służbowych do czasu zakończenia postępowania karnego.

W art. 25 ust. 1 uchyla się pkt 8a i 8b. Przepisy zawarte w art. 8a i 8b stanowiły, że funkcjonariusza celnego zwalnia się ze służby w wypadku wniesienia aktu oskarżenia o umyślne popełnienie przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego, a także w wypadku tymczasowego aresztowania.

W art. 26 dodano pkt 13, stwarzający możliwość zwolnienia ze służby funkcjonariusza celnego w wypadku upływu dwunastu miesięcy okresu zawieszania w pełnieniu obowiązków służbowych, jeżeli nie ustąpiły przyczyny będące podstawą zawieszania. Zmiana ta jest wzorowana na przepisach ustawy o Policji, ale jest niekompletna. Ustawa o Policji gwarantuje policjantom zwolnionym ze służby na podstawie analogicznego przepisu prawo powrotu do służby, jeżeli postępowanie karne zostało zakończone prawomocnym wyrokiem uniewinniającym albo umorzeniem postępowania z powodu niepopelnienia przestępstwa lub braku ustawowych znamion czynu zabronionego. Brak takiego rozwiązania w ustawie o Służbie Celnej może być obciążony zarzutem kreowania nierówności dotyczącej sytuacji prawnej poszczególnych służb mundurowych. Dlatego komisja praw człowieka, tak jak komisja gospodarki, proponuje przyjęcie stosownej poprawki umożliwiającej powrót do służby funkcjonariuszom zwolnionym w trybie art. 26 pkt 13, podobnie jak to ma miejsce w ustawie o Policji.

Nadto ustawa nowelizuje art. 60 ust. 2, nadając mu nowe brzmienie.

Ostatnia zmiana dotyczy art. 70 ustawy. Spowodowana została orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 marca 2007 r., w którym trybunał stwierdził, że regulacja narusza formalny wymiar prawa do obrony. Obrona powierzona funkcjonariuszowi Służby Celnej nie gwarantuje, nawet przy dołożeniu najwyższej staranności, należytego poziomu obrony obwinionego – takiego, jaki może zapewnić zawodowy prawnik. Nieprofesjonalny pełnomocnik nie będzie w stanie zapewnić należytej obrony również dlatego, że z ewentualnym przełożonym dyscyplinarnym łączy go stosunek podległości służbowej. W dodanym

(senator S. Piotrowicz)

ustawą przepisie art. 70 ust. 1a ustawa przyznaje funkcjonariuszom celnym prawo do ustanowienia w postępowaniu dyscyplinarnym obrońcy nie tylko spośród funkcjonariuszy, ale także radców prawnych i adwokatów.

Oprócz wspomnianej wcześniej poprawki dotyczącej żądania przywrócenia funkcjonariusza do służby komisja proponuje przyjęcie dwóch innych poprawek o charakterze czysto legislacyjnym i doprecyzowującym. Zostały one już omówione przez przewodniczącego komisji, która wcześniej składała sprawozdanie. Wszystkie poprawki zostały przyjęte przez naszą komisję jednomyślnie i spotkały się z akceptacją obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu.

W toku dyskusji zwrócono uwagę na konieczność – w przypadku przyjęcia przez Wysoki Senat zaproponowanej wcześniej przez obie komisje poprawki umożliwiającej powrót funkcjonariusza do służby – wprowadzenia regulacji prawnej w zakresie wypłaty wynagrodzenia i zaliczenia do czasu stosunku pracy okresu po zwolnieniu funkcjonariusza w trybie art. 26 pktu 13 ustawy do momentu powrotu do służby, jeśli doszło do uniewinnienia funkcjonariusza prawomocnym wyrokiem, umorzenia postępowania karnego z powodu niepopelnienia przestępstwa lub braku ustawowych znamion czynu zabronionego. Wobec zapewnień rządu, że kwestia ta będzie niebawem kompleksowo uregulowana i że trzeba przewidzieć na to środki w budżecie, nie złożono w tym zakresie stosownej poprawki. Ale obecni na posiedzeniu przedstawiciele rządu zapewniali, że taka poprawka rzeczywiście jest niezbędna i liczymy na to, że rząd niebawem przygotuje stosowny projekt ustawy w tym zakresie. Dziękuję bardzo...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Dziękuję bardzo za obszerne sprawozdanie...)

I może jeszcze na marginesie powiem, jaka jest skala tego problemu, o którym tu mówimy. Jak się okazuje, w ubiegłym roku zostało zwolnionych ze służby sześciuset czterdziestu czterech funkcjonariuszy Służby Celnej, z czego tylko w odniesieniu do dziewięćdziesięciu trzech zapadły wyroki skazujące. Wobec czterech funkcjonariuszy umorzono postępowanie karne, pięćdziesięciu jeden zostało uniewinnionych prawomocnym orzeczeniem sądu, a w przypadku czterystu dziewięćdziesięciu czterech brakuje rozstrzygnięcia. Podaję te dane tylko dla zobrazowania sytuacji, której dotyczy obecna nowela. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Uprzejmie proszę panów senatorów sprawozdawców o pozostanie przez chwilę, ponieważ

zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania właśnie do panów senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Jest.)

Jest? Przepraszam.

Pan senator Szewiński.

Senator Andrzej Szewiński:

Ja mam pytanie do senatora sprawozdawcy Piotrowicza.

Jak wygląda procedura zwalniania ze służby funkcjonariuszy w przypadku wniesienia aktu oskarżenia w innych służbach mundurowych? Bo tu właśnie...

Senator Stanisław Piotrowicz:

Z tego, co się orientuję, takie przepisy nie funkcjonują. Dlatego ta nowela likwiduje jako podstawę zwolnienia funkcjonariusza ze służby skierowanie aktu oskarżenia bądź zastosowanie wobec funkcjonariusza tymczasowego aresztowania. Ani akt oskarżenia, ani tymczasowe aresztowanie nie przesądzają o winie funkcjonariusza. O winie decyduje niezawisły sąd. I dlatego nowelizacja wprowadzona przez Sejm uchyla te dwa przepisy.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa chce zadać pytanie?

Bardzo proszę, senator Meres.

Senator Zbigniew Meres:

Jeżeli można, to jeszcze jedno pytanie.

Ja bym prosił o wskazanie dyspozycji zmieniającego art. 23 ust. 3 ustawy. Chodzi o szczególnie uzasadnione przypadki, w których to okres zawieszenia w pełnieniu obowiązków służbowych można przedłużyć do czasu zakończenia postępowania karnego. Kto i w jakim trybie będzie oceniać rzeczne przypadki? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Rozumiem, że odpowiada również pan senator, tak? Dobrze.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Zgodnie z dotychczasowym brzmieniem ustawy okres zawieszenia może trwać do dwunastu miesięcy. Oto stajemy w obliczu sytuacji, kiedy

(senator S. Piotrowicz)

powody zawieszenia postępowania nie ustały, a postępowanie karne – tu podkreślam: nie dyscyplinarne, a karne – nie zostało zakończone. Co wtedy? Należałoby ten przepis stosować w sposób elastyczny. Dlatego nowelizacja idzie w tym kierunku: zawieszenie w szczególnie uzasadnionych przypadkach. Ja nie zetknąłem się z definicją, jakie to są szczególnie uzasadnione przypadki, ale, jak sądzę, będą to sytuacje dotyczące postępowań karnych prowadzonych przez prokuratora czy też później przez sąd przed zapadnięciem wyroku. Myślę, że taka sytuacja będzie jedną z tych, które będą uzasadniały to, że czas zawieszenia będzie trwał do prawomocnego zakończenia postępowania karnego. Ale oczywiście podkreślam, że za okres zawieszenia funkcjonariusza ustawa przewiduje rekompensatę. W okresie zawieszenia funkcjonariusz nie uzyskuje pełnego wynagrodzenia. W związku z tym nowelizacja stwarza taką możliwość, że po uniewinnieniu funkcjonariusza, względnie po prawomocnym umorzeniu postępowania wobec niepopelnienia przestępstwa, funkcjonariuszowi będzie wypłacona rekompensata, czyli będzie wypłacone świadczenie w pełni, łącznie z podwyżkami, jakie go w tym czasie z tego tytułu ominęły. Jednym słowem, szkoda, jaką poniósł w okresie zawieszenia, będzie naprawiona.

Ale w dalszym ciągu nowelizacja ustawy nie naprawia sytuacji, jeśli chodzi o funkcjonariusza, który zostanie zwolniony ze służby na podstawie art. 26 ust. 13, a więc po upływie dwunastu miesięcy zawieszenia. Nawet jeżeli państwo przyjmiecie poprawkę zaproponowaną przez obydwie komisje, mówiącą o tym, że będzie mógł być na wniosek przywrócony do służby, to ustawa nie reguluje kwestii wyrównania wynagrodzenia za ten okres ani też nie reguluje kwestii ewentualnego zaliczenia tego czasu do stosunku służbowego. I stąd odbyła się w komisji dyskusja w tym zakresie. Przedstawiciel rządu zapewniał, że ta kwestia będzie w sposób kompleksowy uregulowana najpóźniej do końca roku.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo. Dziękuję panom senatorom. Przypominam, że rozpatrywana ustawa była pilnym rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może zabrać teraz obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu, a jest nim pan minister Jacek Kapica, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

Czy pan minister chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Chciałbym podkreślić, że projektowana zmiana ustawy o Służbie Celnej przede wszystkim ma na celu uchylenie art. 25 ust. 1 pkt 8a i 8b, czyli przepisów, które w sposób obligatoryjny nakazywały zwolnienie funkcjonariusza ze służby w przypadku wniesienia aktu oskarżenia o umyślne popełnienie przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego oraz w przypadku tymczasowego aresztowania funkcjonariusza celnego. Jest to uregulowanie zbyt restrykcyjne w porównaniu do uregulowań dotyczących innych służb mundurowych. Tak jak przedstawił poseł sprawozdawca, stosowanie tych przepisów prowadziło do wniosku, że postępowania toczą się wiele lat, a znaczny ich procent kończy się wydaniem wyroku uniewinniającego.

Uchylenie tych przepisów wywołało konieczność znowelizowania kolejnych artykułów, które w zamian pozwolą na stosowanie instrumentu w postaci zawieszenia funkcjonariusza celnego w czynnościach w przypadku toczącego się postępowania karnego.

Inne uregulowania wynikają z wyroków Trybunału Konstytucyjnego i, tak jak przedstawiono, są ich wypełnieniem.

Ja jeszcze raz chciałbym podkreślić, że zgodnie z zapowiedziami – zarówno w Sejmie, jak i na posiedzeniach komisji senackich – pracujemy w Ministerstwie Finansów nad zmianą ustawy o Służbie Celnej. Chcemy, aby jeszcze przed wakacjami parlamentarnymi, a po procedurach rządowych, trafiła ona do parlamentu i aby od przyszłego roku mogła wejść w życie wraz z restytucją uprawnień na zasadach określonych dla innych służb mundurowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę jeszcze zostać, Panie Ministrze, bo zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu państwo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana ministra, oczywiście związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak.)

Pan senator Andrzejewski, uprzejmie proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, chciałbym wiedzieć, jak dalece ta inicjatywa legislacyjna jest spełnieniem żądań blokujących granice funkcjonariuszy publicznych?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, Wysoki Senacie! Jest to jeden z elementów poprawy sytuacji funkcjonariuszy Służby Celnej. Równoległe w ramach posiadanych środków podnosimy wynagrodzenia funkcjonariuszom Służby Celnej do poziomu wynagrodzeń funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Ale uchycenie tych artykułów jest pierwszą inicjatywą legislacyjną w ramach ustawodawstwa regulowanego, którym kieruje się Służba Celna. Istnieje potrzeba pilnego wyrównania praw jej funkcjonariuszy z prawami funkcjonariuszy innych służb państwowych, tak aby w przypadku już toczonych postępowań nie stosowano tych restrykcyjnych przepisów, nakazujących zwolnienie funkcjonariuszy Służby Celnej. I, tak jak powiedziałem, dalej pracujemy nad kolejnymi zmianami, nad tak zwanym pakietem modernizacyjnym, czyli zarówno ustawą o modernizacji Służby Celnej na wór ustaw o modernizacji Policji, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu i Państwowej Straży Pożarnej, jak i zmianą ustawy o Służbie Celnej. Chodzi o to, aby zarówno w krótkiej, jak i w dłuższej perspektywie podnieść status funkcjonariusza celnego, a także zapewnić sprawne wykonywanie przez Służbę Celną zadań.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Jeżeli można. Rozumiem, że w stosunku do każdej ze służb będzie odrębna inicjatywa legislacyjna. Czy zostanie to załatwione w jednej ustawie?*)

Jeśli chodzi o uchylane pkty 8a i 8b, to takie zapisy były tylko w ustawie o Służbie Celnej. Gdzie indziej ich nie ma, a w związku z tym tam nie ma potrzeby takiej inicjatywy legislacyjnej.

Jeśli chodzi o ustawę modernizacyjną, to ustawa o modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu dotyczyła tylko tych służb i była inicjatywą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Z inicjatywy ministra finansów na wzór tej ustawy toczą się prace nad ustawą o modernizacji Służby Celnej. Wiem również, że z inicjatywy ministra sprawiedliwości ma powstać podobna ustawa dotycząca Służby Więziennej. Każdy resort będzie przygotowywał taką ustawę, w ramach swojej właściwości i nadzoru nad aparatem...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Czyli rozumiem, że to będą odrębne ustawy, a nie jedna ustawa, która rozwiąże wszystkie te problemy? Pytam w tej chwili o technikę legislacyjną proponowaną przez rząd.*)

Tak. Ustawa o modernizacji Służby Celnej na wzór innych służb jest tak naprawdę ustawą techniczno-finansową. Jest to, można powiedzieć, wieloletnie budżetowanie ukierunkowane na poprawę wynagrodzeń, infrastruktury i sprzętu do

kontroli. A równoległe z tym będzie zmiana ustawy o Służbie Celnej, która będzie podnosiła poziom wykonywania zadań i status funkcjonariusza celnego. Do tego jest konieczna zmiana ustawy o Służbie Celnej. Będą to dwie równoległe inicjatywy legislacyjne.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Jeżeli...*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy...?

Senator Piotr Andrzejewski:

Tak.

Prosiłbym, żeby ewentualnie odpowiedzieć mi na piśmie, bo rozumiem, że nie wszystkich kolegów to tak interesuje. Senator Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski. Jak dalece ta inicjatywa legislacyjna odpowiada na postulaty reprezentacji związkowej celników? W których punktach merytorycznych?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Myślę, że najprościej będzie przytoczyć wczorajszą wypowiedź pani Barbary Smolińskiej, przewodniczącej zrzeszenia związków zawodowych, na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Potwierdziła ona, że poprawka dotycząca usunięcia pktów 8a i 8b jest spełnieniem oczekiwań funkcjonariuszy celnych.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo.*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś spośród państwa senatorów chce jeszcze zadać panu ministrowi pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania państwa senatorów w dyskusji.

Przypominam też o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku podpisania składanych do marszałka Senatu wniosków o charakterze legislacyjnym. Wnioski te można składać do czasu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Służbie Celnej zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chile o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Brukseli 28 czerwca 2007 r.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na ósmym posiedzeniu w dniu 7 lutego 2008 r., a dzień później przekazana została do Senatu. Marszałek Senatu 12 lutego, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Spraw Zagranicznych oraz do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 66. Sprawozdania komisji znajdują państwo senatorowie w drukach nr 66A i nr 66B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Władysława Sidorowicza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Jako drugi wystąpi pan senator Eryk Smulewicz, sprawozdawca Komisji Gospodarki Narodowej.

Proszę uprzejmie.

Senator Władysław Sidorowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Komisja Spraw Zagranicznych rozpatrzyła na posiedzeniu projekt wymienionej ustawy w obecności wiceministra spraw zagranicznych i rekomenduje jej przyjęcie bez poprawek.

Jako uzasadnienie potrzeby podpisania ratyfikacji tej umowy wskazuje się na rosnące obroty pomiędzy Chile a Polską i konieczność pomocy w wyłapywaniu patologicznych zjawisk, które mogą towarzyszyć obrotom gospodarczym.

Umowa ta była negocjowana długo, od 2002 r., i ostatecznie została podpisana 28 czerwca 2007 r. w Brukseli.

Umowa przewiduje: wymianę informacji pomiędzy organami celnymi obu państw, służącą zapewnieniu prawidłowego wymiaru poboru cel i innych opłat pobieranych przez organy celne; współpracę w zakresie stosowania zakazów i ograniczeń przywozowych i wywozowych; dostarczanie poświadczonych kopii dokumentów, upoważnianie przez organ celny do występowania w charakterze eksperta lub świadka.

Będzie to pierwsza dwustronna umowa w sprawach celnych między naszym rządem a Republi-

ką Chile. W związku z tym, że nie pociąga ona za sobą kosztów finansowych, senacka Komisja Spraw Zagranicznych jednogłośnie rekomenduje przyjęcie projektu uchwały bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Eryka Smulewicza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej przez nas ustawy.

Senator Eryk Smulewicz:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Gospodarki Narodowej na posiedzeniu w dniu wczorajszym rozpatrywała przedmiotową ustawę. Właściwie mój przedmówca, pan senator Sidorowicz, przedstawił uzasadnienie odnośnie do przedmiotu umowy między rządem polskim a Republiką Chile, w związku z tym w tym zakresie nie mam nic do dodania.

Warto zauważyć, że przedmiotowa umowa jest zgodna z prawodawstwem polskim oraz z prawodawstwem Unii Europejskiej, co więcej, mimo że ona jest dla budżetu neutralna, a w związku z tym nie przewiduje się, że będzie kosztem dla budżetu, to należy się spodziewać, że ze względu na wzrost wymiany towarowej i handlowej między Polską a Republiką Chile będzie generowała przychody do budżetu.

Senatorowie nie zgłaszali zastrzeżeń, w związku z tym Komisja Gospodarki Narodowej zaopiniowała pozytywnie przedmiotową ustawę. Dlatego proponuję, aby Wysoki Senat przyjął przedstawione stanowisko, czyli przyjął ustawę bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji mogą państwo zgłaszać z miejsca trwające, jak zawsze, nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów zechce zadać takie pytanie? Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Senatorze. Nie ma pytań.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw zagranicznych oraz minister finansów.

Są z nami sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pan minister Jan Borkow-

(wicemarszałek K. Bochenek)

ski i podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, pan minister Jacek Kapica. Mogą panowie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu.

Czy panowie wyrażają taką wolę?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski: Ministerstwo Spraw Zagranicznych...)

Bardzo proszę. Czy pan...?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski: Dziękuję bardzo, chyba nie ma potrzeby. Jeżeli byłyby pytania, to jestem gotowy odpowiedzieć.)

Dziękuję, Panie Ministrze. Drugi spośród ministrów też nie. Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą panom ministrom zadawać pytania trwające nie dłużej niż minutę.

Bardzo proszę, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Do ministra spraw zagranicznych.

Jak wygląda przygotowanie MSZ...?

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę tu pana ministra spraw zagranicznych.)

Bardzo proszę.

Proszę o udzielenie informacji, jak wygląda przygotowanie Ministerstwa Spraw Zagranicznych do realizacji tej umowy i jakie działania przygotowawcze zostały już w tej chwili podjęte w związku z pilną, jak słyszymy, potrzebą współpracy i wzajemnej pomocy w zwalczaniu nielegalnych obrotów środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi, jak też innymi, a także współdziałania organów celnych. Jakiekroki dotąd podjęło Ministerstwo Spraw Zagranicznych w celu zrealizowania umowy, którą ratyfikujemy? Chodzi konkretnie o Chile.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski:

Realizacja tej ustawy należy do właściwości Ministerstwa Finansów. Zatem to Ministerstwo Finansów jest przygotowane zarówno co do procedur, jak i co do dofinansowania ewentualnych działań związanych z realizacją tej ustawy. Po stronie Ministerstwa Spraw Zagranicznych pozostaje tylko realizacja procedury ratyfikacyjnej. Chcę podkreślić, że strona chilijska już dokonała ratyfikacji i poinformowała nas o tym notą z 4 października 2007 r.

A zatem dopełnienie procedury należy do właściwości Ministerstwa Finansów. Co istotnego może się zdarzyć w przyszłości podczas realizacji

tej umowy? Przede wszystkim sprawdzenie, na ile poziom ochrony danych osobowych w Chile będzie analogiczny jak w Polsce. Będzie tutaj bowiem potrzebne wzajemne przekazywanie informacji między odpowiednimi ministerstwami. W naszym przypadku będzie to Ministerstwo Finansów w odniesieniu do osób lub instytucji, które zostały zidentyfikowane jako podejrzane o naruszenie przepisów celnych – przekazywanie informacji o takich osobach będzie konieczne.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, jeżeli jeszcze można. Jak wygląda współdziałanie obu panów ministrów z resortem, któremu podlegają służby celne, to znaczy z ministrem spraw wewnętrznych, w tym zakresie? Czy istnieje jakaś wymiana dokumentów, ujednoclenie działań? Bo to tam będzie usytuowany nadzór nad wykonywaniem zadań. Jak rozumiem, MSZ już kończy swoją rolę, ale przejmują ją minister finansów i minister spraw wewnętrznych. Czy istnieje tutaj jakaś wymiana informacji, jakieś procedury, które są stosowane w takim przypadku po ratyfikowaniu i wejściu umowy w życie?

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski:

Pani Marszałek, Szanowni Państwo, Wysoki Senacie, Panie Senatorze! Wydaje się, że można być pewnym co do tego, że służby graniczne działają według procedur niezmiennych. Pozostaje tylko realizacja tych zadań przez służby celne zgodnie z procedurami, które dotychczas obowiązywały. Zatem tutaj dodatkowe działania koordynacyjne nie są potrzebne. Jest to typowa umowa dotycząca tych kwestii, mamy takie umowy z wieloma innymi państwami, zatem nie będzie ona wywoływała dodatkowej koordynacji międzyresortowej.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pytanie dotyczy rutynowych, a nie nadzwyczajnych środków, które miałyby być stosowane przy okazji tej umowy. Akurat przy tej umowie pytam o rutynowe współdziałanie MSZ w zakresie kontroli wykonywania porozumień międzynarodowych z resortami nadzorującymi to wykonanie. Jeżeli nie jest pan poinformowany, a może kolegów to nie interesuje, to prosiłbym, żeby na piśmie mi przesłać informacje, jak wygląda rutyna MSZ w tym zakresie: senator Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski, Senat RP. Dziękuję.

(senator P. Andrzejewski)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski: Rozumiem. Dziękuję bardzo. Oczywiście prześlemy taki...)

Dziękuję. Chodzi o to rutynowe wykonywanie przez MSZ współdziałania z organami nadzorującymi służby celne, bo to jest funkcja służb celnych w tym wypadku. Dziękuję bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski: Oczywiście.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Andrzejewski: I do ministra finansów – to samo pytanie.)

Dziękuję bardzo, dziękuję.

To jest ta część posiedzenia, w której zadajemy pytania, nie zaś dyskutujemy. Bardzo serdecznie dziękuję.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy ktoś jeszcze ma pytanie?

Pan senator Meres.

(Senator Piotr Andrzejewski: Takie samo pytanie mam do ministra finansów.)

Proszę bardzo, będzie można zabrać głos jeszcze w dyskusji.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja nie chcę dyskutować, chcę uzyskać informacje.)

Dziękujemy bardzo.

Proszę, pan senator Meres.

Senator Zbigniew Meres:

Czy umowa, którą dzisiaj uchwalamy, Panie Ministrze, dotyczyć będzie, zgodnie z ustawą z dnia 24 lipca 1999 r. o Służbie Celnej wyłącznie przekazywania informacji o charakterze poufnym czy też informacji obłożonej wyższą klauzulą niejawności?

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski: Musiałbym wejść w umowę. Czy mógłbym prosić o ewentualne wsparcie pana dyrektora Kocela?)

Proszę bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski: Właśnie trwają międzyresortowe konsultacje na ten temat... tak, jednak to będzie pan minister.)

Proszę uprzejmie tutaj do nas.

Bardzo proszę, pan minister Kapica.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Pani Marszałek, Wysoki Senacie! Może uzupełnię, bo pytanie pana senatora Andrzejewskiego dotyczyło również wykonania tej umowy. Umowa jest wykonywana między organami celnymi: w Polsce jest to Ministerstwo Finansów, w Chile – Krajowy Zarząd Ceł Chile. Zapisy umowy stosuje się wprost w korespondencji służbowej. Oczywiście podczas realizacji działań mających na celu zwalczanie nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi tę umowę również można stosować, przy czym wtedy obowiązują nas reguły wymiany korespondencji międzynarodowej w trybie ustawy o informacjach niejawnych. Ta umowa nie ustala, w jakim trybie. W normalnym trybie jest to wymiana informacji o charakterze służbowym w korespondencji międzynarodowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję.

A teraz jeszcze odpowiedź na pytanie pana... Czy pan jest usatysfakcjonowany, Panie Senatorze?

Senator Zbigniew Meres:

Jeżeli potrzebne będzie doprecyzowanie odpowiedzi na to pytanie, Panie Ministrze, to bardzo proszę. Ale rozumiem to tak, że odpowiedź jest twierdząca przy uwzględnieniu funkcjonujących procedur. Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Tak, właśnie tak. To znaczy obowiązuje służbowy tryb wymiany korespondencji i wymiany informacji, natomiast w momencie, kiedy będzie dochodziło do wymiany informacji klauzulowanych – na podstawie przepisów krajowych dotyczących wymiany korespondencji międzynarodowej.

(Senator Zbigniew Meres: Pani Marszałek, Panie Ministrze, chodziło mi o potwierdzenie tego faktu. Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa ma jeszcze pytanie? Nie. Dziękuję.

Otwieram zatem dyskusję.

Dziękuję panu ministrowi.

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie, mam jeszcze to samo pytanie do ministra finansów.)

Przepraszam, nie zauważyłam.

Bardzo proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pan, jak rozumiem, też może odpowiadać za ministra, za rząd. Chodzi mi o to, jaki jest preliminarz...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę włączyć mikrofon.*)

Czy został przygotowany i jak wygląda preliminarz budżetowy wykonania tej umowy? Bo to pociąga za sobą koszty. A więc czy minister finansów przygotował... Tak jak do ustawy przygotowuje się rozporządzenia wykonawcze, tak samo do każdej ustawy jest jakiś preliminarz budżetowy. Czy on istnieje i jak on wygląda?

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Pani Marszałek, Wysoki Senacie, Panie Senatorze! Wykonanie tej ustawy mieści się w ramach obowiązków i zadań Służby Celnej budżetowanej w okresie rocznym. Tego rodzaju ustawa o ratyfikacji umowy międzynarodowej dotyczy wymiany informacji i współpracy, i nie pociąga za sobą żadnych nadzwyczajnych kosztów wykraczających poza standardowe budżetowanie Służby Celnej.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.*)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Czy jeszcze ktoś z państwa chce zadać pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję panom ministrom.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych, które państwo znakomicie znają: o czasie przemawiania senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku podpisania składanych do marszałka Senatu wniosków o charakterze legislacyjnym. Wnioski, jak wiadomo, można składać do czasu zamknięcia dyskusji.

Informuję państwa senatorów, że nikt nie zapisał się do głosu.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamknięciem dyskusję.

Informuję państwa, że głosowanie w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chile o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Brukseli dnia 28 czerwca 2007 r. zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Szanowni Państwo, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o lekarzu sądowym.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziewiątym posiedzeniu 29 lutego 2008 r., do Senatu została przekazana 29 lutego 2008 r.

Dziękuję gościom.

Marszałek Senatu 3 marca 2008 r. zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu skierował ją do Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz do Komisji Zdrowia. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 73, a sprawozdania – w drukach nr 73A i 73B.

Proszę uprzejmie sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Zbigniewa Cichonia, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Potem głos w imieniu Komisji Zdrowia zabierze pan senator Waldemar Kraska.

Proszę pana senatora Cichonia.

Senator Zbigniew Cichon:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Senatorzy!

Proponowana ustawa zmierza do usankcjonowania sytuacji, jaka powstała w praktyce po uchwaleniu ustawy o lekarzu sądowym, kiedy to okazało się, że jest zbyt mało lekarzy, którzy podpisali z prezesami sądów umowy o wykonywanie funkcji lekarza sądowego. Propozycja rządowa zmierza do tego, aby czasowo, to znaczy do końca tego roku, udzielić uprawnień do wystawiania świadectw lekarskich o zdolności albo niezdolności do stawiania się przed sądem również lekarzom, którzy nie mają podpisanych umów z prezesami sądów. To jest, jak powiadam, rozwiązanie czasowe – do końca tego roku.

Towarzyszy temu ustaleniu propozycja, żeby lekarzy mających funkcjonować czasowo w charakterze lekarzy sądowych zwolnić od niektórych obowiązków, jakie na lekarzy sądowych nakłada ustawa, a mianowicie od obowiązku prowadzenia rejestru wydawanych zaświadczeń. W związku z tym został zaproponowany zapis o niestosowaniu art. 15 i art. 16 tej ustawy, które mówią o obowiązku prowadzenia rejestru i przedstawiania tego rejestru na żądanie sądu.

Komisja zaopiniowała tę propozycję pozytywnie, uznając, że jest to rozwiązanie o charakterze czasowym mające zapewnić dostęp do lekarzy sądowych osobom, które chcą zdobyć świadectwa lekarskie o zdolności albo niezdolności do stawiania się przed sądem. Opinia komisji jest tu-

(senator Z. Cichoń)

taj pozytywna, tym bardziej że jest to rozwiązanie przyjmowane na pewien czas, umożliwiające wprowadzenie w życie ustawy, która nie tak dawno, bo w 2007 r., została uchwalona. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję panu senatorowi sprawozdawcy Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Uprzejmie proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana Waldemara Kraszkę.

Senator Waldemar Kraska:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Jak pamiętamy, ustawa ta weszła w życie 1 lutego 2008 r. Określa ona uprawnienia lekarza sądowego do wydawania zaświadczeń lekarskich, jego obowiązki oraz formę i treść zaświadczeń. Zaświadczenia te miały być wydawane uczestnikom postępowań cywilnych i karnych. Idea tej ustawy była taka, żeby usprawnić pracę sądów, ale nie zgłosiła się odpowiednia liczba lekarzy i okazało się, że praca zamiast sprawniejsza staje się trudna. Z danych Ministerstwa Sprawiedliwości wiemy, że są dwa okręgi w Polsce, gdzie do pełnienia obowiązków lekarza sądowego nie zgłosił się żaden lekarz. W moim okręgu na przykład zgłosiło się dwóch lekarzy, którzy podpisali taką umowę.

W czasie prac Komisji Zdrowia Biuro Legislacyjne zaproponowało poprawkę, żeby w art. 1, art. 28a ust. 3 wyrazy „i art. 15” zastąpić wyrazami „art. 15 i art. 16”.

Wynika to stąd, że art. 15, jak wspominał mój przedmówca, nie będzie miał zastosowania do lekarzy dopuszczonych do wykonywania czynności lekarza sądowego. Art. 15 nakłada na lekarza obowiązek prowadzenia rejestrów wystawionych zaświadczeń. W świetle wyłączenia tego obowiązku wątpliwe staje się utrzymanie obowiązku, o którym mowa w art. 16 ustawy o lekarzu sądowym, to znaczy obowiązku udostępnienia rejestru na żądanie prezesa sądu okręgowego. Skoro nie istnieje obowiązek prowadzenia rejestru, to trudno od lekarza wymagać udostępniania takiego rejestru.

W czasie prac komisji padło wiele pytań adresowanych do Ministerstwa Sprawiedliwości, dlatego tak się stało, że nie ma tych lekarzy. Moja osobista opinia jest taka, że powodem jest, niestety, zbyt małe świadczenie za wydanie zaświadczenia. Z obecnego rozporządzenia Ministerstwa Finansów wynika, że lekarz sądowy otrzymuje 80 zł za wydanie zaświadczenia. Myślę, że jest to praca dość niesympatyczna, dlatego lekarze się do niej nie garną.

Idea nowelizacji tej ustawy jest chyba złym pomysłem, bo przecież to nie ustawa jest zła, tylko przepisy wykonawcze są złe. Myślę, że Ministerstwo Sprawiedliwości troszeczkę przespało ten moment i nie zareagowało w odpowiedni sposób, aby zachęcić lekarzy biegłych do sprawowania funkcji lekarza sądowego.

Komisja Zdrowia jednogłośnie poparła poprawkę i tę poprawkę rekomendujemy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Przypominam, że zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji państwo senatorowie mogą zgłaszać krótkie pytania do senatorów sprawozdawców.

Czy są takie pytania?

Przepraszam bardzo, kto był pierwszy?

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

Senator Maciej Klima:

Pani Marszałek, Szanowna Izbo! Moje pytanie dotyczy tego, ilu lekarzy mających uprawnienia Ministerstwo Sprawiedliwości potrzebuje w chwili obecnej, i ilu wykonuje tę działalność?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy któryś z panów senatorów sprawozdawców odpowie? Upewniam się, bo to jest raczej pytanie do Ministerstwa Zdrowia.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Senatorze, dokładnych danych nie znamy, ale w trakcie pracy nad tą ustawą w poprzedniej kadencji prezesa sądów podali takie dane do Ministerstwa Sprawiedliwości, przy czym okazało się, że są to dane zawyżone. Dokładnych danych nie znam, ale wiem, że te liczby są zdecydowanie mniejsze i że funduszy na zapłacenie wynagrodzeń lekarzom sądowym zdecydowanie jest mniej. O dokładnych danych, jak myślę, przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości nam powie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję panu senatorowi.

Pan senator Bergier – proszę. A potem Meres. (Senator Józef Bergier: Ja nie chcę.)

Pan senator Bergier nie chce zadać pytania.

Wobec tego pan senator Meres.

(wicemarszałek K. Bochenek)

(Senator Zbigniew Meres: Pani Marszałek, ja podobnie jak pan senator, mam raczej pytanie do strony rządowej.)

Dobrze. Dziękuję bardzo i przypominam, że zaraz będzie taka sposobność.

Czy państwo mają jeszcze pytania do sprawozdawców? Nie.

Rozpatrywana ustawa, przypominam, była pilnym rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz właśnie zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości podsekretarz stanu, pan minister Zbigniew Wrona. Jest też z nami pan Andrzej Włodarczyk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Odnosząc się do kwestii, które były poruszone, nie będę przedstawiał całego projektu, ponieważ on już został świetnie przedstawiony przez panów senatorów. Podam natomiast pewne dane.

Otóż cały problem z tą ustawą na tym właśnie polega, że tych danych nie zebrano przed jej uchwaleniem. I to jest problem. Uznano, że 1 lutego, kiedy ta ustawa miała wejść w życie, system będzie działał tak, jak to zakładano na początku, czyli od razu będzie system docelowy, będziemy mieli odpowiednią liczbę lekarzy sądowych. Ale chodzi o to, że nie wiedzieliśmy wtedy, ilu lekarzy tak naprawdę potrzeba. Szacunki opracowane przez prezesów sądów okręgowych podawały, że w całej Polsce potrzebnych jest siedem tysięcy dziewięćset siedemdziesięciu pięciu lekarzy sądowych. Już na pierwszy rzut oka widać, że są to dane zawyżone i nieoparte na jakiejś rzetelnej analizie praktyki i sytuacji. Jednak takiej analizie dokonujemy od samego początku, odkąd nowe kierownictwo ministerstwa zderzyło się z tym problemem. Już na początku grudnia nawiązaliśmy kontakty z samorządem lekarskim, a do wszystkich prezesów sądów okręgowych wysłaliśmy stosowne dyspozycje, aby aktywnie działać w celu wdrożenia tej ustawy. Czyli nie było czekania do 1 lutego, tylko były działania wyprzedzające i monitorowanie sytuacji. Po pierwsze, z pism tych wynikało, że prezesi sądów okręgowych muszą w widocznym miejscu podać dokładną informację dla wszystkich uczestników postępowań karnych i cywilnych, gdzie i kiedy ci lekarze przyjmują i jak można skorzystać z tego badania. Po drugie, było

polecenie, aby prezesi ze swojej inicjatywy nawiązali kontakt z okręgowymi izbami lekarskimi, czyli z samorządem lekarskim. Taka jest procedura, że prezes występuje, a samorząd dopiero pokazuje, ilu ma kandydatów i jakich. Czyli procedura jest długotrwała i była ponawiana kilkakrotnie przed 1 lutego.

Do dzisiaj zawarto trzysta czterdzieści trzy umowy z lekarzami sądowymi w całym kraju, ale dopiero teraz powoli przekonujemy się, jaka jest realna liczba lekarzy, którzy powinni być zatrudnieni, jakie jest zapotrzebowanie. Otóż w pierwszych dwóch tygodniach lutego wydano trzysta siedemdziesiąt jeden zaświadczeń stwierdzających niemożność uczestniczenia w rozprawie i w tej liczbie tylko sto siedemdziesiąt osiem zaświadczeń było wydanych przez lekarzy sądowych w rozumieniu ustawy o lekarzu sądowym.

Potrzeba tej nowelizacji, wprowadzenia pewnego rozwiązania tymczasowego, jest oczywista: żeby, po pierwsze, zdobyć wiedzę, ilu rzeczywiście potrzeba tych lekarzy, a po drugie, żeby przeprowadzić te skomplikowane procedury, które zakładają, że elementem koniecznym są uchwały samorządu lekarskiego, który przekazuje prezesom sądów okręgowych listy kandydatów. Żeby to uprościć, nowelizacja przewiduje możliwość bezpośredniego kontaktu prezesa sądu okręgowego – bez pośrednictwa samorządu lekarskiego – czy to z zakładem opieki zdrowotnej, czy też bezpośrednio z lekarzami. Czyli eliminujemy cały ten proces weryfikowania i opiniowania przez samorządy. Ale eliminujemy go oczywiście tylko w założeniu tego projektu – jeżeli Wysoki Senat go przyjmie, nie odrzuci – to jest tylko rozwiązanie tymczasowe, które pozwoli dokończyć te procedury.

Jeżeli chodzi o kwestię wynagrodzeń, to chciałbym tutaj podkreślić, że do 1 lutego lekarze sądowi byli wskazywani przez dyrektorów zakładów opieki zdrowotnej, nie było żadnych konsultacji z samorządem lekarskim, co więcej, nie podpisano żadnych umów z lekarzami sądowymi i z tego tytułu lekarzom sądowym nie przysługiwało żadne dodatkowe wynagrodzenie. To jest w ogóle novum: jest specjalne rozporządzenie – oczywiście na podstawie ustawowej – które przewiduje, że za każde zaświadczenie jest wypłacana odpowiednia kwota. I to wynagrodzenie w toku prac nad projektem bardzo istotnie się zmieniło. Początkowo było to 40 zł, po konsultacjach z samorządem, na skutek wystąpienia prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej, który wskazał jako graniczną kwotę, możliwą ewentualnie do zaakceptowania, 80 zł, czyli o 100% więcej... I tak się też stało, w rozporządzeniu jest 80 zł. To, Szanowni Państwo, Wysoki Senacie, nie jest 80 zł za sporządzenie opinii sądowolekarskiej. Nie możemy mylić instytucji lekarza sądowego, który ma jedynie wydać zaświadczenie, czy dana osoba w danej sytuacji, danego dnia jest zdolna uczestniczyć w roz-

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

prawie, czy jest niezdolna, z opiniowaniem przez biegłych lekarzy. Tak że wydaje się, że ta kwota jest w pełni wystarczająca. Jesteśmy też związani odpowiednimi przepisami budżetowymi, nie mamy tutaj pełnej swobody, jak zresztą wszystkie resorty.

Myślę jednak, że od kwestii wynagrodzenia jest problem poważniejszy, bo dotyczący świadomego poddania się przez kandydata na lekarza sądowego pewnej kontroli. O ile do tej pory ten lekarz był wskazany przez szefa ZOZ i właściwie niewiele o nim było wiadomo, o tyle dzisiaj będzie specjalna lista, on będzie przechodził przez opiniowanie i weryfikowanie przez samorząd, będzie musiał prowadzić rejestr wydanych zaświadczeń, czyli wszystko to będzie pod ścisłą kontrolą. Nie każdy człowiek, nie każdy lekarz zdecyduje się na, po pierwsze, poddanie się tej kontroli, a po drugie, uruchomienie całej procedury, kiedy będą go opiniować, samorząd będzie zajmował stanowisko itd. Oczywiście na końcu całej tej procedury jest umowa pomiędzy prezesem sądu a lekarzem, która określa warunki jego funkcjonowania i wynagrodzenie wynikające z rozporządzenia.

Monitorujemy sytuację na bieżąco. Problem jest poważny – to wynika z liczb, które podałem: jest zapotrzebowanie, aczkolwiek zawyżone, na prawie osiem tysięcy lekarzy i jest trzysta czterdzieści pięć zawartych umów – ale sytuacja powoli się zmienia, ponieważ w ciągu dwóch ostatnich tygodni lutego zawarto dodatkowych piętnaście umów. Następne są w kolejce. Tak że sytuacja stopniowo się poprawia. Ale konieczność pilnego uchwalenia tej ustawy jest oczywista i chciałbym podkreślić, że właśnie teraz, jak najszybciej ta ustawa jest potrzebna, bo mamy nadzieję, że po paru miesiącach sytuacja się poprawi. Na podstawie bardzo wstępnych szacunków, ale naprawdę wstępnych, opartych na lutowym monitorowaniu sytuacji – bo my codziennie dzwoniemy do sądów, codziennie się ta sytuacja zmienia i jest przez nas monitorowana – takich, to chciałbym podkreślić, bardzo wstępnych szacunków, które mogą się jeszcze zmienić, oceniam, że liczba dwóch, dwóch i pół tysiąca lekarzy byłaby wystarczająca. Ale o tym tak naprawdę będziemy mogli się przekonać po kilku miesiącach żmudnego monitorowania liczby zaświadczeń wystawianych przez tych lekarzy.

Ta ustawa dlatego potrzebna jest teraz, że właśnie teraz musimy dopuszczać ich w trybie uproszczonym. Chcielibyśmy sięgnąć, jeżeli Wysoki Senat, cały parlament pozwoli, do tej uproszczonej procedury, żeby poprawić sytuację obecną. Dlatego ważny jest czas i dlatego ten projekt został skierowany przez rząd w trybie pilnym, jako projekt pilny.

Na koniec, jeżeli pani marszałek pozwoli, kwestia poprawki legislacyjnej. Rzeczywiście art. 16 nie jest wymieniony jako wyłączony, ale w moim przekonaniu nie jest to konieczne, ponieważ jest wyłączony art. 15. Wobec tych lekarzy, którzy byliby dopuszczani w tym uproszczonym trybie tymczasowo, do końca tego roku, wyraźnie wyłączyliśmy stosowanie art. 15, który przewiduje obowiązek sporządzania rejestru wydanych zaświadczeń. Ten rejestr to jest specjalny dokument urzędowy, jego wzór określa rozporządzenie, tak że tu nie ma jakiejś dowolności, to jest dość rygorystycznie uregulowane. Mieliśmy sygnały, że pewne wątpliwości budzi to, czy oni rzeczywiście muszą prowadzić ten rejestr. Postanowiliśmy, że dobrze będzie, żeby może w okresie przejściowym tych, którzy i tak będą wydawać te zaświadczenia tylko do końca roku – bo jeżeli nie staną się pełnoprawnymi lekarzami sądowymi, to ich uprawnienia skończą się 31 grudnia – nie obciążać tym obowiązkiem. A skoro nie obciążamy tym obowiązkiem – oczywiście w myśl ustawy uchwalonej przez Sejm, wobec której jeszcze nie zakończono procedury – to tym samym zbędne wydało nam się wspomnianie o art. 16, który mówi, że sąd może zażądać wglądu do rejestrów. Skoro nie ma rejestru, bo się go nie prowadzi, to wspomnianie o tym, że się nie żąda wglądu do niego, wydawało się zbędną nadregulacją. Jestem absolutnie przekonany, niezależnie od takiej czy innej oceny kwestii stricte technicznolegislacyjnej, że nie ma to najmniejszego wpływu na praktykę i czy ta poprawka będzie, czy nie będzie wprowadzona, nic się w praktyce nie zmieni. Prezesi, to oczywiście, wiedzą, że nie mogą żądać wglądu w coś, czego nie ma.

Ponieważ projekt ma charakter pilny, proszę Wysoką Izbę, Wysoki Senat o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję. Proszę jeszcze zostać z nami, Panie Ministrze, ponieważ są zapisane osoby do zadania panu pytań. Jako pierwszego proszę pana senatora Krajczego.

Senator Norbert Krajczyk:

Pani Marszałek, Wysoki Senacie! Wczoraj na posiedzeniu Komisji Zdrowia zadałem panu ministrowi pytanie, a potem, podczas bezsennej nocy, pozwoliłem sobie zgłębić ten temat, zanim zadam je znowu. Otóż, Pani Marszałek, Wysoki Senacie, mam przed sobą miesięcznik, pod którym obecny minister zdrowia podpisuje się jako szef Okręgowej Izby Lekarskiej. Miesięcznik ten nazwany jest miesięcznikiem Okręgowej Izby Lekarskiej

(senator N. Krajczyk)

w Warszawie. A mówię o tym dlatego, że akurat w tym miesięczniku, na kolejnej stronie, jest takie ogłoszenie: lekarze sądowi nadal potrzebni. Tam jest napisane, gdzie, konkretnie, w jakim sądzie; chociażby w Sądzie Rejonowym w Grójcu jest potrzebnych około trzydziestu osób. Ale tu pojawia się pytanie. My znosimy w tej chwili tak zwane specjalizacje, bo mówimy o tym, że nam już nie są potrzebni lekarze z drugim czy z pierwszym stopniem, prawdopodobnie nawet, bo takie są założenia Ministerstwa Zdrowia, bez LEP też będą mogli przystąpić do pracy.

Pytam więc, Panie Ministrze, czy my tutaj, mówiąc cały czas o lekarzach sądowych... A przykładowo prezes Sądu Rejonowego w Grójcu potrzebuje siedemnastu lekarzy sądowych medycyny rodzinnej, dwóch z kardiologii, czterech z innej specjalności, i to nie ma nic wspólnego z biegłymi. Czy my nie przygotowujemy sędziom sądów rejonowych, a właściwie okręgowych, jakiegoś pasztetu? Cóż z tego, że będzie lekarz bez specjalizacji, jeśli sędzia i tak nie powoła go na lekarza sądowego?

Jeżeli pani marszałek pozwoli, to przekażę ten materiał do włączenia do innych materiałów dzisiejszego posiedzenia Senatu.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister odpowie?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoki Senacie, kwestia specjalizacji jest oczywiście uregulowana w ustawie i tam się wymaga specjalizacji, ale w tej ustawie, nad którą debatuje Wysoka Izba, nie ma tego wymogu. Czyli to, żeby nie było tej specjalizacji, też jest jakimś ułatwieniem. Wszystko jest w rękach prezesa. Prezesowi sądu okręgowego została przyznana władza w tym zakresie, której nie odbieramy, tylko upraszczamy procedurę, bo nie angażujemy samorządu, ale umożliwiamy prezesowi dotarcie do zakładów opieki zdrowotnej bezpośrednio, bez pośrednictwa samorządu. Jeżeli prezes uzna, że ci lekarze nie są potrzebni, to oczywiście nie zawrze z nimi umów. To jest jego ocena tego, czego potrzebuje, tu nikt do niczego nie zmusza, nie ma roszczenia, żeby być lekarzem sądowym. Jeżeli prezes uzna, że ma takie potrzeby i akurat tej specjalności lekarze są mu potrzebni, to z nimi zawrze umowę i po prostu ich dopuści, a jeżeli nie, to oczywiście nie, i nie ma tu żadnego roszczenia. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo. Proszę jeszcze zostać, bo pan senator Meres chciał zadać pytania.

Potem senatorowie Dajczak i Szewiński.

Senator Zbigniew Meres:

Panie Ministrze, przedstawił pan tutaj swoją wiedzę i zaprezentował informację, że ciągle jest monitorowana sytuacja w zakresie trudności w podpisywaniu umów. Jednak tempo tego podpisywania – jest trzysta czterdzieści pięć umów, a przypuszczalnie ma być cztery tysiące czy docelowo osiem tysięcy – wskazuje na to, że ten monitoring musi być bardzo szczegółowy. I w świetle tego zadałbym takie pytanie: czy określone nowym przepisem w druku sejmowym *vacatio legis* będzie wystarczająco długie, by pozwolić na uregulowanie problematyki udziału lekarza sądowego we wszystkich stadiach postępowania, wszędzie tam, gdzie nakazuje to przepis ustawy? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Pani Marszałek, Wysoki Senacie, Panie Senatorze! Oczywiście zakładamy, że czas do końca roku 2008 powinien wystarczyć. Jednak, jak już powiedziałem, sytuacja jest dynamiczna, chociaż ta dynamika jest zbyt wolna. Niemniej jednak trzysta czterdzieści pięć umów, po tej całej skomplikowanej, wielopiętrowej procedurze, to też nie jest tak mało, piętnaście przybyło w drugiej połowie lutego. W Sejmie były na ten temat dyskusje i pojawiały się głosy, żeby ten okres skrócić. Zdecydowanie się przed tym broniliśmy, bo uważamy, że jednak do końca roku – a mamy już marzec – to jest absolutnie konieczny czas. Jeżeli jednak okazałoby się, że ten system nie może zafunkcjonować i nie ma wynikających z rozeznania w praktyce przesłanek, żeby tę instytucję wdrożyć w tym kształcie, w jakim została powołana ustawą, to wtedy nie mielibyśmy wyjścia, musielibyśmy skierować zupełnie nową ustawę, która zmieni ten system. Tego byśmy w tym momencie nie chcieli, bo musimy się temu przyjrzeć, ponieważ podzielamy pogląd, że pewną wartością jest jednak jakaś kontrola wiarygodności tych osób, które odgrywają tak istotną rolę, jako pomocnicy organów procesowych w procesach karnych i cy-

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

wilnych. Tak że generalnie idea tak, tylko że niestety nie zbadano, czy proponowana droga do osiągnięcia celu jest w ogóle realizowalna. My to teraz badamy i dlatego potrzebujemy czasu do końca roku.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I pan senator Władysław Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Pani Marszałek, Panie Ministrze! Mam kilka uwag do proponowanych zmian. Myślę, że nawet jeśli próbować zgodzić się z argumentacją rządu o potrzebie pilnej, tymczasowej nowelizacji dotychczas funkcjonującej ustawy, to jednak wiele wątpliwości ta nowelizacja przynosi. Odnosi się takie wrażenie, że Ministerstwo Sprawiedliwości, nie mogąc sobie poradzić z problemem, poszło na skróty, i to bardzo mocno na skróty. Sądzę, że pewne standardy prawa zostały tutaj mocno zaniżone. Mam wiele wątpliwości do uchylanych artykułów i punktów, ale jednego zupełnie nie mogę zrozumieć. Może pan minister przybliży mi argumentację, którą kierowało się ministerstwo, uchylając w art. 5 pkt 4? Dlaczego lekarz dopuszczony nie musi spełniać wymogu określonego w pkt 4, czyli mieć nieposzlakowaną opinię? Czy my dążymy do sytuacji, żeby osoba karana wydawała zaświadczenie osobie karanej? Kompletnie tego nie mogę zrozumieć, nie znam żadnego wyjaśnienia i bardzo proszę o uzasadnienie, przynajmniej tej kwestii – uchylenia pktu 4 w art. 5.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.
Poprosimy...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Już można?)

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Przede wszystkim prezesi sądów okręgowych, jeżeli Wysoki Senat pozwoli na wejście w życie tej ustawy, będą mieli możliwość proponowania zawarcia umowy o świadczenie usług lekarza sądowego tylko tym lekarzom, którzy mają prawo wykonywania zawodu. Nie można wziąć nikogo, kto ma w tym względzie jakiegokolwiek ograniczenia. Dlaczego ten punkt został pominięty? Oczywiście

można nad tym dyskutować. Ale jeżeli wprowadzilibyśmy go, to trzeba zadać pytanie, jakie narzędzia czy instrumenty ma prezes sądu okręgowego, żeby badać nieposzlakowaną opinię lekarza. Wydaje się, że jeżeli lekarz ma prawo wykonywania zawodu, to w tym okresie przejściowym w zupełności to wystarcza. Ten pkt 4 miałby bardzo duże znaczenie i ma duże znaczenie w procedurze, w której bierze udział samorząd lekarski. Wtedy to jest człowiek środowiska lekarskiego i rzeczywiście kompetentnie może się na ten temat wypowiedzieć okręgowa izba lekarska, może badać jego nieposzlakowaną opinię. Jesteśmy przekonani, że prezes sądu w tym okresie, przy tych potrzebach, które są i które Wysokiej Izbie przedstawiłem, nie ma takich instrumentów. Na ten okres przejściowy w pełni wystarcza to, że prezes ma wiedzę i dowody na to, że lekarz ma prawo wykonywania zawodu i w związku z tym można z nim zawrzeć umowę o świadczenie usług lekarza sądowego.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Jeszcze pan senator Szewiński.

Senator Andrzej Szewiński:

Pani Marszałek, mam pytanie do pana ministra. Z ustawy wynika, że ta ustawa ma charakter okresowy i ma obowiązywać do 31 grudnia 2008 r. Moje pytanie jest następujące: czy ministerstwo ma przygotowany jakiś program mający na celu zachęcenie lekarzy do podpisywania umów z prezesami sądów, tak aby mogli funkcjonować po tym okresie?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze.
Potem panowie senatorowie Klima i Krajczy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

O tych zachętach już trochę mówiłem. Oczywiście taką najbardziej wymierną zachętą jest wynagrodzenie. Powiedziałem już o tym, skąd się wzięła kwota 80 zł, jak ta kwota się zmieniała, od 40 do 80 zł, że było tu także stanowisko Naczelnej Rady Lekarskiej. To więc jest jedna zachęta. Ale tutaj jesteśmy ściśle limitowani naszymi możliwościami budżetowymi, nie jesteśmy resortem, który może to ustalać w sposób dowolny, mamy wiele potrzeb finansowych, budżetowych.

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

Jeśli chodzi o inne zachęty, to była prowadzona korespondencja ministra sprawiedliwości z prezesami wszystkich sądów okręgowych i z samorządem lekarskim. Minister zwrócił się z prośbą o pomoc samorządu lekarskiego w realizacji tej ustawy. To są tego typu zachęty, i oczywiście ta akcja informacyjna, czyli wystąpienia, ogłoszenia w sądach, są również ogłoszenia w prasie fachowej, o czym mówił tutaj pan senator.

Niestety nie możemy nikogo wbrew jego woli zmusić do tego, żeby się podjął takiej roli. Można sobie teoretycznie wyobrazić – ale nad tym nie pracujemy, Szanowni Państwo – że będziemy na zasadzie obowiązku wojskowego wyznaczać lekarzy do pełnienia takich funkcji. Ale nad tym nikt pracuje. Pracujemy nad systemem, który byłby oparty na wzajemnym zaufaniu i na dobrowolności. Dlatego nie rezygnujemy, również w proponowanym w projekcie systemie uproszczonym, z zawierania umów. Bo te przepisy o umowach nie są tu wyłączone. Jest tylko ta różnica, że wystarczy zarządzenie prezesa i po kontakcie z ZOZ czy z konkretnym lekarzem – na tej podstawie, bez opinii samorządu lekarskiego – byłaby zawierana umowa. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Klima, potem senator Krajczy i senator Wach.

Senator Maciej Klima:

Panie Ministrze, dziękuję za przybliżenie statystyki. Mam do pana jedno pytanie, dotyczy ono właśnie tej kwestii art. 1 pkt 3 w brzmieniu: „do lekarza dopuszczonego do wykonywania czynności lekarza sądowego nie stosuje się art. 5 ust. 1 pkt 4–6”... Niepokój mój budzi to, że – tak jak pan wspomniał – lekarzem sądowym może być lekarz, który ma prawo wykonywania zawodu, i on będzie opiniował, decydował o swoich kolegach, którzy mają specjalizacje pierwszego, drugiego stopnia. Dla mnie jest to troszeczkę niezrozumiałe, bo jak absolwent prawa – teoretycznie, przenoszę to, powiedzmy, na inny grunt – może w swojej działalności opiniować kolegów, którzy mają doświadczenie i określone stopnie. Dla mnie jest to niedopuszczalne, by ktoś, kto zaczął dopiero swoją działalność, mógł opiniować kolegów, którzy mają doświadczenie i odpowiednie specjalizacje. Jest to dla mnie dziwna sprawa, dlaczego tego typu zapis znajduje się w tym artykule. Mogłby mi pan w takim razie przybliżyć, co skłoniło do tego osoby, które tworzyły ten artykuł?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Oczywiście, Panie Senatorze.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja nie wiem, o jakim opiniowaniu kolegów pan senator był łaskaw tutaj wspomnieć...

Senator Maciej Klima:

To bardzo proste. Mogę się tu włączyć... W wielu wypadkach lekarz sądowy będzie decydował o procesie leczenia dotyczącym osoby, która miała zgłosić się do sądu...

(Senator Norbert Krajczy: Z L4...)

Z L4...

(Senator Norbert Krajczy: ...które wydał ordynator.)

Specjalista drugiego stopnia.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Jeżeli będzie miał argumenty...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Momen-cik, momencik. Pan minister...)

(Senator Maciej Klima: Nie, nie, oczywiście.)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Przepra-szam, ale może powie pan minister.)

Widzę, że zgłasza się pan minister Włodarczyk. Będę wdzięczny za pomoc, bo to są rzeczywiście ściśle lekarskie kwestie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Ja proponuję... Bardzo przepraszam, że panu przerywam. Przepraszam, Panie Ministrze.

Będzie jeszcze możliwość zadania pytania, bo następny, mam nadzieję, zabierze głos pan wice-minister zdrowia, pan Andrzej Włodarczyk. Myślę, że to już są ściśle lekarskie kwestie.

Ale proszę pana o odpowiedź, w ramach możliwości.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Powiem tylko tyle, że on oczywiście wydaje opi-nię na temat stanu zdrowia i możliwości uczestni-czenia w rozprawie konkretnej osoby w konkretnej sytuacji, a nie na temat swoich kolegów. Ale

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

jeżeli miałyby uzasadnione argumenty... Wątpię, żeby w praktyce taka sytuacja się zdarzyła, ale gdyby się zdarzyła, to jeżeli ma argumenty, że ta osoba jest zdrowa albo chora, co jest niezgodne z tym, co jest w zaświadczeniu, to ma do tego prawo. On nie jest wyrocznią, bo to wszystko podlega też ocenie sądu. Ale jeżeli pani marszałek pozwoli teraz panu ministrowi na wypowiedź... Czy ja będę tutaj teraz do końca?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Uprzejmie proszę, żeby potem nie wracać...

Poproszę, pan minister... O, przepraszam, może poproszę o odpowiedź na to konkretne pytanie, jeśli można.

Pan Andrzej Włodarczyk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Andrzej Włodarczyk:**

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, Panie Senatorze! Przede wszystkim chcę zwrócić uwagę na to, że zwolnienie lekarskie nie jest tożsame z możliwością czy niemożnością stawienia się na przykład przed sądem. Bo w wielu zwolnieniach – kiedyś wydawano druki L4, dziś są to ZUS ZLA – jest zapis, który mówi, że pacjent albo musi przebywać w łóżku, albo może być pacjentem chodzącym.

Jeśli chodzi o tak zwaną weryfikację czy kontrolę dokonaną przez lekarza młodszego bez specjalizacji dokumentacji wystawianej czy podpisywanej przez ordynatorów, profesorów czy kolegów posiadających określone stopnie specjalizacji, to chcę powiedzieć Wysokiej Izbie, że my mamy z tym do czynienia codziennie. Lekarz przyjmujący w izbie przyjęć pacjenta, który ma skierowanie od profesora, od kolegi specjalisty jest zobowiązany w codziennej praktyce – niezależnie od skierowania, od tytułu i całego szacunku dla osoby, która wystawiła skierowanie – zweryfikować wskazania i zdecydować, czy przyjmie pacjenta na izbę przyjęć czy do szpitala, dlatego że to ten lekarz indywidualnie podejmuje decyzję. W naszym zawodzie żaden tytuł, żadna magia specjalizacji nie zwalnia lekarza od podejmowania decyzji jednoosobowo, na podstawie swojej wiedzy i doświadczenia.

Tak że z całym szacunkiem dla moich starszych i często utytułowanych kolegów muszę powiedzieć na podstawie mojej trzydziestoletniej praktyki lekarza chirurga, że zdarzało mi się nie przyjmować do szpitala pacjenta na przykład z rozpoznaniem: zapalenie otrzewnej. Informowałem kierownika mojej kliniki o tym, że tego, który takie skierowanie wystawił, należałoby zaprosić

na rozmowę z panem profesorem po to, żeby takich skierowań nie wystawiał.

Jeżeli mój kolega, pan minister Wrona, pozwoli, to chcę się jeszcze odnieść do wypowiedzi pana senatora Krajczego.

Panie Senatorze, Pani Marszałek, Wysoka Izbo! Ta nowelizacja – zdaniem Ministerstwa Zdrowia potrzebna, również jako przedstawiciel samorządu lekarskiego powiem, że jest ona potrzebna – nie zmienia faktu, że niezależnie od tego cały czas „pozyskujemy” lekarzy sądowych zgodnie ze ścieżką przygotowaną w tej ustawie, którą nowelizujemy. Stąd tego typu ogłoszenia, stąd prowadzenie tej procedury, która jest rzeczywiście – tak jak mówił pan minister – szalenie skomplikowana. Pozwolę sobie państwu w bardzo dużym skrócie ją przedstawić.

Prezesi sądów, tak jak powiedział pan minister, nie mając rozeznania co do realnych potrzeb w zakresie poszczególnych specjalności, liczby specjalistów, zwrócili się z prośbą, na przykład do mnie jako do prezesa Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie, z zapotrzebowaniem na mniej więcej tysiąc dwustu lekarzy sądowych. W zakresie niektórych specjalności były to liczby przekraczające nawet liczbę specjalistów zarejestrowanych na terenie Mazowsza. To był po prostu brak rozeznania potrzeb i sytuacji.

W sytuacji, gdy prezes zgłasza listę, izba lekarska publikuje ją w swoim biuletynie i na stronach internetowego Biuletynu Informacji Publicznej. Zgłaszają się lekarze. Poddawani są weryfikacji. Przede wszystkim jest sprawdzane, czy ten lekarz posiada aktualne prawo wykonywania zawodu. Nie może być to lekarz, który nie zdał lekarskiego egzaminu państwowego, czy przed ukończeniem stażu podyplomowego, dlatego że nieograniczone prawo wykonywania zawodu posiada wyłącznie lekarz, który zdał lekarski egzamin państwowy i ukończył staż podyplomowy. Ponadto sprawdzamy, czy nie miał dłuższej niż pięć lat przerwy w wykonywaniu zawodu, gdyż tutaj ustawa jednoznacznie określa, że taki lekarz musi przejść przeszkolenie adaptacyjne, żeby uzyskać ponownie prawo wykonywania zawodu. Sprawdzamy, czy nie był karany przez sądy lekarskie, czy nie jest toczony przeciwko niemu postępowanie przed okręgowym sądem lekarskim czy Naczelnym Sądem Lekarskim, przed okręgowym czy naczelnym rzecznikiem odpowiedzialności zawodowej. Wreszcie w ramach spełnienia delegacji ustawowej, w ramach sprawdzenia tak zwanej nieposzlakowanej opinii robiony jest wywiad środowiskowy na temat tego lekarza. Dopiero po uzyskaniu tych wszystkich danych... Zresztą zwieńczeniem tych wszystkich badań jest jeszcze zapytanie do biura prowadzącego centralny rejestr skazanych, czy dany lekarz nie był karany przez sądy powszechne. Dopiero wtedy, gdy uzyskamy te wszystkie informacje, okręgowa rada lekarska

(podsekretarz stanu A. Włodarczyk)

właściwa dla tego sądu, który wystąpił o to, żeby takiego lekarza zarekomendować, podejmuje uchwałę o rekomendacji. Tak więc jest to procedura i długotrwała, i czasochłonna, i wymagająca – tak jak powiedział pan minister – poddania się jednak pewnym badaniom.

Zdarzały się również przypadki wzywania lekarzy przed okręgową radę lekarską po to, żeby na przykład zadać im pewne pytania. Bo są lekarze, na temat których zrobienie wywiadu środowiskowego jest bardzo trudne, ponieważ na przykład nie pracują w publicznych zakładach opieki zdrowotnej, tylko od wielu lat prowadzą indywidualną praktykę lekarską. W związku z tym trudno samorządowi identyfikować pacjentów, których oni leczą i zbierać opinie wśród tych pacjentów na ich temat. Tak że resort zdrowia popiera tę poprawkę. To tyle z mojej strony.

Czy jeszcze są jakieś pytania, Pani Marszałek?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Tylko może jeszcze... Tak.

Proszę o pytania pana senatora Krajczego.

Senator Norbert Krajczy:

Panowie Ministrze! Czy nie prościej, zamiast psuć dobrą ustawę, podkreślam: dobrą ustawę... Niedługo dojdziemy do takich absurdów, że jak nie ma pieniędzy, to samolot, którym lecę, pilotuje stewardesa. Czy nie prościej, Panowie, zrobić symulację, ilu takich lekarzy było w latach 2005, 2006, 2007, i dać prezesom sądów okręgowych tak zwaną delegację: niech to oni decydują, że to nie 80 zł, a czasami może i 100, 120 czy 160 zł. Myślę, że to by zachęciło... Ja oczywiście nie chciałbym, Pani Ministrze, Doktorze, polemizować z panem co do tego przypadku, w którym, powiedzmy, profesor skierował panu na izbę przyjęć kogoś z ostrą trzustką. A dlatego nie chcę, że jest grupa lekarzy – to już mówię do pana ministra jako szefa Okręgowej Izby Lekarskiej – która z różnych powodów nie może się gdzieś zatrudnić. I ja się boję – powtarzam: ja się boję – że oni tam się właśnie zatrudnią, jak to się mówi, z braku laku. Boję się też tego, że to, iż ten profesor, ordynator, który wystawia druk ZLA czy L4, będzie weryfikowany później przez takiego doktora, doprowadzi do pewnych absurdów. Ja nie wiem, czy w ogóle na poziomie ordynatorów, na etapie nadzoru, jest to nagłośnione. To prowadzi do pewnych paradoksów, z braku pieniędzy robi się dziwny twór, który ma polegać na tym, że każdy może oceniać. A myślę, że nie tylko to, bo są jeszcze i poborowi, których w takim razie też każdy może oceniać, jeżeli chodzi o stan zdrowia itd., itd. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Andrzej Włodarczyk:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Senatorze! Trudno mówić o symulacjach, dlatego że, tak jak powiedział pan minister, przed wprowadzeniem w życie tej ustawy tak naprawdę ani resort, ani minister zdrowia nie mieli pojęcia, ilu lekarzy miało być wyznaczonych do pełnienia tej funkcji. Byli to lekarze wyznaczani przez dyrektorów z publicznych zakładów opieki zdrowotnej. I jeżeli na przykład pan doktor Y, który był wyznaczony do wykonywania tej funkcji, był nieobecny z powodu choroby, zwolnienia lekarskiego czy z jakichś innych przyczyn, to pan dyrektor wyznaczał kolejnego, następnego. Tak że trudno mówić o jakiejś liczbie. Nie chcę usprawiedliwiać zaprzyjaźnionego resortu, bo nie jest to moim zadaniem, ale powiem, że takiej symulacji po prostu nie można było zrobić, dlatego że nikt nie dysponował takimi liczbami.

Co do obaw pana senatora, że znajdzie się grupa lekarzy, która może wykonywać tę funkcję w niezgodzie z założeniami tej ustawy, mogę powiedzieć tak: żadna rekomendacja nie daje gwarancji, że nawet w przypadku jej uzyskania nie zdarzą się sytuacje, które pan senator ma na myśli.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Piotr Wach, proszę bardzo o pytanie.

Senator Piotr Wach:

Panie Ministrze, moje pytanie dotyczy art. 28a pkt 2, a dokładniej zarządzenia prezesa sądu okręgowego. Ja po prostu pytam dlatego, że chciałbym dobrze zrozumieć ten zapis, a mianowicie: prezes sądu okręgowego wydaje zarządzenie w stosunku do osób, które chcą pełnić te czynności, a nie są lekarzami sądowymi. Zarządzenie tego typu jest imienne, ono wskazuje, że ta osoba może wykonywać dane czynności, a całość dotyczy okresu ustalonego z góry do końca roku 2008. Czy tak należy rozumieć te zapisy?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Panie Marszałku, Wysoki Senacie! Oczywiście, tak. To znaczy, jest to imienne, indywidualne za-

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

rządzenie dopuszczające konkretną, wskazaną w nim osobę do pełnienia tych czynności, a w ślad za tym zarządzeniem idzie jeszcze zawarcie umowy. Tak to właśnie wygląda. Praktyka, jak oczekujemy, będzie się kształtowała tak, że będziemy sięgać do tych osób, które pełniły funkcję lekarzy sądowych na podstawie wyznaczenia przez dyrektora zakładu opieki zdrowotnej. Z praktycznego punktu widzenia to będzie chyba najlepsze wyjście, dlatego że sięgniemy do ludzi, którzy już te czynności wykonywali.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie. Pan senator Zbigniew Cichoń, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Ja mam takie pytanie, Panie Ministrze – to jest pytanie do pana ministra sprawiedliwości – czy przewidzieliście państwo, że ci lekarze sądowi powinni funkcjonować nie tylko w okręgach, tam, gdzie są siedziby sądów, ale również w poszczególnych gminach, a nie każda gmina ma na swoim obszarze sąd. Chodzi o to, żeby ci lekarze byli dostępni, zwłaszcza dla świadków, którzy, wzywani, przychodzą do sądów spełnić pewien obowiązek, żeby ten obowiązek nie był dla nich zbyt uciążliwy, żeby nie sprowadzał się na przykład do odbywania odległych podróży w poszukiwaniu lekarza sądowego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, Panie Senatorze! Oczywiście tak, taka jest idea. Wcale nie jest powiedziane, z żadnego zapisu tej ustawy nie wynika, że on miałby pełnić funkcję wyłącznie w siedzibie sądu okręgowego. Ideałem byłaby taka sytuacja, że rozmieszczenie lekarzy sądowych jest równomierne na terenie całego okręgu. Na razie sytuacja jest gorsza i daleko nam do tego idealnego stanu, ale docelowo oczywiście do niego będziemy zmierzać.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, nie widzę w tej chwili zgłoszeń... A, do pytań! Myślałem, że pan senator zgłasza się do dyskusji.

W takim razie pytania – pan senator Andrzejewski, potem pan senator Kraska.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panowie Ministrowie! Czy w kontekście art. 6 konwencji europejskiej, który ta ustawa realizuje, bo ma przecież taki cel, czyli prawa do rzetelnego procesu bez nieuzasadnionej zwłoki, nie obawiacie się dalszego obniżenia standardów, które mają przeciwdziałać przewlekłemu postępowaniu? Jesteśmy po wyrokach trybunału w Strasburgu, narażających Skarb Państwa na ogromne koszty. Przyczyną tego są zaświadczenia lekarskie tego typu wydawane niemal bez kontroli, niemal w szarej strefie. I teraz dopuszczamy do tego ludzi, którzy nie muszą mieć nieposzlakowanej opinii, którzy nie muszą być pod kontrolą. Jak w związku z tym widzicie, Panowie – to jest pierwsze pytanie – kwestię zapewnienia bezpieczeństwa funkcjonowania państwa w tym okresie, kiedy będą dopuszczeni lekarze spełniający wymogi i lekarze incydentalni, dlatego że jeden i drugi resort nie mogą sobie dać rady z wyłonieniem właściwej kadry albo z zaoferowaniem właściwych warunków?

Drugie pytanie: jak będzie wyglądało to zróżnicowanie? Mamy tych trzystu czterdziestu pięciu lekarzy spełniających warunki z ustawy, którzy zostali właściwie zaopiniowani, mają nieposzlakowaną opinię, i nagle dochodzą, z łapanki, lekarze luzacy – przepraszam za to gminne określenie, ale to tak będzie – incydentalnie i oni mają być zrównani w prawach, mają być traktowani jak funkcjonariusze. I ci lekarze, jak rozumiem, też wydają zaświadczenia. Na granicach Polski też mieliśmy groźbę, że wszyscy pójdą na zwolnienia lekarskie. Jak wygląda ten wymóg etyki i kontroli lekarzy z łapanki, incydentalnych, pod kątem funkcjonowania bezpieczeństwa państwa? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Kto odpowiada? Zdrowie czy sprawiedliwość? (Senator Piotr Andrzejewski: Jedno i drugie.)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk: Zdrowie.)

Proszę bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: Może obaj, jeden i drugi są chyba odpowiedzialni za ten stan rzeczy.)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk: Można?)

Proszę bardzo. Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Senatorze! Trochę ubolewam, jako lekarz, nad tymi stwierdzeniami pana senatora, dlatego że każdy lekarz ma prawo wykonywania zawodu, powinien przestrzegać kodeksu etyki lekarskiej i zakładanie a priori, że ten z łapanki jest gorszy niż ten, który

(podsekretarz stanu A. Włodarczyk)

przeszedł procedurę, jest założeniem, powiedziałbym, trochę niesprawiedliwym. Proszę pamiętać, że każdy lekarz podlega przepisom, tak jak każdy obywatel naszego kraju, to znaczy za wydanie nieprawdziwego oświadczenia, za potwierdzenie nieprawdy w dokumencie podlega karaniu przez sądy powszechne, podlega również sądom i całemu orzecznictwu korporacyjnemu, samorządowemu. Jest okręgowy rzecznik odpowiedzialności zawodowej, jest sąd lekarski. Te przepisy mogą być stosowane zarówno wobec lekarza, który, jak pan senator raczył powiedzieć, jest z łapanki, jak i tego nie z łapanki. My uważamy, że ta procedura jest dobra, że idzie w dobrym kierunku.

Tak jak powiedziałem, odpowiadając na pytanie pana senatora Krajczego, żadna rekomendacja, żadne przeprowadzanie wywiadu czy nieposzlakowana do tej pory opinia nie mogą dać gwarancji, że w pewnej określonej sytuacji lekarz zachowa się tak albo inaczej. A więc powtarzam: tak jak mimo istnienia od dwóch tysięcy lat dekalogu nie ma możliwości zobowiązania człowieka, niezależnie od pełnionego zawodu, do tego, żeby go respektował, tak samo my nie jesteśmy w stanie oczekiwać, że wszyscy lekarze będą respektowali Kodeks Etyki Lekarskiej, że będą respektowali prawo.

Ja myślę, że skrócenie tej drogi i wprowadzenie części lekarzy poza ścieżką wynikającą z ustawy o lekarzu sądowym po prostu umożliwi pracę lekarzom, którzy z różnych powodów nie chcą się poddać tej procedurze, bardzo często nie dlatego, że są gorsi, ale dlatego, że jest to jednak procedura w pewnym sensie uciążliwa. Pozwoli to na sprawniejsze funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości w sferze wydawania zaświadczeń.

Panie Senatorze, chciałbym jeszcze podać konkretny przykład. Otóż, ja mogę w tej chwili rozmawiać z panem senatorem i, patrząc dzisiaj na pana, mogę bez badania powiedzieć ogólnie, że sprawa pan wrażenie człowieka zdrowego. Tymczasem za dziesięć minut inny lekarz może postawić zupełnie inną diagnozę, dlatego że człowiek, który ma na przykład nadciśnienie tętnicze, w określonej sytuacji, w określonej minucie, w określonym momencie badania może mieć ciśnienie w granicach normy, a po dziesięciu, piętnastu minutach na skutek działania różnych czynników, chociażby pod wpływem emocji, może mieć ciśnienie zagrażające jego życiu i zdrowiu. Tak że tak naprawdę pewnych spraw nigdy nie można ustalić czy stwierdzić w sposób obiektywny.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pan senator Waldemar... A, jeszcze odpowiedź.
Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Ja chciałbym tylko dodać, jeszcze raz zwrócić uwagę na to, że sytuacja przewidziana tą ustawą, nawet po nowelizacji, jest pod kątem kontroli nad osobami, sprawdzania tych osób o niebo lepsza niż ta, która była przed jej wejściem w życie, czyli do 31 stycznia. Jeszcze raz podkreślam, że wszystko było w rękach dyrektorów ZOZ, prezes sądu właściwie w ogóle nie miał na to wpływu, zwracał się do dyrektora ZOZ, dyrektor ZOZ powiadamiał go, które to są osoby, i w razie potrzeby można to było szybko i bez żadnych formalności zmienić. Teraz będzie to jednak kontrolowane przez prezesa, będzie on musiał wydać zarządzenie imienne, pod którym się podpisze, będzie musiał zawrzeć umowę. Tak że ja nie podzielam obaw o to, że zrobimy krok wstecz, dlatego że do 1 lutego sytuacja pod tym względem była znacznie gorsza. Dlatego też – teraz odpowiadam na drugą część pytania pana senatora – po tej weryfikacji, nawet ułomnej, do końca tego roku, zmniejsza się ryzyko przewlekłości postępowań spowodowanych wadliwie wystawianymi zaświadczeniami lekarskimi, bo będą to jednak robiły osoby, w stosunku do których sprawowana będzie jakaś kontrola, jakaś weryfikacja i będzie umowa. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pan senator Waldemar Kraska, proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, stwierdził pan, że poprzednio zaświadczenia wydawane były bezpłatnie, teraz też są one wydawane bezpłatnie, ponieważ ten, kto zgłasza się do lekarza, za to nie płaci. Jednak mnie się wydaje, że szeroka dostępność do tych zaświadczeń spowodowana była tym, że młody człowiek, mający dwadzieścia parę lat, o wyglądzie Schwarzeneggera mógł zgłosić się do lekarza pediatry, który wystawił mu zaświadczenie tylko dlatego, że z dziecka miał on tylko niewinność wypisaną na twarzy i nic więcej. Panie Ministrze, myślę, że sam fakt powstania grupy lekarzy, która ma uprawnienia, w jakiś sposób ogranicza to zjawisko i zniechęca ludzi do tego, żeby zgłaszać się do tych lekarzy po zaświadczenie tylko dlatego, że nie chce im się iść na sprawę, bo sąd jest daleko.

Mam konkretne pytanie. Panie Ministrze, mówił pan, że ministerstwo ma ograniczone środki. Czy nie można by w kosztach procesowych egzekwować od którejsz ze stron, jeżeli przegra proces,

(senator W. Kraska)

zapłaty za takie zaświadczenie? Wtedy oczywiście ministerstwo nie będzie za to płaciło.

Jeszcze jedna sprawa – wielopiętrowa procedura. Panie Ministrze, z tym też się nie zgodzę, ponieważ lekarz, aby uzyskać możliwość bycia lekarzem sądowym, występuje jedynie do izby lekarskiej i musi uzyskać zaświadczenie z rejestru skazanych o tym, czy był skazany, czy nie, czyli dwa zaświadczenia i nic więcej. Myślę, że to nie jest aż taka skomplikowana procedura, jeśli mówimy o możliwości pełnienia funkcji lekarza sądowego. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, Panie Senatorze! Rzeczywiście ta procedura może nie jest aż tak skomplikowana, ale jednak – tak jak przedstawiał to pan minister Włodarczyk, minister zdrowia – składa się ona z całej sekwencji...

(Senator Waldemar Kraska: Dla lekarza jest prosta.)

Tak, dla lekarza jest prosta, ale nie każdy chce się poddawać tym wszystkim mechanizmom kontrolnym, o których dużo tu już powiedziano.

Pytanie dotyczyło tego, czy nie można by było włączyć tego wynagrodzenia do kosztów procesu. Oczywiście, jest to pomysł do rozważenia, niemniej musimy sobie zdawać sprawę z tego, że to będą koszty często zależne...

(Senator Waldemar Kraska: Nie zawsze się da.)

Nie zawsze się da, ale rzeczywiście uważam ten pomysł za absolutnie godzien rozważenia.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Tadeusz Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, rozumiem uchylene art. 6 ust. 1, 2 i 3, czego uzasadnienie zostało już przedstawione, ale nie bardzo rozumiem usunięcie ust. 4 i 5 tegoż artykułu, ponieważ w ten sposób prezesa sądu okręgowego pozbawiamy pewnych narzędzi, a jednocześnie pewnych obowiązków, jakie lekarz, osoba, która podejmuje się tego zawodu, powinna wykonywać. Ja tego nie rozumiem.

Proszę o uzasadnienie usunięcia w całości art. 6. Moje zastrzeżenia dotyczą ust. 4 i 5, które – moim zdaniem – powinny zostać. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie! Panu senatorowi chodzi o art. 5, tak?

(Senator Tadeusz Gruszka: Art. 6 ust. 4 i 5.)

Już to sprawdzę. Art. 6 został w całości usunięty z tego względu, żeby nie angażować... Cały ten artykuł jest poświęcony procedurze samorządowej. Jest tu mowa o pisemnym wniosku do właściwej okręgowej izby lekarskiej, a nie będzie konieczności składania tego wniosku, nie będzie konieczności opiniowania, weryfikowania przez okręgową radę lekarską itd.

Teraz ust. 4. Przed zawarciem umowy o wykonywanie czynności lekarza sądowego prezes sądu okręgowego jest obowiązany poinformować kandydata na lekarza sądowego o przepisach w zakresie usprawiedliwiania niestawiennictwa uczestników postępowań w postępowaniu prowadzonym na podstawie kodeksu postępowania cywilnego i kodeksu postępowania karnego. Lekarz musi pisemnie potwierdzić znajomość tych przepisów. Chodzi o to, że ta ustawa ma służyć zachęceniu lekarzy, dlatego likwiduje wszelkie, wydaje się, czasami nawet pozorne formalności, które tak naprawdę niewiele zmieniają, bo trudno sobie wyobrazić, żeby lekarz, który będzie opiniował, nie miał zielonego pojęcia o zasadach usprawiedliwiania niestawiennictwa. Najważniejsze w tym wszystkim jest to, żeby był dobrym lekarzem, uczciwym lekarzem, a pisemne potwierdzenie, mnożenie biurokracji nie wydawało nam się konieczne w okresie przejściowym.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Patrzę uważnie, nie widzę... A, przepraszam bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Moje wątpliwości budzi w zasadzie jedna sprawa. Ktoś otrzymuje zwolnienie wystawione na przykład przez profesora. Lekarz sądowy, młody człowiek bez specjalizacji ma jakieś wątpliwości. Wydaje mi

(senator G. Wojciechowski)

się, że będzie musiał się wykazać olbrzymią od wagą, żeby podważyć zwolnienie wystawione przez profesora.

Czy nie ma tu jakiegoś zagrożenia, że głos lekarza mającego długi staż pracy, duży dorobek będzie w sądzie o wiele więcej ważył niż głos młodego lekarza? Może się tak zdarzyć również w sądzie. Jeżeli sąd będzie miał do oceny dwie różne opinie, z jednej strony profesora, z drugiej strony młodego lekarza, to czy sąd po prostu nie wybierze opinii lekarza z większym doświadczeniem jako opinii o większej mocy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Senatorze! Muszę wrócić do wcześniejszej wypowiedzi. Wystawienie zwolnienia lekarskiego nie jest tożsame z niemożnością stawienia się na rozprawie sądowej. Jeżeli nawet profesor wystawia zwolnienie, to ten młody lekarz bez specjalizacji, tak jak pan powiedział, nie podważa autorytetu profesora, być może nawet swojego nauczyciela akademickiego, nie podaje w wątpliwość jego wiarygodności, on na podstawie badania w określonym momencie, w danej chwili ocenia, czy pacjent, jeśli nawet jest chory, może się stawić na rozprawie sądowej, czy nie. Jeżeli uzna, że nie może, bo są takie choroby, które dyskwalifikują pacjenta, zwalniają go od stawienia się na rozprawie, to napisze zgodnie ze swoją wiedzą, nie podważając autorytetu tegoż profesora, że pacjent nie może się stawić.

Zgadzam się, że mogą się zdarzyć sytuacje, w których lekarz może być pod wpływem autorytetu tego, kto wystawił zwolnienie, ale proszę pamiętać, że nigdy żadne zaświadczenie, żadna opinia wydana wcześniej przez jednego lekarza nie zwalnia drugiego lekarza, który jest następnym badającym, od własnej rzetelnej oceny stanu pacjenta i wydania własnej obiektywnej opinii, przynajmniej tak powinno być, dlatego że – mój przyjaciel ma tak napisane na furtce – w medycynie, jak w kinie, wszystko się może zdarzyć. I zdarzają się takie przypadki, naprawdę, proszę mi wierzyć, że pacjent, który jednego dnia czy kilka dni temu był obłożnie chory – bo przecież zwolnienie często jest wystawiane wcześniej, nie tego samego dnia, nie na godzinę przed udaniem się do lekarza sądowego, lecz znacznie wcześniej – otrzymał zwolnienie lekarskie na okres, który uwzględnia nie tylko czas choroby, ale często jeszcze czas rekonwales-

cencji, dojścia pacjenta do siebie, i w tym okresie może się stawić przed sądem, jeśli tak uzna lekarz sądowy, niezależnie od tego, że jest młody i nie-doświadczony; notabene stawiamy na młodych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Z tego, co rozumiem, pan senator Wojciechowski ma kolejne pytanie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Krótkie. Jeżeli ktoś przynosi zaświadczenie do sądu, to jest sprawą bardzo oczywistą, że ma na tym zaświadczeniu napisane, że nie może się stawić w sądzie, bo inne zaświadczenie nie zostanie przez sąd przyjęte, więc nie rozpatrujemy tu dwóch zupełnie różnych spraw. Dziękuję.

(Głos z sali: Nie, nie może dać takiego zaświadczenia.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

To nie było pytanie, to była uwaga.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk: Panie Marszałku...)

Proszę bardzo, w takim razie odpowiedź czy ustosunkowanie się do uwagi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Panie Senatorze, nie może tak być. Uprawniony do wystawienia zaświadczenia o tym, czy ktoś może, czy nie może się stawić w sądzie, jest lekarz sądowy, a nie ten lekarz, który wystawia zwolnienie.
(Głos z sali: Lekarzy sądowych brakuje.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, to jeszcze nie jest etap dyskusji. Zakończyliśmy pytania.

Panowie Ministrowie, dziękuję bardzo. Zapraszam do zajęcia miejsc.

Otwieram dyskusję...

(Senator Tadeusz Gruszka: Ja mam jeszcze pytanie.)

Nie wiedziałem, ale to może w dyskusji. Czy koniecznie chce pan zadać pytanie? Dobrze.

Proszę bardzo.

W takim razie, Panowie Ministrowie, wy już sobie idźcie na miejsca i na siedząco będziecie odpowiadali.

(Wesołość na sali)

Proszę bardzo, pan senator Gruszka. Przepraszam bardzo.

Proszę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Było zgłoszenie.

W związku z tym, że nie został uzupełniony pkt 5 art. 6, chciałbym zaznaczyć, że na przykład w art. 5 pkt 1 ppkt 3 mówi się, że lekarzem sądowym może zostać lekarz, który spełnia następujący warunek: nie był karany za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. W uchylonym pkt 5 art. 6 jest mowa o tym, że ma on wykazać się zaświadczeniem o niekaralności. W jaki sposób będzie stwierdzane, że dana osoba spełnia warunki art. 5 ppkt 3? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo proszę o odpowiedź z miejsca.
Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Wysoki Senacie, jedynym przyjętym sposobem stwierdzenia tego faktu jest uzyskanie zaświadczenia o niekaralności z Krajowego Rejestru Karnego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Nie ma więcej pytań.
Otwieram dyskusję.

Przypominam o znanych wszystkim państwu senatorom wymogach regulaminowych, zwłaszcza co do czasu.

Ilu jest dyskutantów, Pani Senator Sekretarz?

Pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski jest proszony na mównicę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panowie Ministrowie!

Pars pro toto – część za całość. Niepokojący jest ten tryb legislacji wbrew polityce legislacyjnej, którą wszyscy chyba aprobujemy. Mianowicie, nikt nie kwestionuje zasadności i celu ustawy z 15 czerwca 2007 r. o lekarzu sądowym, która miała postawić tamę bardzo często niekontrolowanemu przedłużaniu procedur i manipulacyjnemu posługiwaniu się zaświadczeniami lekarskimi. To nie jest tylko kwestia, jak mówi pan minister, kierowania się subiektywną, incydentalną oceną lekarza i zarzutu co do okoliczności korupcyjnych, jest to problem zdolności miarodajności tego zaświadczenia.

Oczywiście stykamy się z ogromną liczbą patologii, a orzecznictwo strasburskie, chociażby ostatnio, dostarcza nam bardzo żałosnych wyników braku kontroli nad terminowością rozpoznawania spraw, ich przedawnianiem, przebywaniem w areszcie podsądnych, tu akurat dotyczy to bardziej powszechnego zjawiska zrywania postępowań sądowych, i naruszaniem art. 6 konwencji europejskiej. Bardzo niepokojące jest to, że nieudolność, tak powiem, władzy wykonawczej musi zastępować działalność legislacyjną. Nie kwestionujemy zasadności ustawy, nie kwestionujemy zasadności systemu, ale mówimy: wobec bezradności, jeśli chodzi o zawieranie kontraktów, i braku kandydatów ustawą zaczynamy zmieniać kryteria, które uznajemy za słuszne. To jest obniżanie standardu funkcjonowania państwa. Czy jeszcze w wielu przypadkach będziemy świadkami tego typu incydentalnego naruszania bezpieczeństwa funkcjonowania państwa i jego wymiaru sprawiedliwości? Nie wiem, ale ten kazus daje do myślenia i jest ostrzeżeniem.

Jeżeli słyszę, że mnożenie biurokracji w okresie przejściowym jest niedopuszczalne, to czy to znaczy, że tylko w okresie przejściowym, a poza okresem przejściowym możemy mnożyć biurokrację. Jeżeli to jest antybiurokratyczna ustawa, to dlaczego ma ona obowiązywać tylko do 31 grudnia, a część przepisów tylko przez pół roku, bo niektóre przepisy wchodzi w życie 7 lipca.

Nieudolność prezesów sądów, nieudolność w zakresie reagowania na prawo podaży i popytu. Ja jestem liberałem chrześcijańskim. Jest za mało lekarzy, są zbyt złe warunki, dlatego nie chcą obejmować tych funkcji. Ospali są prezesi sądów, którzy wiedzą, że dawniej było tak, bo od kiedy jestem związany z wymiarem sprawiedliwości, przez wiele lat wiedziałem, że jest dyżur lekarza sądowego w zespole sądów bądź w gmachu, w budynku sądu. To jest okres PRL. Tymczasem my jesteśmy w sytuacji gospodarki wolnorynkowej, nie administracja, nie ograniczanie wymogów, lecz prawa rynku. Jeśli za mało jest lekarzy, jeśli za mała jest podaż w stosunku do popytu, to w ramach upoważnienia ustawowego tego rozporządzenia, które ma określić minister sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem obrony i ministrem właściwym do spraw zdrowia, trzeba wprowadzać mechanizmy stymulacyjne, ustalić wysokość stawki kwotowej i określić na właściwym poziomie finansowanie wynagrodzenia. Gdzie jest ministerstwo, gdzie jest właściwa reakcja w ramach tego rozporządzenia? Panowie, to są prawa rynku. My jesteśmy w okresie gospodarki rynkowej, a nie tylko dyrektywno-administracyjnego kierowania państwem. Tymczasem ta ustawa to jest wyraz bezradności i wraca ona do dyrektywno-administracyjnego kierowania państwem przez obni-

(senator P. Andrzejewski)

zanie standardów i wymogów bezpieczeństwa funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

Proszę państwa, ja rozumiem to, że z niektórych zapisów można zrezygnować, ale to jest chyba kiks legislacyjny. Nie ma obowiązku składania przez lekarza sądowego zaświadczenia o niekaralności, ale tylko do 31 grudnia, nie ma obowiązku przynajmniej domniemania nieposzlakowanej opinii itd., itd., nie chcę mnożyć przykładów. Tymczasem są to zaświadczenia, które mają charakter dokumentów publicznoprawnych i służą im ochrona, a chodzi o funkcjonariuszy publicznych, o osoby pełniące funkcje publiczne.

Teraz technika legislacyjna. Jest ona nie do zaakceptowania. To nie jest pierwszy raz, kiedy w bezradności władza wykonawcza zwracała się o pomoc i o interwencję do władzy ustawodawczej, ale wtedy po prostu przesuwaliśmy termin wejścia ustawy w życie. A tutaj ustawa niby wchodzi w życie, jest już trzystu czterdziestu pięciu lekarzy, a próbujemy tę ustawę w pełni – bo nie słyshałem słowa sprzeciwu wobec kryteriów, które ustawa forsuje, czy mechanizmów, które powinny funkcjonować w państwie – zmienić, bo nienadążanie i prezesów sądów, i resortu, i zbyt mała podaż lekarzy wymuszają zmianę prawa. I to nie zmianę co do zasady, co do systemu, ale zawieszenie na pewien czas funkcjonowania państwa prawnego. To bardzo niedobry symptom. Jest na to szereg modnych powiedzeń, ja nie chcę się do nich uciekać, chciałbym jednak powiedzieć, że to nie jest dobra droga do usprawnienia funkcjonowania sądów i resortu.

A czy pieniędzy nie ma? Przecież resort sprawiedliwości w odniesieniu do budżetu wchodzi z pozytywnym wynikiem, z wpływami. Ma dochody, tak to wynika z budżetu. Tylko trzeba zmienić charakter finansowania wszystkiego, żeby nie było rozdzielnictwa i formuły budżetu odziedziczonej, jeśli chodzi o kryteria, po PRL, ale żeby to był budżet zadaniowy. Tego oczekujemy. I oby się to udało.

Ale co do tej sprawy, to nie można tak psuć państwa prawa i psuć systemu. Jest już trzystu czterdziestu pięciu lekarzy, do nich powinni dołączyć, na mocy ustawy, ludzie tak samo zakontraktowani, a nie na podstawie zupełnie innych kryteriów. Bo oni przecież będą lekarzami sądowymi, będą funkcjonować w sądach. A potem co, nagle odbierze im się prawo pełnienia funkcji lekarza sądowego? W jakim trybie? To też jest niedoróbka. Bo przecież oni po 31 grudnia także będą pracowali.

Myślę, że mamy do czynienia ze źle przygotowanym aktem prawnym. To jest zła droga i nie należy nią iść – nie będę się już uciekał do innych powiedzeń tego typu stosowanych w polityce – dlatego składam wniosek o odrzucenie tej ustawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Poproszę pana senatora Piotra Zientarskiego.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Bardzo często jestem w sporze z panem senatorem. Chociaż doświadczenie adwokackie pana mecenasa Andrzejewskiego jest bardzo wielkie, to często – a w poprzedniej kadencji pracowałem pod jego kierownictwem w komisji regulaminowej – spieraliśmy się, mieliśmy różne spojrzenia na problemy wymiaru sprawiedliwości. Tym razem jednak muszę powiedzieć, że skłaniam się właśnie ku opinii pana senatora Andrzejewskiego. (Oklaski)

(Senator Norbert Krajczyk: Bravo!)

(Senator Stanisław Kogut: Bravo!)

A dlaczego? Przede wszystkim zadaję sobie pytanie, czy przez te dziewięć miesięcy – bo to ma być ustawa epizodyczna – sytuacja poprawi się na tyle, że problem będziemy mieli już właściwie załatwiony. Ale nie zostało też sprecyzowane, czy chodzi nam tylko o te dziewięć miesięcy. A więc tak szczerze i wprost: z jakich powodów te dziewięć miesięcy jest nam potrzebne i co po tych dziewięciu miesiącach poprawi się na tyle, byśmy byli już spokojni o to, że ta ustawa jest niezbędna właściwie tylko jako ustawa epizodyczna i że później już nie wrócimy do tego problemu?

Bo problem rzeczywiście istnieje. Jako praktykujący adwokat muszę powiedzieć, że klienci czy ludzie, którzy... I to bardzo często odnosi się do spraw dotyczących nie tylko zwolnień lekarskich, ale też na przykład uzasadnienia wniosku o odroczenie wykonania kary. A ta procedura nie ma nic wspólnego z kwestią, że tak powiem, sprawności postępowania. I dana osoba... Znam osobę, która jest chora na raka, w jej sprawie sąd, w ramach postępowania wykonawczego oczywiście, zdecydował o odroczeniu kary i zażądał przedstawienia opinii biegłego. A więc tu nie chodzi o usprawiedliwienie, ale o opinię biegłego. Bo przecież biegli sądowi nie tylko usprawiedliwiają niemożność... Czy tylko, Panie Ministrze, chodzi o usprawiedliwienie nieobecności? Tylko, tak? Według mnie biegli sądowi zawsze oceniali również stan zdrowia, uzasadniali na przykład niemożność wykonywania w danym momencie kary pozbawienia wolności. Przecież biegli sądowi zajmują się także tymi sprawami. Oceniają, czy stan zdrowia danej osoby pozwala na natychmiastowe wykonanie kary pozbawienia wolności. A teraz takich lekarzy rzeczywiście nie ma – starzy, czyli ci, którzy w tym pracowali, odmawiają, a kolejnych nie ma.

W moim przekonaniu, problem tkwi nie w jakiejś znowie lekarzy, którzy nie chcą pracować, ale w braku godziwego uposażenia. To tu jest pro-

(senator P. Zientarski)

blem, powiedzmy to sobie szczerze. Lekarze przecież, jeśli godnie i odpowiednio... Musi być odpowiednia stawka, odpowiednia nie tylko do kwalifikacji, ale przede wszystkim do czasu, który trzeba poświęcić na zbadanie człowieka i wystawienie opinii, do tego niekiedy potrzebna jest też obecność w sądzie. I ja widzę, że to w tym jest problem, w tym go upatruję. Obawiam się, że jeśli ta sprawa nie zostanie załatwiona, to nam dziewięć miesięcy wiele nie da i na początku roku znowu stanimy przed tym samym problemem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Oświadczam, że lista mówców została zamknięta... A nie, jeszcze pan Zbigniew Cichoń.

Proszę bardzo, Panie Mecenasie, Panie Senatorze, i przepraszam bardzo.

Ale właściwie to ja dopuszczam pana do głosu w drodze nadzwyczajnej łaski, naprawdę.

(Wesołość na sali)

Senator Zbigniew Cichoń:

Dziękuję panu marszałkowi za łaskawe spożerzenie.

Panie Marszałku! Szanowna, Wysoka Izbo!

Proszę państwa, ten projekt rzeczywiście ma istotną wadę. Chodzi tu o kwestię pominięcia wymogu posiadania tytułu specjalisty lub specjalisty pierwszego albo drugiego stopnia. To jest zagadnienie, o którym mówił pan senator Maciej Klima. Proszę państwa, moim zdaniem, rzeczywiście bardzo niezręczną sytuacją jest taka sytuacja, kiedy ktoś, kto nie ma tytułu specjalisty, na mocy tej ustawy, czyli w drodze wprowadzonego wyjątku od zasady, mógł pełnić de facto funkcję lekarza sądowego, ale tak ad hoc, czyli w okresie przejściowym, do końca roku. I rzeczywiście może zdarzyć się sytuacja, o jakiej wspominał pan senator, to znaczy, że do takiego lekarza może przyjść osoba, która przedłoży świadectwo lekarskie od specjalisty, gdzie będzie napisane, że ma ona określoną chorobę, która nie pozwala jej na stawiennictwo w sądzie. Dojdzie wtedy do tego, że ktoś, kto jest zaledwie początkującym lekarzem, będzie oceniał świadectwo lekarskie wystawione przez specjalistę. Proszę państwa, jest to sytuacja bardzo niezręczna. Moim zdaniem, nie ma żadnych racji przemawiających za tym, żeby wprowadzać tego typu wyjątki.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że w praktyce opinie lekarskie są często rozbieżne. Przypomina mi się pewna sytuacja, której, będąc pewnego razu w sądzie, byłem świadkiem. Sędzia zadał takie oto pytanie: proszę doktorów, jesteście panowie oby-

dwaj lekarzami, dlaczego więc wasze opinie są tak bardzo rozbieżne? Wtedy biegły profesor odpowiedział bardzo prosto: jest tak na tej samej zasadzie, na jakiej wyroki wysokiego sądu są czasami w 30 albo i w 50% uchylane przez drugą instancję. A więc w tym wypadku orzekł sędzia i w tamtym orzekł sędzia, ale chodzi tu po prostu o różnicę kompetencji. Tak więc ktoś, kto ma specjalizację, kto ma tytuł, dajmy na to, profesorski, z reguły ma lepsze kompetencje i dlatego przyjmuje się, a przynajmniej takie jest domniemanie, że jego opinia wzbudza większe zaufanie. Oczywiście nie ma co do tego jakiejś zasady, obowiązującej legalnie teorii. Nie zakłada się z góry, że dany dowód jest bardziej ważny, a inny mniej. Ale jest pewnego rodzaju domniemanie, że z tytułem, ze specjalizacją wiążą się wyższe kompetencje. Dlatego jeżeli w ogóle ta ustawa – periodyczna, nazwijmy ją tak, a właściwie to prowizoryczna – miała być uchwalona, to absolutnie jestem za tym, aby jednak nie zwalniać z wymogu posiadania specjalizacji tych lekarzy, którzy mieliby tego typu świadectwa wydawać.

Zresztą chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Ta ustawa, która w założeniu miała bardzo szczytne cele – i chyba, generalnie rzecz biorąc, się sprawdza – zawiera też pewne błędy. Ale to nie czas, żeby je tu oceniać czy wytykać. Uważam jednak, że na przykład zbyt wysokie jest wymaganie od obrońców czy od pełnomocników, by przedkładali świadectwa lekarskie. Jestem adwokatem od prawie trzydziestu lat i pamiętam, że nigdy takiego wymogu nie było i nie uważam, żeby teraz była taka potrzeba. Taki wymóg powoduje tylko niepotrzebne wizyty pełnomocników czy obrońców u lekarzy. Nawiasem mówiąc, my i tak sobie z tym radzimy, bo z reguły posyłamy w ramach substytucji kogoś innego, w związku z czym nie sprowadzamy się do roli petentów w gabinetach lekarskich. Po co jednak wprowadzać regulacje, które stanowią pewnego rodzaju wotum braku zaufania do, generalnie biorąc, profesjonalistów, którzy tym zaufaniem powinni się cieszyć? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Piotr Wach.

Proszę bardzo.

Donoszę uprzejmie, że senator zgłosił się w czasie regulaminowym.

(Senator Piotr Andrzejewski: To też akt łaski.)

Nie, tam była... Przepraszam, ja muszę to wyjaśnić. Tamto było tuż po zamknięciu dyskusji. A potem dyskusja trwała w wykonaniu pana senatora Cichonia. I wtedy, czyli w trakcie tej dyskusji, zgłosił się pan senator Wach, a więc on w pełni regulaminowo zabiera głos, bez żadnej łaski.

(Senator Piotr Andrzejewski: Wszyscy dostąpiliśmy łaski.)

Senator Piotr Wach:

Jeśli już, to w ramach przedłużenia łaski, jeśli mógłbym tak powiedzieć.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja właściwie nie powinienem zabierać głosu, ponieważ to nie jest moja dziedzina i niedostatecznie się znam na sprawie, w której zabieram głos, ale występuję i czynię to dlatego, że chciałbym zaprzeczyć w pewnym sensie wypowiedziom panów senatorów Andrzejewskiego i Zientarskiego. Otóż uważam, że ta ustawa jest potrzebna, i chciałbym wyrazić poparcie dla niej z następujących powodów.

Po pierwsze, według mnie, ta nowelizacja poprawia sytuację, a nie pogarsza. Skoro w tej chwili jest, powiedzmy, czterystu lekarzy – wynika to z umów – którzy mogą wydawać zaświadczenia, to jest to sytuacja trudna, a jeżeli ich będzie więcej, to poprawi się sytuacja osób potrzebujących tego typu zaświadczeń, aby nie stawiać się w sądzie. I nie ma wątpliwości, że z tego względu należy tę ustawę poprzeć.

Po drugie, co do rozwiązania umożliwiającego uzyskanie odpowiedniej liczby zgłoszeń lekarzy sądowych, to wydaje mi się, że nie jest możliwe płacenie każdej kwoty jako stawki za usługę stwierdzenia stanu zdrowia i wystawienia zaświadczenia. Nie wiem, czy 80 zł jest kwotą wystarczającą, nie podejmuję się tego oceniać, ale uważam, że z całą pewnością na przykład 1 tysiąc czy 2 tysiące zł to byłaby kwota za wysoka. Nie jest tak, że w dziedzinie, która jest regulowana budżetowo, rynkowość mogłaby funkcjonować w 100%, ponieważ my ten rynek regulujemy za pośrednictwem ustawy budżetowej i instytucji, które są utrzymywane z budżetu państwa.

Po trzecie, właściwie pewnym plusem będzie weryfikacja stanu potrzeb wynikająca zarówno z liczby wydawanych zaświadczeń, jak i danych dotyczących pewnej niezbędnej sieci osób, które w sposób kompetentny lub w miarę kompetentny te zaświadczenia mogą wydawać.

Stąd też uważam, że tę nowelizację należy przyjąć, jak również monitorować stan rzeczy w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Norbert Krajczy.

Proszę bardzo.

(*Senator Stanisław Kogut: Też w ramach łaski.*)

Nie, nie, też zgłosił się regulaminowo, w trakcie dyskusji. Panie Senatorze Kogut, proszę tutaj nie podważać...

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja w przeciwieństwie do pana senatora Wacha jestem lekarzem, byłem lekarzem sądowym i admi-

nistratorem. Ale zabieram głos także dlatego, że w tej dyskusji wszystko się już wymieszało. Ja rozumiem, że pan minister Włodarczyk podnosi rękę, bo chciałby sprostować pewne kwestie, które zostały przez moich przedmówców powiedziane, a które niestety nie zostały zawarte w tej ustawie. Bo faktycznie nie mówmy o biegłym sądowym, ale mówmy o lekarzu sądowym – i to jest sprawa bezdyskusyjna. A kryteria i warunki funkcjonowania lekarza sądowego są zupełnie inne niż biegłego sądowego.

Ale mówimy tu też o czymś, co też zostało niestety zagmatwane przez przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, pana ministra. Bo legislator na posiedzeniu Komisji Zdrowia, której jestem członkiem, mówił też o czymś jeszcze innym, czego nie było w tej ustawie, o art. 16. Ale zostawmy kwestie, kto chce to wprowadzić, kto nie.

Najistotniejsze, Drodzy Państwo, jest to, nad czym w tej chwili się zastanawialiśmy, to znaczy to, czy czas do końca roku to jest okres właściwy. A może powinien to być rok, a może dwa lata? A z drugiej strony: po co to ma być? Bo przecież wszyscy wiemy, tak jak i siedzący tutaj pan senator Kraska, który jest lekarzem sądowym, że chodzi tu o podniesienie kwoty. Ale czy na pewno ci lekarze bez specjalizacji będą chcieli być lekarzami sądowymi za taką kwotę? Wydaje mi się, że jest co do tego duży znak zapytania – sam pan minister jako lekarz kręci głową, że nie. W związku z tym po co my chcemy przegłosować dzisiaj tę ustawę? Czy tylko po to, żeby ewentualnie okazało się, że faktycznie na dzisiaj, jak mówił pan senator Andrzejewski... Chyba ktoś w rządzie za to by odpowiedział czy powinien odpowiedzieć, a nie dopilnował pewnych rzeczy. Tu chodzi o zbilansowanie, chodzi o pewne środki, które powinny być... O, czy ktoś mi wyłączył...?

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ja w żadnym razie tego nie zrobiłem.*)

Dziękuję, Panie Marszałku.

To nie są kwoty, które w przypadku lekarzy rezydentów byłyby dla ministerstwa duże. Nie. Chodzi o niedużą kwotę i chodzi naprawdę o to, żeby ci lekarze sądowi, nie tylko lekarze biegli, byli naprawdę lekarzami, że tak powiem, z tej górnej półki. To nie muszą być profesorzy, oczywiście że nie, ale powinni to być lekarze, którzy mają doświadczenie. Bo dawanie takich możliwości każdemu, kto jest po LEP, to jest... Bardzo przepraszam, ale wiem, że w moim szpitalu mogę zatrudnić lekarza po LEP, który będzie i wyrostki wycinał. Nie, nie... Nie twórzmy pewnej paranoi, bo w tej chwili zaczyna się tu robić jakaś spirala.

Chciałbym zaapelować o wycofanie tej ustawy, bo ona jest zła. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Zamykam dyskusję.

Ponieważ w trakcie dyskusji zgłoszono wniosek o charakterze legislacyjnym o odrzucenie ustawy w całości, co zrobił pan senator Andrzejewski, zapytuję przedstawicieli rządu, czy chcieliby się ustosunkować do tej dyskusji i do wniosku.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Właściwie już to zrobiłem w swoim pierwszym wystąpieniu, ale podkreślę to jeszcze raz. Niezależnie od tego, czy oceniać to obecne rozwiązanie jako lepsze czy trochę gorsze względem tego zaproponowanego przez senackiego legislatora... Po prostu to kompletnie nie wpływa na funkcjonowanie tej ustawy, nie ma to żadnego znaczenia, ponieważ wyłączenie art. 15 czyni bezprzedmiotowym stosowanie art. 16. Uznaliśmy, że uzupełnienie tego zapisu byłoby nadregulacją, dlatego art. 16 nie został wymieniony. Czyli prawidłowe rozumienie ustawy jest jedno, niezależnie od tego, czy art. 16 zostanie tam wymieniony jako wyłączony, czy też nie. Tego artykułu nie będzie się stosować z tego powodu, że art. 15 jest wyłączony, a więc nie będzie obowiązku sporządzania rejestru wydanych zaświadczeń.

Projekt ma charakter pilny. Nie ma innej możliwości przekonania się, jak to będzie funkcjonowało, jak tylko z jednej strony wdrażać ustawę, a z drugiej strony – przeciwdziałać perturbacjom, które z całą pewnością by się pojawiły, gdyby tej ustawy nie było. Poza tym ja już mówiłem, że ta ustawa właśnie teraz ma największe znaczenie, bo teraz jesteśmy w najgorszym momencie. Mam nadzieję, że do końca roku to rozwiązanie nam wystarczy. I dlatego proszę Wysoki Senat – jeżeli mogę prosić – o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

W trakcie dyskusji został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, zatem zgodnie z regulaminem proszę Komisję Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisję Zdrowia o ustosunkowanie się do tego wniosku i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

W tym momencie dziękuję panu ministrowi Wronie, który reprezentował Ministerstwo Spra-

wiedliwości. Rozumiem, że pan minister Włodarczyk zostaje z nami na punkt następny.

Kończę punkt trzeci i rozpoczynam punkt czwarty

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”.

Ustawa została uchwalona przez Sejm 7 lutego 2008 r., a 8 lutego została przekazana do Senatu. Zgodnie z regulaminem marszałek skierowała ją do Komisji Zdrowia. Komisja przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy to druk nr 65, a sprawozdanie komisji – druk nr 65A.

Pan senator Rafał Muchacki, sprawozdawca komisji, proszony jest o przedstawienie sprawozdania.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Rafał Muchacki:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

W dniu wczorajszym senacka Komisja Zdrowia jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała zmianę ustawy dotyczącej programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”.

W poprzedniej wersji był zapis, który mówił, że w pierwszym i drugim roku 20% rocznych nakładów ma być przekazywanych na profilaktykę, w trzecim i czwartym roku – 25%, potem 30 i 35%. Teraz zaś planowane nakłady na realizację działań z zakresu wczesnego wykrywania chorób nowotworowych muszą stanowić rocznie nie mniej niż 10% nakładów.

Skąd taka zmiana? Zmiana jest spowodowana tym, że środki przeznaczone na programy były niewykorzystywane. W związku z tym oczywiście jest, że w jakiś sposób trzeba te środki zagospodarować i przeznaczyć na inne cele, między innymi na program szkolenia lekarzy rodzinnych i podstawowej opieki zdrowotnej, tak zwane jednodniowe minimum onkologiczne, czyli szkolenie lekarzy w zakresie diagnostyki nowotworów, opieki nad chorymi po leczeniu onkologicznym, na poprawę standardów leczenia operacyjnego skojarzonego raka płuca, na doposażenie i modernizację klinik, na modyfikację i wdrożenie nauczania onkologii, na program wykrywania i rozpoznawania chłoniaków, na poprawę działania systemu zbierania i rejestrowania danych o nowotworach.

Wydaje się, że jest to słuszny krok, zważywszy na to, że programy, które są wdrożone, między innymi program wczesnego wykrywania raka szyjki macicy, program wykrywania raka piersi, wszystkich tych środków nie zagospodarowały, a w ramach tych programów przy mniej więcej czterech

(senator R. Muchacki)

tysiącach zachorowań rocznie na raka szyjki macicy wykryto dziewięćset zachorowań, na przeszło dwanaście tysięcy zachorowań na raka piersi rocznie wykryto przeszło tysiąc pięćset zachorowań. Tak że nie stoi to w jakiejś sprzeczności z tymi programami, natomiast pozwoli zagospodarować środki z narodowego programu na te cele, o których mówiłem.

I tak jak powiedziałem, jednogłośnie – 8 głosami – Komisja Zdrowia pozytywnie tę zmianę rekomenduje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o pozostanie przy mównicy, bo mogą być pytania do pana senatora.

Pani marszałek Krystyna Bochenek, proszę bardzo, pierwsze pytanie.

Senator Krystyna Bochenek:

Chciałabym zapytać, jak przebiegała dyskusja w komisji. Jej efekt pan senator sprawozdawca był uprzejmy przedstawić, mówiąc, że decyzja zapadła jednogłośnie. Oczywiście rozumiem zasadność tego stanowiska, ale chciałabym wiedzieć, czy obyło się bez żadnych kontrowersji, bez żadnych zdań odrębnych albo przeciwnych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Rafał Muchacki:

Oczywiście, Pani Marszałek, pierwsze pytanie dotyczyło tego, czy zmniejszenie do 10% nie wpłynie na tę wykrywalność, na obniżenie jakości tych programów, czyli wykrywanie raka szyjki macicy czy raka piersi. Z przedstawionych danych z ostatnich dwóch lat wynika, że jednak niewykorzystanie wszystkich środków spowodowane jest niską świadomością społeczną. Te świadczenia dalej będą finansowane z tego programu i nie ma zagrożeń w postaci obniżenia tej zgłaszalności. Ona może być i jest coraz większa. W 2007 r. było to już około 40% w przypadku raka piersi, powyżej 20%, jeśli dobrze pamiętam, w przypadku raka szyjki macicy. Więcej kobiet się zgłosiło do badań. Tak że dyskusja była spokojna, merytoryczna i jakichś większych zastrzeżeń nie było.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę chętnych do zadawania pytań senatorowi sprawozdawcy.

Ta ustawa była rządowym projektem ustawy, minister zdrowia jest upoważniony do jej przedstawiania.

Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk: Tak.)

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Pani Marszałek! Nauczyłem się w Senacie, że nie wolno kręcić głową...

(Senator Stanisław Kogut: A to dlaczego?)

Bo nie zawsze się to interpretuje tak, jak to miało być. Ja mówiłem, Panie Senatorze, że nie wiem, a nie, że nie.

Ale odpowiadając pani marszałek, powiem, że ta nowelizacja przewiduje nie mniej niż 10%. To znaczy może być i 50 %, bardzo byśmy tego chcieli, ale doświadczenie wielu krajów, w tym takiego kraju, stawianego za wzór, jak Finlandia, gdzie odsetek blisko 80 % osób zgłaszających się na badania przesiewowe, na *screening*, został osiągnięty w pewnym okresie. Jak to mówią, Rzym zbudowano nie od razu, i my także potrzebujemy czasu.

Poza tym chciałabym poinformować Wysoką Izbę, że po dyskusji w parlamencie wystosowałem pisma do episkopatu Polski i innych wyznań najbardziej popularnych w Polsce z prośbą o wsparcie tych badań przesiewowych i reklamowanie ich przez księży w kościołach, namawianie potencjalnych pacjentek i pacjentów do tego, żeby się zgłaszali na *screening*.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę jeszcze chwileczkę zostać, bo mogą być pytania do pana ministra.

Już widzę zgłaszających się: panią marszałek Bochenek i pana senatora Norberta Krajczego.

Proszę bardzo, Pani Marszałek.

Senator Krystyna Bochenek:

Ewentualne niewykorzystanie środków na profilaktykę to jest oczywiście sprawa wieloletnia – ja interesuję się jako dziennikarka sprawami profilaktyki zdrowia.

Chciałabym zapytać, czym państwo to tłumaczy i jakie podejmują kroki. Pomysł, który przedstawił pan minister, jest znakomity, ale były już takie działania na rzecz upowszechniania wiedzy o naszym zdrowiu jak „rózowa wstążka”, które jednak spowodowały znaczne zainteresowanie kobiet badaniami profilaktycznymi, a te badania niejednej uratowały życie. Czy państwo mają ja-

(senator K. Bochenek)

kieś plany związane z innymi obszarami zapobiegania chorobom nowotworowym? To jest jeden z przykładów, a ja chciałabym wiedzieć, czy planujecie państwo jakieś masowe działania. Czy w ogóle są takie projekty w ministerstwie?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Andrzej Włodarczyk:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Pani Marszałek, oczywiście tak. Jak jednak uczy doświadczenie innych krajów najlepszą, najbardziej sprawdzoną metodą są imienne zaproszenia, a niezależnie od tego podnoszenie tak zwanej świadomości społecznej. Tutaj ogromną rolę do spełnienia mają media i cały czas apelujemy o to, żeby można było w mediach bardziej propagować profilaktykę i działania prozdrowotne. Jest to jednak problem. Próbuje od dwóch miesięcy, odkąd jestem podsekretarzem stanu, uzyskać widzenie u kompetentnych, odpowiedzialnych za media osób. Media bardziej liczą czas antenowy w kategoriach komercyjnych niż w kategoriach służby publicznej.

(Senator Krystyna Bochenek: Jeszcze można, Panie Marszałku?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Tak, proszę bardzo, Pani Marszałek.

Senator Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, że pan wywołał ten problem. Rzeczywiście chciałabym wiedzieć, ile czasu antenowego w programie telewizji publicznej czy w publicznych stacjach radiowych poświęca się na promocję zdrowia. Byłaby to interesująca informacja. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Andrzej Włodarczyk:**

Ja bym tego nie komentował. Mogę powiedzieć, że przeglądając różne kanały, mam wrażenie, już nie jako członek rządu, tylko jako obywatel naszego kraju, że niepubliczne telewizje więcej czasu poświęcają problematyce ochrony zdrowia niż telewizja publiczna.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Kolejne pytania: pan senator Norbert Krajczyk, potem pani senator Jadwiga Rotnicka.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Norbert Krajczyk:

Panie Ministrze, tak samo jak ja był pan wczoraj na naszym spotkaniu Komisji Zdrowia, gdzie temat był omawiany, gdzie obecne były praktycznie wszystkie autorytety, jeżeli chodzi o onkologię. I jeszcze jedno powiedziano, czego pan nie dopowiedział, a to jest ważne, że w Finlandii od pięćdziesięciu lat te programy się robi, żeby uzyskać wyniki, które my chcemy uzyskać w ciągu trzech lat. I konkluzja, nie moja, lekarzy onkologów, była taka, żebyśmy w jakiś sposób, to też informacja dla pani marszałek, spróbowali tak reklamować cytologię szyjki macicy, mamografię, jak się reklamuje pastę do zębów, żeby to robić cały czas, non-stop. Taka była konkluzja. Ale nie o to chciałbym zapytać.

Chciałbym zapytać pana ministra... Jestem po kolejnej rozmowie, jako ginekolog, z panem profesorem Spaczyńskim, który jest moderatorem w kwestii profilaktyki nowotworu szyjki macicy. On twierdził, że mogłoby wykorzystać nie tylko to, co dostanie, ale trzy razy więcej. A że akurat zgłaszalność jest taka czy inna, to trzeba się zastanowić, i tu konkretne pytanie do pana ministra, czy jednak wzorem innych krajów, nawet bogatych, jak chociażby Niemcy, nie można kobiecie zaproponować pewnej dopłaty za to, że przychodzi do ginekologa na konkretne badanie. Jest to kwota iluś euro.

I jeszcze jedno pytanie. Czy naprawdę, Panie Ministrze, pytam pana jako lekarza, nie trzeba byłoby tego zwiększyć z 10% na 25%? Zostawmy lekarzy POZ, ich i jeszcze innych można szkolić inaczej, a środki przeznaczymy na profilaktykę. Nie było tego w dyskusji, ja bardzo przepraszam, głosowali wszyscy za 10%, ale później, w tej dyskusji prowadzonej w obecności tuzów medycyny i onkologii, nie było rozważane, czy ma to być 25% czy więcej, czy mniej. Myśmy oczywiście przed tą dyskusją podjęli swoją uchwałę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Andrzej Włodarczyk:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Senatorze! Przepraszam najmocniej za słowa, które za chwilę wypowiem, ale musiał pan nie dosłyszeć we wczorajszej dyskusji, ponieważ –według mojej

(podsekretarz stanu A. Włodarczyk)

wiedzy, potwierdzanej przez ekspertów – Finlandia doszła do tych poziomów w ciągu pięciu lat, nie pięćdziesięciu. Widocznie było przekłamanie. Jeśli chodzi o *screening* raka piersi, raka szyjki macicy, Finowie po pięciu latach działań doszli do wskaźnika blisko 90% – on jest różny w obu tych jednostkach chorobowych.

Odpowiadam teraz na pytania pana senatora.

Chciałbym powiedzieć, już to mówiłem, odpowiadając pani marszałek, że my nie określamy tutaj poziomu odsetkowego środków przeznaczanych na profilaktykę. Mówimy: nie mniej niż. Ja wiem, że pan profesor Spiechowicz wyda każde pieniądze. To właśnie jest problem... Przepraszam, Spaczyński. To właśnie jest problem naszego systemu ochrony zdrowia, że ile byśmy nie dali, to wszystko zostanie wydane i będzie brakowało. I to trzeba trochę zmienić.

Przechodząc do tematu, chciałbym przypomnieć Wysokiej Izbie, że środki na profilaktykę, ogromne, przeznacza Narodowy Fundusz Zdrowia, i o tym nie można zapominać. Narodowy Fundusz Zdrowia nie może natomiast przeznaczać środków na przykład na doposażenie w sprzęt naszych ośrodków leczenia nowotworów, jak chociażby ośrodków zajmujących się radioterapią, gdzie oczekiwanie na tę metodę leczenia, bardzo skuteczną, aczkolwiek nie najskuteczniejszą, jest dość długie, choć nie najdłuższe w Unii Europejskiej. I między innymi tę poprawę, jeśli chodzi o okres oczekiwania, osiągnęliśmy po wdrożeniu tego programu. Potrzebne jest doposażenie w sprzęt na kwoty znacznie przewyższające możliwości programu, dlatego będzie to robione stopniowo. Stąd też chcemy środki, które były jednoznacznie, ustawą matką, zafiksowane w określonym odsetku na profilaktykę, przeznaczać na doposażanie. To też jest walka z nowotworem, ale w innym zakresie, bo o ile Narodowy Fundusz Zdrowia na profilaktykę, jak mówię, może przeznaczyć środki, o tyle bezpośrednio na zakup sprzętu – nie.

I to zasługuje, w moim odczuciu lekarza i jednocześnie członka rządu, na tę zmianę. Ta zmiana jest po prostu niezbędna, jeżeli chcemy, żeby te środki były w pełni wykorzystane.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Jadwiga Rotnicka, potem pan senator Maciej Klima.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam krótkie pytanie, które wpływa być może z mojej niewiedzy. Czy prawda

jest, że tym programem profilaktyki przeciwnowotworowej nie są objęte kobiety mające ponad sześćdziesiąt czy sześćdziesiąt pięć lat?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk: Nie.)

To nie jest prawda?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Nie, nie jest to prawda. Zaproszenia w ramach profilaktyki wysyłane są przez Narodowy Fundusz Zdrowia do wszystkich kobiet, mimo że rzeczywiście ryzyko wystąpienia nowotworu u kobiet w wieku starszym... To już nie jest początek, jeżeli pacjentki w tym wieku mają chorobę, to ona jest zaawansowana, więc my, myśląc o profilaktyce, myślimy o kobietach młodych, o tych, u których ta choroba dopiero może się rozwijać. Oczywiście nie ma wieku na rozwój nowotworu, natomiast myślę, że tutaj przede wszystkim chodzi o kobiety młode.

Nieprawdą natomiast jest, że kobiety w wieku starszym nie są zapraszane na badania profilaktyczne. Profilaktyka dotyczy wszystkich kobiet niezależnie od wieku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Maciej Klima, proszę bardzo.

Senator Maciej Klima:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, mam kilka pytań.

Interesuje mnie opinia Rady do spraw Zwalczenia Chorób Nowotworowych na ten temat, interesuje mnie opinia konsultanta krajowego, podobnie zresztą jak opinia Naczelnej Rady Lekarskiej i Polskiej Unii Onkologicznej – nie wiem, czy ona była wyrażona, czy dopiero będzie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Senatorze! Ten program i wszystkie nasze propozycje są wprost realizacją postulatów Polskiej Unii Onkologicznej i Rady do spraw Zwalczenia Nowotworów, jak również konsultanta krajowego. Jeśli chodzi o opinię Naczelnej Rady Lekarskiej, to przesłany do opiniowania projekt nie budził zastrzeżeń, nie było też poprawek ze strony Naczelnej Rady Lekarskiej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Następne pytanie, proszę bardzo.

Senator Maciej Klima:

Panie Ministrze, ustawa powstała 1 lipca 2005 r. i oczywiście opinie tych instytucji były wówczas wyrażone. Mnie jednak interesuje opinia o proponowanej zmianie.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk: Panie Senatorze, mówię o tej zmianie.*)

O tej zmianie, czyli jest dla niej akceptacja?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk: Tak, jest akceptacja środowisk.*)

Tych środowisk, o które pana pytałem?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk: Tak jest, Panie Senatorze.*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Paweł Klimowicz, proszę bardzo.

Senator Paweł Klimowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana ministra, dlaczego tak wiele środków finansowych było przenoszonych na następne lata w formie środków niewygasających. W uzasadnieniu przeczytałem szokujące dosyć zdanie, więc chciałbym zapytać, na jakiej podstawie oparte są stwierdzenia, że nakłady na profilaktykę przewyższają zapotrzebowanie i czy prawdą jest, że ta zmiana następuje po raz drugi. Czy to już było wcześniej, za rządów PiS, składane? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Odpowiem najpierw na pytanie drugie. Projekt nowelizacji ustawy został podpisany przez premiera Jarosława Kaczyńskiego, a ponieważ to jest dobry projekt, to ten rząd ten projekt kontynuuje.

Jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie pierwsze, to mogę powiedzieć, że środki, które w ramach środków niewygasających były przenoszone na lata następne, to są właśnie środki niewykorzystane w ramach odpisu rocznych nakładów na programy profilaktyczne.

Czy potrzeby z zakresu profilaktyki zostały źle oszacowane? Te potrzeby zostały, myślę, niedoszacowane. Czym innym są szacunki, a czymś zupełnie innym jest faktyczna zgłaszalność pacjentek. My zakładaliśmy, znaczy twórcy tego programu zakładali, że zgłaszalność będzie wyższa. Ona jest z roku na rok coraz lepsza, mogę powiedzieć, że w porównaniu do roku 2006 w roku 2007 zgłaszalność jest prawie dwukrotnie wyższa, ale nie jest to zgłaszalność, która nas satysfakcjonuje, ponieważ w zależności od regionu kraju wynosi ona od kilkunastu do 31 %, a średnio w całym kraju jest rzędu dwudziestu kilku procent. Marzeniem każdego, kto prowadzi badania przesiewowe, jest zgłaszalność bliska 100%, a za ekonomicznie opłacalną jest uważana zgłaszalność między 80 a 90%.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Paweł Klimowicz:

Mam jeszcze jedno pytanie.

Dzisiaj po raz kolejny w prasie przeczytałem, że w Polsce rocznie umiera dwa tysiące kobiet na raka szyjki macicy. W Europie Zachodniej nie ma prawie umieralności na tym poziomie. W tym kontekście chciałbym zapytać, dlaczego tylko czterystu osiemdziesięciu lekarzy rodzinnych zostało przeszkolonych za kwotę 2 milionów 256 tysięcy, podczas gdy wszystkich lekarzy rodzinnych jest w Polsce szesnaście tysięcy. Ja myślę, że to jest kierunek, w którym powinniśmy iść, tymczasem lekarze, którzy najlepiej orientują się w potrzebach rodzin, nie są przeszkoleni. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Zgadzam się z panem senatorem. Do tego zmierzamy, Panie Senatorze. Proponowany na rok 2008 program między innymi zakłada właśnie szkolenie lekarzy rodzinnych i podstawowej opieki zdrowotnej – to jest tak zwane jednodniowe minimum onkologiczne. Przewidujemy również środki na poprawę nauczania onkologii w uczelniach medycznych. Pyta pan, dlaczego tylko czterystu sześćdziesięciu. Jest to potężne przedsięwzięcie logistyczne, wymagające odpowiedniego zaplecza i odpowiednio wyszkolonych ludzi. Ja chciałbym przypomnieć, że w Polsce mamy niespełna trzystu lekarzy onkologów, więc oderwanie specjalistów na określony okres w tak dużej liczbie, żeby prze-

(podsekretarz stanu A. Włodarczyk)

szkolić na raz szesnaście tysięcy lekarzy rodzinnych, jest po prostu logistycznie nie do zrealizowania w jednym etapie, w jednym roku. Dlatego zostało to zaplanowane w etapach. Docelowo zamierzamy przeszkolić wszystkich lekarzy. Przez panią minister zostały podjęte takie działania. Mamy nadzieję, że już niedługo nie będziemy musieli doszkalać lekarzy rodzinnych ani żadnych innych lekarzy, jeśli chodzi o onkologię, ponieważ zamierzamy wyraźnie podnieść poziom programu nauczania onkologii na uczelniach medycznych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pani marszałek Krystyna Bochenek, proszę bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Postaram się to powiedzieć bardzo delikatnie. Wszyscy wiemy, jak bardzo – to szczególnie panowie dbają o swoje samochody, panie, jeśli posiadają auta czy nimi jeżdżą, też – potrzebne są przeglądy okresowe. One zwyczajnie muszą być.

Co zrobić, żeby ludzie rzeczywiście...

(Senator Stanisław Kogut: Zmienić mentalność.)

...poczuli się w obowiązku odpowiadać na państwa zaproszenia? Ja to mówię też do siebie, bo sama nie jestem bez winy – powiem szczerze. Też mam jakieś zaproszenie na kolejne badania onkologiczne, ale ich nie wykonałam – żeby była jasność.

(Senator Stanisław Kogut: Trzeba dać przykład.)

Trzeba dać dobry przykład. (Wesołość na sali)
(Senator Stanisław Kogut: Nagłośnić medialnie.)

Ale mam świadomość, że jednak... (rozmowy na sali) ...jak ktoś zupełnie zaniedbuje zdrowie, bo jest zaproszony raz i drugi, a potem te środki są w jakiś sposób marnowane czy nie zostają wydane... Może znaleźć taki sposób, który – nie chcę używać słowa „kara” – zmobilizuje w tym przypadku akurat kobiety, które się nie stawiały. Bo jeśli ktoś tak bardzo zaniedbuje swoje zdrowie, to może potem powinien częściowo pokrywać koszty leczenia.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Pani Marszałek, w niektórych krajach, gdzie istnieje system ubezpieczenia częściowo finansowanego z kieszeni obywatela, są tak zwane bonusy z tytułu realizowania pewnych działań pro-

zdrowotnych i malusy, w sytuacji nierealizowania takich działań.

(Rozmowy na sali)

Ja mogę powiedzieć, że w obecnym systemie, przy funkcjonowaniu Narodowego Funduszu Zdrowia, tego typu rozwiązania są trudne do realizacji i trudne do akceptacji społecznej. Ale nie wiem. Być może należałoby wziąć pod uwagę i taki wariant. Przypomnę, że to parlament naszego kraju uchwała ustawy i ma prawo wnoszenia różnego rodzaju poprawek do ustaw.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Krajczy, proszę bardzo. Potem pan senator Kogut i pan senator Klima, w takiej kolejności.

Proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku, Panie Ministrze! Ja naprawdę powiem krótko.

Powiedziano na tej sali dzisiaj... (rozmowy na sali)
(Senator Stanisław Kogut: Cicho!)

Panie Senatorze, zaraz będzie pytanie.

Na tej sali powiedziano, że środki nie zostały wykorzystane i dlatego obciążono je do 10%.

(Rozmowy na sali)

Ja chciałbym o coś zapytać. Jedną z możliwości profilaktyki są szczepienia. Dzisiaj na tej sali senator powiedział, ile kobiet umiera z powodu raka szyjki macicy. A jeszcze dodam, że jeżeli jest zapalenie menigokokowe na danym terenie, to przecież od razu są akcje samorządów – kupuje się szczepionki i się szczepi, czy potrzeba, czy nie potrzeba.

Czy w związku z tym nie należałoby zaszczerpić dziewczynek przeciwko wirusowi brodawczaka HPV. To by spowodowało, że te akcje... Jeżeli mogę, Panie Marszałku, chciałbym powiedzieć jedno zdanie jako senator ginekolog – jeżeli kobiet dostaje takie zaproszenie na badanie, to od razu myśli, że chyba już tego raka ma. Wtedy robi wszystko, żeby na to badanie nie trafić, a przynajmniej nie do tej placówki, która ją zaprasza.

Ale prosiłbym o odpowiedź na pytanie, czy tych rezerw nie przeznaczyć między innymi na szczepionki, oczywiście drogie, po to, żeby zaszczerpić całą populację polskich dzieci. Bo szczepi się dwunasto-, trzynastoletnie dziewczynki.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Senatorze! Przede wszystkim żadne pieniądze się nie

(podsekretarz stanu A. Włodarczyk)

zmarnowały. Te środki zostały przesunięte jako niewygasające na zadania na następny rok.

I cały czas przypominam, że nie chodzi o 10%. W ustawie będzie zapisane – jeśli Wysoka Izba wyrazi na to zgodę – nie mniej niż 10%. W związku z tym mamy nadzieję, że środki przeznaczane na profilaktykę będą się zwiększały.

Przechodząc wprost do pytania na temat szczepienia przeciwko wirusowi brodawczaka HPV, mogę powiedzieć tak: są to bardzo drogie szczepienia. Według ekspertów, pana senatora kolegów ginekologów, skuteczność tego leczenia jest podawana w wątpliwość. Zaraz wyjaśnię dlaczego. Otóż dlatego że, tak jak sam pan powiedział, trzeba szczepić dziewczęta w wieku dwunastu, trzynastu lat przed okresem inicjacji seksualnej. Ale to, że one są przed okresem inicjacji seksualnej, wcale nie oznacza, że one nie są już zarażone tym wirusem innymi drogami. To po pierwsze.

Po drugie, gdybyśmy chcieli przeznaczyć pieniądze na szczepienia dla wszystkich dziewczynek w tym wieku, to zabrakłoby środków z całego programu zwalczania chorób nowotworowych. Jest to kwota wielokrotnie przekraczająca 250 milionów zł. Dzisiaj, według mojej wiedzy, w żadnym kraju na świecie – ani w Unii Europejskiej, ani w Stanach Zjednoczonych, ani w Kanadzie, ani w Australii – nie wdrożono tych szczepień do powszechnego modelu postępowania. To nie oznacza, że gminy czy samorządy, jeśli dysponują takimi środkami, nie mogą na to przeznaczać środków. Wiem, że tak się dzieje.

Powiem, że jako lekarz – w tej chwili mówię do pana senatora też jako lekarza – absolutnie uznaję potrzebę profilaktyki. Ale gdybym miał dzisiaj podejmować taką decyzję – przy takich wątpliwościach ekspertów i tak ogromnych potrzebach oraz brakach wielu innych ważnych rzeczy w ochronie zdrowia – to miałbym ogromne wątpliwości. Prawdopodobnie nie podpisałbym się pod zgodą na tego typu szczepienia.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Kogut, proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, Panie i Panowie Senatorowie! Wydaje mi się, że ten temat jest bardzo ważny. Pierwsza rzecz, trzeba z tej dyskusji wyciągnąć wnioski, bo...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pytanie, pytanie.)

Przepraszam, musi być wątek. Potem będzie pytanie.

(Senator Janusz Sepiół: Bez wątku.)

Panie Ministrze, teraz się robi projekt budżetu państwa na 2009 r. Ja się całkowicie zgadzam, że na profilaktykę nie powinno brakować pieniędzy. Ja mogę panu tylko podać przykład. Jestem z branży kolejowej. My przechodzimy badania okresowe i nikt nie robi żadnej łaski – tu odpowiadam pani marszałek Bochenek. Każdy jest poddawany szczegółowym badaniom, bo więcej kosztuje leczenie niż profilaktyka. Na badaniach okresowych wielokrotnie wykrywane są bardzo groźne choroby.

Druga rzecz. Panie Ministrze, mówił pan na temat szkoleń. Ja należę do ludzi, którzy bardzo mocno angażują się w działalność charytatywną. Ostatnio założyłem hospicjum, bo mój brat zmarł na nowotwór. I z czym się zderzam? Zderzam się z jednym: że bardzo mało jest lekarzy o specjalizacji hospicyjnej. Na przykład w Małopolsce jest tylko pięciu lekarzy.

Ja bym miał taką prośbę, taki apel, żeby w tej specjalności jak najszybciej przeszkolić większą liczbę lekarzy. Bo, jak wynika z danych statystycznych, jeśli chodzi o zachorowania na nowotwory, to teraz wiek bardzo się obniża. To nie jest tak, że chorują ludzie po osiemdziesiątce czy około setki. Są przypadki zachorowań nawet dwu-, trzy-letnich dzieci.

Moje pytanie jest takie: kiedy w Polsce nie zabraknie lekarzy o specjalności hospicyjnej? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Senatorze! Pozwoli pan, że najpierw odniosę się do pierwszego pańskiego pytania. Mianowicie chciałbym przypomnieć, że mówimy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”, a nie o środkach wydawanych na leczenie i zwalczanie nowotworów, w tym również na profilaktykę.

Pozwolę sobie sięgnąć do materiałów. Otóż, Narodowy Fundusz Zdrowia w roku 2006 przeznaczył na profilaktykę raka szyjki macicy ponad 23 miliony zł, na profilaktykę raka piersi – 52 miliony 400 tysięcy zł. Tak że to są kwoty i zadania realizowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. A ten program zajmuje się przede wszystkim wydatkami na profilaktykę, na którą z tytułu statutowego i ustawowego nie może przeznaczać środków NFZ. Narodowy Fundusz Zdrowia nie może przeznaczać pieniędzy: na szkolenie lekarzy rodzinnych i lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej; na założenie czegoś, co jest uznawane w swia-

(podsekretarz stanu A. Włodarczyk)

towym piśmiennictwie za jeden z największych sukcesów Polski ostatnich lat, czyli systemu informatycznego monitorowania profilaktyki; na opracowanie polskiej wersji Europejskiego Kodeksu Walki z Rakiem; na szkolenie pielęgniarek i położnych w zakresie wykonywania badań cytohistopatologicznych u kobiet itd., itd.; na szkolenie kolonoskopistów, żeby w sposób prawidłowy wykonywali badania profilaktyczne jelita grubego. Na te zadania Narodowy Fundusz Zdrowia środków przeznaczyć nie może, ponieważ z ustawy o świadczeniach finansowanych przez publicznego płatnika wynika, że może finansować procedury lecznicze, a nie to, co jest obok nich. To tyle, jeśli chodzi o pytanie pierwsze.

Jeśli chodzi o pytanie drugie, Panie Senatorze, to brakuje w Polsce ogromnej liczby lekarzy wielu specjalności. W stosunku do potrzeb mamy zaledwie trzydzieści parę procent anestezjologów, dwadzieścia kilka procent neonatologów, myślę, że nie więcej lekarzy onkologów i tych specjalistów, o których pan mówił. Problemy są złożone.

Przede wszystkim problemem jest to, że lekarze muszą chcieć robić określoną specjalizację. My ich do tego nie jesteśmy w stanie zmusić. Możemy ich do tego próbować zachęcić. Między innymi dlatego wtedy, kiedy pani minister zdrowia prezentowała sto dni dokonań rządu pana premiera Donalda Tuska, przedstawiła założenia do projektu zmian dotyczących kształcenia podyplomowego lekarzy. Zamierzamy, po pierwsze, wprowadzić ograniczenie czasu specjalizowania się lekarza; po drugie, podnieść uposażenie rezydentów i dać wszystkim absolwentom uczelni medycznych w naszym kraju możliwość zdobywania specjalizacji w trybie rezydentury, ponieważ jest to najkorzystniejszy sposób kształcenia dla młodego lekarza, i wreszcie, zamierzamy wprowadzić tak zwane specjalizacje priorytetowe, jeśli między innymi Wysoka Izba zatwierdzi taki projekt. Chcielibyśmy dać lekarzom priorytetowych specjalności wyższe pobory w czasie robienia rezydentury, co będzie jednym ze sposobów zachęcania do zdobycia tych właśnie specjalizacji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Maciej Klima, proszę bardzo.

Senator Maciej Klima:

Panie Marszałku, Panie Ministrze! Mam pytania statystyczne. Rozmawiamy o „Narodowym programie zwalczania chorób nowotworowych”. W zakresie tego programu jest program badań przesiewowych wczesnego wykrywania raka jelita grubego. Społeczeństwo nasze się starzeje. Zachorowalność na raka jelita grubego wzrasta. W związku

z tym mam pytanie: jak długo oczekują pacjenci na badania kolonoskopowe? Jaki to jest przedział czasowy? Czy ta wiedza jest panu ministrowi znana? Jak to się kształtuje w poszczególnych regionach naszego kraju?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Senatorze! Polemizowałbym z poglądem, że wzrasta liczba zachorowań na raka jelita grubego. Według statystyk z ostatnich lat, ona się zmniejsza, bo zwiększa się wykrywalność raka między innymi właśnie dzięki badaniom przesiewowym. Jednak prowadzona w wielu krajach, jak również w Polsce kampania na rzecz tak zwanej cytoprotekcji jelita grubego poprzez spożywanie odpowiedniej diety jest czynnikiem zmniejszającym występowanie ryzyka zachorowania na raka jelita grubego. I w tym zakresie sytuacja się trochę poprawia. Ale powtarzam, poprawia się wykrywalność zachorowań na ten typ nowotworu.

Jeśli chodzi o okres oczekiwania, Panie Senatorze, to w tej chwili nie mam materiałów i nie chciałbym wprowadzić pana w błąd, podając informacje tak jak wycenę procedur Narodowego Funduszu Zdrowia, czyli z sufitu. W związku z tym, jeżeli pan pozwoli, mogę panu przysłać odpowiedź na to pytanie na piśmie. Ale mogę powiedzieć, że między innymi dzięki temu programowi z całą pewnością okres oczekiwania na to badanie znacznie się skrócił. Ale jak wygląda to w poszczególnych regionach kraju? Z pełną odpowiedzialnością na to pytanie w tej chwili odpowiedzieć nie mogę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Iwan kolejne pytanie. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Panie Marszałku, Panie Ministrze! Moje pytanie zmierzało do tego, żeby uzyskać więcej informacji dotyczących strategii działań ministerstwa w kontekście tego, że pieniądze są, a jakoby są trudności z ich wykorzystaniem. Myślę, że pan minister przed chwilą udzielił pełnej informacji na ten temat. W związku z tym dziękuję, rezygnuję z tego pytania, chyba że pan minister uważa za stosowne coś jeszcze powiedzieć o strategii.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk: To znaczy pieniądze... Przepraszam.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze. Jeżeli uważa pan za stosowne, to proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Andrzej Włodarczyk:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Senatorze! Są pieniądze, które mamy zapisane na ten program. Mogę zapewnić, że ani złotówka z tego programu się nie marnuje.

Ale czy mamy wystarczające środki na zwalczanie problemu u kobiet numer jeden, u mężczyzn numer dwa, jeśli chodzi o tak zwanego zabójcę naszego społeczeństwa, jest to oczywiście sprawa dyskusyjna. Mógłbym powiedzieć jako lekarz i jednocześnie jako podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, że ubolewam, iż na leczenie chorób nowotworowych nie mamy takich środków, jakie chcielibyśmy mieć.

(*Senator Stanisław Iwan: Ale ja nie w kontekście środków na służbę zdrowia, tylko w kontekście...*)

Programu.

(*Senator Stanisław Iwan: ...tego programu profilaktyki.*)

Tutaj środki są wystarczające.

(*Senator Stanisław Iwan: A więc w tym kontekście mówię, że środki są wystarczające...*)

Tak jest.

(*Senator Stanisław Iwan: ...i mamy niedosyt w związku z ich aplikacją w roku minionym, prawda?*)

Tak jest.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Państwo Senatorowie, podam teraz jeden komunikat techniczny. Planowaliśmy o 14.00 godziną przerwę, czyli od 14.00 do 15.00. Chcę powiedzieć, że w momencie, kiedy zakończymy punkt czwarty, ogłoszę godziną przerwę. Chodzi o to, żeby państwo senatorowie wiedzieli, jak to jest zaplanowane i co jest przed nami.

A w tej chwili przed nami jest pan senator Krajczy, proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku, Panie Ministrze! Mam pytanie do pana ministra. Jakoś tak przyjęliśmy informację, że środki nie zostały wykorzystane, a przecież środki, które ma Narodowy Fundusz Zdrowia, są środkami publicznymi na zadania podlegające zamówieniom publicznym. Ja wiem, że na moim terenie parokrotnie ogłaszano przetargi, które były obwarowane różnymi odwołaniami, a de facto kobiety zapraszano tuż przed świętami.

Dwa czy trzy dni wcześniej przysły zaproszenia, z których być może dlatego one nie skorzystały. To, że mówię prawdę, potwierdza wystąpienie NIK, który to kontrolował i stwierdził właśnie takie nieprawidłowości w 2006 r. w Narodowym Funduszu Zdrowia, jeżeli chodzi o wydawanie środków na profilaktykę. Być może tu jest problem. Problem nie w tym, że ich jest za dużo i nie są potrzebne, tylko w tym, że Narodowy Fundusz Zdrowia nie potrafi zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych uruchomić tych środków.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Andrzej Włodarczyk:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Panie Senatorze, ja chciałbym się skoncentrować na środkach na profilaktykę przeznaczonych z tego programu. Podzielał pogląd pana senatora, że Narodowy Fundusz Zdrowia nie zawsze racjonalnie wydaje środki, między innymi na profilaktykę. Ale to są środki nie z tego programu tylko z Narodowego Funduszu Zdrowia. Ja mówię o środkach przeznaczonych na profilaktykę z narodowego programu zwalczania nowotworów. Tutaj, Panie Senatorze, według mojej wiedzy, środki nie zostały zmarnowane. Powtarzam, wszystkie środki, które nie zostały wykorzystane, zostały przeniesione na rok następny jako niewygasające i zostały spożytkowane na inne cele.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku, jeżeli można...

Mamy akurat materiał bieżący w laptopie i możemy panu ministrowi udostępnić, pokazać, jak to wyglądało po kontroli NIK w 2006 r. To jest coś zgoła innego, niż pan minister mówi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Andrzej Włodarczyk:**

Ale pan senator mówi o kontroli Narodowego Funduszu Zdrowia.

(*Senator Norbert Krajczy: Nie, tych środków, o których pan minister mówi.*)

Z narodowego programu?

(*Senator Norbert Krajczy: Tak.*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, to już nie są pytania, to jest w zasadzie dyskusja, więc ja zawieszam to.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Teraz proszę pana senatora Pawłowicza o kolejne pytanie.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja przepraszam, ale to nie będzie pytanie. Chciałbym nawiązać do informacji pana ministra odnośnie do odpowiedzi na pytanie o badania przesiewowe, jeśli chodzi o raka jelita grubego, bo jestem jednym z realizatorów tego programu. Nie ma kolejki na te badania, ponieważ te badania są nie dla pacjentów, nie dla tych ludzi, którzy zgłaszają się ze skierowaniami, tylko dla osób uznanych, w takim potocznym mniemaniu, za zdrowe. I te osoby po uzgodnieniach telefonicznych są przyjmowane na bieżąco. A dowodem, potwierdzeniem jest to, że niektóre ośrodki nawet nie są w stanie wykorzystać pieniędzy i w drugiej części roku zawsze przechodzą one do realizatorów, u których jest zapotrzebowanie. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Chce pan odpowiedzieć na uwagę, Panie Ministrze?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Nie. Ja zrozumiałem pytanie pana senatora tak, że chodzi nie o profilaktykę, tylko w ogóle o termin oczekiwania na to badanie w Polsce. Czy dobrze zrozumiałem pana senatora?

(Senator Zbigniew Pawłowicz: Tak.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

To teraz senator Paweł Klimowicz. Proszę bardzo.

Senator Paweł Klimowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie. W proponowanych zmianach ma być to 10% na profilaktykę...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk: Nie mniej niż 10%.)

Nie mniej niż 10%. Właśnie, dziękuję... Jak pan minister przewiduje, w jakim stopniu po zmianach będą wykorzystane te środki? Przy okazji chciałbym się dowiedzieć, w jakim właśnie procencie wykorzystano je w 2006 i w 2007 r. I na co zostaną przeznaczone środki ewentualnie oszczędzone na profilaktyce? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Może zacznę, bo mi będzie najłatwiej, od ostatniego pytania, mianowicie na co zostaną przeznaczone środki niewykorzystane na profilaktykę. Konkretnie: albo na doposażenie w sprzęt polskich placówek zajmujących się leczeniem chorób nowotworowych, albo po prostu na zwalczanie następstw wystąpienia choroby nowotworowej.

Jeśli zaś chodzi o odsetkowe wykorzystanie środków, to mogę powiedzieć tak: w roku 2006 poziom wykorzystania środków finansowych wynosił 96,03%, w roku 2007 – 99,4%, uwzględniając środki niewygasające, które przeniesiono z roku poprzedniego. Tak że to się poprawia.

Pan senator pyta mnie, czy ja mogę przewidzieć, jaka kwota, jakie środki zostaną zużytkowane w roku przyszłym. Ja mogę powiedzieć tak: nie jesteśmy w stanie przewidzieć pewnych rzeczy, po prostu, i ja na to pytanie nie jestem w stanie odpowiedzieć. Ja mogę szacować, że z całą pewnością będzie to nie mniej, niż wydaliśmy w roku 2007. Jeżeli założyć, że będzie podobna progresja poprawy zgłaszalności się na badania jak pomiędzy rokiem 2006 a rokiem 2007, czyli dwukrotna, to będzie dwukrotna ilość tych środków, to znaczy dwa razy tyle w stosunku do roku 2007 środków zostanie zużytych. Ale powtarzam: jest to wróżenie z fusów, jest to prognoza.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Klima.

Senator Maciej Klima:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, Wysoka Izbo! Tutaj, w tej izbie, usłyszeliśmy po raz pierwszy, że mamy za dużo środków na profilaktykę. Jednocześnie usłyszeliśmy z ust pana ministra, że środki na leczenie mogłyby być większe. Zrobmy wszystko, w tym momencie chodzi o pana ministra i Ministerstwo Zdrowia, by prawidłowo wykorzystać te środki na profilaktykę. Zwiększmy, zintensyfikujmy prace w tym kierunku. Mój apel do pana ministra i do ministerstwa jest taki, by te środki, które są przeznaczone ustawowo, były właściwie i w sposób należyty wykorzystane. Wtedy nie będziemy musieli wydawać więcej na to leczenie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję za uwagę, ale przypominam, że to jest czas pytań.

Pan senator Skorupa, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dlaczego ministerstwo nie prowadzi polityki profilaktycznej, nie opracowuje jakiegoś programu, żeby te środki zostały w całości wykorzystane? Idąc torem myślenia pani marszałek Bochenek, można powiedzieć, że tak jak dbamy o samochody i robimy coroczne przeglądy, tak samo niech te młode kobiety, i mężczyźni też, mają tę profilaktykę zapewnioną.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Andrzej Włodarczyk:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Senatorze! Myślę, że jest to zarzut nietrafiony, że ministerstwo nie zadbało o przygotowanie takiego programu. Właśnie ten program był przedstawiany w parlamencie, państwo otrzymaliście dokument. Powiem tak: pewne sprawy, Panie Senatorze, nie dzieją się z dnia na dzień. My potrzebujemy – jak odpowiadałem na pytanie jednego z panów senatorów – czasu na to, żeby przeszkolić lekarzy rodzinnych, lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej, potrzebujemy czasu na zmianę mentalności. Tego nie da się zrobić z dnia na dzień. My nie jesteśmy w stanie nikogo na siłę zaciągnąć do gabinetu ginekologa czy do chirurga na badanie kolonoskopowe. To są działania, które wymagają czasu, i one są zaprogramowane, zaprojektowane. Proszę też pamiętać, że jest jeszcze potrzeba wyposażenia w określone narzędzia tych ośrodków, żeby one mogły tym zadaniom sprostać. To wszystko wymaga czasu, to wszystko jest zaplanowane, taki projekt istnieje i został przedstawiony w parlamencie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, jeszcze jedno pytanie. Proszę bardzo.

Już chciałem pana zwolnić, ale pan senator mnie ubiegł.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Ministrze, jeszcze jedna sprawa. Czy jest możliwość skorzystania z tych środków przy organizowaniu „białej niedzieli” czy też „białej soboty”, skorzystania w jakimś procencie, wykorzystania

tych środków przy finansowaniu takiej potężnej imprezy, która miałaby popularyzować te badania? I czy nie należałoby tego zrobić bardzo szeroko, w całym kraju? Przygotowujemy się, żeby zrobić taką właśnie „białą niedzielę” w moim okręgu wyborczym na początku lata. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Andrzej Włodarczyk:**

Panie Senatorze, odpowiem wprost: nie, dlatego że zgodnie z prawem wszystkie środki, które są wydatkowane z tego programu, wydatkowane są po przeprowadzeniu procedur konkursowych. Jeśli organizatorzy tej „białej niedzieli” czy projektu „białych niedziel” wystąpią w konkursie ofert i zostanie to przez specjalistów, przez komisję konkursową zatwierdzone, nie będzie żadnej przeszkody prawnej, żeby takie środki na to przeznaczyć.

Chciałbym tylko jeszcze na koniec, Panie Marszałku, powiedzieć jedno: proszę państwa, proszę mi wierzyć, że są takie sytuacje w życiu, kiedy nie słucha się autorytetów, nie słucha się specjalistów, nie słucha się ekspertów. Przy realizacji tego programu my w 100% współpracujemy z tymi instytucjami, o które pytali panowie senatorowie, czyli na przykład z Polską Unią Onkologii, konsultantami do spraw onkologii, Radą do spraw Zwalczania Chorób Nowotworowych itd., itd. Te wszystkie programy, te wszystkie projekty, jak również ta propozycja nowelizacji tej ustawy – to wszystko to wynik sugestii ludzi, którzy po prostu, jak to się mówi przysłowiowo, zęby zjedli na leczeniu chorób nowotworowych i na programach dotyczących nowotworów. Opieramy się tutaj na najlepszych wzorach światowych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych.

Zapraszam do zabrania głosu pana senatora Sidorowicza. Pani marszałek Bochenek będzie następną dyskusjantką.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, Wysoka Izbo! Najkrócej o tej noweli można powiedzieć w ten sposób, że ona stwarza podstawy do legalnego wykorzystania pełnej puli środków, jakie są prelimino-

(senator W. Sidorowicz)

wane na program dotyczący nowotworów. Usztywnienie, które było, przewidujące wydanie określonej kwoty, 20% na profilaktykę, powodowało, że część środków była niewykorzystywana i zapisywano je jako środki niewygasające. To jednak zubożało pulę tego, co wykorzystywano na programy zwalczania raka. A gdzie tu jesteśmy? Jesteśmy jeszcze dosyć daleko. Środki, jakie przeznaczamy na zwalczanie czegoś, co jest epidemią cywilizacyjną, są stosunkowo niewielkie. Jedne z najniższych w Europie. Czy wygrywamy z tym rakiem? Mam wątpliwości. Ciągłe jednak prognoza przeżycia w Polsce jest zdecydowanie gorsza i dużo jeszcze musi się zmienić.

Wczoraj były w gruncie rzeczy dwa posiedzenia komisji poświęcone tej sprawie. Na jednym zajmowano się nowelą tej ustawy, a na drugim podjęto próbę uzyskania opinii na temat jakości realizowanego narodowego programu zwalczania raka, dlatego że stanowisko onkologów nie jest wcale takie jednoznaczne. Podnosi się zwłaszcza kwestię słabości onkologii klinicznej, w gruncie rzeczy braków w kształceniu studentów i już w tej chwili ograniczeń w stosowaniu terapii związanych z brakiem kadr. Profesor Maciejewski, jeden z naszych znakomitych specjalistów z Gliwic, powiedział, że braki ocenia na 80%. Wobec tego jest pytanie o to, czy w tym programie idziemy we właściwą stronę. Ale doszło dzisiaj do bardzo ciekawej rozmowy, z której, jak sądzę, pan minister wyciągnie wnioski, że jednak musimy coś zrobić, aby zwiększyć liczbę onkologów, więc być może łatwiej będzie o lepsze efekty.

Jeśli chodzi o promocję i profilaktykę, to w państwa wypowiedziach przejawia się ogromna troska o to, by celniej, lepiej trafić do ludzi. Ale w promocji i w profilaktyce zasadniczym elementem jest dotarcie do środowisk wysokiego ryzyka, a środowiska wysokiego ryzyka to są bezrobotni, ludzie o niższym wykształceniu, ludzie, którzy już z natury rzeczy są bardziej chorzy. Oni zdecydowanie gorzej reagują na te działania, w ramach których zapraszamy, próbujemy do nich dotrzeć. To jest jedno z wyzwań w polityce zdrowotnej: jakimi technologiami polepszać statystyki. I to jest przed nami. Nie mamy w Polsce tej kwestii rozstrzygniętej.

Ciesząc się z tego, że mamy ten program i że ta nowela nie odbiera środków, tylko uelastycznia sposób ich wykorzystania, musimy wiedzieć, w którym miejscu jesteśmy. Warto jednak poprzeć zmianę tej ustawy. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią marszałek Bochenek do zabrania głosu.

Proszę bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, Szanowni Państwo! Chciałabym nawiązać do upowszechniania, czyli do tego, co mamy obowiązek mówić ludziom o ich zdrowiu. Cały czas nie zdajemy sobie sprawy, że dotyczy to nie tylko tych osób, o których mówił mój przedmówca, tych ludzi może niewykształconych czy bezrobotnych. Myślę, że cały czas wszyscy zaniedbujemy nasze zdrowie, w każdym razie w znacznej części, nie pamiętając o tym, że to, w jakiej formie jesteśmy czy w jakiej formie jest nasze zdrowie, w 40% czy 60% – są różne szacunki – zależy od nas samych. Cały czas chcielibyśmy mieć cudowną tabletkę, pigułkę, żeby szybko, żeby już, natychmiast się wyleczyć, żeby mieć ten cudowny lek, który bez konieczności pozostawania w domu czy w łóżku poprawi jakość naszego zdrowia.

Musimy jednak zdać sobie sprawę, że docieranie do ludzi jest najważniejsze i informowanie ich o tym, że muszą się poddawać badaniom, że powinni chodzić na te badania, że to, w jakiej kondycji będą za kilka lat, zależy od ich postępowania dziś – tu i teraz. Dziwimy się, że ktoś na przykład nagle padł na zawał serca, ale nie dziwimy się, że bez przerwy siedzi w ławie, że je niezdrowo, że jest otyły, że pali papierosy. Mówi się, że na coś trzeba umrzeć. Tak, na coś trzeba umrzeć, tylko że można umrzeć w wieku lat pięćdziesięciu czy sześćdziesięciu, a można dożyć dziewięćdziesiątki w niezłym stanie zdrowia.

My również jako parlamentarzyści jesteśmy odpowiedzialni za to, żeby ta informacja docierała do kobiet, do mężczyzn. Od ponad trzydziestu lat jestem z zawodu dziennikarką, która intensywnie promuje zdrowie, która zajmuje się w swojej pracy publicystyką medyczną. Wiem, jak bardzo ciężko było mi latami walczyć o program zdrowotny, o to, żeby w publicznym radiu, w publicznej telewizji były programy, które upowszechniają zdrowie, które pokazują w sposób nienudny... Bo nam się wydaje, że misja tych publikatorów to jest coś nudnego. I nawet decydenci – czy ci, czy tamci, wszystko jedno którzy – zawsze mówią: Program o zdrowiu? Po co będziemy ludzi zasmucać, skoro można pokazać kolejne fikołki. Sama te fikołki chętnie oglądam, też chcę czasami wypocząć i nie zamartwiać się problemami zdrowotnymi i politycznymi itd. itd. Ale po to jest ta misja. Po to jest ta misja. To są rzeczy, o które walczymy.

Droży Państwo, dlaczego nie może być... I taka jest prawda, że nie ma w publicznych radiu i telewizji – ja wiem o tym – programu, który w sposób nowoczesny upowszechniałby zdrowy styl życia. Przecież mogliśmy mówić o sprawach Europy. Są programy w publicznej telewizji, które w sposób nowoczesny pokazują... Nie chcę w tej chwili wymienić tytułu, bo nie pamiętam, ale w Progra-

(senator K. Bochenek)

mie II jest na przykład program, który przybliżył czy przybliżał nam idee europejskie przed naszą akcesją do Unii Europejskiej. Można to było robić w tak zwanym prime time, tym najlepszym czasie, niekoniecznie późną nocą albo wczesnym rankiem, o takich godzinach, kiedy zdecydowanie mało czy mniej ludzi ogląda telewizję czy słucha radia.

Kiedy sama starałam się o czas antenowy, to mówiło się: w porze obiadu będziesz mówić o hemoroidach? A okazywało się, że bardzo dużo ludzi tego słuchało. Niejeden raz w życiu potem słyszałam, że ten czy ta poszli do lekarza, lekarki, żeby się zbadać, bo usłyszeli o tym w publicznym medium. Nie może być tak, że pan minister zdrowia czeka na audiencję u kolejnego decydenta od mediów publicznych, żeby porozmawiać o sprawach zasadniczych dla naszego kraju i dla wszystkich ludzi tu mieszkających.

Nie możemy się różnić i w tym momencie proszę nie odbierać moich słów jako chęci dołożenia temu czy innemu prezesowi. Nie mam takiej intencji. Mam intencję, żebyśmy wszyscy jednym głosem po prostu wspierali promocję zdrowia, choćby nawet na naszym terenie. Jesteśmy z różnych części kraju, z różnych regionów. Może zapytajmy w listach, wszyscy jak tutaj jesteśmy, prezesów radia, prezesów telewizji... Myślę o publicznych mediach, bo to jest ich obowiązek i na to mamy płacić abonament – albo w inny sposób mają być te media wspierane – bo to jest ich misja. Oczywiście kultura też jest misją. Każdy upomina się o inne rejony tej misyjności. Zapytajmy w listach do szefów regionalnych ośrodków telewizji, które mają tylko trzy godziny antenowe, ile czasu jest poświęcone na to, żeby powiedzieć panu Kowalskiemu, czym to się skończy, jeśli rzeczywiście nie zastanowi się nad tym, że pali papierosy itd. itd. Czy te panie dokładnie wiedzą, dlaczego są zapraszane na badania i że – tak jak mówił pan senator Krajczy – to zaproszenie nie oznacza, że ktoś podejrzewa, że one są chore? A jeśli są chore, to chodzi o to, żeby im powiedzieć, że rak to nie jest wyrok.

Zróbmy teleturnieje o zdrowiu. Są pojedyncze, widziałam bodajże w TVP Info jakieś kampanie właśnie na ten temat. Występują dość smutne zresztą kobiety i mówią, że trzeba się badać, bo one mają jeszcze chęć życia i nawet jeśli jest jakaś choroba, to lepiej ją uchwycić w początkowym stadium, a nie w momencie, gdyż jest już w zaawansowanym. Wiadomo bowiem, że im dalej, tym trudniej. Nie musimy zresztą sobie tego tutaj mówić.

Zadbajmy o formę upowszechniania tej wiedzy. Mamy na to duży wpływ. Tak jak jesteśmy w tej sali, pojedziemy do Katowic, do Ciechocinka, do Zakopanego, nad morze itd. I wystosujemy

zapytanie do szefa radia publicznego, do ośrodka telewizji: szanowny panie, szanowna pani, co pan, pani robi, jakie są działania ośrodka w ramach misji upowszechniania zdrowia? Ciekawa jestem, jaka będzie odpowiedź. Może to nie jest w tym momencie to miejsce. Nie mówimy bowiem w tej chwili do pana prezesa telewizji czy radia, ale bardzo proszę, żeby wreszcie przyjął ministra zdrowia i porozmawiał o tym. Czy są istotniejsze sprawy? Możemy się zastanawiać, jak budować ten program, ale to jest podstawa egzystencji naszego narodu, tego, żebyśmy byli w dobrej kondycji, o co powinniśmy dbać przede wszystkim w publikatorach państwowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.
Pan senator Maciej Klima, proszę bardzo.

Senator Maciej Klima:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Ministrze! 1 lipca 2005 r. ówczesny ustawodawca wprowadził ustawę o programie wieloletnim „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”. W ustawie tej zagwarantował określony procent środków finansowych na profilaktykę, którą ujął w trzech, czterech programach. Dzisiaj w Wysokiej Izbie dyskutujemy nad tym, by zmniejszyć nakłady na profilaktykę tak, aby stanowiły one nie mniej niż 10% nakładów. Usłyszeliśmy, tak jak wspominałem, że za dużo pieniędzy przeznaczają się na profilaktykę, że nie jesteśmy w stanie właściwie ich wykorzystać, a środków na leczenie niestety brakuje. Wydaje mi się jednak, że powinniśmy maksymalnie zintensyfikować profilaktykę. Nie chodzi więc o to, żeby obniżyć nakłady, ale żeby prawidłowo je wykorzystać. Obawiam się, że wprowadzenie do ustawy poprawki, która daje możliwość zmniejszenia nakładów na profilaktykę, może niestety okazać się dla naszego społeczeństwa ryzykowne.

„Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych” jest programem, na który wydajemy w tej chwili od pięćdziesięciu do sześćdziesięciu kilku milionów złotych. Jest jedynym dużym programem, który skupia tak wysokie środki finansowe. Ograniczenie tego programu w zakresie profilaktyki jest bardzo niebezpieczne. Dlatego też pozwolę sobie zaproponować, w imieniu swoim i kolegów senatorów z Prawa i Sprawiedliwości, by w art. 1 w ust. 3 wyrazy „nie mniej niż 10%” zastąpić wyrazami „nie mniej niż 25%”.

Zdaję sobie sprawę, że teraz i tak po stronie rządzącej jest możliwa inicjatywa, która może doprowadzić – wspominał o tym pan minister – do wydania nawet 50%, jeżeli będzie taka potrzeba. Nam jednak chodzi o zabezpieczenie określonych

(senator M. Klima)

środków finansowych. Mówimy wprowadzić o 60–70 milionach zł, ale te 60–70 milionów zł jest przecież podzielone pomiędzy programy zwalczania raka szyjki macicy, raka piersi, raka jelita grubego. W skali kraju, proszę państwa, przypada z tego 1,5 zł na jednego mieszkańca. A my jeszcze chcemy ograniczyć 1,5 zł na jednego mieszkańca w zakresie profilaktyki!

Dlatego też proszę pana marszałka i Wysoką Izbę o pozytywne ustosunkowanie się do mojego wniosku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Marek Konopka, proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Szanowni Państwo! Swoją wypowiedź rozpocznę od przykładu. W ubiegłym roku jedna z pracowni sopockich zwróciła się do mnie jako dyrektora szkoły z prośbą, by przekazać uczniom klas szóstych i rodzicom informację o przeprowadzaniu bezpłatnych badań kardiologicznych. Informację tę upowszechniłem. Co się jednak okazało? Po pół roku tylko około 10% uczniów klas szóstych i rodziców poddało się tym bezpłatnym badaniom. A mieszkam przecież w naprawdę bardzo niewielkiej miejscowości, gdzie każda złotóweczka jest oglądana z wszystkich stron.

Myślę więc, że wszystko zależy od naszej świadomości, od świadomości naszych obywateli. Uważam, że każdą profilaktykę należałoby rozpocząć od szkoły podstawowej, gdzie jest nawet odpowiedni przedmiot zwany: wychowanie do życia w rodzinie. Takie sprawy po prostu muszą być eksponowane już w szkole podstawowej. Wtedy problem przynajmniej na jakiś czas będzie rozwiązany. A w tej chwili mamy pieniądze, ale ich nie wykorzystujemy, bo nie mamy pacjentów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Paweł Klimowicz, proszę bardzo.

Senator Paweł Klimowicz:

Panie Marszałku, Wysoki Senaci! Debatujemy dzisiaj nad nowelą ustawy o programie wieloletnim „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”. Jest to projekt ministerstwa, powstał on, jak już powiedziano, za czasów ministra Religi, a jego realizację kontynuuje ministerstwo

pod kierownictwem pani minister Kopacz. A więc mamy tu taki troszeczkę PO-PiS.

Uważam, że jest to projekt zły. Nie wierzę – i to jest, że tak powiem, moje prawo – że na profilaktykę zostanie wykorzystane więcej niż 10%. Tak że ja osobiście do tego ręki nie przyłożę i będę głosował przeciwko tej zmianie.

A żeby nie było tak strasznie pesymistycznie, to powiem, że każdy z nas, senatorów, ma oczywiście wpływ na to, żeby w zakresie swojego działania profilaktykę propagować. Myślę też, Pani Marszałek, że w przyszłym dyktandzie również ta tematyka będzie poruszona, bo to jest bardzo ważny problem, sądząc więc, że to dobry pomysł. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ale słowa ze słownika medycznego są pod względem ortograficznym niekiedy strasznie trudne, więc to mogą być dodatkowe pułapki, Panie Senatorze. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Zgłoszono poprawkę legislacyjną, to znaczy wnioski o wprowadzenie poprawki, więc pytam: Panie Ministrze, czy chciałby się pan ustosunkować do tego wniosku?

Zapraszam do mównicy. Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Chciałbym podtrzymać przedłożony projekt rządowy, dlatego że uprawianie fikcji, nawet zapisanej w artykułach ustawy, nie służy dobrze zwalczaniu tak potwornych chorób, jakimi są nowotwory złośliwe.

Ubolewam, że kiedy projekt składał rząd Jarosława Kaczyńskiego, to był to projekt dobry, a teraz, kiedy kontynuuje jego realizację pani minister Kopacz, to okazuje się, że jest już to projekt zły i PiS chce głosować przeciw. Jest mi bardzo przykro. Ja podtrzymuję ten projekt.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

W trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę zatem Komisję Zdrowia o zorganizowanie posiedzenia i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych” zostanie przeprowadzone jutro pod koniec posiedzenia Senatu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

W tym momencie, proszę państwa, ogłaszam godzinną przerwę do 15.27.

(Głos z sali: Do 15.30.)

Do 15.30, dobrze.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 27 do godziny 15 minut 33)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoka Izbo, wznawiam obrady.

Wznawiam je szczególnie dlatego, że senator sprawozdawca jest na sali i jest już gotowy.

Poproszę senatorów sekretarzy, żeby zajęli miejsca. A, już zajęli.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

Ustawa została uchwalona przez Sejm na jego ósmym posiedzeniu 7 lutego 2008 r., a do Senatu przekazana – 8 lutego. Marszałek, zgodnie z regulaminem, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej, która przygotowała sprawozdanie.

Tekst ustawy jest w druku nr 68, a sprawozdanie komisji – w druku nr 68A.

Pan senator Stanisław Kogut jest proszony o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Kogut:

Tak jest, już przedstawiamy.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Mam ogromny zaszczyt przedstawić jedną z pierwszych nowych ustaw dotyczących transportu kolejowego. Została ona uchwalona przez Sejm w dniu 7 lutego 2008 r. Jest to ustawa o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, określonej dalej jako ustawa, i jest to wdrożenie dyrektywy Komisji Wspólnot Europejskich z dnia 1 czerwca 2007 r. zmieniającej załącznik VI do dyrektywy Rady Unii Europejskiej w sprawie interoperacyjności transeuropejskiego systemu kolei dużych prędkości.

Ustawa ta była omawiana na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej, a łącznie z tą ustawą był omawiany także załącznik VI do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej w sprawie interoperacyjności transeuropejskiego systemu kolei konwencjonalnej.

Ustawa z jednej strony wprowadza do ustawy o transporcie kolejowym i definiuje pojęcia „pośredni certyfikat zgodności podsystemu” i „pośrednia deklaracja weryfikacji zgodności podsystemu”, z drugiej zaś strony modyfikuje obowiązujące unormowania ustawy o transporcie kolejowym

dotyczące warunków zapewnienia interoperacyjności transeuropejskiego systemu kolei dużych prędkości i transeuropejskiego systemu kolei konwencjonalnej na terytorium Rzeczypospolitej, a także dodaje nowe przepisy w tym zakresie.

Projekt tej ustawy został wniesiony do Sejmu przez Radę Ministrów. W toku sejmowego postępowania ustawodawczego nie dokonano zmian, które miałyby istotne znaczenie z punktu widzenia meritum ustawy.

Komisja Gospodarki Narodowej przegłosowała jednogłośnie przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dlatego też proszę Wysoki Senat o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Powiedziałem, że to jest pierwsza z ustaw dotyczących kolei, bo będą jeszcze cztery ustawy. Największym problemem będzie sprawa usamorządowania kolei regionalnych i to będzie następny etap, bo wiem, że taka ustawa w trybie pilnym ma zostać wniesiona do parlamentu.

Korzystając z okazji, chciałbym powiedzieć pani senator, pani sekretarz, że będzie dzisiaj spotkanie z marszałkami dotyczące usamorządowania. My już podjęliśmy uchwałę, zgodnie z którą zabraliśmy 1 miliard 400 milionów zł z pieniędzy przeznaczonych w budżecie państwa na budowę linii z Gdańska do Warszawy, na finansowanie kolei regionalnych, a teraz musi być pomoc budżetu państwa, gwarancja takiej pomocy, aby te pieniądze wróciły do infrastruktury.

Chciałbym serdecznie podziękować panu ministrowi Engelhardtowi. Powiem tak: jest to nareszcie właściwy kolejarz na właściwym stanowisku, podobnie jak ja przeszedł wszystkie szczeble... Drodzy Państwo, można się uśmiechać, można się śmiać, jednak ja...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Rozumiem, że wykracza pan senator poza sprawozdanie.)

Nie, to sprawozdanie, bo oceniam tu wystąpienie ministra Engelhardta. Przepraszam, Panie Marszałku.

Tak jak mówiłem, pan minister przeszedł od stanowiska robotniczego aż do stanowiska ministra, sądzę więc, że wszystkie problemy kolei zna. A tu mówimy o dostosowaniu pewnych przepisów do funkcjonowania kolei, która będzie budowana, to jest kolei dużych prędkości, nawet takich, jak to jest w wypadku TGV, bo była już przeprowadzona próba i był wynik: 570 km na godzinę na torze doświadczalnym.

Serdecznie dziękuję i proszę parlament o poparcie tej ustawy, tak jak zdecydowała Komisja Gospodarki Narodowej. Dziękuję serdecznie, Panie Marszałku. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę jeszcze, na razie, tu pozostać, Panie Senatorze.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

(Senator Stanisław Kogut: Zostanę.)

Czy są pytania, góra jednogminutowe, do pana senatora?

(Senator Stanisław Bisztyga: Ja bym może zapytał o coś.)

Tak, pan senator Stanisław Bisztyga.

Czyli: między wami Stanisławami.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Kolego Senatorze, ja mam pytanie. Oczywiście to bardzo piękne, droga ministerialna przed kolegą senatorem... Ja z całego serca trzymam kciuki.

(Senator Stanisław Kogut: Nie, ja nie.)

To jest piękna ścieżka kariery.

Niemniej jednak mam takie pytanie. Rano, gdy dyskutowaliśmy o Służbie Celnej, kolega senator zadał takie pytanie, które chciałbym jakby przenieść na ten grunt. Mianowicie: jak dzielna załoga PKP – także związki zawodowe, ale przede wszystkim załoga – zapatruje się na ten projekt ustawy? Czy to będzie przyjęte entuzjastycznie, czy będzie powodem do jakichś niepokojów, czy może czekamy na jakieś następne... Dziękuję bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Ja powiem tak, Panie Marszałku, Panie Senatorze: ja mówiłem tak bardzo obszernie na temat tej ustawy, dlatego że ta ustawa jest przyjmowana bez żadnych protestów ze strony związków zawodowych i przedstawicieli załogi. I mogę poinformować tu o jednym, bo nie wszyscy państwo o tym wiecie: na kolei pracowało – wymienialiśmy o tym zdania z panem ministrem – czterysta pięćdziesiąt tysięcy osób, ja przeprowadziłem przez to kolejarzy, teraz jest sto dwadzieścia tysięcy i nikt w PKP nie został zwolniony.

Największy problem... Panie Marszałku, mimo że bardzo grzecznie pan marszałek zwrócił mi uwagę, że mówię nie na temat, ja, Państwo Drodzy, mówię otwarcie: największym problemem będzie usamorządowienie kolei. Nie wszystkie samorządy stać, żeby dopłacić do kolei samorządowych, bo trzeba by znaleźć kwotę 2 miliardów zł na dofinansowanie przewozów regionalnych. Ale pan marszałek ma w stu procentach rację: to nie dotyczy tej ustawy. Ta ustawa dotyczy bezpieczeństwa podróży w transporcie kolejowym o dużych prędkościach i co do tego żadnych protestów nie będzie, żadnych, Panie Senatorze.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę chętnych do zadawania pytań. Dziękuję w takim razie... A, jeszcze są. Proszę bardzo.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Henryk Woźniak:

Chciałbym zapytać, skąd szanowny kolega senator sprawozdawca czerpie wiedzę, że żadnych protestów nie będzie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę odpowiedzieć panu senatorowi Woźniakowi.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Senatorze, stąd czerpię wiedzę, że przez dwadzieścia pięć lat byłem związkowcem, że – jak kiedyś powiedziałem, i nawet dziś mówiłem panu ministrowi – kierowałem największą centralą branżową w Europie i na świecie i jestem po konsultacjach ze wszystkimi związkami zawodowymi, bo jak mam być sprawozdawcą, to proszę swoich kolegów o spotkanie, żeby wiedzieć, jakie mają zdanie na dany temat. Ale żeby pana senatora usatysfakcjonować, to powiem jeszcze, że rozmawiam także z przedstawicielami administracji, w tym także Urzędu Transportu Kolejowego, który będzie odpowiedzialny za realizację tej ustawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Jeszcze raz chcę podziękować senatorowi opozycji za propanstwową postawę. Bardzo mnie to...

I teraz tak: jest to rządowy projekt ustawy, więc zgodnie z regulaminem w tym momencie głos mogą zabrać przedstawiciele rządu.

Chciałbym ponownie powitać witanego już pana ministra Engelhardta, tudzież prezesa Urzędu Transportu Kolejowego, pana Wiesława Jarosiewicza.

Pytanie do pana ministra: czy chciałby pan zabrać głos? Zapraszam w takim razie do mównicy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Juliusz Engelhardt:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W zasadzie niewiele już mam do dodania do tego, co zreferował pan senator Kogut. Chciałbym może jedynie wyjaśnić, że ten projekt zmiany ustawy o transporcie kolejowym, który teraz wdramy, wynika z prawa europejskiego. Chodzi o implementację jednej z dyrektyw, bardzo istotnej, mianowicie dyrektywy 2007/32 Wspólnoty Europejskiej, która zmieniała wspomniane załączniki VI do dyrektyw w sprawie tak zwanej interoperacyjności transeuropejskiego systemu kolei dużych prędkości i kolei konwencjonalnych. Te załączniki dotyczą procedur weryfikacji dla interoperacyj-

(podsekretarz stanu J. Engelhardt)

nych podsystemów kolejowych. Podsystem taki, na przykład tabor kolejowy lub infrastruktura, zanim zostanie oddany do użytku, musi otrzymać certyfikat zgodności z zasadniczymi wymaganiami dotyczącymi interoperacyjności kolei wydawany przez jednostkę notyfikowaną – w Polsce taką jednostką jest Centrum Naukowo-Techniczne Kolejnictwa – po przeprowadzeniu oceny zgodności, według odpowiednich procedur weryfikacji. Na podstawie takiego certyfikatu producent podsystemu wydaje deklarację zgodności, czyli dokument potwierdzający zgodność podsystemu z zasadniczymi wymaganiami. Wówczas taki podsystem może być sprzedawany i użytkowany w całej Unii Europejskiej. Ta wspomniana dyrektywa wprowadza na potrzeby producentów możliwość przeprowadzania na wniosek producenta wstępnej oceny zgodności jeszcze na etapie projektowania lub budowy podsystemu. Po przeprowadzeniu takiej wstępnej oceny zgodności jednostka notyfikowana wystawia producentowi pośredni certyfikat zgodności. Producent z kolei ma prawo, na podstawie takiego certyfikatu pośredniego, sporządzenia pośredniej deklaracji zgodności podsystemu. Dzięki temu producent może uzyskiwać kontrakty na budowę bądź sprzedaż podsystemu zgodnego z zasadniczymi wymaganiami jeszcze przed wyprodukowaniem danego podsystemu. Producentowi zatem łatwiej będzie uzyskiwać właściwy certyfikat zgodności dla wyprodukowanego już podsystemu.

To tyle uzupełnienia. Jak widać, Wysoki Senacie, jest to typowo techniczna zmiana, wprowadzająca pewne zasady unijne, które mamy obowiązek wdrożyć do naszego ustawodawstwa, w tym przypadku kolejowego.

Chciałbym jeszcze dodać, że zgodnie z ustawą z 7 lipca 2005 r. o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa ten projekt ustawy został udostępniony na stronach urzędowych informatora teleinformatycznego, czyli Biuletynu Informacji Publicznej. W trybie tejże ustawy o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa żadne podmioty nie zgłosiły zainteresowania przedmiotowym projektem ustawy.

Dodam jeszcze, że projekt tejże zmiany, tego aktu normatywnego nie podlega notyfikacji zgodnie z trybem przewidzianym w przepisach dotyczących sposobu funkcjonowania krajowego systemu notyfikacji norm aktów prawnych i że tenże projekt jest oczywiście w pełni zgodny z prawem Unii Europejskiej.

To może tyle tytułem uzupełnienia.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Wiem, że są co najmniej dwa pytania. Pan senator Marek Konopka, potem pan senator Henryk Górecki.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Rozmowy na sali)

Ja wiem, Henryk też jest. Rysiu, bardzo cię przepraszam.

Panie Senatorze Marku Konopka, proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Szanowni Państwo! Korzystając z obecności pana ministra, chciałbym zapytać, czy rozważana jest możliwość przewozu na platformach kolejowych ciężarówek przejeżdżających tranzytem przez nasz kraj.

To pytanie związane jest, jak państwo wiecie, z kwestiami bezpieczeństwa na drogach, ochrony środowiska, niszczenia naszych dróg, które i tak są w kiepskim stanie, tak że...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Juliusz Engelhardt:

Temat jest oczywiście powszechnie znany. Realizacja takiego powszechnie znanego hasła „Tiry na tory” wymaga wielu systemowych przedsięwzięć. Bo, można tak powiedzieć, tego nie da się zrobić z dnia na dzień. Jest to działanie związane z określonym kierunkiem naszej polityki transportowej. Takie zamierzenia, takie działania będziemy oczywiście realizować, ale głównie, co trzeba pamiętać, w drodze procesów inwestycyjnych. A główne kwestie to budowa terminali logistycznych, jak również posiadania odpowiedniego taboru... Tabor do przewozu w tym systemie naczep samochodowych jest bardzo drogi. Jest to tabor specjalistyczny, tabor z obniżoną podłogą, a zatem o wiele droższy. I zawsze, w każdym kraju, również w Polsce, występuje problem ekonomicznej opłacalności tego rodzaju przewozów w porównaniu z transportem drogowym bezpośrednim. Zachodzi tutaj przeważnie, to znaczy w większości krajów, sytuacja taka, że generalnie tego typu przewóz jest droższy niż przewóz bezpośrednio drogą kołową, a zatem wymaga odpowiedniej polityki i odpowiedniego wsparcia finansowego ze strony władz publicznych. Gdyby takie wsparcie było udzielane, to oczywiście ten kierunek polityki transportowej miałby szansę powodzenia. Ale sprawa dotyczy może nie samego przewozu w systemie „Tiry na tory”, który jest przewozem dość specyficznym i, trzeba to szczerze powiedzieć, w niewielu krajach udało się zrealizować tę ideę. Proszę sobie wyobrazić – pan senator wspomniał tutaj o możliwości tranzytu przez Polskę – że musielibyśmy stosować narzędzia typu administracyjnego, co nie byłoby dobrze widziane. Zresztą je-

(podsekretarz stanu J. Engelhardt)

steśmy sygnatariuszami różnego rodzaju porozumień międzynarodowych... A zatem zostają narzędzia typu ekonomicznego, raczej stwarzanie warunków skłaniających nadawców do tego rodzaju przewozów. Z tym wiąże się jeszcze, trzeba wspomnieć, przewóz samych naczep samochodowych czy wymiennych pudeł na wagonach kolejowych – to jest już może mniej skomplikowany problem i ten system przewozów będzie się w Polsce rozwijał, jak sądzę – a także przewozy kontenerowe. Ogólnie mówimy o tak zwanych przewozach intermodalnych. Na razie ich udział w przewozach ogółem, w przewozach kolejowych w Polsce jest niewielki, kształtuje się na poziomie około 2%, i oczywiście naszym zamiarem jest wspieranie tego systemu i dalszy rozwój przewozów intermodalnych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Ryszard Górecki.

Senator Ryszard Górecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Po pierwsze, korzystając z obecności pana ministra, chcę wyrazić zdanie i opinię, że bardzo cieszę się, iż wreszcie mówimy o jakimś elemencie gospodarki, że nie jest to ciągle kodeks karny, bo najczęściej zajmowaliśmy się kodeksami karnymi. Mam jednak pytanie: czy europejskość tej naszej ustawy sprawi, że pociągi wreszcie będą jakieś w miarę szybkie, w miarę normalne, że rzeczywiście będziemy jeździli tak, jak jeżdżą Europejczycy? Dotyczy to zwłaszcza Warmii i Mazur, Polski północno-wschodniej.

Po drugie, chcę zapytać, czy ktoś myślał o tym, żeby ta europejska sieć kolejowa w Polsce była w miarę czysta, miała normalne otoczenie. Proszę spróbować wyjechać z Dworca Centralnego w kierunku Warszawy Wschodniej i dalej w kierunku Gdańska. To jest tragiczny widok, to są slamsy, to są śmieciowiska. Czy ktoś w ogóle o to dba? Czy ministerstwo transportu i kolej w ogóle się tym interesują? To jest żenada, to jest obniżanie autorytetu naszego kraju.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Juliusz Engelhardt:

Pan senator poruszył tutaj kilka spraw. Jeżeli chodzi o zanieczyszczenie w ciągu linii kolejowych...

... No cóż, mogę jedynie przyznać rację i zapewnić, że będziemy dokładać starań, by ten stan się polepszył. Wszakże proszę zwrócić uwagę, że jeżeli chodzi o transport kolejowy, to odpowiadamy tylko za dość wąski pas linii kolejowej wraz z zajęтым gruntem. Nie odpowiadamy za przestrzeń, która akurat jest widoczna z wagonu i która może budzić pewne nieprzyjemne doznania estetyczne. Te budy czy slamsy, jak pan senator wspominał, to zawsze jest problem władz miejskich i w ogóle zagospodarowania przestrzennego danego terenu.

Co do samych pociągów... Wysoki Senacie, to jest oczywiście temat bardzo szeroki. Polityką naszego rządu jest unowocześnianie kolei, unowocześnianie we wszelkich możliwych aspektach, zarówno w aspekcie infrastruktury, jak i taboru, po to, żeby kolej lepiej służyła społeczeństwu. Niemniej jednak trzeba wspomnieć o tym, że działamy w sytuacji, gdy w Polsce są wieloletnie opóźnienia różnego rodzaju: w zakresie inwestycji infrastrukturalnych, w zakresie niezbędnych remontów, w zakresie inwestycji taborowych. Niestety, w ostatnich kilkunastu latach kolej była dziedziną, powiedziałbym delikatnie, troszeczkę zaniedbaną. Nie inwestowało się w nią właściwie. Stąd dzisiaj ten stan jest daleko niezadowolający.

Oczywiście działamy w miarę możliwości w zakresie istniejącego układu. A podstawowy układ w Polsce obejmuje 4 tysiące 800 km linii kolejowych. To jest układ porozumienia AGC i AGTC. W zakresie tego układu część linii kolejowych będzie modernizowana w ramach perspektywy finansowej na lata 2007–2013. Niestety, to jest niewielka część tych linii. Jeśli wspominałem bowiem o układzie AGC i AGTC, o 4 tysiącach 800 km, to my w ramach tej perspektywy finansowej obejmujemy modernizacją praktycznie 1 tysiąc 200 km linii. Modernizujemy je już według parametrów europejskich. Jeżeli chodzi o kolej konwencjonalną, jest to parametr 160 km/h w ruchu pasażerskim, miejscami 200 km/h, i drugi parametr – 120 km/h w ruchu towarowym.

To oczywiście nie rozwiąże krótkoterminowo problemu, dlatego że potrzebne są nam wszelkie inwestycje we wszystkich dziedzinach, również na liniach nieobjętych układem podstawowym. Tam stan infrastruktury jest bowiem zły. Potrzebne są także, powiedziałbym, epokowe inwestycje taborowe po to, żeby wizerunek branży kolejowej zmienić na lepszy. Wiemy, że tego społeczeństwo oczekuje, ale tego niestety od razu się zrobić nie da.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Ministrze.
Proszę teraz o zadanie...
(Rozmowy na sali)

Chciałbym zacytować odpowiedni punkt regulaminu...

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

(Senator Stanisław Kogut: Na temat. To nie dotyczy bowiem ustawy.)

Panie Senatorze, pan zaczął wykraczać poza temat ustawy. Sam pan zaczął to w tym punkcie. Proszę więc tutaj... Przyganiał kocioł garnkowi, powiedziałbym delikatnie. Ale rzeczywiście, w regulaminie naszej Izby jest napisane, że w tym momencie zadaje się pytania związane z omawianym punktem porządku obrad. Chciałbym to przypomnieć wszystkim państwu senatorom.

Proszę teraz kolejnego senatora o zadanie pytania. Pan senator Tadeusz Skorupa, potem Jan Rulewski.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Ministrze, mam pytanie. Czy istnieją już jakieś szlaki systemu kolei dużych prędkości na terenie Rzeczypospolitej, czy też trzeba wdrażać jakieś systemy?

Czy może już macie taki system wdrożeniowy budowy, jakieś priorytetowe zadania, czy macie określone, gdzie te szlaki będą w pierwszej kolejności unowocześniane, budowane, gdzie ta infrastruktura będzie dostosowywana do dużych prędkości?

I trzecie pytanie. Czy jest przewidywana budowa, i czy jest to ujęte w tej infrastrukturze, szlaku transeuropejskiego Kraków – Wiedeń, a w dalszej kolejności w kierunku Włoch?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Juliusz Engelhardt:

Panie Senatorze, jeżeli chodzi o koleje dużych prędkości, to trzeba sobie jasno powiedzieć, że w ramach bieżącej perspektywy finansowej nie zbudujemy ich. Mamy oczywiście pewne plany. Rząd nasz rozpoczyna już poważne działania w zakresie przygotowań do budowy w Polsce systemu kolei dużych prędkości. 20 lutego pan premier powołał międzyresortowy zespół do spraw przygotowania projektu budowy kolei dużych prędkości w Polsce, którego jestem przewodniczącym. Ten zespół będzie na bieżąco pracował nad przygotowaniem rządowej strategii budowy kolei dużych prędkości.

Czego rzecz dotyczy? Rzecz dotyczy układu kolei dużych prędkości, który byłby w Polsce budowany w ramach następnej perspektywy finansowej. Czyli budowa na pewno nie zaczęłaby się w okresie do 2013 r. Raczej po tym roku, jeśli zdołamy zgromadzić odpowiednie środki i jeśli będzie

taka wola kolejnych rządów. Projektujemy budowę kolei dużych prędkości, która w środowisku fachowym określana jest jako Y, ponieważ są to odcinki wychodzące z Poznania i z Wrocławia, zbiegające się w Kaliszu, biegnące dalej do Łodzi i do Warszawy. Ten nowy odcinek linii dużych prędkości powstałby w czasie... trudno to określić, ale gdzieś w latach 2018–2020. Ale żeby mieć ten system w tych latach, trzeba już dzisiaj zacząć prace. Można nawet postawić tezę, że zaczynamy nieco za późno prace przygotowawcze dotyczące tego systemu.

Uzupełnieniem tego systemu będzie istniejąca już Centralna Magistrala Kolejowa. Jest to linia klasyczna, która daje się dostosować do prędkości 250 km/h. Ta linia – prowadząca generalnie w kierunku na południe, w kierunku i Katowic, i śląskiego okręgu przemysłowego, i Krakowa – będzie linią uzupełniającą system, ale linią, jak powiedziałem, o prędkości do 250 km/h. Dalsze odcinki, do granicy państwa, do Zebrzydowic, będą już o prędkości 160 km/h godzinę ze względu na uwarunkowania techniczne i ekonomiczne.

A zatem tak widzimy docelowy układ kolei dużych prędkości: linia Y plus Centralna Magistrala Kolejowa z odpowiednimi odcinkami łączącymi obydwie te linie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator...

(Senator Tadeusz Skorupa: Jeszcze mi pan nie odpowiedział...)

Aha, było jeszcze pytanie o Wiedeń, tak?

(Senator Tadeusz Skorupa: Tak, jeszcze mi pan nie odpowiedział...)

Proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Juliusz Engelhardt:

Właśnie, linia jest w kierunku na południe. Zebrzydowice...

(Senator Tadeusz Skorupa: Najpierw Wiedeń.)

Tyle leży w naszej gestii. Do Wiednia raczej się nie wybieramy. Tam już będą budować Czesi i Austriacy. My tylko mówimy o odcinkach polskich, prawda?

(Senator Tadeusz Skorupa: Ja pytałem o odcinek Kraków – Wiedeń, to jest przez Nowy Targ...)

(Senator Stanisław Kogut: Jemu chodzi o odcinek Podłężę – Piekiełko.)

Podłężę – Piekiełko, czyli w drugą stronę. Widzi pan, to jest...

(Senator Tadeusz Skorupa: Czy Czarny Dunajec.)

...kolej górską. Realizacja odcinka Podłężę – Piekiełko jest przewidziana w ramach projektu

(podsekretarz stanu J. Engelhardt)

i w perspektywie... Oczywiście trudno to teraz określić dokładnie, bo to zależy od posiadanych środków finansowych, od możliwości budżetu państwa. To będzie realizowane, bo to znakomicie skraca drogę w kierunku Muszyny.

(Senator Stanisław Kogut: Muszyny i Zakopanego.)

Oczywiście, i Zakopanego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan senator Jan Rulewski.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Ja się boję, bo nie mam pytań o certyfikaty albo o zgodność podsystemu. Mam nieco inne pytania.

Pierwsze pytanie. Proces budowy kolei, czy też odbudowy albo modernizacji – niewątpliwie ta ustawa temu sprzyja – jest bardzo kapitałochłonny. Nasuwa się więc pytanie: czy w ogóle nam się opłaca system... Jesteśmy państwem wewnątrz, państwem, przez które przechodzi olbrzymi tranzyt kolejowy i nie tylko. Jest jednak pytanie: czy to się opłaca? Chodziłoby mi o uwzględnienie w rachunku wszystkich czynników, a więc konieczności dopłacania do kolei, do infrastruktury, modernizowania. To by było pierwsze pytanie.

Pytanie drugie związane jest z pierwszym. Jakie nakłady poniesiemy w związku z Euro? Chodzi o program modernizacji kolei, wprowadzie pasażerskich, ale przecież nie ma torów pasażerskich i torów towarowych.

(Głos z sali: Są.)

Wreszcie trzecie pytanie. Czy Polska uczestniczy – myślę, że ta ustawa wychodzi temu naprzeciw – w tym wielkim niemieckim projekcie przetransportowania towarów drogą lądową z Niemiec przez Polskę – myślę, że przez Polskę – przez Rosję aż do Chin?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Juliusz Engelhardt:

Zacznę może od trzeciego pytania, jeżeli pan senator pozwoli. Oczywiście Polska ma bardzo korzystne położenie tranzytowe. W naszym interesie narodowym leży pozyskiwanie tranzytów w kierunku wschód – zachód czy zachód – wschód i wiele w tej sprawie czynimy. Polska ma bardzo dobre warunki tranzytowe i mamy system kolejowy

wydostosowany do tranzytu, to też trzeba powiedzieć, gdyż jesteśmy krajem, który na linii E20, linii biegnącej z zachodu na wschód, z Kunowic do Terespoła, ma terminal w Małaszewiczach, największy terminal przeładunkowy w Europie Środkowo-Wschodniej. Możemy tam realizować dość duże przeładunki, bo wiadomo, że zmiana szerokości toru w przypadku przewozów towarowych wymaga przeładunku towarów. Podobnie na linii E30, na linii Kraków – Rzeszów – Przemyśl – Żurawica – Medyka mamy wielki terminal przeładunkowy ładunków masowych. To są nasze podstawowe atuty tranzytowe, które oczywiście wykorzystujemy i nadal będziemy wykorzystywać. Oprócz tego mamy linię szerokotorową LHS, która wchodzi w głąb naszego kraju na 400 km, kończy się w Sławkowie. Tam znajduje się euroterminal i terminal PKP, a konkretnie spółki LHS, co stwarza nam dodatkowe szanse na rozwój przewozów tranzytowych, a także docelowych do naszego kraju. Wspomnę jeszcze o możliwości wykorzystania Kolei Transsyberyjskiej, dlatego że w ogóle dużo się mówi o tranzycie z Dalekiego Wschodu w kierunku Europy Zachodniej, także przez Polskę. Rosjanie też częściowo prowadzą taką politykę, częściowo, bo są tu pewne niuanse, ale myślę, że jest tego zbyt dużo, aby teraz o tym mówić.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie pana senatora, to może pan senator mi przypomni.

(Senator Jan Rulewski: Chodzi o Euro.)

Tak, sprawa Euro. Otóż, jeżeli chodzi o branżę kolejową, to ja od razu mogę powiedzieć, że nas Euro nie zaskoczyło, nie zaskoczyło nas, dlatego że układ linii, który my modernizujemy, układ linii kolejowych o podstawowym znaczeniu jest układem, który od dawna był ujmowany w projektach rozwoju polskiej infrastruktury kolejowej. Jest to, ogólnie mówiąc – nie mam tu mapy, więc nie mogę pokazać – układ krzyżowy. Są to dwie linie północ – południe i dwie linie wschód – zachód. Licząc od wschodu, jest to linia E65 z Trójmiasta do Warszawy i dalej na południe wspomniana Centralna Magistrala Kolejowa, a druga to linia E59 biegnąca ze Świnoujścia, przez Szczecin, Poznań, do Wrocławia. W układzie wschód – zachód jest to linia E20, nasza sztandarowa już tu wspomniana linia tranzytowa Kunowice – Terespol, oraz linia E30 biegnąca nieco bardziej na południe, z Niemiec, łącząca Drezno, Wrocław, Katowice, Kraków, Rzeszów, Przemyśl i Medykę. Ten podstawowy układ będzie modernizowany w ramach programu „Infrastruktura i środowisko”. Ja oczywiście nie wymieniłem wszystkich linii przeznaczonych do modernizacji, bo projektów jest więcej, chodzi między innymi o linię Warszawa – Łódź, o linię Warszawa – Radom – Kielce.

(Senator Jan Rulewski: Bydgoszcz – Toruń.)

Jeśli chodzi o linię Bydgoszcz – Toruń, to akurat tam jest chyba inny problem, Panie Senatorze. W każdym razie na dzisiaj podstawowym naszym

(podsekretarz stanu J. Engelhardt)

projektem jest linia E65, czyli linia Warszawa – Gdańsk, a właściwie Warszawa – Gdynia. Tutaj realizujemy teraz olbrzymi projekt inwestycyjny.

Podsumowując, powiem, że układ, który obecnie remontujemy, tak czy inaczej byłby remontowany, bo on stanowi szkielet polskiej sieci kolejowej. A jeśli Euro spowoduje, że dopłyną jakieś dodatkowe środki na infrastrukturę kolejową, to będziemy szczęśliwi, zadowoleni i będziemy dalej modernizować, bo – tak jak wspomniałem – potrzeby są olbrzymie.

Pan senator zadał jeszcze jedno pytanie.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Czy to się w ogóle opłaca? Ale krótko, Panie Ministrze, bo to naprawdę wykracza poza ramy omawianej ustawy. Proszę.)

Czy to się opłaca?

Panie Senatorze, gdybym miał odpowiedzieć jednym zdaniem, to powiedziałbym: tak, to się nam opłaca.

(Senator Jan Rulewski: Polskie przedsiębiorstwo...)

To się opłaca Polsce, nam, krajowi, naszemu społeczeństwu, Panie Senatorze, to się opłaca. Tak robiły inne kraje, taką drogą poszła Hiszpania, Niemcy, są też inne przykłady. Systemy dużych prędkości zdobyły sobie olbrzymią popularność. One zmieniają strukturę popytu na przewozy pasażerskie wewnątrz kraju, ograniczają ruch lotniczy, a w szczególności ruch drogowy, powodują, że naprawdę wielu pasażerów korzysta z pociągów dużych prędkości i skraca się niejako odległość, czyli czas podróży pomiędzy dość odległymi miastami. Na przykład we Francji liniami dużych prędkości ludzie dojeżdżają do pracy z odległości 200 km czy nawet 300 km i mają na nie bilety miesięczne. Tak samo wygląda to w Hiszpanii. Jest to zmiana struktury systemu transportowego, zmiana jakościowa i zmiana, powiedziałbym, cywilizacyjna, do której jako Polska aspirujemy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Jan Dobrzyński, proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

W nawiązaniu do idei, o której pan mówił, „Tiry na tory”, ja mam takie pytanie. Czy ministerstwo dysponuje wyliczeniami kosztów transportu kolejowego do przewozu dużych samochodów, do przewozu tirów? Jaka jest pana opinia na temat ewentualnej realizacji tej idei?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Juliusz Engelhardt: Tak, oczywiście, Panie Senatorze, dysponujemy różnymi... Mogę odpowiedzieć, tak?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Tak, oczywiście. Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Juliusz Engelhardt:

Dysponujemy różnymi analizami w tym zakresie. Rzucę może dwie liczby. Przejazd tira z granicy polskiej w Świecku do Suwałk kosztuje 27 zł – ja przywołuję to z pamięci – mniej więcej taki koszt ponosi ten pojazd ciężarowy. Przejazd wagonu kolejowego, który analogicznie...

(Senator Tadeusz Skorupa: Winieta kosztuje...) Proszę?

(Senator Tadeusz Skorupa: Jednodniowa winieta kosztuje 40 zł, proszę nikogo nie wprowadzać w błąd, więc koszty przejazdu tira są dużo wyższe.)

Ja mówię o analogicznej jednostce transportowej, jest to odniesienie do porównywalnej wielkości tonażu, Panie Senatorze. Przejazd wagonu kolejowego porównywalnej wielkości kosztuje 135 zł. Mniej więcej taka jest relacja. Dlaczego? Ta relacja jest taka dlatego, że w Polsce nie są wyrównane warunki konkurencji międzygałęziowej. Generalnie przewoźnicy kolejowi są obciążani niemalże pełnymi kosztami infrastruktury. Wskaźnik obciążenia kosztami infrastruktury przewoźników kolejowych wynosi w Polsce od 85% do 90%, podczas gdy przewoźnicy drogowi są obciążeni tymi kosztami w niewielkim procencie. Powoduje to niewyrównanie warunków konkurencji międzygałęziowej i przesunięcia strukturalne popytu w stronę transportu drogowego. Generalnie środowiskowo, z punktu widzenia spraw ekologicznych, gospodarczych i społecznych te przesunięcia są nieszkodliwe, jakkolwiek są one obserwowane w każdym kraju. Trzeba powiedzieć o tym, że Polska nie jest pod tym względem wyjątkiem, również w krajach zachodnich takie przesunięcia mają miejsce. Przesunięcia te nie są jednak korzystne i z tego powodu teraz w polityce transportowej krajów zachodnich szczególnie mocno akcentowany jest problem wyrównywania warunków konkurencji międzygałęziowej i tak zwanej internalizacji kosztów zewnętrznych, które by miały polegać na obciążaniu jednak transportu drogowego większymi opłatami w celu kierowania popytu na transport bardziej przyjazny środowisku, czyli na transport kolejowy i żeglugę śródlądową.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Józef Bergier, proszę bardzo.

Senator Józef Bergier:

Panie Marszałku, Panie Ministrze! Jest taki region Polski jak Polska wschodnia. Z zadowoleniem

(senator J. Bergier)

obserwujemy tu zmianę taboru kolejowego, która odbyła się już na odcinku Warszawa – Siedlce. Z tęsknotą, ale chyba z realną tęsknotą, tak sądzę, patrzmy na przedłużenie odcinka Siedlce – Terespol. Dodam także kontekst związany z decyzjami drogowymi, bo już wiemy, że autostrada nie będzie przedłużona dalej niż od Siedlec w stronę Terespol. Pytanie jest takie. Jakie są plany związane z dalszą częścią modernizacji linii kolejowej z Siedlec do Terespol? W kontekście mistrzostw Europy, o których dzisiaj również mówimy, może być to duża szansa, duże ułatwienie dla gości, dla turystów odwiedzających nasz kraj. Zauważyłem, że z tym pytaniem utożsamia się także specjalista od kolei w Senacie, pan senator Kogut. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Juliusz Engelhardt:**

Panie Senatorze, powiem krótko, ta linia zostanie dokończona.

(*Senator Józef Bergier:* Czy można poprosić o podanie terminu, jaki jest teraz zakładany?)

Będzie gotowa do Euro 2012.

(*Senator Józef Bergier:* Zatem są też optymistyczniejsze wiadomości.)

W jakim sensie optymistyczne?

(*Senator Józef Bergier:* Chodzi o czas.)

Panie Senatorze, inwestycja musi trwać, inwestycja musi trwać, inwestycja ma swój proces realizacji i ja tu nie mogę woluntarystycznie deklorować skracania terminów jej realizacji.

(*Senator Józef Bergier:* Ja nie pytam o skracanie, tylko o planowany termin rozpoczęcia i zakończenia. Dziękuję.)

Ja powiedziałem, że do Euro 2012 będzie ona gotowa.

(*Głos z sali:* Nie ma pytań, Panie Marszałku.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Pan senator Wojciechowski ma pytanie. Przepraszam, nie słyhać. Teraz dobrze.

Pan senator Wojciechowski, proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pytanie dotyczy kolei podwyższonej prędkości czy dużej prędkości, jakkolwiek by je nazwać. Mam pewną obawę, czy nie dojdzie do sytuacji,

w której te koleje będą łączyły duże miasta, a małe miejscowości, które dotychczas łączyły koleje podmiejskie, zostaną wyeliminowane z tego systemu? Czy taki jest plan?

Drugie krótkie pytanie dotyczy linii Centralnej Magistrali Kolejowej. Czy jest jakiś plan wprowadzenia tam ruchu podmiejskiego, połączeń do mniejszych miejscowości, przez które biegnie ta linia? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Juliusz Engelhardt:**

Panie Senatorze, nie wiem, jak by tu odpowiedzieć. Otóż, moim zdaniem – przepraszam, że tak powiem – nie należy mieszać różnych systemów kolejowych. Są systemy kolei aglomeracyjnej miejskiej i podmiejskiej, które są budowane i dedykowane specjalnie z myślą o przewozach miejskich i podmiejskich, i są systemy kolei średniej i dużej prędkości, które są dedykowane dużym aglomeracjom miejskim, gdzie jest popyt na przewozy dalekobieżne. Trudno sobie wyobrazić budowę systemu szybkiej kolei aglomeracyjnej osiągającej 300 km na godzinę, chociaż muszę powiedzieć, że taki system istnieje na przykład w Szanghaju, gdzie pomiędzy centrum miasta a lotniskiem zastosowano system niemieckiej kolei magnetycznej z prędkością 450 km/h, więc również w przewozach aglomeracyjnych taki system może się sprawdzić. Wracajmy jednak do realiów.

Panie Senatorze, to są dwie różne sprawy. Przewozy podmiejskie, miejskie, aglomeracyjne to jest jeden system, który ma do tego specjalną konstrukcję taboru, zaś koleje dużej prędkości to jest zupełnie inny system. Jak sama nazwa wskazuje, jest to system dużej prędkości, gdzie przewóz odbywa się z prędkością handlową około 300 km/h, tak jest dziś. Jest to kolej tworzona z myślą o dużych aglomeracjach miejskich, o dużych potokach pasażerów, kolej, która z założenia ma nas również łączyć, zapewnić nam spójność z Unią Europejską poprzez dalsze połączenie w kierunku Berlina i czeskiej Pragi.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Skorupa, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Mam w związku z tym krótkie pytanie. Rozpoczęliśmy już dostosowywanie do systemu kolei dużej prędkości. Chciałbym wiedzieć, czy my – senatorowie zebrani tu, na sali – mamy szansę przejechać się pociągiem dużej prędkości na tere-

(senator T. Skorupa)

nie Rzeczypospolitej, czy też będziemy musieli wybrać się na wycieczkę do Francji albo Niemiec, żeby skorzystać z tej kolei, żeby przejechać się takim pociągiem. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Juliusz Engelhardt:**

Głęboko w to wierzę, Panie Senatorze, bo gdybym nie wierzył... Ja czuję się zaszczycony tym, że mogę rozpocząć działania w tym zakresie, a wiem, że kontynuować je będą moi następcy. Czuję się zaszczycony, dlatego że jestem człowiekiem tej branży i po prostu głęboko wierzę w to, że pan senator będzie jeździł kolejami dużych prędkości w Polsce, co jest nie tylko aspiracją środowiska kolejowego, ale i aspiracją cywilizacyjną całego naszego społeczeństwa, o czym chcemy, chcę przekonać panów senatorów i całe nasze społeczeństwo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytania, senator Henryk Woźniak, a potem senator Wiesław Dobkowski. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Ministrze, pan sprowokował moje pytanie. Miałem go nie zadawać, ale gdy padła nazwa Berlin, mówił pan o linii w kierunku Berlina, to postanowiłem je zadać. Pan dobrze wie, że w kierunku Berlina oprócz linii E20 biegnie jeszcze linia historyczna, dawna linia z Królewca przez Tczew, Krzyż i Gorzów. W latach dziewięćdziesiątych, kiedy pociąg z Gorzowa do Berlina służył głównie do przemytu papierosów, to połączenie zostało najpierw zawieszono, a później zlikwidowane. Tak jest już od ponad dziesięciu lat. Wierzę, że pan minister, znając tę kwestię, dołoży starań, aby przywrócić to połączenie, tak by można było jeździć do Berlina nie tylko przez Poznań, aby to połączenie, ważne – kiedyś między Berlinem a Królewcem na dobę jeździło dwanaście pociągów pospiesznych w jedną i w drugą stronę – stało się znów linią żywą. Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Juliusz Engelhardt:**

Panie Senatorze, znam ten problem, oczywiście. Wpłynęło też do nas parę pism w tej sprawie. Sprawa jest aktualnie analizowana. Jak zwykle w takich przypadkach jest problem ekonomiczny,

jest problem kosztów, opłacalności tego połączenia, a także odpowiednich uzgodnień ze stroną niemiecką. Sprawa jest analizowana.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Dobkowski, proszę bardzo.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Ministrze, chciałbym zapytać, na kiedy przewiduje pan zakończenie modernizacji linii z Łodzi do Warszawy i czy są uwzględnione w projekcie połączenia pomiędzy Dworcem Kaliskim a Dworcem Fabrycznym w Łodzi. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Juliusz Engelhardt:**

Na drugie pytanie nie odpowiem panu szczegółowo. Panie Senatorze, jeśli pan pozwoli, to ustosunkowałbym się do niego na piśmie, bo jest to dość szczegółowy problem. A modernizacja odcinka Warszawa – Łódź zostanie zakończona również do Euro 2012.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Stanisław Iwan, proszę bardzo. Państwo Senatorowie, z tego co rozumiem, będziemy teraz pytać pana ministra o wszystkie regiony po kolei, ale myślę... Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Iwan:

Panie Senatorze, ja w ramach tego samego regionu, co senator Woźniak, tyle że z południa. (*Wesołość na sali*)

Jest nadodrzancka, swego czasu i przez długi czas najkrótsze połączenie Berlina z Wrocławiem. Ta linia ma być linią towarową, przeznaczoną tylko do ruchu towarowego i zdaje się, że w niedefiniowalną przyszłość odchodzi jej modernizacja, a jest to z punktu widzenia południowej części województwa lubuskiego, Wrocławia bardzo istotne połączenie z Berlinem, z Krakowem itd.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Juliusz Engelhardt:**

Nie jest to zgodne z faktami, Panie Senatorze, ponieważ nadodrzancka, czyli linia CE59 z przebiegiem Szczecin – Kostrzyn – Zielona Góra – Wrocław, nie znajduje się wprawdzie na liście projektów podstawowych programu „Infrastruktura i środowisko”, ale jest w pakiecie programów rezerwowych, a zatem w polskiej polityce transportowej dostrzegana jest konieczność modernizacji również tej linii. To pierwsza sprawa. Studia

(podsekretarz stanu J. Engelhardt)

przedinwestycyjne, studia wykonalności generalnie są już prowadzone, bo przewidujemy, że gdyby pojawiła się możliwość realizowania tej inwestycji, to będziemy to czynić, jest ona ujęta w naszych planach, jest to ważna linia. Proszę pamiętać o tym, że ta linia ma dwa warianty przebiegu, jest linia E59 przez Wrocław i CE59 przez Zieloną Górę, Kostrzyn. One się nie pokrywają i na razie realizujemy linię E59, czyli odcinek Wrocław – Poznań. Mogę powiedzieć, że wynika to z braku środków, z ich ograniczenia. Mamy do dyspozycji czy w sumie przewidujemy na ten program inwestycyjny, który będziemy realizować w latach 2007–2013, 5,6 miliarda euro, z tego otrzymujemy 4,8 miliarda euro pomocy unijnej, ale to jest wszystko, co możemy uzyskać. Za 6 miliardów euro możemy zmodernizować w Polsce, jak już wspomniałem, 1 tysiąc 200 km linii układu podstawowego, to znaczy w istocie zaspokoić od 20 do 30% minimalnych potrzeb. Stąd oczywiście problem wyboru. Linia jest, ale na liście projektów zerwowych, nie jest zapomniana, jest ważna.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Banaś, proszę bardzo, kolejne pytanie.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać o losy szlaku kolejowego nr 25, a w szczególności o losy jego odcinka przebiegającego przez województwo świętokrzyskie...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Juliusz Engelhardt: Nie znam na pamięć mapy, proszę mi przypomnieć przebieg linii 25, na pewno go znam, tylko...)

(Senator Stanisław Kogut: To jest, Panie Ministrze, Kielce – Szczucin – Tarnów.)

Panie Senatorze, doceniam i szanuję pańską głęboką wiedzę na ten temat, ale jednak w sprawach dotyczących mojego pytania będę posługiwał się własną wiedzą.

Otóż między innymi jest to najkrótsze połączenie Rzeszowa z Warszawą, właśnie przez duży odcinek biegnący przez województwo świętokrzyskie, czyli od Sandomierza przez Ostrowiec Świętokrzyski, na dużym węźle kolejowym Skarżysko-Kamienna kończąc. Ta trasa ma do Tomaszowa Mazowieckiego swój nominalny przebieg.

Ale czego dotyczy moje pytanie? W ubiegłym roku budżetowym około 40 milionów zł zostało przeznaczonych na prace modernizacyjne na obszarze województwa podkarpackiego. Były plany, by i w tym roku podobną kwotą zasilić Polskie Koleje Państwowe w celu zmodernizowania tego szlaku

na obszarze województwa świętokrzyskiego. Niestety do tego nie doszło. Stąd moje pytanie: jakie są plany? Jest to bardzo ważna linia, bo, po pierwsze, łączy w sposób najkrótszy ze stolicą województwa podkarpackiego, a po drugie, ma duży wpływ na gospodarkę województwa świętokrzyskiego, bo odblokowuje jego tereny północne, mocno zdegradowane przez przemysł ciężki, który swego czasu był tam lokowany, a dzisiaj popadł w zupełną rozsypkę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Juliusz Engelhardt:

Jak rozumiem, 40 milionów zł wyłożył samorząd województwa, tak?

(Senator Grzegorz Banaś: Włożył budżet państwa, Panie Ministrze, w tamtym roku.)

Budżet państwa, to...

(Senator Grzegorz Banaś: Był to – przepraszam, że panu przerywam – bardzo ważny projekt sieciowy, który odnosił się nie tylko i wyłącznie do odcinka przebiegającego przez jedno województwo...)

Rozumiem...

(Senator Grzegorz Banaś: ...ale właśnie przez dwa województwa. Wypadałoby więc...)

Rozumiem...

(Senator Grzegorz Banaś: ...kontynuować dobre pomysły.)

Muszę panu powiedzieć, że w tym momencie nie jestem w stanie z pamięci odtworzyć całej historii...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę w takim razie o odpowiedź panu senatorowi na piśmie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Juliusz Engelhardt: Jeżeli pan pozwoli, to na pytanie w kwestii linii nr 25 odpowiem na piśmie. Dobrze?)

(Senator Grzegorz Banaś: Poproszę, ale o taką głęboką analizę, czyli nie tylko i wyłącznie przedstawienie tego, co jest dzisiaj, ale też tego, jakie są perspektywy, jakie pan minister widzi perspektywę dla tej linii, dla tego szlaku kolejowego.)

Wysoki Senacie, nie widzę więcej pytań.

Kończę ten etap.

Dziękuję panu ministrowi za wszystkie odpowiedzi, których udzielił.

Proszę teraz o...

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeszcze ja.)

Etap pytań jest zamknięty i w tej chwili otwiera się dyskusja.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

(Senator Piotr Andrzejewski: A łaska?)

Nie, łaski już nie ma, nie ma Caritasu dzisiaj.

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie ma łaski łaski.)

Proszę państwa, kończę etap pytań, otwieram dyskusję.

Do dyskusji zapisani są pan senator Bender i pan senator Kogut.

Czy pan senator Andrzejewski też się chce zapisać?

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, też.)

To jako trzeci będzie pan senator łaskaw mówić.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Przypominam o wymogach regulaminowych i proszę o mówienie, powiedziałbym, ad rem.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Tak, pan to lubi, ad rem. Dziękujemy za to przypomnienie, jako że wielu z nas tego nie potrafi. Nie biorę tego oczywiście do siebie. (*Wesołość na sali*)

Panie Marszałku, podziwiałem wytrzymałość pana ministra, dlatego że państwo senatorowie zarzucili go gradem szczegółowych pytań, a on jakże umiejętnie, merytorycznie i z jakąś nadzieją dla kraju, dla Polski z tego wyszedł, chciałoby się powiedzieć, obronną ręką. Nic dziwnego, bo troska o polską kolej, z jej piękną przeszłością, tkwi w naszych myślach, w naszych umysłach. Wiemy od rodziców, od starszych pokoleń, że zegarki regulowano, korzystając z punktualności pociągów, że jeździły one zupełnie sprawnie, nie tak jak dzisiaj, kiedy co chwila coś się dzieje – na przykład wyjeżdżam o siedemnastej do Lublina, a przyjeżdżam po północy, o pierwszej z minutami, bo coś z szyną się stało albo z czymś innym.

Tak więc jest źle z polską koleją, straciła ona swoją dawną reputację. Trzeba o tym myśleć i dobrze, że ta debata tutaj trwa. Mówimy o tym, co w tej chwili jest świetnego, jeśli chodzi o komunikację kolejową w innych krajach, o szybkich kolejach japońskich, ba, wystarczyłyby francuskie koleje, ale pamiętajmy, że nie było najgorzej i przed wojną. Podobno z Warszawy do Zakopanego jechało się krócej niż dzisiaj. Mój profesor, twórca szkoły katolickiej nauki społecznej – Czesław Strzeszewski, doktoryzowany przez Władysława Grabskiego, wyjeżdżał z Warszawy o ósmej i dwie godziny lukstorpedą jechał do Lublina, a ja jadę teraz dwie godziny i czterdzieści minut, i to jest szybko. Podobno lukstorpeda z dwoma parowozami, ale przyjeżdżała. O dziesiątej czekała bryczka z uniwersytetu, przybywał w piętnaście minut pod uniwersytet, mył ręce, przemywał oczy i o dziesiątej trzydzieści zaczynał wykład. Można więc było liczyć na kolej, a dzisiaj nie wiadomo, kiedy się przybędzie czy do Warszawy, czy z Warszawy do miejsca zamieszkania.

Kolej jest biedna i upada. Żadne spółki i inne kombinacje nic tutaj nie pomagają. Nie wiem, czy to nie jest sprawa większej polityki, międzynarodowej, *Weltpolitik*. Dlaczego? Dlatego, że w tej chwili nie ma jakichś dużych, międzynarodowych interesów w tym, żeby tranzyt przez Polskę był urealniony, żeby dla Europy, do której nas już wtłoczono, miał duże znaczenie. I teraz jest to dla nas ogromnym problemem. Powinniśmy się starać o to, żeby tranzyt kolejowy był ważny.

Myślmy o sprawie autostrad, która też się ślimaczy. Ale już dawniej były propozycje dla Polski, były różne pomysły, których z wielu powodów, również ustrojowych, wynikających z dyktatu sąsiada ze Wschodu, nie udało się realizować. Chodziło o to, żeby pociągi mogły przejmować transport samochodowy i przerzucać go z zachodu na wschód. Tego się nie udało zrealizować. A jesteśmy w świetnym położeniu geopolitycznym i geogospodarczym. Ten tranzyt ma ogromne znaczenie. Przed kilkunastu laty w Zurychu dałem się zaprosić na politechnikę. Nie znam się na sprawach technicznych, ale któryś z przyjaciół powiedział mi: będzie mowa o waszych, o twoich kompatriotach, o rodakach, o Mościckim, o Narutowiczu, i w związku z tym przyjdź, posłuchaj. Przyszedłem i rzeczywiście między innymi swoją obecnością wywołałem stwierdzenie, że Polska mogłaby żyć jedynie z tranzytu transportowego. Nie potrzeba waszych zasobów naturalnych, kopalń, wystarczy sam tranzyt, gdybyście umiejętnie go zorganizowali. Szwajcarii oczywiście żyje z banków, ale tranzyt transportowy jest podobno ogromnym czynnikiem jej wzrostu gospodarczego. Zabiegajmy o to, żeby tranzyt europejski mógł iść przez Polskę. Żadne zasoby naturalne – kopalnie i inne rzeczy zostawcie dla przyszłych pokoleń – tylko tranzyt transportowy, kolejowy, załatwi sprawę. Polska może żyć z tranzytu kolejowego, ale on musi być zrealizowany na wysokim poziomie i musi uzyskać poparcie czynników rządowych, rząd powinien podjąć inicjatywę, a sądzę, że obie izby parlamentu ją wesprą. Skończyłem, dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Kogut, proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Też „do ad remu”, jeszcze bardziej. (*Wesołość na sali*)

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Akurat bardzo spokojnie będę mówił na temat kolei, bo...

(Senator Ryszard Bender: Naturę taką ma.)

...ogromnie się cieszę...

(Senator Henryk Woźniak: Byle na temat.)

(senator S. Kogut)

Na temat. Bardzo się cieszę, że była tak owocna dyskusja o wszystkim. Przepraszam, Panie Marszałku, że wychodzę poza temat ustawy, ale chciałbym poinformować, że jest niezależny zespół infrastruktury...

(Senator Stanisław Bisztyga: Patrz na mnie, Stasiu.)

Poproszę pana ministra i przedstawicieli Polskich Linii Kolejowych, żeby na te tematy porozmawiać, bo akurat ustawa o transporcie kolejowym wiąże się z tym, że są dostosowane urządzenia do tego wszystkiego, o czym państwo mówicie. Mówi się o Japonii, o Shinkansenach, a trzeba też wiedzieć, że w samym Tokio Shinkanseny mijają się na rozjazdach co sześć sekund. Mówi się o francuskim TGV, mówi się o norweskiej Fali, o wielu innych. To musi być dostosowane na mocy ustawy o transporcie po to, żeby te wszystkie pociągi mogły wjechać.

Tutaj pan senator Bender mówił... Można wspominać, a jeśli wracać do czasów historycznych, to trzeba też wiedzieć, że wielkiemu marszałkowi Piłsudskiemu kolejarze bardzo szybko przetrzucili lekką konną piechotę pod Warszawę. Jak mówimy o historii, to trzeba pamiętać o tym, że w 1939 r. w Szymankowie to kolejarze razem z celnikami wysadzili pociągi pancerne. Wiele rzeczy by można mówić o wszystkim i o niczym.

Ja powiem tak: moim marzeniem jest to, co jest marzeniem wszystkich. Dobrze, że ta ustawa wejdzie, cieszę się, że będą trasy dostosowane do szybkości 200 km/h. Ja tu powiem krótko, Panie Ministrze: zaprosimy na spotkanie niezależnego zespołu, żeby faktycznie rozmawiać o tych wszystkich sprawach, o Euro 2012.

My tu nie mówimy na temat ustawy, my mówimy o wszystkim. O wszystkim i o niczym. W końcu po to jest niezależny zespół, żeby te wszystkie tematy poruszyć. Bo będzie tak, że z ilu województw są senatorowie, tyle będzie koncertów życzeń.

Ja wiem, o czym mówi pan senator Banaś, mówi: Kielce, mówi: przez Szczucin, most wybudowany na Wiśle, trzeba by było i dalej. Ja wiem, o czym się mówi: Podłęże – Piekiełko, bo to jest połączenie północy Europy z południem Europy i dojazd z Warszawy do Zakopanego w trzy godziny. A mnie się marzy, żeby z Zakopanego do Krakowa jechać półtorej godziny, a nie cztery. I w związku z tym deklaruje, że zorganizujemy takie spotkanie niezależnego zespołu infrastruktury, żeby rozmawiać o przyszłości całej kolei, całego transportu. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Wysoki Senacie, ponieważ następnego zgłoszonego dyskutanta, pana profesora Andrzejewskie-

go, nie ma na sali, więc korzystam z tego i zamykam dyskusję. (Wesołość na sali) (Oklaski)

Informuję, że nie zgłoszono żadnych wniosków o charakterze legislacyjnym.

Informuję też Wysoki Senat, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo panu ministrowi za wyczerpujące odpowiedzi. Rzeczywiście dobrze byłoby się spotkać, widzi pan, ilu ma pan przyjaciół kolejarzy w Wysokiej Izbie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Juliusz Engelhardt: Bardzo się cieszę.)

(Senator Grzegorz Banaś: I przyjaciół przyjaciół kolejarzy.)

Wysoki Senacie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowych nazw niektórym akademiom rolniczym.

Ustawa była rozpatrywana przez Sejm 7 lutego, do Senatu została przekazana 8 lutego. Marszałek, zgodnie z regulaminem, skierował ją do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Komisja przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Ustawa jest w druku nr 67, a sprawozdanie komisji w druku nr 67A.

Widzę, że sprawozdawca, pan senator Ryszard Górecki, jest już gotowy do przedstawienia sprawozdania.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Górecki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo!

Jest to ustawa, która w swoich trzech artykułach zmienia nazwy uczelni rolniczych.

W art. 1 Akademii Rolniczej imienia Hugona Kołłątaja w Krakowie nadaje nazwę „Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie”.

W art. 2 Akademii Rolniczej w Lublinie nadaje nazwę „Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie”.

W art. 3 Akademii Rolniczej imienia Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu nadaje nazwę „Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu”.

Jak pamiętamy, dyskutowaliśmy kilkakrotnie o projektach ustaw podobnego typu. Nadanie nazwy uniwersytetu przymiotnikowego jest uzależnione od posiadania przez uczelnię sześciu uprawnień do doktoryzowania, w tym co najmniej czterech w zakresie nauk objętych profilem uczelni. Wszystkie wymienione w ustawie uczelnie posiadają uprawnienia w wymaganej liczbie, nawet w dużo większej, o czym zaraz powiem, spełniają też wszystkie kryteria ustawowe zamieszczone w kilku punktach ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym.

Chcę powiedzieć, że Akademia Rolnicza w Krakowie posiada dziewięć uprawnień do doktoryzo-

(senator R. Górecki)

wania: z agronomii, inżynierii rolniczej, ogrodnictwa, kształtowania środowiska, rybactwa, technologii żywności i żywienia, zootechniki – to w dziedzinie nauk rolniczych, a w dziedzinach leśnych – w zakresie leśnictwa. Ponadto uczelnia ta ma siedem uprawnień habilitacyjnych, na siedmiu wydziałach, w dziedzinie nauk rolniczych.

Akademia Rolnicza w Lublinie posiada siedem uprawnień do doktoryzowania: z agronomii, ogrodnictwa, inżynierii rolniczej, kształtowania środowiska, technologii żywności i żywienia, zootechniki, a także w dziedzinie nauk weterynaryjnych. Ma sześć uprawnień habilitacyjnych.

Akademia Rolnicza w Poznaniu posiada osiem uprawnień do doktoryzowania, poza wymienionymi rolniczymi ma także uprawnienia z dziedziny nauk leśnych w dyscyplinie drzewnictwo, leśnictwo. Ma siedem uprawnień habilitacyjnych.

Mieliśmy wręcz komfortową dyskusję na posiedzeniu komisji, bowiem były to bez wątpienia wnioski spełniające wszelkie, jak powiedziałem na początku, wymagania prawne. Uczelnie są dobrze przygotowane pod względem akademickim do spełnienia tych uwarunkowań prawnych.

Komisja przyjęła wniosek uchwały jednogłośnie, dwanaście osób było za przyjęciem ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy są jakieś pytania do pana senatora?

Pan senator Gruszka.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Mam takie pytanie. W art. 3 jest mowa o zmianie nazwy, o tym, że Akademii Rolniczej imienia Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu nadaje się nazwę „Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu”. Czy tutaj świadomie pominięto...

(Głos z sali: ...patrona.)

...patrona tej uczelni? Jakie były powody tego, że przy tej okazji patron uczelni został usunięty?

Senator Ryszard Górecki:

Sam zadałem identyczne pytanie prorektorowi uczelni z Poznania. Droga legislacyjna wymaga także uchwały senatu uczelni i uczelnia zajęła się tą sprawą. Przedstawiono do głosowania kilka wariantów i w drodze demokratycznych wyborów wybrano właśnie nazwę proponowaną w zapisie ustawy. Była dyskusja w sprawie patrona. Takie stanowisko przyjęło większością głosów dlatego, że nazwa „imienia Augusta Cieszkowskiego” jest

mniej znana niż nazwa „imienia Hugona Kołłątaja”, to po pierwsze. A po drugie, zdarzało się, ja sam jako rektor uczelni dostałem kiedyś list zaadresowany „Do rektora Augusta Cieszkowskiego w Akademii Rolniczej w Poznaniu”, że mylono tę nazwę na Zachodzie. To jest zresztą autonomiczna sprawa uczelni. Ja przyjąłem ten wniosek z pełnym zrozumieniem. Wiem, że pewna grupa profesorów, zwłaszcza starszych, chciałaby pozostawić tę nazwę, ale większość akademicka opowiedziała się jednak za tym wariantem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Józef Bergier. Proszę bardzo o pytanie.

Senator Józef Bergier:

Panie Senatorze, często zwraca pan uwagę, kiedy uczelnie zmieniają nazwę i idą ku uniwersyteckości, na ich dorobek naukowy w zakresie habilitacji. Słyszeliśmy te informacje. Ale proszę uprzejmie odnieść te uczelnie czy akademie rolnicze starające się o zmianę nazwy uczelni na uniwersytety do innych, które już starały się czy starają się zmierzać ku uniwersyteckości. Jakie jest to porównanie? Jak wyglądają pod względem naukowym akademie rolnicze na tle innych uczelni?

I jeszcze jedno pytanie. Wiemy, że o uniwersyteckości, przyszłej uniwersyteckości, jak sądzę, o której zgodnie zadecydujemy, przesądzą też wydawnictwa, w tym wydawnictwa z Listy Filadelfijskiej. Czy te uczelnie mogą pochwalić się tego typu wydawnictwami? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Górecki:

Dziękuję bardzo.

Chcę powiedzieć, że to są, jak pamiętam z prac poprzedniej i z tej kadencji, w ogóle od chwili kiedy weszło w życie nowe prawo o szkolnictwie wyższym, najmocniejsze nasze wnioski. Pan senator Wiatr, przewodniczący komisji, też to potwierdzi, dyskutowaliśmy o tym w komisji. Są to uczelnie, które już mają szeroki profil, obejmują szeroki obszar w swojej działalności dydaktycznej i badawczej, zwłaszcza Poznań reprezentuje szczególnie wiele nauk, i w dydaktyce, i w badaniach naukowych. We wszystkich tych uczelniach liczba kierunków studiów waha się od dziewiętnastu w Poznaniu i w Krakowie do piętnastu w Lublinie. Są to uczelnie, które mają, tak jak powiedziałem, po kilka... Praktycznie rzecz biorąc, co najmniej siedem wydziałów we wszystkich tych uczelniach

(senator R. Górecki)

posiada uprawnienia do habilitowania, co się nam nie zdarzało dotychczas, i mają rezerwę uprawnień do doktoryzowania z minimalnym podwojonym nadmiarem. Pod tym względem to są najmocniejsze dotychczas rozpatrywane wnioski, to po pierwsze. Po drugie liczba profesorów, tak zwanych samodzielnych nauczycieli akademickich, przekracza we wszystkich tych uczelniach dwieście osób. Uczelnie te mają plany rozwoju o uniwersyteckim charakterze. Wychodzą szeroko poza nauki ściśle rolnicze, przykładem tego jest Poznań, który ma i nauki leśne i drzewne, idzie w ekonomię, idzie w tej chwili także w nauki techniczne, współpracuje z akademią medyczną. Podobna współpraca jest też w Krakowie w odniesieniu do akademii medycznej, Lublin też współpracuje z innymi uczelniami i rozwija badania naukowe w kierunku nauk medycznych, przyrodniczych, także tych podstawowych, ma dobrze rozwiniętą biotechnologię, ma dobre notowania w ocenie parametrycznej. Przynajmniej 50% wydziałów w tych uczelniach posiada pierwszą kategorię, a wydawnictwa z Listy Filadelfijskiej są tu znaczące, o czym świadczy także poziom wydawnictw – wydawnictwa niektórych z tych uczelni już mają *impact factor* zarejestrowany.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Zbigniew Szaleniec, kolejne pytanie.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Może warto też wspomnieć na sali plenarnej, jak duże to są uczelnie. W komisji padały, zdaje się, liczby studentów w poszczególnych uczelniach. One były chyba zbliżone i dobry byłyby, gdyby mógł nam pan senator to przypomnieć.

Senator Ryszard Górecki:

Tak. W Krakowie jest trzynaście tysięcy studentów, w Lublinie, jak z moich notatek wynika, dwanaście tysięcy siedmiuset, i dwanaście i pół tysiąca studentów w Poznaniu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, nie ma więcej pytań.

(Senator Ryszard Górecki: Dziękuję bardzo.)

Był to rządowy projekt ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu jest upoważnione Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Witam pana ministra Jerzego Duszyńskiego.

Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos?
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jerzy Duszyński: Chciałbym skorzystać z okazji, Panie Marszałku.)

To zapraszam tutaj... nie, nie, nie.

(Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jerzy Duszyński: Może stąd, jeżeli można?)

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jerzy Duszyński:

Ministerstwo, Wysoka Izba, nie ma żadnych uwag. Popieramy ten tekst. On przeszedł długą, długą drogę, proszę zwrócić uwagę na daty uchwał senatów poszczególnych uczelni. Absolutnie popieramy w tej chwili ten tekst.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy ktoś panu ministrowi chciałby zadać pytanie?

Pan profesor Marek... przepraszam, senator Marek Rocki, proszę bardzo.

Senator Marek Rocki:

Chciałbym zadać pytanie dotyczące tego, co powiedział przed chwilą pan minister. Czy znane są panu ministrowi powody, dla których przez ponad dwa lata uczelnia w Lublinie musiała czekać na zmianę nazwy i dlaczego nie było projektu rządowego, tak jak w tej chwili, tylko pierwotnie był projekt, poselski z listopada 2007 r.?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jerzy Duszyński:

Panie Senatorze, szczerze powiedziawszy, nieznane są mi te powody. Ja mogę się domyślać, myślę że tą drogą domysłów myśl każdego z państwa idzie...

W takim razie prawdziwa odpowiedź brzmi: nie, prawdziwych mechanizmów tej zwłoki, którą oczywiście oceniam jako złą, bo za długo to trwa, nie znam.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Jeżeli nie, to dziękuję.

Kończę fazę pytań, otwieram dyskusję.

Przypominam o znanych wszystkim państwu wymogach regulaminowych.

Jako pierwszy pan senator Józef Bergier. Proszę bardzo, zapraszam na mównicę.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

(Senator Ryszard Bender: I też ad rem?)

Zdecydowanie tak, Panie Senatorze, właśnie. I bez... nie, już nie będę... Chciałem powiedzieć o wstrzymaniu się od wycieczek historycznych, ale tutaj, myślę...

(Senator Ryszard Bender: I dlatego pan...)

Senator Józef Bergier:

Panie Marszałku! Koleżanki i Koledzy Senatorowie!

Rozpocznę od nawiązania do pytania, które postawił pan senator Rocki. To dobra wiadomość dla nas wszystkich, że kolejne uczelnie będą w niedługim, jak sądzę, czasie uniwersytetami. I to dobrze, że tak sprawnie zabieramy się do tego, aby spełnić te oczekiwania, które, jak się dowiedzieliśmy, od dawna, od dwóch lat są wyartykułowane. Do wielu informacji, jakich wysłuchaliśmy o uczelniach starających się o zmianę nazwy na uniwersytety, chciałbym dołączyć informacje pokazujące rozwój naukowy, który gwarantuje prawdziwą uniwersyteckość i podać przykłady w odniesieniu do Akademii Rolniczej w Lublinie.

Ta akademia oprócz kierunków kształcenia związanych z rolnictwem prowadzi już dzisiaj także i inne kierunki kształcenia oraz badania naukowe w takich dziedzinach, jak biologia na kierunku: biologia i biotechnologia, także w naukach ekonomicznych, czego przykładem jest towaroznawstwo. Na najbliższe lata ta uczelnia już dzisiaj planuje złożenie wniosku o nadanie uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora w takich dyscyplinach, jak biotechnologia, biologia, ekologia, towaroznawstwo. Są to dziedziny wykraczające poza dziedzinę nauk rolniczych, one sytuują się wśród nauk przyrodniczych. Te fakty mogą jedynie wzmocnić wniosek i uzasadnienie Akademii Rolniczej w Lublinie o zmianę jej nazwy na „Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie”.

Szanowni Państwo, warto także przypomnieć, że województwo lubelskie jest regionem typowo rolniczym, zatem powstanie Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie będzie mogło posłużyć, sądzę, dalszemu rozwojowi tego regionu Polski. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Rocki jest następnym mówcą, proszę bardzo.

Senator Marek Rocki:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Ustawa, która spowoduje zmiany w nazwach uczelni, powstała w 2005 r. w lipcu. W listopadzie

2005 r. senat Akademii Rolniczej w Lublinie podjął stosowną uchwałę. Pan minister nie wie, ja też nie wiem, można się tylko domyślać, że albo niechęć do tej uczelni, albo brak zrozumienia ustawy spowodował, że uczelnia czekała na realizację uchwały swego senatu ponad dwa lata. Równie długo zresztą czekają dwie pozostałe akademie – uchwały ich senatów zostały podjęte w pierwszej połowie 2006 r. Inicjatywa poselska jest datowana na listopad 2007 r., po wyborach parlamentarnych, co wskazywałoby na to, że dopiero nowi posłowie chcieli wystąpić w obronie i dla realizacji inicjatywy uczelni.

Rozwój naukowy uczelni cieszy, ale tak naprawdę ustawa z 2005 r. narzuca zmianę nazwy uczelni. I nie jest to zmiana statusu ani powstanie nowego uniwersytetu, tylko wymuszona ustawą zmiana. Co więcej, ustawa wymaga, żeby do 2010 r. wszystkie uczelnie zmieniły nazwy, dostosowując się do wymogów ustawowych, czyli powinno być na przykład tak, że Akademia Górniczo-Hutnicza powinna się nazwać uniwersytetem albo politechniką.

(Senator Ryszard Bender: Tak wynika z ustawy.)

Tak, tak wynika z ustawy. O tym właśnie chcę powiedzieć.

O tym, że ustawa jest niejasna albo narusza autonomię uczelni, świadczy też to, że do Sejmu wpłynął właśnie projekt ustawy o utworzeniu Akademii Polsko-Ukraińskiej w Lublinie. Jest to projekt autorstwa pana prezydenta Kaczyńskiego i to projekt spreczny, jak się okazuje, z ustawą o szkolnictwie wyższym. A więc tak dalece ta ustawa o szkolnictwie wyższym jest niejasna, że nawet prezydent przedkłada spreczny z nią projekt.

Myślę, że te nasze dyskusje dotyczące zmian nazw uczelni wskazują na to, że obie izby zajmują się tak naprawdę mało ważnymi sprawami. To, jak uczelnia chce się nazywać, powinno być przedmiotem autonomicznej decyzji jej władz, i nie powinno absorbować Wysokich Izb. Jest to jedna z przesłanek, żeby tę ustawę o szkolnictwie wyższym zmienić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Kazimierz Wiatr, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wiele tu już powiedziano, więc będę czuł się zwolniony z omawiania niektórych elementów, o których chciałem mówić. Muszę powiedzieć, że rzeczywiście mam mieszane uczucia, można by powiedzieć, że pewien niedosyt w związku z wykonaniem ustawy w zakresie art. 3, przy czym moje myśli biegną w kilku kierunkach. O jednym z nich powiedział pan senator Rocki, chociaż ja może

(senator K. Wiatr)

trochę inaczej rozłożyłbym akcenty, co spróbuję szczegółowo wyjaśnić, bo czas, myślę, jest do tego właściwy i pan minister może to ewentualnie w pracach nad nowelizacją ustawy wykorzystać.

Ale przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że postępowanie w tej sprawie jest bardzo niezręczne. Ja, organizując pracę i przewodnicząc Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w poprzedniej i w obecnej kadencji, obserwuję, że z jednej strony mamy do czynienia z czymś w rodzaju wyścigu poszczególnych uczelni w dążeniu do zmiany nazwy, o ile ta zmiana nazwy jest pewnym awansem w hierarchii, a z drugiej strony – z pewną zwłoką w inicjatywach rządowych i poselskich. Muszę powiedzieć, że oczekiwałam, i to dalej we mnie tkwi, jakiegoś zorganizowania tej procedury.

Dzisiaj mamy akurat stosunkowo dobry przypadek, że rozpatrujemy trzy uczelnie o podobnym profilu, że można przy okazji dokonywać jakichś porównań czy też może dyskutować na temat profilu tych uczelni. Niemniej jednak były sytuacje inne... Tutaj zresztą też w jednym przypadku jest inicjatywa poselska i jest inicjatywa rządowa jednocześnie.

A więc czuje się niedosyt zorganizowania. Nie ma procedury, ustawa tego nie formułuje, zatem uczelnie wykazują inicjatywę i jest jak jest. Nie wiem, czy możliwa jest jeszcze jakaś zmiana.

Nasuwa się oczywiście takie pytanie, ale ja nie podzielam niepokoju mojego szanownego przedmówcy, pana profesora senatora Rockiego, bo zgodnie z brzmieniem ustawy z 25 sierpnia 2005 r., której niestety nie mam w ręku, czego niezmiernie żałuję i za co przepraszam, art. 3 ust. 3 mówi o warunkach, jakie musi spełniać uczelnia, żeby się nazywać akademią, uniwersytetem etc. Nie oznacza to natomiast, że taka uczelnia musi się nazywać akademią, uniwersytetem itd., itd. Przykładowo przywołana tu Akademia Górniczo-Hutnicza niekoniecznie musi zmieniać nazwę na uniwersytet techniczny czy w ogóle uniwersytet, chociaż być może spełniałaby stosowne kryteria. Wydaje się, że w tym zakresie interpretacja jest dość oczywista, aczkolwiek powstaje pytanie, co będzie w roku 2010, skoro przepisy przejściowe mówią, że to jest czas, kiedy to dostosowanie musi się zakończyć.

Rzeczywiście można mieć wątpliwości, czy nazwy uczelni muszą być nadawane uchwałą Sejmu i Senatu i podpisywane przez prezydenta. Ja muszę powiedzieć, że sprawa nie jest nowa, dyskutowałem z naszym Biurem Legislacyjnym, ale tak to kiedyś rozpoczęto i tak to trwa, i dopóki stosowne akty prawne nie ulegną zmianie, tak być musi. W tym zakresie art. 3 ustawy jest o tyle dobry, że pokazuje pewien kierunek. Możemy dyskutować, czy szczegółowe rozwiązania są dobre, ale podane są pewne kryteria i wykonanie tych kryteriów

można powierzyć ministrowi odpowiedzialnemu za szkolnictwo wyższe, i zwolnić parlament z dalszego procedowania na ten temat.

Kolejna sprawa, o której chciałbym tutaj powiedzieć, to sprawa Akademii Rolniczej w Krakowie. Oczywiście, tak jak i każda z dwóch pozostałych uczelni, jest to uczelnia bardzo dobra, wywodząca się z dwustuletnich już dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego, który tę działalność rolniczą prowadził, co zresztą ma swój wyraz w obecnym herbie tej uczelni. Muszę powiedzieć, że znam ją ze współpracy na polu informatyki, zarówno komputerów dużej mocy, jak i internetu, ale tu za daleko odbiegam od przedmiotu, więc to kończę w tym momencie.

Chciałbym powiedzieć, rozszerzając to moje dobre wrażenie o Akademię Rolniczą w Krakowie, pan senator Górecki także o tym mówił, że rzeczywiście te trzy uczelnie jawią się jako uczelnie bardzo dobre. One z nadmiarem spełniają wymagania z zakresu uprawnień doktorskich, a także, we wszystkich trzech przypadkach, co jest miłą niespodzianką, uprawnienia do habilitowania są reprezentowane w dużej liczbie: Kraków – siedem, Lublin – pięć, Poznań – siedem.

Była mowa o liczbie studentów. Chciałbym uzupełnić te statystyki i podać, że liczba profesorów jest równie duża: – dwustu trzydziestu profesorów w przypadku Krakowa, stu dwudziestu w przypadku Lublina, a jeśli chodzi o samodzielnych, aż dwustu dwudziestu, dwustu pięćdziesięciu w Poznaniu, z czego stu trzydziestu belwederskich, jak my to mówimy, czyli tytułarnych. Jest to ogromny potencjał, jeśli zważymy, że są wydziały zbudowane w oparciu o siedmiu profesorów. A więc jest to naprawdę duży potencjał i dla nas pewien komfort. Były takie przypadki, kiedy spieraliśmy się o to, że gdzieś coś tam było na granicy, że musieliśmy dzielić włos na czworo, interpretując pewne zapisy, nie zgadzaliśmy się itd., itd. Należy się cieszyć, że takich przypadków mimo wszystko jest mniej. A jeśli są wątpliwości prawne, to powinniśmy zmierzać nie do budowania pewnych skomplikowanych prawniczych interpretacji, ale raczej do upraszczania czy wyjaśniania zapisów ustawowych.

Chciałbym coś jeszcze powiedzieć na temat nazwy uczelni w Poznaniu, w której nie znalazło się imię patrona uczelni. Pan prorektor zapewniał, że uczelnia będzie nadal honorowała zasługi swojego założyciela, fundatora hrabiego Augusta Cieszkowskiego. Ale taka jest decyzja senatu uczelni i trudno, żebym ją tutaj komentował. Niemniej jednak muszę powiedzieć o pewnej refleksji – i zwracam się z tym do pana ministra – być może warto by taką dyskusję podjąć. Chociaż wiemy, że to jest autonomiczna decyzja senatów uczelni, to jednak pewna jednolitość w tym zakresie byłaby wskazana, bo czasem dochodzi do niezręczności. Ja pamiętam anglojęzyczne tłumaczenie: AGH of

(senator K. Wiatr)

Stanisław Staszic czy jakoś tak, prawda? A więc chodziłoby o pewną jednolitość. Ja muszę powiedzieć, że dobrym rozwiązaniem jest podejmowanie przez senaty uchwał w sprawie anglojęzycznego brzmienia nazwy uczelni, w której nie ma już imienia patrona. Czasami to tłumaczenie jest nie wprost, i to też jest dopuszczalne, nikt do tej pory tego nie kwestionował, ponieważ tłumaczenie naszych tradycyjnych nazw uczelni na język angielski nieraz jest zupełnie niezrozumiałe i archaiczne. Myślę, że o tym też warto pamiętać w dyskusjach, bo rozumiem, że już...

W zasadzie przez całe ostatnie dwa lata trwała dyskusja o ustawie o szkolnictwie wyższym. Dowiadujemy się z różnych mediów, że teraz nabrała ona przyspieszenia, oby nie kosztem jakości tych prac, i mam nadzieję, że już niedługo zobaczymy jej owoce.

Proszę państwa, ostatnia myśl, którą chciałbym się podzielić, a która pojawiła się już w tej dyskusji czy może w pytaniach. Muszę powiedzieć, że raczej nie jestem zwolennikiem epatowania statystykami dotyczącymi Listy Filadelfijskiej – to pięćset, a to tysiąc... Musimy zachować w tym umiar. Nie możemy mówić, że to jest nieistotne, ale musimy zachować umiar, ponieważ te wszystkie rankingi są tworzone przez określone ośrodki, mniej lub bardziej intencjonalnie. Przecież mamy własne miary jakości, dynamiki. Generalnie zgadzamy się z tym, że chodzi o wysoką jakość kształcenia, o dobre dostosowanie kierunków edukacyjnych do potrzeb, o to, że nauka na wyższych uczelniach, edukacja studentów musi być ściśle sprzężona z badaniami naukowymi. Tutaj nie ma specjalnych różnic i raczej powinniśmy próbować... Zresztą wydaje się, że ocena parametryczna jednostek i coraz to nowe kryteria, myślę też o prorozwojowym algorytmie podziału dotacji... Możemy dyskutować, czy te wagi są akuratne, ale co do systemu, wydaje się, raczej jest zgoda. Myślę też, że kiedy się mówi o procesie bolońskim, warto coraz głośniejszym głosem mówić o podziale na studia pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia. Ja rzadko to słyszę, bo rzadko się o tym mówi, a to przecież jest wyjątkowo ważne. Chciałem to dopowiedzieć, bo, jak mówię, te wszystkie kryteria światowe, nie zawsze są kryteriami obiektywnymi.

Chciałbym także ze swojej strony pogratulować tym trzem uczelniom sukcesów, które osiągnęły ciężką pracą. A dzisiaj obchodzą tu swoje święto, więc zostaje to dostrzeżone, powiedziane na naszym forum. Ja bardzo serdecznie im tego wszystkiego gratuluję. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana, w związku z tym zamykam dyskusję.

Dziękuję panu ministrowi za obecność.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o nadaniu nowych nazw niektórym akademiom rolniczym zostanie przeprowadzone jutro pod koniec posiedzenia Senatu.

Kończąc debatę nad punktem szóstym, oddaję przewodnictwo pani marszałek.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Panie i Panowie Senatorowie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach do gruntów rolnych i płatności cukrowej oraz ustawy o opłacie skarbowej.

Przypominam państwu, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziewiątym posiedzeniu 29 lutego 2008 r. Do Senatu została przekazana również 29 lutego tego roku. Marszałek Senatu 3 marca, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 72, sprawozdanie komisji – w druku nr 72A.

Teraz proszę pana senatora Jerzego Chróścikowskiego, sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę uprzejmie.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedłożyć sprawozdanie w sprawie uchwalonej przez Sejm 29 lutego 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o płatnościach do gruntów rolnych i płatności cukrowej oraz ustawy o opłacie skarbowej.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie naszej komisji, na którym miała miejsce dosyć burzliwa dyskusja, dlatego że ta ustawa dotyczy spraw bardzo ważnych, bieżących i pilnych – płatności powinny być uruchomione już 15 marca i ustawa wchodzi w życie z dniem 15 marca.

Zakres, w którym się poruszamy, obejmuje między innymi sprawy związane z zastosowaniem od 1 stycznia 2008 r. zmienionych przepisów unijnych dotyczących płatności energetycznych, sprawy związane z wejściem w życie od dnia 1 stycznia 2008 r. przepisów unijnych dotyczących płatności do pomidorów oraz do owoców miękkich, rozwiązania wynikające z potrzeby wprowa-

(senator J. Chróścikowski)

dzenia nowego mechanizmu pomocowego, to jest pomocy krajowej do upraw plantacji trwałych – ze szczególnym uwzględnieniem upraw energetycznych, a także rozwiązania prawne związane z koniecznością doprecyzowania bądź korekty dotychczasowych przepisów.

Najwięcej dyskusji wzbudziła sprawa płatności cukrowej i problem przekroczenia limitu środków za ubiegły rok. Wprowadzany jest przepis korygujący, w związku z tym część środków finansowych, w wysokości bodajże sześćdziesiąt groszy, chyba sześćdziesiąt parę groszy od tony, zostanie rolnikom potrącona, co zmniejszy ich wynagrodzenie... nie, to nie jest wynagrodzenie, tylko dopłata, która im się słusznie należy, i ta dopłata za rok 2007 będzie pomniejszona.

My nad tym rozwiązaniem, jakie zaproponował Sejm, dosyć mocno dyskutowaliśmy, skupiliśmy na nim uwagę. Zapytaliśmy o opinię Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, o to, czy to rozwiązanie jest zgodne ze stanowiskiem Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej. Tak, jest zgodne.

W związku z tym komisja nie wnosi żadnych uwag i prosi o przyjęcie tej ustawy na dzisiejszym posiedzeniu, jeśli to możliwe, aby pan prezydent mógł jak najszybciej ją podpisać. Komisja prosi Wysoką Izbę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę uprzejmie pozostać przy mównicy.

Czy państwo senatorowie mają pytania do pana senatora sprawozdawcy?

Bardzo proszę, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Rozumiem, że wypłata rolnikom nastąpiła nie w wyniku ich zaniedbania, tylko w wyniku wiążących umów. I w związku z tym mam pytanie.

Czy obecnie dążenie do retroaktywnego odebrania im tej kwoty, wszystko jedno, czy w drodze potrącenia, czy w jakikolwiek inny sposób, nie jest sprzeczne z umowami zawartymi przeciw nie z Unią Europejską, ale z polskim podmiotem?

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Dziękuję bardzo...)

Czy rolnicy będą dochodzić roszczeń odszkodowawczych z tytułu... Rozumiem, że Polska się nie wywiązuje ze swoich własnych zobowiązań, Unia może nie płacić, ale to Polska podpisała te zobowiązania, to polski podmiot to podpisał z rolnikami. To po pierwsze.

A po drugie, jak może być korygowany stan prawny w sposób sprzeczny z art. 2 konstytucji,

który mówi, że prawo nie może działać wstecz, zwłaszcza jeżeli chodzi o majątkowe zobowiązania podmiotu państwowego? W związku z tym jakie roszczenia będą mieli rolnicy, jak komisja to widzi? Bo będą mieli, ja przynajmniej widzę, że możliwe jest cywilistyczne roszczenie dotyczące niewywiązania się z umowy przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jakim obciążeniem dla budżetu będą te odszkodowania? Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Właśnie wspomniałem, że w komisji była dość długa debata na ten temat, jeśli dobrze pamiętam, trwała prawie półtorej godziny, i te wszystkie wątpliwości, także te, które pan senator przed chwilą zgłosił, były omawiane. I była odpowiedź na te wątpliwości ze strony rządu, myślę, że pan minister jeszcze się odniesie szczegółowo do tej sprawy. Ja mogę powiedzieć, że rzeczywiście rolnik nie zawinił. Rolnik złożył wnioski wtedy, kiedy był na to czas, bo są wyznaczone terminy składania wniosków i rolnicy wypełnili te wnioski w terminie. A Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która jest głównym obsługującym te środki, jak nam tłumaczono na posiedzeniu komisji, z powodu tego, że biura powiatowe nie dostarczyły w odpowiednim czasie informacji... Decyzja kumulująca, zbierająca informacje, na podstawie których oblicza się wielkość wypłat, wynikała z tego, że rozporządzenie, jakie zostało wydane, było pomniejszone o część wniosków, które nie spłynęły do centrali na czas. I ta różnica wynikała, tak nam to przedstawiono, z tego, że część wniosków została policzona później, a wszystkim rolnikom zapłacono według wcześniej określonej stawki. W związku z tym nadpłata została dokonana nie przez pozostałych rolników, bo oni wszyscy dostarczyli wnioski na czas, tylko z powodu błędów albo niewykonania pracy na czas przez biura powiatowe, które przekazują informacje wolniej niż centrale. Taka przynajmniej informacja do nas dotarła. Jeśli mają państwo inne, to proszę o skierowanie zapytania w tej sprawie do pana ministra.

Ale rolnicy w większości już w zeszłym roku wiedzieli, że ten problem jest podnoszony. Byli świadomi tego, że albo będą solidarnie mieli wyższą stawkę, a potem może być problem, albo... I teraz rzeczywiście może być cywilistyczny problem, my też uwzględnialiśmy taką możliwość, że ktoś zaskarży agencję, bo uzna, że ma, powiedzmy, 4 t buraków, to może niewielka różnica, bo

(senator J. Chróścikowski)

4 t, po sześćdziesiąt parę groszy, to niewiele, ale jeżeli ma 100 t, to już jest większa różnica... Przepisy, nawet tu, w tej ustawie wprowadzającej, które mówią, że rolnicy nie będą zwracać, bo przedtem była mowa o nadpłatach chyba do 50 euro, a teraz do 100 euro... Nie wiem, czy akurat ten przepis obowiązywał. W zasadzie trudno powiedzieć, czy gdyby rolnicy mieli te nadpłaty, tytułem ściągalności rzeczywiście musieliby je zwracać, czy też nie. Jak mówię, jeśli patrzymy na wszystkich rolników, to skala jest duża, jak patrzymy na pojedynczych rolników, to różnica jest niewielka. Można powiedzieć, że oni solidarnie poniosą te koszty.

Rzeczywiście w pewnym sensie to prawo jest tak skonstruowane, że działa wstecz. Ale w przedłożonym nam stanowisku Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej jest mowa o tym, że należy uznać, że proponowane rozwiązanie jest zgodne z prawem unijnym.

Co do reszty pytań, to może odpowie na nie pan minister.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś jeszcze z państwa, pań i panów senatorów, ma pytanie? Nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

(Senator Jerzy Chróścikowski: Dziękuję.)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu. Jest nim podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pan Kazimierz Plocke.

Czy pan minister chce zabrać głos?

(Senator Ireneusz Niewiarowski: Sekretarz stanu, Pani Marszałek.)

Sekretarz? Bardzo przepraszam, mam tutaj pomyłkowy zapis. Przepraszam bardzo, sekretarz stanu. Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Chciałbym w imieniu rządu złożyć uzasadnienie do przyjętej ustawy o płatnościach do gruntów

rolnych i płatności cukrowej oraz ustawy o opłacie skarbowej.

Chcemy, ażeby w zaproponowanym projekcie ustawy, przyjętym już przez Sejm 29 lutego tego roku, zostały uregulowane następujące kwestie.

Po pierwsze, wdrożenie w roku 2008 nowych płatności do owoców miękkich, takich jak maliny i truskawki, oraz płatności do pomidorów w formie oddzielonej od produkcji.

Po drugie, wprowadzenie w roku 2008 przepisów regulujących w szczególności termin posiadania działek rolnych wymagany do uzyskania płatności bezpośrednich oraz zwiększenie wielkości kwoty wolnej od sankcji w przypadku niespełniania norm przez rolnika.

Po trzecie, uproszczenie regulacji dotyczących płatności do roślin energetycznych.

I po czwarte, chcemy wprowadzić regulacje umożliwiające odzyskanie nadpłaconych w roku 2006 płatności cukrowych w wyniku przekroczenia dostępnego dla Polski pułapu finansowego.

Pani Marszałek, Wysoki Senacie, chciałbym też przypomnieć, dlaczego jest taki tryb pracy nad tą ustawą. Otóż dlatego, że 21 stycznia tego roku Rada Ministrów państw Unii Europejskiej podjęła stosowne decyzje dotyczące wdrożenia określonych mechanizmów prawnych, które znalazły się w projekcie tej ustawy. A więc od 21 stycznia tego roku rząd rozpoczął procedowanie nad tym projektem ustawy, które zakończyło się w Sejmie 29 lutego. Teraz przychodzimy z tym projektem ustawy do Wysokiego Senatu. Rzeczywiście jest to pilny projekt, który chcielibyśmy wdrożyć 15 marca tego roku. Wynika to z określonych procedur, które obowiązują Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, dlatego też ten projekt jest pilny. Oczywiście rozumiemy, że Wysoka Izba ma zbyt mało czasu na szczegółowe analizy. Przypomnę, że Sejm też miał niewiele czasu na dokładne zbadanie tych zapisów ustawowych, niemniej jednak tę pracę udało się do tej pory wykonać. Jest to rzeczywiście ustawa, na którą czekają polscy rolnicy. Dlatego też zwracam się w imieniu rządu do Wysokiej Izby o to, ażeby tę ustawę przyjąć bez poprawek, jak wspomniał już pan przewodniczący, sprawozdawca komisji.

Chciałbym również poinformować Wysoką Izbę, że w ustawie uregulowano możliwość przyznania płatności cukrowej oraz płatności do pomidorów dostarczonych przez przekazującego gospodarstwo rolne w związku z rentą strukturalną, emeryturą bądź rentą rolniczą wypłaconą z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego rolników, jeżeli rolnik składający wniosek o płatność do pomidorów mógłby dziedziczyć przekazane gospodarstwo rolne z ustawy. To jest bardzo istotny zapis.

Tutaj chciałbym też poinformować, że tą ustawą regulujemy funkcjonowanie wszystkich rynków rolnych w sposób jednakowy. Rolnicy, którzy

(sekretarz stanu K. Plocke)

przekazują swoje gospodarstwo w zamian za rentę bądź emeryturę rolniczą, mogą dziedziczyć płatności dla następców. I to jest, uważam, bardzo istotne, tym bardziej że wszystkie rynki zostaną w ten sposób potraktowane. To rozwiązanie jest zgodne z prawem Unii Europejskiej. I dla tej propozycji jest również pozytywna opinia Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że w ustawie skrócono z ośmiu do pięciu lat czas, w jakim rolnik będzie zobowiązany utrzymywać plantacje upraw trwałych, jeżeli otrzyma pomoc finansową na założenie tej plantacji.

Ze względu na to, że w roku 2008 mają być wypłacane po raz pierwszy płatności bezpośrednie do owoców miękkich oraz oddzielna płatność do pomidorów, przepisy regulujące te płatności wejdą w życie z dniem 15 marca tego roku.

Jeśli chodzi o płatności do owoców miękkich, tutaj chciałbym podkreślić, że jest to osiągnięcie Polski, poprzednich rządów, które wielokrotnie spierały się z Komisją Europejską o to, ażeby owoce miękkie, takie jak malina i truskawka, zostały włączone do płatności. I w tej ustawie będzie to uregulowane. I przypomnę, że warunki, jakie zostały określone dla Polski, to 48 tysięcy ha powierzchni i czterdzieści tysięcy producentów. Płatności ustalono na poziomie 400 euro do 1 ha, w proporcjach 230 euro – z budżetu Unii Europejskiej, pozostała kwota – z budżetu krajowego. I te płatności będą utrzymane do roku 2013, czyli do Nowej Perspektywy Finansowej, jeśli chodzi o płatności bezpośrednie. Jaki będzie dalszy mechanizm, to będzie uzależnione od negocjacji, które zostaną podjęte przez poszczególne państwa członkowskie na stosownych forach w ramach Unii Europejskiej.

Chciałbym również poinformować, że w tejże ustawie o płatnościach do owoców miękkich przysługiwać będą rolnikom stosowne kwoty i w ramach obsługi tych dopłat Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa będzie zatwierdzać podmioty skupujące. Myślę, że ten mechanizm, w Polsce wprowadzony po raz pierwszy, będzie dobrze służył producentom, rolnikom.

Chciałbym także poinformować Wysoką Izbę, że w ustawie wprowadzono zmianę dotychczas funkcjonującego systemu wsparcia dla producentów pomidorów przeznaczonych do przetwórstwa. Przypomnę, że limit dla Polski to 6 milionów 700 tysięcy euro dla pięciu tysięcy producentów, a więc jest to również, można powiedzieć, dobry system wsparcia dla tej grupy.

Ważne jest też to, żeby przyjąć dobre rozwiązanie, takie, że rokiem referencyjnym dla tych płatności jest rok gospodarczy 2006–2007, a więc najbardziej zbliżone do tego, aby w sposób najbardziej obiektywny określić poziom poniesionych kosztów.

Ponadto chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że w tej ustawie uregulowano kwestię, aby jednolita płatność obszarowa oraz płatność uzupełniająca przysługiwały tym rolnikom, którzy w dniu 31 maja danego roku byli w posiadaniu gruntów rolnych wchodzących w skład gospodarstwa rolnego kwalifikującego się do objęcia płatnością. To jest o tyle istotne i ważne, że należy wiedzieć, że do 31 maja, jeżeli rolnik chce przekazać swoje gospodarstwo, musi to uczynić, dlatego że wtedy rzeczywiście płatności będą własnością rolnika, a nie własnością następcy. A więc to jest bardzo ważna informacja i polscy rolnicy o tym mechanizmie powinni wiedzieć.

Chciałbym również poinformować Wysoką Izbę, że w tej ustawie uregulowano także płatności do roślin energetycznych w ten sposób, że dla naszego kraju określono pewne wskaźniki, limity, które kształtują się, jeżeli chodzi o wielkość produkcji, na poziomie 175 tysięcy ha. Dotyczy to dziewięciu tysięcy rolników, wielkość dopłaty to 45 euro do 1 ha roślin energetycznych. Z budżetu krajowego będą wypłacane również koszty założenia plantacji, do 50% poniesionych kosztów.

I ostatnia istotna kwestia, o której wspomnieli także pan senator sprawozdawca i pan senator Andrzejewski. Chodzi mianowicie o uregulowanie spraw związanych z płatnością cukrową. Wyjaśniam, że w roku 2006 mieliśmy do czynienia z taką oto sytuacją, że sześćdziesiąt tysięcy beneficjentów otrzymało nadpłatę w wysokości 7,5 miliona zł. Wynikało to z faktu, że w rozporządzeniu ministra rolnictwa zapisano wielkość produkcji buraka cukrowego na poziomie 11,5 miliona ton. Tę kwotę przekroczone o 300 tysięcy ton i to jest jak gdyby powód, dla którego dokonano tejże nadpłaty. Chcemy, aby ten problem został rozwiązany ustawowo, dlatego też stosowne zapisy znalazły się w tejże ustawie. Ta nadpłata będzie potrącana z płatności z lat następnych, w związku z tym takie decyzje będą podejmowane przez agencję.

Chcąc ewentualnie uprzedzić pytania, dlaczego zastosowano taki tryb, pragnę poinformować, że wczoraj rzeczywiście spieraliśmy się w tej sprawie na posiedzeniu komisji, i tu jeszcze jedno wyjaśnienie, mianowicie ten zapis jest zgodny z rozporządzeniem Unii Europejskiej nr 1782 z 2003 r., które powiada, cytując: gdy suma płatności cukrowych przypadających na każdego rolnika przekracza w państwie członkowskim pułap określony w rozporządzeniu, kwota przypadająca na każdego rolnika jest proporcjonalnie zmniejszana. Przypomnę, że limit, który był przyznany Polsce, to jest ponad 99 milionów euro i że ten limit został w roku 2006 przekroczony. Chcę też powiedzieć, że ta sytuacja, która dotknęła Polskę, nie jest nowa, bowiem w innych krajach Unii Europejskiej również miały miejsce nadpłaty, na przykład w Hiszpanii czy Szwecji. Tam również zastosowano podobny mechanizm, taki, że w latach

(sekretarz stanu K. Plocke)

następnych tę nadpłatę potrącano z płatności bieżących.

Chciałbym także poinformować, że te płatności były przyznane decyzją administracyjną. I jeżeli jest to decyzja administracyjna, to zaproponowano w tej ustawie tryb odwoławczy do sądu administracyjnego, a więc tutaj pełna zgoda. Jeśli taka będzie wola rolników, jeśli będą chcieli się od tej decyzji odwoływać, to oczywiście takie prawo istnieje. To tyle, jeśli chodzi o wyjaśnienia dotyczące płatności cukrowych.

Pani Marszałek, Wysoki Senacie! To tyle z mojej strony. Prosiłbym państwa o przyjęcie ustawy i o ewentualne pytania. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Czy państwo mają jakieś pytania do pana ministra? Przypomnę, że jest to możliwe zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu. Pytania nie mogą trwać dłużej niż minutę.

Bardzo proszę, pan senator Smulewicz, potem Bergier.

Ja jeszcze dla porządku powiem, że jest z nami prezes Agencji Rynku Rolnego, pan Waldemar Sochaczewski. Jeśli będą pytania, to możemy zadawać je również panu prezesowi.

Słucham, pan senator.

Senator Eryk Smulewicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze!

Jak zrozumiałem, chodzi o nadpłatę w wysokości 7,5 miliona zł globalnie. Czy w związku z tym, że ten błąd nie wynika jednak z zaniedbania rolników, nie można byłoby rozważyć sytuacji, w której budżet państwa pokryłby tę kwotę, szczególnie, że dotyczy to, jak podejrzewam, sześćdziesięciu tysięcy rolników, a więc w ogóle koszty przeprowadzenia całej operacji mogą się okazać praktycznie zbliżone do kwoty, o której tu mowa. To pierwsza sprawa.

Sprawa druga. Co w przypadku, jeśli rolnicy nie prowadzą już gospodarstwa? Jak ta nadpłata będzie rozliczana? To wszystko. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze! To rzeczywiście ważne pytanie, wczoraj też na ten temat rozmawialiśmy. Otóż

informuję, że budżet państwa nie może wziąć na siebie tego typu obciążenia, ponieważ byłoby to przyjęte jako pomoc publiczna dla beneficjentów, w związku z tym ta propozycja nie jest możliwa do wdrożenia. Chcę też zauważyć, że to jest nadpłata, która była obliczona i wydana w formie decyzji administracyjnej i rzeczywiście jest ona zgodna z prawem Unii Europejskiej, zresztą potwierdził to Urząd Komitetu Integracji Europejskiej. Jest to też zgodne z cytowanym przeze mnie wcześniej rozporządzeniem, a więc tutaj rzeczywiście sprawa jest, w przekonaniu prawników, rozstrzygnięta w ten sposób, że rzeczywiście te nadpłaty będą regulowane w ramach płatności z lat kolejnych. Dla jednego beneficjenta to jest kwota rzędu stu kilkudziesięciu złotych, w związku z tym rzeczywiście agencja restrukturyzacji będzie występować o tę kwotę do poszczególnych beneficjentów, producentów buraka cukrowego.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo. Pan senator Bergier, potem pan senator Andrzejewski.

Senator Józef Bergier:

Panie Ministrze, zapewne małym pocieszeniem dla polskiego rolnika są przykłady tego, z czym spotykają się rolnicy w innych krajach, które pan wymienił, i nie ulega wątpliwości, że zwrot środków z tytułu zmniejszenia kwoty płatności cukrowej zostanie przyjęty przez polskiego rolnika z dużym niezadowoleniem, a to niezadowolenie będzie najsilniej artykułowane w czasie, kiedy to ogłoszenie nastąpi.

Czy w związku z tym pan minister mógłby przypomnieć, kto pełnił funkcję ministra rolnictwa i rozwoju wsi w okresie, kiedy ta sytuacja nastąpiła? Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Pani Marszałek, Panie Senatorze! Otóż chcę wyjaśnić, że rozporządzenie w sprawie płatności zostało wydane w listopadzie 2007 r., a więc za rządów poprzedniej ekipy. Płatności były realizowane po wydaniu rozporządzenia ministra rolnictwa i chciałbym tutaj ten mechanizm pokazać: rolnicy złożyli wnioski w 2006 r., do 30 czerwca, i zostało to potraktowane w sposób zgodny z pro-

(sekretarz stanu K. Plocke)

cedurą, a więc nie można mieć tutaj rzeczywiście uwag do rolników, którzy wykonali swoje zadanie zgodnie z ustawą. Mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, że nie dość, że zwiększono powierzchnię uprawy buraka cukrowego, to jeszcze zapomniano o pewnych kwestiach proceduralnych, które skutkują dzisiaj tym, że rolnicy uzyskali nadpłaty. My oczywiście chcemy tę sprawę uporządkować, ona dla beneficjentów jest być może trudna do zaakceptowania, niemniej jednak jest koniecznością i trzeba to uczynić. I my to jako rząd zrobimy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Andrzejewski, potem – Chróścikowski i Wojciechowski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze! Rozumiem, że poza tą nowelizacją ma zastosowanie dalsza część tej ustawy. Czy będziemy stosować tutaj art. 73, o zwrocie nienależnych płatności, czy art. 66, o stosowaniu obniżek w przypadku zaniedbania przez rolnika. Ja przypomnę, że jeżeli będzie to zwrot nienależnych płatności, to obowiązuje przepis, który podważa ten tok rozumowania, jaki pan zademonstrował. Tego przepisu nie uchyliliśmy. On brzmi tak, że obowiązek zwrotu określony w ust. 1, na który ustawa się powołuje, nie ma zastosowania, jeżeli dana płatność została dokonana na skutek pomyłki właściwego organu lub innego organu oraz jeśli błąd nie mógł zostać wykryty przez rolnika. W związku z tym każdy z tych rolników ma prawo na podstawie tej samej ustawy zaskarżyć każdą decyzję administracyjną i zarzucić nieprawidłowe działanie. To już w ramach przepisów obowiązujących. Także zasada komplementarności, dopełniania się prawa, czyni ten mechanizm nieskutecznym i tak czy inaczej będzie to obciążało Agencję Rynku Rolnego. Jak pan na to odpowie? Nie uchylamy tego przepisu, że potrąceń, czyli obowiązków zwrotu, bo potrącenie to jest obowiązek zwrotu, nie stosuje się, ponieważ zaniedbanie nie nastąpiło z winy rolników, nie zostało dokonane przez nich.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: To jest konkretny przepis.)

Panie Ministrze, proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Jak już wspomniałem, to jest sytuacja, która wymaga rozstrzygnięć prawnych, i rzeczywiście słusznie zauważa pan senator, że określone przepisy w tej kwestii nie zostały uchylone. My mówimy, że są to środki, które zostały nadpłacone, i będzie wydana stosowna decyzja administracyjna, od której rolnik będzie mógł się odwołać. Jakie jednak będzie ostateczne rozstrzygnięcie, dzisiaj trudno powiedzieć. My, konstruuując projekt ustawy, założyliśmy, że do tej ustawy implementujemy rozporządzenie nr 1782 z 2003 r. i uznajemy, że te rozwiązania powinny regulować takie trudne dla beneficjentów sprawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Senator Chróścikowski, proszę.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, ja mam pytanie, co stanie się ze stawką określoną w art. 7a dotyczącym stawki pomocy do uprawy rzepaku w wysokości 176 zł do 1 ha. Czy w ramach pomocy *de minimis* ona może, czy nie może ulec zmianie? Pytam dlatego, że wcześniej, na początku, stawka, jak pamiętamy, określona była na 40 euro do 1 ha, potem, po przekroczeniu pewnego pułapu przez uprawy w całej Unii Europejskiej, została zmniejszona. Jeśli okaże się, że w tym roku uprawy będą jeszcze zwiększone, czy stawka zostanie utrzymana, czy też może ulec zmniejszeniu i czy zapis, który jest sztywny, 176 zł do 1 ha, będzie zgodnie z prawem płatny?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję bardzo.

Na dzisiaj jest to stawka 176 zł do 1 ha, jak pan senator zauważył, z tym że będzie ona regulowana do wyczerpania limitu. I być może zdarzy się tak, że stawka będzie obniżona. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Oдноśnie do płatności cukrowej wydaje mi się, że tutaj jest troszeczkę inny mechanizm. Przede wszystkim chodzi mi o to, że agencja, wynajmując firmę do stworzenia i utrzymania systemu informatycznego... Nie wiem, czy takie były terminy, ale wdrożenie tego systemu informatycznego, w którym na podstawie danych można było dopiero wywnioskować, ile tych buraków jest, zostało zakończone przez tę firmę w październiku ubiegłego roku. A więc nie wiem, czy takie były terminy ukończenia tej części systemu, czy po prostu firma zawiniła. Może powinna ona ponieść konsekwencje tych kosztów, które być może będą przezucone na rolników.

W związku z tym chciałbym zapytać, czy w bieżącym roku te wdrożone programy i zmiany, które są w tych programach, które będą wymagać równocześnie zmian w systemie informatycznym, są przygotowane. Co do terminu wejścia, pojawienia się poprawek w systemie informatycznym, czy są na to zapewnione pieniądze i czy ten termin nie jest zagrożony, tak aby można było w odpowiednim czasie wykonać odpowiednie obliczenia, wyciągnąć z systemu nie tylko to, ile jest buraków, ale również informacje co do innych płatności, bo tu będzie chodzić także o płatność do owoców miękkich. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję bardzo.

Otóż, Panie Senatorze, chciałbym powiedzieć, że agencja jest przygotowana na wdrożenie wszystkich tych zapisów ustawowych. System informatyczny jest przygotowany do wprowadzenia wszelkich danych. Jeśli zaś chodzi o rok 2007, to prawda, że firma informatyczna zakończyła budowanie systemu w październiku i że po wydaniu rozporządzenia w listopadzie ubiegłego roku te dane do tego systemu wprowadzono. I to tyle.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę uzupełnić...

Senator Grzegorz Wojciechowski:

O ile jest mi wiadomo, budowa systemu została zakończona w lipcu. Po kilku godzinach jego działania ogłoszono, że jest błąd i zostało to zamknięte do października. Czy on w lipcu został wykonany, czy naprawa tego błędu trwała od lipca do października, jeśli można?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Z informacji, które posiadam od agencji, to rzeczywiście od lipca do października usuwano błędy, które w tym systemie znaleziono. I to był oczywiście pewien problem, który jednak został rozwiązany. Myślę, że w 2008 r. tych kwestii już nie powinno być. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Grzegorz Banaś, proszę.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, cieszę się bardzo, że zechciał pan zauważyć jednak ewidentny sukces poprzedników. Mówię tutaj o tym, że producenci owoców miękkich zostali objęci dopłatami, w tym również producenci truskawek, a Świętokrzyskie truskawką stoi, więc to jest dobra wiadomość dla producentów. Być może moje pytanie troszeczkę wybiegnie poza omawiany tutaj zakres i przedmiot ustawy. Jest ono związane z uprawami roślin energetycznych, w szczególności wierzby energetycznej. Mianowicie stosunki wodne w Polsce są mniej więcej takie jak w Egipcie, czyli jesteśmy krajem bardzo ubogim w wodę. Zachodnie części naszego kraju stepowieją i to w bardzo szybkim tempie. Wierzba energetyczna pobiera bardzo dużo wody, jej uprawa jest więc bardzo wodochłonna.

W związku z tym mam pytanie do pana ministra o strategię związaną właśnie z uprawą wierzby energetycznej. Bo to jest łatwa uprawa, ale ona w dłuższym czasie mocno degraduje stosunki wodne, a te w naszym kraju i tak już są złe. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo się cieszę z tego pytania i z refleksji dotyczącej owoców miękkich. Chciałbym też dodać, że jeszcze nie zakończyliśmy negocjacji, będziemy starać się o to, ażeby również porzeczkę objąć systemem tych płatności. Bardzo prosimy Wysoką Izbę o wsparcie naszych działań. W tej turze negocjacji to się niestety nie udało, ale myślę, że być może w przyszłości będziemy mieli więcej zwolenników tej koncepcji.

Co do roślin energetycznych, takich jak topola czy wierzba, to pan senator rzeczywiście ma rację, mówiąc, że na etapie wegetacji wymagają one dużej ilości wody. Ja jednak przypomnę, że dla naszego kraju został ustalony limit produkcji na poziomie 175 tysięcy ha. Decyzję oczywiście będą podejmować poszczególni beneficjenci. Tyle mogą na ten temat powiedzieć. Takie są fakty. Jaka ostatecznie będzie liczba beneficjentów, pokaże dopiero praktyka.

(*Senator Grzegorz Banaś: Czy w związku z tym mogę zadać jedno pytanie, Pani Marszałek?*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę.

Senator Grzegorz Banaś:

Prosiłbym zatem pana ministra, żeby zechciał przedstawić dokument, który pokazywałby, jak uprawa wierzby i topoli energetycznej, biorąc pod uwagę areal na ten cel przeznaczony, wpłynie właśnie na stosunki wodne w dłuższej perspektywie czasowej. Czy w ogóle takie pytanie postawiono, czy ministerstwo prowadzi tego typu badania?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Panie Senatorze, dzisiaj nie jestem w posiadaniu takich dokumentów. Spróbuję na to pytanie odpowiedzieć na piśmie, tak żeby zadowolić pana senatora. Tylko tyle mogę w tej kwestii powiedzieć. Dziękuję.

(*Senator Grzegorz Banaś: Dziękuję.*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Lucjan Cichosz.

Senator Lucjan Cichosz:

Pani Marszałek, Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, czy do owoców miękkich nie należałoby zaliczyć również owoców rosnących w sadach, w grę wchodziłyby jabłonie, wiśnie, śliwy. Sądzę, że te owoce też należą do grupy owoców miękkich. Czy dopłatami nie można by objąć również tych roślin?

Drugie moje pytanie. Komu będą przysługiwały płatności obszarowa i uzupełniająca w sytuacji, gdy rolnik zdaje gospodarstwo i przechodzi na rentę strukturalną po 31 maja, po tym terminie? Założmy, że złoży wniosek o płatność przed 31 maja, a gospodarstwo przekaze w tym samym roku, ale później, ze względu na późniejsze ukończenie odpowiedniego wieku.

W konkluzji chciałbym jeszcze dodać, że ustawę o płatnościach należy przyjąć jak najszybciej z tego powodu, że znaczna część rolników czeka na dopłaty powierzchniowe. Z powodu braku właśnie tej ustawy rolnicy nie otrzymują należnych im pieniędzy. Zbliży się okres wiosennych prac polowych, więc pieniądze na pewno są rolnikom potrzebne. Przesuwanie przez parlament terminu uzyskania dopłat należnych za poprzedni rok i procedowanie tego dłużej byłoby niewłaściwe. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Panie Ministrze, proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiem, zaczynając od pytania trzeciego. Otóż intencją nas wszystkich jest, żeby projekt tej ustawy rzeczywiście jak najszybciej wszedł w życie, tak aby rolnicy mogli otrzymać swoje dopłaty. O to w tej chwili trwa bój. Mam nadzieję, jestem przekonany, że uda nam się w terminie wprowadzić tę ustawę w życie. Co do tego celu jest pełna zgoda.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na to, że po drodze pojawiły się też pewne uwarunkowania, na które strona polska bezpośrednio nie miała żadnego wpływu. W tej chwili rzeczywiście musimy bardzo ostro i mocno popracować nad tym, żeby ta ustawa weszła w życie.

(sekretarz stanu K. Plocke)

Co do pytania drugiego, to ja już to wyjaśniałem. Jeżeli rolnik przekaże gospodarstwo następcy po 31 maja, ale przed końcem grudnia, to oczywiście on jest, że tak powiem, właścicielem płatności. Dlatego jest takie ważne, żeby przed dniem 31 maja, jeżeli jest wola przekazania gospodarstwa następcy, to uczynić. To prawo wynika wprost z uregulowań wspólnotowych i my prosimy o to, żeby tę informację rozpowszechnić.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Ministrze, płatność za poprzedni rok rolnicy, przynajmniej w części, pobierają w tym roku. Podobnie będzie z płatnością za rok 2008, czyli znaczna część rolników będzie ją pobierała w 2009 r. Wobec tego komu ta płatność będzie przekazywana: renciście czy jego następcy?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Jeszcze raz powtórzę. Ta ustawa będzie wdrożona w 2008 r. Uregulowania, które proponujemy, zakładają, że jeżeli rolnik przekaże gospodarstwo następcy przed dniem 31 maja, to przekaże je jak gdyby ze wszystkimi skutkami, czyli także z płatnościami, tak więc to następca będzie otrzymywał płatności. Jeśli gospodarstwo nie zostanie przekazane do 31 maja, ale w lipcu czy w sierpniu, to automatycznie rolnik, który jest przekazującym, do końca grudnia tego roku będzie te płatności otrzymywał. To dotyczy roku 2008, początkowego etapu.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Dziękuję...)

Jeszcze co do owoców miękkich. Jeżeli chodzi o wiśnie, śliwy, to sprawa jest otwarta. Dzisiaj trudno o tym dyskutować. Rozumiem, że jest to propozycja. Zapoznamy się z nią i będziemy ją analizować. Dziękuję.

(Senator Grzegorz Banaś: Śliwka świętokrzyska jest bardzo piękna.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, chce jeszcze zadać pytanie?

Nie. Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Chcę powiedzieć, że jest jeszcze z nami prezes Agencji Rynku Rolnego, pan Waldemar Sochaczewski, którego już powitałam.

Czy chciałby pan jeszcze słowo dorzucić?

(Zastępca Prezesa Agencji Rynku Rolnego Waldemar Sochaczewski: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

W takim razie dziękuję paniom i panu ministrowi.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku podpisania składanych do marszałka Senatu wniosków o charakterze legislacyjnym. Wnioski można składać do czasu zamknięcia dyskusji.

Na liście mówców znajdują się w tej chwili trzy nazwiska.

Jako pierwszy o głos prosił pan senator Ireneusz Niewiarowski. Zapraszam na mównicę.

Potem pan senator Chróścikowski i pan senator Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Debatujemy nad bardzo ważną ustawą dla polskiej wsi, szczególnie istotną dla producentów owoców miękkich, w tym pomidorów, producentów roślin energetycznych, właścicieli plantacji trwałych, a także, mimo kontrowersji tu wcześniej omawianych, dla producentów buraka cukrowego. Ten spór jest pewnie ważny ze względów prawnych, ale ekonomicznie ma małe znaczenie i korzyści są po wielokroć większe niż problemy związane z zaszłościami w cukrownictwie.

Nowela ustawy ze stycznia 2007 r. wynika ze zmian prawa unijnego. Myślę, że warto podkreślić, iż jest to bardzo dobry przykład, jak regulacja naszego prawa, która wynika z prawa unijnego, dobrze służy polskim rolnikom, polskim producentom. Zmianami zawartymi w ustawie spowodujemy zwiększenie konkurencyjności producentów wspomnianych roślin. Zmniejszą się wahania w dochodach rolników, wynikające na przykład z dekonjunkury na rynku. W tym momencie przypomnijmy sobie chociażby trudności producentów truskawek w związku z wielkim importem z Chin. Oczywiście ta nowela nie załatwia całego problemu, niemniej stanowi wyraźną pomoc dla producentów. Wreszcie, co bardzo ważne także w kontekście naszej dzisiejszej dyskusji nad programem profilaktyki nowotworowej, jest szansa, że ta ustawa wpłynie na zwiększenie spożycia owoców i warzyw, co niewątpliwie będzie miało wpływ na zdrowotność społeczeństwa. Na przykład dopłata do owoców miękkich, 400 euro do 1 ha, wpłynie na większą opłacalność i na stabilizację produkcji, a tym samym ceny detalicznej.

Ustawa usuwa wiele nieprawidłowości na naszym rynku rolnym. Przykłady dobrych rozwiązań można mnożyć, mówił o nich pan minister.

(senator I. Niewiarowski)

Warto jednak wspomnieć, że ustawę uchwalamy w ostatniej chwili. Od 15 marca rozpoczyna się termin przyjmowania wniosków o dopłaty, a rząd zapewne będzie musiał wydać jeszcze odpowiednie rozporządzenia. Warto zatem przyjąć ustawę bez poprawek, bo jest to potrzebna i ważna ustawa, a już od 15 marca może ona przynosić dobre owoce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo. Znacznie poniżej czasu regulaminowego.

Zapraszam serdecznie pana senatora Chróścikowskiego.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Dyskutujemy dzisiaj nad ustawą, która jest bardzo ważna dla polskich rolników, a szczególnie termin jej wprowadzenia, który nas bardzo interesuje. Myślę, że wszystkim nam zależy na tym i pewnie dlatego nie zgłaszamy poprawek, nawet gdybyśmy jakieś mieli. Bo jeśli nawet są, to w następnym etapie zastanowimy się ewentualnie, jak znowelizować te ustawy, tym bardziej że te ustawy wprowadzają wiele rozwiązań, które dotychczas nie były wprowadzane. Ja czasami boleję, że to jest aż takie tempo, ale życie jest życiem i niestety często nie zależy to od polskiego prawa, ale zależy od prawa Unii Europejskiej. To jest nasze całe nieszczęście, że Polska, będąc krajem Unii Europejskiej, musi przestrzegać praw Unii Europejskiej, a szczególnie tych, które są związane ze zobowiązaniami finansowymi względem Unii Europejskiej.

Ale wracam do tematu, który chciałem tutaj podnieść. Już na posiedzeniu komisji mówiłem, że jak rolnik weźmie tę ustawę i zechce przeczytać to, co w niej jest napisane, to po prostu nie będzie w stanie w ogóle tej ustawy zrozumieć. I stąd moja wczorajsza prośba na posiedzeniu komisji, a dzisiaj ją powtarzam. Należy wydać taką instrukcję do tej ustawy dla rolników, żeby mogli się po niej poruszać. Jak ja wczoraj ją przejrzałem, bo chciałem wypowiedzieć się szczegółowo i zobaczyć, jak odnieść się do którego zapisu i co mówi słowniczek, to przynajmniej do sześciu rozporządzeń Unii Europejskiej musiałem zajrzeć, żeby sprawdzić, co znaczy dane pojęcie. Nie ma tutaj tego pojęcia, tylko jest odwołanie się do rozporządzenia numer, cytuję się to i to, ale nie wiadomo, o co chodzi. W związku z tym mam taką prośbę, żeby ministerstwo rolnictwa w tak ważnej sprawie jak płatności, nowe rozwiązania, które wprowadza, szczególnie że to są rozwiązania do tej pory nie-

znane rolnikom, jednak taką informację podało, jakieś szkolenia w tym zakresie przeprowadziło. Bo na pewno niejedynemu prawnikowi miałby problem z poruszaniem się po tej ustawie, która właściwie obowiązuje rolników, bo przecież na tej podstawie rolnicy dostają płatności.

Chciałbym powiedzieć... Już pan minister wspomniał o tych wszystkich sukcesach, które są z korzyścią dla nas, zresztą są to znaczące środki finansowe, które to wspomogą. Dla przypomnienia: w zeszłym roku obie komisje, komisja do spraw Unii Europejskiej i Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska, na wspólnym posiedzeniu podjęły uchwałę skierowaną do Komisji Unii Europejskiej. Dzięki tej uchwale, powiem szczerze, udało nam się uzyskać możliwość wydłużenia, bo to tak należałoby chyba nazwać – wcześniej była zastosowana bodajże tylko półroczna interwencja – nałożenia tak zwanych ceł, które powodowały, że truskawka nie wpływała. I udało nam się w zeszłym roku uzyskać właśnie wydłużenie tego cła, nazywam go tak potocznie, zaporowego, które spowodowało, że znaczny import truskawki przemysłowej został wyeliminowany. A chcę zwrócić uwagę zwłaszcza na to, że silne podmioty, firmy zachodnie, które robią jogurty, były zainteresowane importem truskawki z Chin, a nie z Polski. Dzięki takiemu wspólnemu działaniu, można powiedzieć, nawet i naszej Izby, udało się tę sprawę załatwić.

Temat następny: dalsza walka o owoce miękkie. Na pewno wszyscy chcielibyśmy, żeby wszystkie te dopłaty były uzyskane, ale zwrócę uwagę na to, że przynajmniej w tamtym trudnym czasie była mowa o tym, że dopłata może być zastosowana tylko do owoców, które wymagają ręcznego zbioru. Uznano wtedy, przynajmniej nam tak przekazano, że ta dopłata może być do zbioru owoców typu malina, bo to jest ręczny zbiór, i dlatego nie uznawano, w tym uzasadnieniu przynajmniej nam tak tłumaczono, dopłat do innych owoców, które podlegają zbiorowi mechanicznemu. Mam nadzieję, że będą dalsze prace, że poczyni się starania i może się uzyskać w następnym etapie to, co byśmy chcieli.

Ale chcę zwrócić uwagę na to, że Unia Europejska nic nie daje za darmo. Jak patrzymy na środki finansowe, które dostajemy, to się cieszymy na przykład, że są dopłaty, tylko że te dopłaty są dopłatami krótkoterminowymi. Dopłata do buraków cukrowych jest krótkoterminowa i ona się kończy. I nie mam informacji, może uzyskam taką, nikt mi do tej pory jej nie przekazał, czy jest możliwe, że po 2010 r. Unia Europejska zechce dopłacać do tego produktu. A ceny zostały obniżone i koszty rolników... I dzisiaj pytania są takie: czy rolnicy mają uprawiać buraki, czy rolnicy mają nie uprawiać buraków? Stosuje się tak zwany *the capping*, który polega na tym, że stosujemy dopłaty niezwiązane z produkcją, czyli rolnik od

(senator J. Chróścikowski)

tej pory będzie mógł się zastanawiać, czy będzie uprawiał buraki, czy nie będzie uprawiał buraków, czy będzie brał środki finansowe, które mu przysługują, i zrezygnuje z uprawy buraków. Więc to jest taka pułapka dla rolników, którzy wiedząc o tym, mogą zrezygnować, a szczególnie ci, którzy odchodzą od produkcji. I podobnie jest w tej chwili w innych działach: tytoniu, chmielu – te mechanizmy zaczynają funkcjonować. Chcę zwrócić uwagę na to, że Unia Europejska wyeliminowała już w niektórych krajach produkcję tytoniu na przykład, stosując takie mechanizmy: rolniku weź dopłatę, zrezygnuj z produkcji. Więc mam wrażenie, że rozwiązania unijne, które często podnoszą nas na duchu, są rozwiązaniami krótkoterminowymi, oczywiście dla zmniejszenia produkcji itd., itd. W związku z tym trzeba negocjować dalej i zastanowić się, jak rozwiązać ten problem we Wspólnej Polityce Rolnej, która nam grozi po 2013 r., jakie rozwiązania będą funkcjonować. Rolnicy potrzebują mieć dłuższą perspektywę. Jeśli inwestują, to muszą wiedzieć, w co inwestują. Nie można sprawy stawiać tak, że po 2010 r. do tytoniu nie będzie dopłat, więc proszę bardzo zrezygnujcie lub nie zrezygnujcie. Gdy mówimy o wierzbie, to nie wiemy, czy za chwilę uprawa wierzby będzie się opłacać, czy nie będzie się opłacać, dajemy pieniądze na inwestycje, na zakładanie plantacji...

Chcę zwrócić uwagę, że mówimy o stosunkach wodnych, przed chwilą mój przedmówca o tym mówił, a przecież jest zakaz stosowania na użytkach zielonych, w związku z tym najlepiej by było stosować tam, gdzie są bardzo dobre stosunki wodne. A jeśli my zastosujemy wierzbę... Nie chciałbym, żeby to był taki zły przykład jak ten, który tu już był powtarzany – zakładamy plantację orzecha, gdyż orzech się opłaca, bo można dostać bardzo dużą dopłatę – że plantację założymy tylko w celu odzyskania pieniędzy. Więc trzeba zwracać uwagę na to, jaka jest perspektywa, jakie są możliwości i programy, które rząd by opracowywał, pokazujące rzeczywiście, czy ta perspektywa dla rolnika jest, czy jest to tylko po to, żeby wziąć środki finansowe. Bo potem znowu powiedzą, że oto rolnik wziął, a się okaże, że to rolnik z Marszałkowskiej wziął i korzystał z dopłat, a nie prawdziwy rolnik, który rzeczywiście żyje z gospodarstwa i liczy na to, że się z niego utrzyma. Więc są pewne mechanizmy informacyjne, coś krąży jako wielki sukces: dopłaty, bo ile to rolnicy wezmą, a tak naprawdę – to wielokrotnie powtarzałem i powtarzam – rolnicy dostają tylko częściową rekompensatę tego, co się dostaje w starej Unii Europejskiej. I jeśli mówimy, że to byłaby nierówność, jak to wczoraj mówiono na posiedzeniu komisji, że jest to zdecydowana nadpłata, że to polscy rolnicy są uprzywilejowa-

ni, bo dopłaty, które wzięli, są wyższe niż dla rolników w starej Unii, to zaraz śmiem zapytać: a co jest z tą równością starej piętnastki i krajów nowo przyjętych, które cały czas są nierówno traktowane?

I ta nieszczęsna sprawa cukrowa. Ona może i jest słodka, ale myślę, że nie będzie taka słodka, jeśli rolnicy zechcą zastosować mechanizmy... To będzie poważny problem. Ale zobaczymy, nie wlewajmy jeszcze zawczasu... Bo może akurat uda się ten problem łatwiej rozwiązać. Myślę, że ministerstwo będzie pracować nad tym, jak rozwiązać ten problem poprzez łagodzenie skutków, które mogą później przynieść bardzo złe opinie o rolnikach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Równo dziesięć minut, z zegarkiem w rękę.

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Rozpatrywana przez nas ustawa, zwłaszcza, jeśli chodzi o płatności cukrowe za rok 2006 – otrzymane przez rolników zgodnie z prawem na mocy nie tylko przepisów unijnych, ale także rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 listopada 2006 r. w sprawie stawki płatności cukrowej – które przysługiwały rolnikom na podstawie zobowiązania państwa, indywidualnych decyzji i zostały wykonane... Możemy jednocześnie zilustrować komplementarność, zupełność, niesprzeczność stosowania polskiego systemu prawnego sprzężonego z systemem prawnym Unii Europejskiej, gdyż art. 91 konstytucji mówi wyraźnie, że jeżeli wynika to z ratyfikowanych przez Rzeczpospolitą Polską umów, to prawo stanowione przez tę organizację międzynarodową – tu chodzi o Unię – jest stosowane bezpośrednio i ma pierwszeństwo w przypadku kolizji z ustawami. I mamy akurat tutaj przypadek, kiedy zarysowuje się kolizja, dlatego że w sprawie niniejszej ma zastosowanie z woli polskiego ustawodawcy procedura zwrotu nienależnych płatności, oparta na art. 73 rozporządzenia unijnego nr 796/2004, które mówi o trybie, zakresie i charakterze tego zwrotu. Do niego odwołuje się również ustawa w art. 24b ust. 4, który mówi: „W przypadku, gdy dana płatność została już wypłacona, zwrotu z tytułu zmniejszenia (redukcji) tej płatności dokonuje się w trybie określonym dla zwrotu kwot nienależnie lub nadmiernie pobranych środków w przepisach o utworzeniu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa”. Tak, ale zgodnie z cytowanym przeze mnie art. 91 ust. 3 konstytucji

(senator P. Andrzejewski)

nad tym przepisem stoi prawo wtórne, nie pierwotne, prawo stanowione w rozporządzeniu Unii Europejskiej. I co tam czytamy? Jak to ma być wykonywane? Ano tam czytamy to, co przeczytałem, zadając pytanie panu ministrowi: że obowiązek zwrotu nie ma zastosowania, jeżeli dana płatność została dokonana wskutek pomyłki właściwego organu lub innego organu, a błąd nie mógł zostać wykryty przez rolnika.

W związku z tym możecie się państwo domagać od rolników zgody na potrącenie, ale tylko w wypadku, gdy im udowodnicie, że błąd popełniony przez agencję, czy popełniony w rozporządzeniu, popełniony przez ministra takiego czy innego, czy też przez prezesa agencji, mógł zostać wykryty przez rolnika. I to jest dyrektywa dla wszystkich koleżanek i kolegów senatorów, którzy reprezentują interesy polskich rolników, żeby nie dopuścić do niezastosowania w tym wypadku art. 73 prawa Unii Europejskiej, które ma tutaj pierwszeństwo przed stanowionym prawem polskim. I to chciałem przekazać z tej trybuny, w oparciu o komplementarność, zupełność i niesprzeczność stosowania systemu prawnego.

Na koniec chcę jeszcze powiedzieć, że ta dyrektywa, na którą powoływano się, stosując tę częściową interpretację leżącą u podstaw ustawy, mówi, że gdy suma kwot – to jest dyrektywa unijna – zgodnie z podpunktem pierwszym przekracza w państwie członkowskim pułap wyrażony w tysiącach euro, określony w tabeli 1 poniżej, kwota przypadająca na każdego rolnika jest proporcjonalnie zmniejszana. Tak, ale chodzi o sytuację, kiedy wydaje się rozporządzenie w Polsce. Jeżeli organ nie zastosował się do tej dyrektywy, to on i państwo polskie, organ właściwy reprezentujący państwo polskie, ponosi odpowiedzialność z tego tytułu. W żadnym wypadku rolnik, chyba że mógł łatwo wykryć błąd czy to ministra rolnictwa, czy prezesa agencji. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Panie Senatorze, bardzo serdecznie dziękuję.

Widzę, że już nikt więcej nie zapisał się do głosu, lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamynamy dyskusję.

Informuję państwa senatorów, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach do gruntów rolnych i płatności cukrowej oraz ustawy o opłacie skarbowej zostanie przeprowadzone, jak zawsze, pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie i Panowie Senatorowie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych oraz ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziewiątym posiedzeniu 29 lutego 2008 r. i w tym samym dniu przekazano ją do Senatu. Marszałek Senatu 3 marca, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

W druku nr 76 znajdują państwo tekst ustawy, a sprawozdanie komisji jest w druku nr 76A.

Uprzejmie proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, pana senatora Ireneusza Niewiarowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawić sprawozdanie z pracy komisji w dniu 4 marca 2008 r. nad ustawą o zmianie ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych oraz ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego, zawartą w druku nr 76.

Omawiana ustawa zawiera zmiany w dwóch ustawach.

Jeśli chodzi o ustawę z 2002 r. o organizacji niektórych rynków rolnych, to zmiany odnoszą się do przepisów dotyczących działania na rynku lnu i konopi. Nowe propozycje powodują zmniejszenie obciążeń administracyjnych nałożonych na przetwórców – zgodnie z nomenklaturą ustawy na przetwórcę słomy lnianej lub konopnej na włókno – a także osobę traktowaną jako przetwórcę. Zmniejszy to do minimum liczbę dokumentów składanych przez wymienione osoby. Konsekwencją tego będzie oczywiście szybsze wypłacanie środków pomocowych. Nowe zapisy doprecyzowują, jakie informacje osoby zainteresowane muszą dostarczyć, gdy ubiegają się o dopłaty. Dotyczy to zanieczyszczeń w poszczególnych partiach włókna lnianego lub konopnego, masy sprzedanego towaru, uzyskanej ceny, a także powierzchni działek, z których pochodził produkt.

Wysoka Izbo! Zmiany w ustawie z grudnia 2003 r. o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego dotyczą wszystkich tych rynków, ale w największym zakresie rynku tytoniu. Ustawa określa zadania jednostek organizacyjnych w za-

(senator I. Niewiarowski)

kresie organizacji rynków określanych przepisami Unii Europejskiej. Zmiany ustanawiają podstawy prawne do wypłaty części krajowej płatności uzupełniającej w formie płatności niezwiązanej z produkcją surowca tytoniowego, na tak zwane gospodarstwo. Jest to główna zmiana. Oprócz tego jest oczywiście szereg innych doprecyzowań.

Proponowane zapisy dotyczą także zbiorów z 2007 r. Przyspieszone wybory z jednej strony, a konsultacje z plantatorami z drugiej uniemożliwiły uchwalenie ustawy w poprzedniej kadencji. Przyjęcie proponowanych zapisów spowoduje wypłatę na nowych zasadach między innymi zaległej części wsparcia za rok 2007. Myślę, że to jest dodatkowy argument za pilnym uchwaleniem tej ustawy.

Ustawa zmieniająca omawiane dziś obie ustawy powstała na bazie projektu rządowego z 14 stycznia 2008 r. Na etapie prac legislacyjnych w Sejmie nie została zmieniona. Ustawę poparły organizacje plantatorów. Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska także wyraziła poparcie dla ustawy: 14 senatorów głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. Nie zgłoszono żadnych poprawek.

Pani Marszałek, Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska wnoszę o uchwalenie przedstawionego projektu ustawy bez zmian. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Panie Senatorze. Proszę uprzejmie zostać jeszcze na trybunie.

Teraz jest czas na pytania państwa senatorów, które, przypomnę, nie mogą trwać dłużej niż minutę.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie panu senatorowi sprawozdawcy? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję uprzejmie,

(Senator Ireneusz Niewiarowski: Dziękuję.)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Jest z nami sekretarz stanu, pan minister Kazimierz Plocke.

Czy pan minister zechce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Zechce.

Zapraszamy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Otóż chciałbym odnieść się do uchwalonej przez Sejm ustawy w części dotyczącej ustawy

z 20 grudnia 2002 r. o organizacji niektórych rynków rolnych. Zawarte w tejże ustawie rozwiązania dotyczą trzech kwestii.

Po pierwsze, chodzi o zmniejszenie obciążeń administracyjnych nałożonych na przetwórcę słomy lnianej i konopnej na włókno, ubiegającego się o płatność. To rozwiązanie dotyczy tego, aby rzeczywiście nie stosować protokołów, tylko żeby były umowy. To jest jednak istotna część mitregi administracyjnej i producenci słomy lnianej i konopnej o to wnosili. I to zostało zapisane w tejże ustawie. Drugie rozwiązanie dotyczy nałożenia na przetwórców obowiązku oznaczania zawartości zanieczyszczeń dla każdej partii krótkiego włókna lnianego lub włókna konopnego. I, wreszcie, trzecie rozwiązanie prawne dotyczy nałożenia na przetwórców obowiązku przekazywania informacji o cenach włókna. I to tyle, jeśli chodzi o pierwszą ustawę.

W ustawie o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu, rynku suszu paszowego przede wszystkim jest zmiana dotycząca płatności uzupełniających dla producentów tytoniu. Chcę poinformować Wysoką Izbę, że chodzi o płatności uzupełniające, które kształtują się na poziomie 5 milionów 735 tysięcy euro w przypadku tytoniu jasnego i 3 milionów 155 tysięcy euro dla tytoniu ciemnego. Chcę też poinformować, że płatności dotyczą trzynastu tysięcy producentów tytoniu w Polsce. Łączna powierzchnia tytoniu to jest około 19 tysięcy ha.

Chcę też wspomnieć, że projekt ustawy był wielokrotnie przedmiotem dyskusji z producentami. Został pozytywnie zaopiniowany i jest też bardzo oczekiwany. Dlatego też, Pani Marszałek, chodzi o to, żeby ustawę tę przyjąć jak najszybciej, gdyż 15 marca tego roku rolnicy mogliby składać w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wnioski o dopłaty uzupełniające do tytoniu. Nowelizacja ta, jak wspomniałem, nie wzbudza wątpliwości i jest oczekiwana przez producentów tytoniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są pytania, trwające nie dłużej niż minutę, do pana ministra?

Bardzo proszę, pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, co prawda miałem zadać to pytanie wczoraj, ale jakoś je przeoczyłem. Czuję się zaś zobowiązany dlatego, że dostałem je na piśmie od jednego z rolników z Łukowskiej Grupy Producentów Tytoniu. W związku z tym pozwolę sobie to pytanie zadać.

W przykładzie pierwszym opisał on sytuację, gdy jeden ze współmałżonków posiada prawo do

(senator J. Chróścikowski)

płatności, drugi zaś współmałżonek nabył prawo do płatności na podstawie przekazania gospodarstwa. Pytanie: w jaki sposób wspomniany współmałżonek może przekazać prawa do płatności niezwiązanej na jedno dziecko, a dwoje współmałżonków – na dwoje dzieci?

Przykład drugi. Producent surowca, który nabył prawo do płatności, nieposiadający własnego gospodarstwa, uprawiał jedynie tytoń na dzierżawionych gruntach. Pytanie: w jaki sposób wymieniony producent może zdobyć prawo do płatności niezwiązanej? Wspomniany przykład i pytania dotyczą szczególnie art. 33fc ust. 1 pkty 1 i 2.

Prosiłbym o udzielenie odpowiedzi teraz, jeśli to jest możliwe, a jeśli nie, to na piśmie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Jeżeli mógłbym prosić, to oczywiście chętnie udzielimy na to szczegółowe pytanie odpowiedzi na piśmie, ponieważ wymaga ono analizy prawnej. Tak że proszę, Panie Senatorze, o przekazanie tych pytań. My oczywiście rozstrzygniemy to pozytywnie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań. Dziękuję państwu.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych. Nikt się nie zapisał... Nie zapisał się, ale w tej chwili się zapisuje.

Proszę uprzejmie pana senatora Chróścikowskiego o zabranie głosu.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Cieszę się, że wprowadzamy tę ustawę w tak szybkim trybie i możemy przekazać ją łącznie z drugą ustawą, na czym bardzo mocno zależało rolnikom. Mam nadzieję, że nasze dzisiejsze wspólne stanowisko czy wczorajsze komisji, która pracowała nad nią i miała parę uwag... Te uwagi są zapisane przez panią legislator i wykazane

w druku, który jest dostarczony wszystkim senatorom. To prawda, że była dyskusja, czy one są bardzo ważne, czy nieważne. Mam nadzieję, że ministerstwo rolnictwa weźmie je pod uwagę i zastanowi się nad nimi. Wiem z praktyki, tak często bywało, że niektóre rzeczy były szybko nowelizowane. Jeśli zaistniałaby taka potrzeba, to zwracam się z prośbą – już po pracy naszej komisji – aby rząd rozważył te uwagi, które zostały zgłoszone przez Biuro Legislacyjne i wymagałyby uregulowań prawnych. Chodzi o to, aby to ustawodawstwo – z uwagi na czas i możliwości – zostało jak najszybciej wdrożone i podpisane. Wskazujemy tę wolę. Zwracamy się jednak o to, aby ministerstwo rolnictwa dołożyło starań i ewentualnie, jeśli jest taka potrzeba – a tak wynikało z dyskusji na wczorajszym posiedzeniu komisji rolnictwa – przy najbliższej okazji opracowało nowelizację, tak żeby te niezbyt precyzyjne jednak zapisy zostały poprawione. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Chciał pan, żeby dziś wprowadzić ten punkt do porządku obrad, proponował pan to, i tak się stało. Dziękuję uprzejmie.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamynam dyskusję.

Więcej osób do dyskusji się nie zapisało.

Informuję państwa senatorów, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych oraz ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziewiątym posiedzeniu 29 lutego 2008 r. Tego samego dnia została przekazana do Senatu. Marszałek Senatu 3 marca, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisji Zdrowia. Obie komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 75, a sprawozdania w drukach nr 75A i 75B.

Proszę teraz uprzejmie sprawozdawcę Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, pana przewodniczącego Andrzeja Persona, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Ustawa, jak doskonale wszyscy wiemy, ma niezwykle istotne znaczenie dla naszej diaspory, dla Polaków zamieszkałych na Wschodzie. Jak pamiętamy, została uchwalona we wrześniu 2007 r. Niestety, obarczona została wówczas kilkoma błędami i stąd potrzeba nowelizacji. Jak pani marszałek była łaskawa zauważyć, 29 lutego Sejm przyjął znowelizowaną ustawę. Wczoraj na posiedzeniu naszej komisji nowelizacja, te techniczne poprawki do ustawy, została jednogłośnie przyjęta.

Powiem krótko: zmiany dotyczą dwóch sfer. Jedna odnosi się do definicji wizy. W czasie, kiedy ustawa weszła w życie, Polska wstąpiła do tak zwanej strefy Schengen i stąd potrzeba precyzyjnego nazewnictwa i rozdzielenia wizy krajowej od wizy schengenowskiej. To dosyć istotne, bo nawet w dzisiejszych mediach można było przeczytać błędne informacje, że w przypadku wizy schengenowskiej z opłaty zwalnia konsul. Przy Karcie Polaka to, oczywiście, nieprawda. Dotyczy to tylko pobytu w Polsce i tylko wizy krajowej.

Druga sfera poprawek umożliwia konsulom występowanie do szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z zapytaniem na temat obywatela, któremu ma zostać przyznana Karta Polaka.

Tak jak powiedziałem, obydwie sfery uregulowane nowelizacją mają charakter przede wszystkim techniczny. Stąd wnoszę do Wysokiej Izby o uchwalenie tej ustawy bez poprawek. W piętnastu krajach setki tysięcy Polaków czekają na tę kartę. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący. Uprezjmie proszę, żeby pan się nie oddalał.

(*Senator Andrzej Person:* Ależ nie. Z przyjemnością zostaną.)

Ponieważ potem ewentualnie będą pytania.

A teraz proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Henryka Woźniaka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo.

(*Senator Andrzej Person:* Tu nie powinienem zajmować miejsca. Stanę tu.)

Senator Henryk Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Na wczorajszym posiedzeniu senacka Komisja Zdrowia analizowała będącą przedmiotem dzisiejszych obrad ustawę. Komisja w całości popiera przedłożoną nowelizację.

Zmiana, która dotyczy uchylecia art. 30 ustawy o Karcie Polaka ma charakter porządkowy, dostosowujący do obowiązujących przepisów. Pojawiła się wprawdzie kontrowersja dotycząca art. 3 i ona była dyskutowana, związana z wejściem w życie ustawy. Była sugestia, by zapisać, że ustawa wchodzi w życie w dniu 29 marca, tak jak wchodzi w życie ustawa o Karcie Polaka, jednakże wniosek ten nie został poparty w głosowaniu. W związku z tym przedmiotowa ustawa wchodziłaby w życie w dniu 28 marca, a więc dzień przed wejściem w życie Karty Polaka.

Komisja Zdrowia wnosi o przyjęcie ustawy w proponowanym brzmieniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Pytanie ma pan senator Czesław Ryszka. Do którego z panów senatorów sprawozdawców?

(*Senator Czesław Ryszka:* Przepraszam, ja mam pytanie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.)

Za chwileczkę, Panie Senatorze, jeśli można, dobrze? Teraz jest porcja pytań do senatorów sprawozdawców. Czy pan senator chce zapytać?

(*Senator Czesław Ryszka:* Nie, nie.)

To potem będzie taka możliwość.

Czy ktoś z państwa?

Pan senator Andrzejewski ma pytanie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Chciałbym tylko spytać: skąd wynika obowiązek zwolnienia? To, że posiadacz Karty Polaka może się o to ubiegać, to jest taka możliwość, tak jak i prawo petycji. Pisać można, papier jest cierpliwy. Ubiegać się można, jest to pragnienie. Ale co reguluje obowiązek zrealizowania zwolnienia? Czy jest jakiś przepis, który nakłada obowiązek tego zwolnienia i w jakiej sytuacji?

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Czy pan senator Person? Potem można zadać to pytanie przedstawicielom rządu.

Senator Andrzej Person:

Właśnie. Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, z mojej wiedzy, na pewno jest ona niepełna, wynika tylko fakultatywność. Konsul i rada nie ma obowiązku zwolnić. Zgodnie z art. 5 posiadacz Karty Polaka może ubiegać się o zwolnienie z opłaty za przyjęcie i rozpatrzenie wniosku o wydanie wizy pobytowej krajowej lub o refundację tej opłaty, czyli może wystąpić. A z urzędu...

Senator Piotr Andrzejewski:

A na jakich zasadach następuje zwolnienie i jak pytający ma kontrolować, na zasadzie praworządności, czy urząd działa zgodnie z rygorami prawa? Czy istnieje jakiś punkt odniesienia do kontroli kryteriów, na podstawie których jednych się zwalnia, a innych się nie zwalnia?

Senator Andrzej Person:

Z mojej wiedzy wynika, że Rada do spraw Polaków na Wschodzie, którą stworzy pan premier, jest organem administracji publicznej, który będzie rozpatrywać odwołania. Innymi słowy, jeżeli konsul nie zwolni – tak rozumiem, Panie Ministrze – z tej opłaty naszego rodaka, wówczas on odwołuje się do Rady do spraw Polaków na Wschodzie, która takie odwołania będzie rozpatrywać.

(*Senator Piotr Andrzejewski: To wszystko po uważaniu czy istnieją jakieś kryteria prawne?*)

Nie, istnieją kryteria prawne, które wywołują taką decyzję pana konsula. Jak państwo się znakomicie orientują, przyjmuje wnioski, podejmuje decyzje i...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Uznaniowo.*)

...wydaje odmowy konsul działający na danym terenie, należącym do tych piętnastu państw, które objęte są według ustawy określeniem Wschodu.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję.

Panie Senatorze, według mojej wiedzy ktoś, kto ma Kartę Polaka, automatycznie jest zwolniony z opłacenia wizy. Taka była ostatnio...

Senator Andrzej Person:

Nie, ja takiej wiedzy nie posiadam. Z mojej wiedzy wynika, że jest zwolniony na swój wniosek, może się ubiegać. Jednym słowem z automatu nie jest zwolniony, tylko po złożeniu wniosku o taką decyzję. Wówczas jest zwolniony.

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Jeśli...*)

Ja myślę, że potem skorzystamy z pomocy...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Właśnie. Właśnie.*)

...i pana ministra, i pana dyrektora.

(*Głos z sali: Ale rozporządzenie ministra było, tak?*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Panie Senatorze...

Pozwolą państwo, jeśli nie ma już konkretnych pytań do pana senatora...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Aha, to później będę... Dobrze, dobrze.*)

Właśnie, za chwileczkę.

Dziękuję panom sprawozdawcom.

(*Senator Andrzej Person: Dziękuję bardzo.*)

Przypominam, że ustawa była rządowym projektem ustawy. Do jej reprezentowania w toku prac parlamentarnych został upoważniony prezes Rady Ministrów.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos mogą teraz zabrać obecne na posiedzeniu osoby reprezentujące rząd. Jest z nami pan minister Adam Leszkiewicz, zastępca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, podsekretarz stanu. Jest też z Ministerstwa Zdrowia podsekretarz stanu, pan Adam Fronczak. Witam panów bardzo serdecznie.

Czy panowie zechcą zabrać głos?

Proszę uprzejmie, pan minister Leszkiewicz.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Adam Leszkiewicz:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Bardzo dziękuję za umożliwienie mi zabrania głosu.

Chciałbym uprzejmie prosić państwa senatorów o zaakceptowanie tego projektu ustawy. To jest rzeczywiście ustawa o charakterze technicznym. Pan senator sprawozdawca mówił o jej dwóch aspektach.

Chciałbym jeszcze dodać trzeci aspekt, związany ze zmianą w ustawie o świadczeniach zdrowotnych, bo to też jest dosyć istotne. Wzięło się to stąd, że w trakcie uchwalania ustawy o Karcie Polaka we wrześniu ubiegłego roku pracowano nad ustawą o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych z budżetu państwa, tej z roku 2004. Przepis art. 30 w ustawie o Karcie Polaka jest już niekompatybilny, bo zmieniono inne zapisy w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej. A więc dostosowujemy ustawę również w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Andrzejewskiego, to od razu odpowiadam, że rzeczywiście jest tak, iż na podstawie art. 5 ustawy o Karcie Polaka konsul może zwolnić z opłaty. Jeżeli chodzi o stronę formalną, to minister spraw zagranicznych wyda wytyczne dla konsulów, mówiące o zwolnieniu. My traktujemy jako rzecz pewną to, że posiadacze Karty Polaka będą zwolnieni.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister Fronczak chce coś teraz dopowiedzieć, jeszcze przed ewentualnymi pytaniami? Nie.

Czy państwo senatorowie mają jakieś pytania do przedstawicieli rządu?

Bardzo proszę, pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Nowelizacja jest jasna, więc myślę, że nie będzie wiele pytań. Pan minister już wyjaśnił, że posiadacz Karty Polaka w zasadzie z automatu będzie zwolniony, jeśli to rozporządzenie wejdzie w życie. Inaczej byłoby to kompletne zawracanie głowy – ktoś wpłaca i później, nie wiadomo po jakim czasie, otrzymuje zwrot pieniędzy. Skoro ministerstwo podejmuje się tę kartę wydać, to musi także zabezpieczyć pieniądze.

Ale ja mam takie pytanie, właśnie w związku z wydawaniem Karty Polaka. Mianowicie według ustawy jest potrzebna opinia organizacji polonijnej czy związku Polaków w danym kraju. Czy jest prawdą, że ministerstwo przygotowało wykaz organizacji, które taką opinię mogą wydać, czy wszystkie organizacje będą mogły opiniować wniosek o posiadanie Karty Polaka?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Uprzejmie proszę pana ministra Leszkiewicza.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Adam Leszkiewicz:**

Pani Marszałek, Szanowni Państwo! Z art. 13 ust. 4 ustawy wynika, że prezes Rady Ministrów wyda obwieszczenie w sprawie określenia wykazu organizacji polskich lub polonijnych uprawnionych do wystawiania zaświadczeń. Takie obwieszczenie jako akt wykonawczy do ustawy jest przygotowywane. W zasadzie jest ono gotowe. Jeszcze pod koniec lutego zostało skierowane do uzgodnień międzyresortowych. Te uzgodnienia skończyły się dokładnie w dniu dzisiejszym. Wpłynęła jedna uwaga. Tak że dosyć szybko to rozporządzenie zostanie wydane.

Rzeczywiście Ministerstwo Spraw Zagranicznych przygotowało wykaz organizacji, które stanowią treść niniejszego obwieszczenia. Jest przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych i może uzupełnić informacje na ten temat.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy to jeszcze dopełnienie pytania?

Senator Czesław Ryszka:

Tak, tak. Chciałbym zadać kolejne pytania.

W takim razie czy jest prawdą, że na przykład na Białorusi taką opinię może wydać tylko Związek Polaków na Białorusi związany z panią Andżeliką Borys i żaden inny związek, a na Ukrainie, gdzie jest ponad setka różnych organizacji polonijnych, taką opinię mogą wydać tylko trzy związki, czyli Związek Polaków... Tylko trzy zostały tam wymienione. Czy to jest prawda?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Panie Ministrze, czy jest pan w stanie odpowiedzieć w tej chwili, czy czeka pan jeszcze na jakąś odpowiedź?

(*Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Leszkiewicz: Sekundę.*)

Poczekamy na materiały, potem pan senator Andrzejewski zada pytanie.

(*Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Leszkiewicz: Jest też pan minister Borkowski z MSZ, więc może jego poprosimy o...*)

Jest jeszcze pan minister Borkowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Widzę, że szykuje się do odpowiedzi.

Czy tak? Zapraszam. Pan już czeka na kolejny punkt, ale proszę uprzejmie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Jan Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, Wysoka Izbo! W tej chwili jesteśmy na etapie konsultowania listy organizacji, które będą opiniowały kandydatów do otrzymania Karty Polaka, zatem proces nie jest zakończony. Dopóki nie zostanie to przyjęte przez pana premiera, dopóty mamy czas. W tej chwili otrzymujemy jeszcze sygnały od różnych organizacji – i tych, które zostały włączone do tej listy, i tych, które mogą być włączone. Między innymi swoje propozycje nadsyłały organizacje pozarządowe, które pracują na rzecz Polonii.

Bardzo istotnym elementem konsultacji są informacje z poszczególnych konsulatów, bowiem to konsul będzie osobą podejmującą decyzje w sprawie Karty Polaka, a zatem on chciałby mieć jak najlepszy kontakt ze środowiskami, spośród których będą rekrutowali się kandydaci do otrzymania Karty Polaka. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

W kolejności był pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Mam do panów pytanie związane z komplementarnością systemu prawnego, który nie znosi próżni. Tu jest mowa o wydawaniu Karty Polaka w drodze decyzji administracyjnej. Czy tam, gdzie przepisy nie konstruują przepisów szczególnych, stosuje się kodeks postępowania administracyjnego?

To jest dosyć istotne, bo na przykład są terminy na załatwienie poszczególnych decyzji. Tu jest powiedziane, że zwróci się... Jest powiedziane, w jakim terminie ma być odpowiedź. Ale ile czasu może taki wniosek leżeć u konsula? Przepisy nie regulują, czy ma leżeć tydzień, miesiąc czy rok. Konsul może mieć setki podań i nie załatwiać ich przez trzy lata. Czy obowiązują tu komplementarnie przepisy kodeksu postępowania administracyjnego? Bo tego w ustawie nie przeczytałem, ale jest domniemanie, że obowiązują, skoro mamy do czynienia z decyzją administracyjną. Prosiłbym o odpowiedź.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Który z panów ministrów podejmuje się odpowiedzi na to pytanie?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Adam Leszkiewicz:**

Pytanie o charakterze prawniczym.

Pani Marszałek, Szanowni Państwo...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Jeżeli nie możecie panowie odpowiedzieć, to prosiłbym o opinię prawną na piśmie, bo to dla nas jest dosyć istotne.)

Rzeczywiście jest tak, że terminy dotyczące działań konsula nie są uregulowane, natomiast k.p.a. będzie regulowało terminy dotyczące...?

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Reguluje.)

Reguluje terminy dotyczące trybu odwoławczego.

Przypominam, że będzie działała Rada do spraw Polaków na Wschodzie, która będzie organem odwoławczym od decyzji konsula. Zostanie ona powołana przez prezesa Rady Ministrów przed wejściem w życie czy w momencie wejścia w życie ustawy. Tu będą terminy związane z kodeksem postępowania administracyjnego.

Senator Piotr Andrzejewski:

W związku z tym praktyczne pytanie do panów: czy mamy już dzisiaj występować z inicjatywą legislacyjną w sprawie zapisu, że w sprawach nieuregulowanych stosuje się przepisy k.p.a., czy też będziecie to panowie stosować w drodze analogii?

Tam powiedziane jest, w jakim trybie i w jakim terminie organ administracyjny – a konsul jest organem administracyjnym – ma sprawę rozpoznać. Chodzi o to, żeby nie było tak, jak często bywa w praktyce, że jest to dla konsula uznaniowe i kiedy zechce, wyjmie podanie od spodu i położy na wierzch, a inne będzie czekać w nieskończoność.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, obowiązuje kolejność. Dziękuję. Zapisuję.

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Adam Leszkiewicz:**

Art. 4 ust. 1 Karty Polaka mówi wyraźnie, że do postępowań w sprawach uregulowanych w ustawie stosuje się przepisy ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego, jeżeli niniejsza ustawa nie stanowi inaczej. Do postępowań w sprawach należących do właściwości konsułów stosuje się zaś przepisy ustawy o funkcjach konsułów Rzeczypospolitej Polskiej. To po pierwsze.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Dziękuję. To chciałem wyjaśnić.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan senator Grzegorz Banaś, a potem pan senator Ryszka, pan senator Augustyn i pan senator Skorupa.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Znów chciałbym przeprosić, że troszeczkę wybiegam tym pytaniem poza materię szczegółową, o której dyskutujemy. Ale chciałbym zapytać przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych – i poprosić o odpowiedź na piśmie, żeby już maksymalnie skrócić naszą debatę – czy MSZ będzie myślał lub też zechce pomyśleć nad tym, by uruchomić konsulat w Winnicy. Winnica jest to obwód bardzo ściśle współpracujący gospodarczo, i nie tylko zresztą, od ponad pięćdziesięciu lat

(senator G. Banaś)

z województwem kiedyś kieleckim, dzisiaj świętokrzyskim. Jest tam duża diaspora polska, jak to zostało określone, w pełni zasługująca na to, żeby ożywione kontakty w wyraźny sposób zinstytucjonalizować.

A więc mam pytanie, i prośbę o odpowiedź na piśmie, czy w MSZ trwają prace na ten temat i czy w tym zakresie jest możliwa jakakolwiek pozytywna decyzja. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę uprzejmie pana ministra o odpowiedź na piśmie, chyba że pan chce jeszcze powiedzieć słowo.

Ale przypominam, że zadajemy teraz pytania związane z omawianym punktem porządku obrad. Pan senator zaznaczył, że nieco odbiegnie od tematu. Powiedzmy, że robimy wyjątek.

Proszę, Panie Ministrze, czy będzie to odpowiedź pisemna, czy teraz?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Jan Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiedź będzie pisemna. Chciałbym tylko nadmienić, że w tej sprawie było w przeszłości bardzo wiele interpelacji. W tej chwili koncentrujemy wydatki z naszego budżetu na wzmocnienie konsulatu we Lwowie, bowiem wynajęliśmy nowy obiekt – adoptujemy go na czas przejściowy w związku z wydawaniem Karty Polaka – ponadto trwa budowa nowego konsulatu we Lwowie. A zatem w tym momencie decyzji o kolejnych przedsięwzięciach, które wymagałyby znacznych nakładów, nie możemy podjąć. Ale w odpowiednim czasie to rozpatrzemy. Dokładnie odpowiem na piśmie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękujemy. To jeszcze poza tą, udzieloną teraz, będzie odpowiedź na piśmie.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski: Tak jest.)

Dobrze. Dziękujemy bardzo.

Pan senator Czesław Ryszka, potem senator Augustyn i pan senator Skorupa.

Proszę.

Senator Czesław Ryszka:

Ja chciałbym tylko wyrazić zadowolenie z tego, że lista organizacji opiniujących wnioski o Kartę Polaka nie została zamknięta, a w wystąpieniu zwrócę uwagę na głębszy aspekt tej sprawy.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękujemy.

Pan senator Mieczysław Augustyn, proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Ja też nie będę pytał o sprawy tak do końca związane z tą konkretną ustawą, ale ponieważ w związku z nią. Rzeczywiście podczas omawiania tego projektu ustawy, gdy była ona procedowana w poprzedniej kadencji, brakowało jednoznacznych wyliczeń, ile tak naprawdę może ona kosztować, bo nie było też jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jakiego kręgu osób może to dotyczyć. W tym sensie może dobrze, że ta ustawa daje konsulom pewien luz i pewne możliwości, bo nie wiemy, jaka lawina podań ruszy, nie wiemy, czy będzie nas w każdej chwili i natychmiast stać na realizację wszystkich zobowiązań Rzeczypospolitej wobec wszystkich, którzy uzyskają odpowiednie opinie i spełnią warunki. Czy dzisiaj, Panowie Ministrze, jesteśmy bliżej odpowiedzi, jeśli chodzi o szacunki kosztów, i czy w budżecie na najbliższy rok przewidzieliście państwo odpowiednie kwoty na realizację tej ustawy?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Proszę o ustosunkowanie się do tego pytania.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Adam Leszkiewicz:**

Pani Marszałek, Szanowni Państwo! W budżecie na rok 2008 mamy zagwarantowane około 13,5 miliona zł na wszystkie działania związane z realizacją tej ustawy. Są one usytuowane w trzech różnych miejscach: w budżecie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, tu jest 300 tysięcy na sfinansowanie funkcjonowania Rady do spraw Polaków, czyli tego organu odwoławczego, a także w dwóch rezerwach. W jednej jest 4,5 miliona zł przeznaczone głównie na koszty związane z drukiem Kart Polaka i odpowiednich wniosków, wczoraj Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie w tej sprawie, które określa wzór wniosku i wzór samej karty, i w rezerwie drugiej, w dyspozycji mi-

(podsekretarz stanu A. Leszkiewicz)

nistra spraw zagranicznych – 8,5 miliona zł przeznaczonych z kolei na pokrycie kosztów związanych z uruchomieniem funkcjonowania trzydziestu jeden nowych konsułów, którzy mają pomóc we wszystkich sprawach związanych z przyjmowaniem i rozpatrywaniem spraw dotyczących Karty Polaka.

Co do szacunków, to oczywiście nie jesteśmy bliżsi odpowiedzi. Dalej poruszamy się w orbicie szacunkowej i jedni mówią o dwustu tysiącach, drudzy o pół miliona. Wiemy, że Karta Polaka cieszy się ogromnym zainteresowaniem, że pojawiają się pytania. MSZ już w tej chwili prowadzi politykę promocyjną, informacyjną w swoich placówkach. Spodziewamy się w związku z tym, że zainteresowanie będzie jeszcze większe, ale tak naprawdę w pierwszych tygodniach po 29 marca będziemy mogli ocenić skalę zainteresowania. Jesteśmy przygotowani, mamy środki finansowe, żeby reagować, dodrukowywać na przykład dodatkowe karty itd., itd. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy pan senator chciałby jeszcze uzupełnić pytanie?

(Senator Mieczysław Augustyn: Jeżeli można, Pani Marszałek.)

Bardzo proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Bardziej interesowały mnie szacunki kosztów wynikających z realizacji uprawnień, które daje Karta Polaka.

(Senator Czesław Ryszka: To jest niemożliwe.)

To było dla mnie istotne, bo tej odpowiedzi wtedy, jak wiedzą panowie, którzy byli wtedy na tej sali, nie uzyskaliśmy. I nie wiem, czy dzisiaj jesteśmy bliżsi ich określenia.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

To chyba trudno jest szacować.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Adam Fronczak**

Jeśli można, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo, art. 12 ustawy o świadczeniach wymienia do tej pory w sumie osiem grup uprawnionych do świadczeń z budżetu państwa. Osoby, które otrzymają Kartę Polaka będą stanowiły tak zwaną grupę dziewiątą. I w porównaniu do skali tej grupy, która jest uprawniona do bezpłatnych świadczeń finansowanych z budżetu pań-

stwa, jest to niewielka grupa świadczeń. Oceniamy to na od ośmiu do dziewięciu tysięcy świadczeń, które będą w Polsce wykonywane z tego tytułu w stanach nagłych. To jest efekt pewnej ekstrapolacji statystycznej, ale można powiedzieć, że takie świadczenie wyniesie od kilkudziesięciu, kilkuset złotych do kilku tysięcy. Tak że w skali rezerwy ogólnej, która jest przewidziana w budżecie ministra zdrowia na cały art. 12 ustawy o świadczeniach, jest to absolutnie do udźwignięcia przez nasze finanse. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję panu ministrowi Fronczakowi. Teraz pan Tadeusz, za chwilę pan Józef. Pytanie zadaje senator Tadeusz Skorupa.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panowie Ministrowie, ja mam pytanie, czy obywatele polscy, którzy wyjechali po roku 1968 do różnych krajów Europy, a także ich małoletnie dzieci również mogą składać wnioski o przyznanie Karty Polaka. Czy też pozostaje im tylko droga wystąpienia z wnioskiem do prezydenta o nadanie obywatelstwa? Znamy takie sytuacje, że wojewodowie wzbraniają się przed tym i opóźniają wydanie im potwierdzenia prawa pobytu. Czy tylko ta druga droga im pozostanie?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

To są najnowsze informacje.

Bardzo proszę pana ministra... Przepraszam.

(Senator Tadeusz Skorupa: Mam też informacje, że niektóre te rodziny znalazły się też we wschodnich krajach.)

Proszę bardzo, Pani Ministrze. Czy zechce pan odpowiedzieć?

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Adam Leszkiewicz:**

Szanowna Pani Marszałek, Szanowni Państwo! Ustawa dosyć wyraźnie mówi, po pierwsze, o warunkach, które musi spełnić osoba ubiegająca się o Kartę Polaka, a po drugie, w tym samym artykule w kolejnych jego ustępach podaje zamknięty katalog piętnastu krajów, na obszarze których będzie można ubiegać się o ten dokument. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie pana senatora Józefa Bergiera.

Senator Józef Bergier:

Pani Marszałek, Szanowni Państwo, Panie Ministrze! Jest rzeczą wiadomą, że Karta Polaka to w kontekście wizowym duże udogodnienie. Na pytanie, które jest związane z tą kwestią, poprosiłbym, jeżeli można, o odpowiedź na piśmie. Jeżeli chodzi o granice z Ukrainą, to mamy już zapowiedź korzystnego ruchu w przygranicznym obszarze pięćdziesięciu kilometrów. Czy są jakieś plany z tego zakresu związane z Białorusią? Dziękuję uprzejmie.

Zdaję sobie sprawę, że nie jest to wprost związane z Kartą Polaka, ale gdyby można było, prosiłbym o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

A więc na piśmie. Dziękujemy bardzo. Jeszcze pan senator Andrzejewski się zgłasza.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panowie Ministrowie, proszę o bliższe dookreślenie kryterium zawartego w art. 2 ust. 4: Karta Polaka może być przyznana wyłącznie osobie nieposiadającej obywatelstwa polskiego. Chodzi mi o to słowo „nieposiadającej” w rozumieniu „nieposiadającej jednocześnie potwierdzenia zachowania obywatelstwa”. Swego czasu poprawki Senatu – dawne przepisy Karty Polaka, niepoddane pod rozstrzygnięcie poprawki Senatu dwie kadencje temu – przewidywały to i dzisiaj sytuacja, jeżeli chodzi o emigrantów wysiedlonych w 1968 r. na to właśnie wskazuje, że niektóre z tych osób mają podwójne obywatelstwo. To znaczy obywatelstwo kraju do którego się udali, do tych krajów tutaj wymienionych, a jednocześnie zachowali obywatelstwo polskie. Może się zdarzyć taki przypadek. W związku z tym istnieje też i możliwość, że będziemy pracowali nad ustawą o obywatelstwie zmierzającą do tego, że to podwójne obywatelstwo, jedno wykonywane, a drugie zachowane, będzie się stosować jako kryterium. Tu musi to być sformułowane, jak rozumiem, w ten sposób, że oznacza to nieposiadanie obywatelstwa polskiego rozumiane tak, że jest to zarówno ktoś, kto nigdy nie miał obywatelstwa polskiego, jak i ktoś, kto je zachował w sposób utajony i wymaga to potwierdzenia, a tego potwierdzenia do dzisiaj nie ma. Czy tak mamy to rozumieć?

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Dziękuję bardzo...*)

Inaczej pozostanie cała pula osób, w odniesieniu do których istnieje konieczność – teraz ujawniła to ta historia – potwierdzenia zachowania obywatelstwa polskiego. Trzeba to uściślić, żeby tym kryterium nie wyeliminować tych osób.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy któryś z panów ministrów chce zabrać głos?

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Adam Leszkiewicz:**

Szanowni Państwo! Ja tylko poproszę, jeżeli pan senator pozwoli, żebyśmy mogli przygotować na piśmie tę odpowiedź...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.*)

... bo to wymaga jednak pewnej analizy prawnej. Dziękuję.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Tak jest.*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej chętnych do zadawania pytań.

Dziękuję panom ministrom.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku podpisania składanych do marszałka Senatu wniosków o charakterze legislacyjnym. Przypominam dla porządku, że można je składać do czasu zamknięcia dyskusji.

W tej chwili zgłosiły się do dyskusji cztery osoby, w kolejności: pan senator Czesław Ryszka, następnie pan senator Ryszard Bender, jako kolejni Andrzej Person i Józef Bergier.

Zapraszam pana senatora Ryszkę.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ustawa o Karcie Polaka wejdzie w życie, jak tu było mówione, 28, 29 marca, a więc już wkrótce. Jak wiadomo, cieszy się ona ogromnym zainteresowaniem wśród naszych rodaków na Wschodzie. Świadczy to zapewne też o wartości tego dokumentu dla naszych rodaków.

Według informacji uzyskanych od konsulów w pierwszym roku spodziewanych jest dwieście

(senator Cz. Ryszka)

tysięcy wniosków o wydanie tego dokumentu. Nie pytam, czy jesteśmy przygotowani na wydanie tak olbrzymiej liczby dokumentów. Mam nadzieję, że konsulowie i Ministerstwo Spraw Zagranicznych zdają sobie sprawę z ogromu zadań, jakie na nich spadną. Podkreślam tu rolę konsulów, ponieważ już teraz nowelizujemy ustawę, która jeszcze nie weszła w życie i jestem świadomy dalszych niebezpieczeństw, jakie kryją się za tą ogromną i oczekiwaną od lat inicjatywą legislacyjną.

Ale do rzeczy. Po wejściu do strefy Schengen wiza dla obywatela Białorusi kosztuje 60 euro. Dla większości mieszkających tam naszych rodaków jest to kwota, która w tej chwili skutecznie blokuje przyjazd do Polski. W związku z tym Karta Polaka będzie prawdziwym rarytasem dla tych wszystkich, którzy chcieliby bez żadnych dodatkowych zezwoleń pracować u nas, uczyć się czy ewentualnie uzyskać jakieś, drobne chociażby, świadczenie medyczne w nagłych przypadkach.

I tu nie mogę oprzeć się pewnej niewesołej refleksji. Jak mi wiadomo, rząd przygotowuje obecnie odpowiednie rozporządzenia w sprawie Karty Polaka. Między innymi Ministerstwo Spraw Zagranicznych przygotowuje listę organizacji uprawnionych do wystawiania zaświadczeń potwierdzających aktywne zaangażowanie w działalność na rzecz języka i kultury polskiej lub polskiej mniejszości narodowej. I to jest jeden z warunków otrzymania Karty Polaków. Krótko mówiąc, świadectwo zaangażowania w działalność polonijną osobom starającym się o uzyskanie Karty Polaka wyda albo działający tam Związek Polaków, albo jakaś polonijna organizacja pozarządowa. Jak znam życie, w wielu przypadkach będzie to oznaczało, że Kartę Polaka otrzymają, przynajmniej na początku, tylko „swoi”.

Zobaczymy, kto ją otrzyma na Białorusi. Pełnomocnictwa w sprawie wydawania dokumentów niezbędnych dla uzyskania Karty Polaka otrzymał, jak dotąd, takie mam informacje, tylko jeden podmiot, mianowicie Związek Polaków kierowany przez prezes Andżelikę Borys. Odnoszę się z całym szacunkiem do pani Borys, ale z pewnością mamy tu do czynienia z dzieleniem Polaków na dobrych i złych. A pretekstem jest oczywiście popieranie lub nie reżimu Aleksandra Łukaszenki.

Jak sądzę, w Związku Polaków na Białorusi kierowanym przez Józefa Łuczniaka jest na pewno bardzo wielu Polaków, którzy nie zasłużyli na to, aby ich pomawiać o popieranie Łukaszenki i odmawiać wniosku o zaopiniowanie Karty Polaka. Czym innym jest na przykład zakaz wjazdu do Polski dla urzędników białoruskich, którzy represjonują polską mniejszość narodową, a także dla tych Polaków, o których wiemy, że szkalują państwo polskie, naród polski. Sama przynależność do innego Związku Polaków nie powinna jednak

nikogo dyskryminować. A jest jeszcze na Białorusi bardzo dobrze działająca Macierz Szkolna. Ona także powinna opiniować wnioski o Kartę Polaka.

Musimy pamiętać o jednym: od czasów PRL nadal występują głębokie podziały wśród organizacji polskich oraz panują bardzo skomplikowane stosunki wewnętrzne. Wiele organizacji powstawało w minionych trudnych czasach i do dzisiaj wiele z nich reprezentuje złożone interesy. Do dzisiaj działają w nich, czy nawet kierują nimi, osoby o bardzo różnej proveniencji, mające takie czy inne interesy. Dlatego wybieranie jednego związków, aby reprezentował całość środowiska polskiego w jakimś kraju, jest całkowicie nieuzasadnione.

Ale nie chodzi mi tylko o Białoruś. Zapewne jest więcej organizacji polonijnych na Wschodzie, których nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych, najogólniej mówiąc, może albo nie lubić, albo po prostu nie znać. I z tego powodu nie zostaną wpisane na wspomnianą listę. Czy to nie jest dzielenie organizacji na lepsze i gorsze, tak jak to było za czasów PRL? Nie będzie tego problemu na Litwie, gdzie Związek Polaków jest silny, wpływowy, a poza tym Litwa jest w Unii Europejskiej. Ale już na Ukrainie polskich związków i stowarzyszeń jest ponad setka, a opiniować mają podobno tylko trzy: Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie, Związek Polaków na Ukrainie oraz Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej.

W tym kontekście chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Ten związek, który otrzyma władzę opiniowania wniosku o Kartę Polaka, a więc wskazania, kto ma otrzymać bezpłatną wizę, a przy okazji możliwość pracy w Polsce, od razu zdobędzie sobie uznanie lokalnej społeczności. Te organizacje, które tego uprawnienia nie będą miały, zostaną zmarginalizowane. Czym się to skończy, łatwo przewidzieć. Prawda jest taka, że na przykład na Ukrainie wspomniane trzy organizacje dachowe nie są w stanie znać wszystkich osób ubiegających się o Kartę Polaka. Dlatego i tak będą się posiłkować opiniami mniejszych organizacji, ale to tym dużym stworzymy okazję: ktoś za kogoś będzie świadczył, będzie rekomendował, opiniował pozytywnie albo i negatywnie, a znając życie, ktoś inny będzie dawał łapówkę.

Zmierzając do konkluzji, uważam, że wszystkie polskie organizacje powinny mieć takie samo prawo zaopiniowania wniosku o Kartę Polaka, a właściwy konsul rozstrzygnie, komu ją przyznać. Jedynym i głównym kryterium powinny być dokumenty o polskim pochodzeniu, działalność polonijna, a także świadkowie, jeśli dokumentów nie ma. Ta cała procedura i tak odbywać się będzie w konsulatach.

Kiedy w ubiegłym roku uchwalaliśmy Kartę Polaka, senatorowie Platformy Obywatelskiej, między innymi obecny przewodniczący Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, zarzucali nam, Prawu i Sprawiedliwości, że da-

(senator Cz. Ryszka)

jąc Kartę Polaka tylko naszym rodakom na Wschodzie, mieszkającym w piętnastu państwach byłego Związku Radzieckiego, już dzielimy Polaków na lepszych i gorszych, nie obejmując Kartą Polaka wszystkich rodaków na całym świecie.

Wiadomo, że mieliśmy już na uwadze strefę Schengen i przede wszystkim chcieliśmy, aby po wejściu Polski do tego układu, nie pozostawić samym sobie właśnie najbliższych nam rodaków ze Wschodu, a dopiero z czasem, w ciągu kilku lat, objąć Kartą Polaka wszystkich rodaków na świecie. Obecne jednak dzielenie Polaków ze względu na przynależność do różnych organizacji jest ze wszech miar groźniejsze niż przyznanie Karty Polaka tylko rodakom na Wschodzie. To dzielenie wychodzi poza demokratyczną Polskę. Jeżeli tak pozostanie, to jestem przekonany, że kiedy rozszerzymy Kartę Polaka na cały świat, nie dostaną jej na przykład ci, za których poręczy USOPAŁ w Ameryce Południowej. Wszyscy wiemy, że USOPAŁ jest organizacją właściwie zniechęconą przez obecne kierownictwo Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Krótko mówiąc, nie powinniśmy tu, w Polsce, dzielić i oceniać naszych rodaków ze względu na to, do jakiej organizacji należą. To jest dyskryminujące. Karta Polaka stwierdza przynależność do narodu polskiego, a nie – takie lub inne poglądy polityczne i społeczne. Albo jesteśmy w Polsce demokratami, albo totalitarystami. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Ryszarda Bendera.

Senator Ryszard Bender:

Pani Marszałek! Państwo Senatorowie!

Przedmówca, pan senator Ryszka, powiedział, że ledwie uchwalono Kartę Polaka, a już ją nowelizujemy. Chcę w związku z tym zwrócić się do tych z państwa senatorów, którzy po raz pierwszy znaleźli się w naszej Izbie, i do tych, którzy nie uczestniczyli w pracach Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą czy mieli z nią mniejsze związki, i przypomnieć, jak bardzo nam chodziło o to, żeby Karta Polaka w ogóle zaistniała. Jak myśmy cisnęli przedstawiciele rządu – pana ministra Dworczyka z prezydium Rady Ministrów, przedstawiciele MSZ – żeby ta karta zaistniała. Gdy pojawił się dokument, nie byliśmy nim wcale – w znacznej liczbie, jeśli nie w większości – rozentuzjasmowani, widzieliśmy jego mankamenty. Ale dokument jest. Gdyby miał być doskonały, to trwałoby to jeszcze długo i dzisiaj nie czynilibyśmy tej nowelizacji.

W związku z tym trzeba tę nowelizację uwzględnić i trzeba nawet przewidzieć, że niebawem będzie kolejna, druga czy trzecia, dlatego że ten dokument był przygotowany szybko po to, żeby mógł zaistnieć. I wtedy, gdy przewodniczyłem właśnie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, to dla mnie, dla prezydium naszej komisji najważniejsze było, żeby ten dokument powstał. Teraz on będzie doskonały. Sądzę, że nowy przewodniczący komisji, pan senator Person, przekona nas wszystkich, że jeśli nowelizacje się pojawiają, trzeba będzie pochylić się nad nimi i również je uwzględnić.

Chodzi o to, o czym też przed chwilą słyszeliśmy z ust kolegi senatora Ryszki, kto będzie mógł opiniować wnioski o uzyskanie Karty Polaka. Na szczęście, jak słyszeliśmy od panów wiceministrów, sprawa nie jest jeszcze zakończona.

Proszę, apeluję o wzięcie pod uwagę słów pana senatora Ryszki, żeby ta lista była możliwie długa. Nie może być tak, że dwie, trzy organizacje – jak to się żargonowo mówi – dachowe będą decydowały. Przecież, jak państwo wiecie, zwłaszcza na Ukrainie, ale i na Białorusi, jest dużo różnych organizacji, chociażby wspomniana Macierz Szkolna, dużo różnych organizacji lokalnych, które wiedzą, kto jest rzeczywiście Polakiem i komu Karta Polaka jest potrzebna. Tych organizacji na Ukrainie jest o wiele więcej, i to również na Ukrainie zabruczańskiej. Weźmy Gródek Podolski, weźmy pod uwagę wspomnianą tutaj Winnicę, najbardziej dotkniętą represjami, deportacjami ludzi, którzy przez pokolenia nie widzieli ojczyzny, ale czują się Polakami. Trzeba organizacjom lokalnym również dać to prawo. Można powiedzieć, że dwie organizacje powinny wyrazić zgodę. Zechciejcie to, Panowie Ministrowie, rozpatrzyć.

Ale nie można pozwolić, żeby jedna, tak zwana dachowa organizacja decydowała, organizacja, która nie może, ze względów czysto formalnych, wiedzieć wszystkiego o każdym zabiegającym o kartę. A w Rosji, a w Irkucku, ileż tam jest lokalnych organizacji i związków. W tych organizacjach są czynni duchowni. Duchowni wiedzą, kto jest Polakiem. Przecież polskość wiązała się z osobami, które chodziły do kościoła i modliły się w kościele po polsku. Najczęściej skrycie, w kościele, a gdy kościoły były zamykane, to w mieszkaniach prywatnych. Tutaj muszą być brane pod uwagę różne opinie. Od roztropności konsulów będzie również wiele zależało. Nie wolno dawać monopolu jednej, nawet uznawanej za najlepszą, organizacji. Chodzi o to, ażeby ci ludzie nie stracili nadziei, że będą mogli mieć łączność z ojczyzną, której, tak jak mówię, żyjąc na zabruczańskiej Ukrainie, w Rosji, w Irkucku, na terenach dalekiego Sybiru, pragnęli ujrzania. Tych ludzi jest wielu i oni marzą o tym, żeby dzięki Karcie Polaka utrzymać związek z ojczyzną. Zadbajcie państwo, żeby nie było monopolu jednej organizacji, która by przyznawała to prawo.

(senator R. Bender)

I jeszcze to, co podnosił pan senator Andrzejewski – konieczna jest możliwość odwołania się. Bo konsul nie posiadał wszystkich mądrości, to niemożliwe, i ma prawo do pomyłki. W związku z tym niech będą terminy obligujące go do przekazania tej sprawy do Rady do spraw Polaków na Wschodzie, która ma być powołana. Niech będą określone terminy po to, żeby oni mogli się odwoływać, bo dla nich to jest tak ważne, jak dla nas w dawnych czasach wyjazd na Zachód. Ba, ważniejsze, o niebo ważniejsze. Skończyłem, dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Andrzej Person już zbliża się do mównicy.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Person:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moi przedmówcy utwierdzili mnie w przekonaniu, że sprawy Polonii i Polaków na świecie to kwestie ponadpartyjne i że nie właśnie między ugrupowaniami i organizacjami czy partiami są priorytetem, ale ogromna rola, jaką od 1921 r. przypisuje się naszej Izbie w sprawach Polonii, ma tutaj znaczenie kluczowe i bezwzględnie priorytetowe. To przecież tutaj, do nas, przyjechali Polonusi z Ameryki i zwrócili się o pomoc. I ta pomoc od tylu lat jest udzielana. Kiedy w 1989 r. wróciliśmy na mapę polityczną naszego kraju, to jedną z kluczowych, kto wie, czy nie najważniejszą sprawą byli właśnie ci Polacy. Stąd bez wątplenia ta decyzja, którą podejmujemy, jest jedną z ważniejszych w tej krótkiej kadencji, a może nawet w ciągu wielu lat. Jedną z ważniejszych dlatego, że jest to rodzaj hołdu składanego ludziom, których często bardzo okrutnie potraktował los. Oni zostali tam, gdzie się urodzili, gdzie były ich korzenie, a wojna przesunęła granice.

Senator Ryszka wspominał, że też byłem przeciwny temu podziałowi. I zdania nie zmieniałem, bo uważam, że na przykład te osoby, które przeszły Syberię czy Kazachstan, a dzisiaj dożywają swoich dni w Londynie, bo tak się złożyło, nie są gorszymi Polakami od tych, którzy tę Syberię przeszli i zostali w Wilnie czy we Lwowie. Ale ja zdaję sobie sprawę, często to podkreślałem w poprzedniej kadencji i podkreślam teraz, że Karta Polaka jest ważniejsza niż jakieś drobne podziały. Nie byłbym jednak sobą, gdybym nie dodał pewnych złośliwości: że pośpiech wynikał ze zjazdu

Polaków, że trzeba było im przedstawić tę ustawę o Karcie Polaka i stąd wiele błędów i niedoróbek, które się w niej znalazły, a o których od razu wiedzieliśmy, że trzeba będzie je poprawić. Mało tego, uważam też, że ta ustawa w najbliższym dającym się przewidzieć czasie będzie pewnie nowelizowana, bo dokonujemy wspólnie przedsięwzięcia, które w naszej historii, i myślę, że w historii Europy, nie miało pewnie jeszcze precedensu. Mówimy o Karcie Węgra. Ale przecież skala zjawiska, jakie wystąpiło na Węgrzech czy w innych krajach, jest kompletnie nieporównywalna. Padają pytania – ja ich nie zadałem, bo wiem, że odpowiedź jest bardzo trudna – ile osób 28 marca ustawi się pod konsulatami. Andżelika Borys mówiła mi kilka dni temu, że w Grodnie będzie to może pięćdziesiąt, może siedemdziesiąt tysięcy osób. Ci wszyscy ludzie to są przecież nasi rodacy. A nasza racja stanu jest właśnie taka, żeby nie było nas dwadzieścia pięć milionów, jak mówią demografowie, tylko więcej, żebyśmy byli wszyscy razem, żeby ten człowiek z Grodna czy ten, który dzisiaj wyjechał do Dublina, mieli te same prawa i byli tak samo szanowani.

Jednym słowem, Szanowni Państwo, Wysoka Izbo, uważam, że jesteśmy dzisiaj w momencie naprawę historycznym. Wejście Karty Polaka do naszego ustawodawstwa i naszych przepisów, tego dokumentu, który już za kilka tygodni czy za kilka miesięcy będą mieć w ręku pierwszy Polak czy pierwsza Polka, to jest nasz duży sukces. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Józef Bergier, proszę bardzo.

Senator Józef Bergier:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Niewątpliwie mówimy o wydarzeniu historycznym, o wydarzeniu prawie że rewolucyjnym – Karcie Polaka. Już zwrócono na to uwagę: zakładamy, że kilkaset tysięcy osób, pewnie nie mniej niż dwieście tysięcy osób, które marzą w swoisty sposób o Polsce, będzie mogło skorzystać ze swoich praw.

Pewnie warto podziękować parlamentarzystom poprzedniej kadencji, rządowi poprzedniej kadencji, temu rządowi i tym parlamentarzystom, którzy nad tym tak intensywnie pracowali, ale nie obrażcie się państwo, jeśli powiem, że ja będę szczególnie dumny, iż to wydarzenie historyczne ogłosił pan premier Jerzy Buzek.

A w Karcie Polaka chciałbym zwrócić uwagę na rzecz szczególną, którą dostrzegam jako nauczyciel akademicki. Proszę państwa, po raz pierwszy w sposób zorganizowany młodzi ludzie będą mogli studiować w Polsce, będą mogli otrzymywać sty-

(senator J. Bergier)

pendia i być może, tak jak dzisiaj Polacy, którzy szczytą się studiowaniem za granicą, w państwach Unii Europejskiej, szczególnie młodzi ludzie z Ukrainy i Białorusi będą mogli powiedzieć: studiuję w państwie Unii Europejskiej. To naprawdę jest wydarzenie, z którym dzisiaj pewnie jeszcze się nie mierzymy. Jednocześnie wiemy, jakie z tego tytułu powstaną zobowiązania, jakie problemy nas czekają, ale jest to także szansa na to, że być może te osoby, kiedy dorosną, wybiorą Polskę, do Polski zechcą powrócić, a więc spełnią może oczekiwania i marzenia swoich rodziców. W związku z tym jednym z problemów będą też środki finansowe na kształcenie i stypendia dla młodych ludzi z tych państw, głównie z Ukrainy i Białorusi.

I jeżeli można, mimo że nie w serii pytań, chciałbym dołączyć jednak pytanie i prośbę o odpowiedź przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jakie są planowane środki na bieżący rok i na kolejne lata, związane z przyjęciem tych młodych ludzi? Przymierzam się do przyjęcia tych studentów w swojej uczelni, ale jednocześnie państwowej uczelni, i chciałbym wiedzieć, na jakie środki finansowe będą mogli liczyć, bo zapewne kolejka też będzie duża. To wydarzenie historyczne, Polska przybliży swój kraj tym młodym ludziom, którzy, jak sądzę, w wielu przypadkach spełnią oczekiwania swoich rodziców, a być może swoich dziadków. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Wysoki Senacie, w tym momencie obrad Senatu nie przewidujemy odpowiedzi członków rządu na pytania w dyskusji, jeżeli nie było zgłoszonych poprawek legislacyjnych. Proponuję, żeby pan minister udzielił panu senatorowi odpowiedzi już poza salą. Myślę, że to będzie najlepsze rozwiązanie, bo nie chciałbym tutaj zmieniać regulaminu Izby.

W związku z tym kończę dyskusję. Informuję, że lista mówców została wyczerpana, i kończę dyskusję.

Nie wniesiono żadnych poprawek, w związku z tym informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu, jutro.

Panom ministrom Adamowi Leszkiewiczowi i Adamowi Fronczakowi serdecznie dziękuję za obecność.

Wysoki Senacie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji

Umowy o udziale Republiki Bułgarii i Rumunii w Europejskim Obszarze Gospodarczym, podpisanej w Brukseli dnia 25 lipca 2007 r.

Ustawa została uchwalona przez Sejm 7 lutego, do Senatu przekazana w dniu następnym. Marszałek Senatu skierował ją do dwóch komisji: Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje przygotowały sprawozdania.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 69, a sprawozdania komisji w drukach nr 69A i 69B.

Pan senator Witold Idczak, który jest sprawozdawcą Komisji Spraw Zagranicznych, proszony jest o zabranie głosu.

Panie Senatorze, mównica jest pańska.

Senator Witold Idczak:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych zarekomendować państwu pozytywne stanowisko tejże komisji w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o udziale Republiki Bułgarii i Rumunii w Europejskim Obszarze Gospodarczym, podpisanej w Brukseli dnia 25 lipca 2007 r.

Proszę państwa, zgodnie z art. 128 porozumienia o Europejskim Obszarze Gospodarczym Republika Bułgarii i Rumunia, stając się członkami Unii Europejskiej, z dniem 1 stycznia 2007 r. powinny również stać się stronami porozumienia EOG. Polska poparła akcesję Republiki Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej, a konsekwencją tej akcesji jest uczestnictwo Republiki Bułgarii i Rumunii w Europejskim Obszarze Gospodarczym. Tym samym Komisja Spraw Zagranicznych rekomenduje pozytywne stanowisko w sprawie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Chciałbym teraz usłyszeć sprawozdanie drugiej komisji, Komisji Gospodarki Narodowej.

Pan senator Kazimierz Kleina, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawić sprawozdanie naszej komisji w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 7 lutego 2008 r. ustawy o ratyfikacji Umowy o udziale Republiki Bułgarii i Rumunii w Europejskim Obszarze Gospodarczym, podpisanej w Brukseli dnia 25 lipca 2007 r.

Marszałek Senatu dnia 12 lutego 2008 r. skierował ustawę do naszej komisji. Komisja po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 4 marca 2008 r. wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

(senator K. Kleina)

Komisja Gospodarki Narodowej dyskutowała nad tą ustawą, akceptuje jej generalnie dobre założenia i to, że Polska, jako członek Unii Europejskiej, była i jest stroną tego porozumienia, a przyjęcie Republiki Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej wymaga, aby zostało podpisane i ratyfikowane porozumienie o Europejskim Obszarze Gospodarczym, tak aby Republika Bułgarii i Rumunia też mogły w nim uczestniczyć.

Generalnie przystąpienie tych dwóch państw, zresztą wcześniej także i Polski, do porozumienia o Europejskim Obszarze Gospodarczym wywołuje pozytywne skutki gospodarcze także dla naszego kraju. Powoduje między innymi to, że zostaną ograniczone, a nawet faktycznie zniesione opłaty celne na import niektórych gatunków ryb z Norwegii i Islandii.

Ale Komisja Gospodarki Narodowej zwróciła uwagę na to, że ten pozytywny skutek wiąże się także w mniejszym stopniu z negatywnymi zjawiskami, że ten bezcłowy import ryb, pozytywny dla przetwórców ryb, wywołuje także negatywne skutki dla części rybaków, którzy na Bałtyku poławiają ryby lososiowate oraz śledzie.

Mimo tych wątpliwości i zastrzeżeń Komisja Gospodarki Narodowej pozytywnie zaopiniowała tę ustawę i wnosi o jej przyjęcie bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obaj senatorowie sprawozdawcy są do dyspozycji Wysokiej Izby.

Czy ktoś chciałby zadać pytanie? Nie widzę chętnych.

W takim razie stwierdzam, że ustawa jest rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister gospodarki.

Witam pana ministra Jana Borkowskiego z Ministerstwa Spraw Zagranicznych i pana ministra Dariusza Bogdana z Ministerstwa Gospodarki.

Czy któryś z panów ministrów chciałby coś powiedzieć do owego sprawozdania?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski: Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Dziękujemy bardzo. Jeżeli będą pytania, jesteśmy gotowi odpowiedzieć.)

Ministerstwo Gospodarki?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Dariusz Bogdan: Tak samo. Dziękuję bardzo serdecznie.)

Jest zgodność między ministerstwami.

Czy ktoś z państwa senatorów miałby pytania do obecnych tu panów ministrów? Nie.

Dziękuję bardzo.

Do dyskusji, jak rozumiem, nikt się nie zapisał. W związku z tym otwieram i od razu zamykam dyskusję.

Nie ma wniosków o charakterze legislacyjnym, więc stwierdzam tylko, iż głosowanie w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o udziale Republiki Bułgarii i Rumunii w Europejskim Obszarze Gospodarczym, podpisanej w Brukseli 25 lipca 2007 r., zostanie przeprowadzone jutro pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo panom ministrom za obecność.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

Jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Marszałek Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, skierował orzeczenie trybunału do Komisji Ustawodawczej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy złożyła do marszałka wnioski o podjęcie inicjatywy ustawodawczej wraz z projektem ustawy – druk nr 59. Potem marszałek Senatu skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do dwóch komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Pierwsze czytanie projektu na wspólnym posiedzeniu odbyło się w dniu 4 marca. Komisje przygotowały swoje sprawozdanie w tej sprawie – druk nr 59S.

Przypominam, że zgodnie z regulaminem drugie czytanie projektu ustawy obejmuje: przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie ustawy, dyskusję oraz zgłaszanie wniosków.

Pan senator Antoni Motyczka gotowy jest, już widzę, do przedstawienia sprawozdania.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Antoni Motyczka:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym skrótowo przedstawić uzasadnienie ustawy wykonującej wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 maja 2007 r., sygnatura akt SK 36/06, stwierdzającego niezgodność z konstytucją przepisu ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym.

Trybunał orzekł o niezgodności z konstytucją art. 33b ust. 4 pkt 3 ustawy w zakresie, w jakim pozbawia on podatnika dokonującego przedpłaty rolnikowi ryczałtowemu za nabywane produkty rolne przed wystawieniem faktury VAT uprawnień przewidzianych w tym przepisie.

Ustawa, w której zamieszczony był art. 33b ust. 4 pkt 3, została uchylona z dniem 1 maja 2004 r. na podstawie art. 175 ustawy z dnia

(senator A. Motyczka)

11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, DzU nr 54 poz. 535.

Art. 33b ust. 4 ustawy dotyczył technicznych aspektów rozliczeń pomiędzy rolnikiem ryczałtowym, korzystającym ze zwolnienia od podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowego, a podatnikiem VAT nabywającym od tego rolnika produkty rolne.

Przedmiotem skargi do Trybunału Konstytucyjnego stała się wątpliwość związana z jednym z warunków odliczenia podatku naliczonego. Przepis ten uniemożliwił bowiem dokonanie odliczenia podatnikowi, który za zakupione produkty rolne płaci przed wystawieniem faktury VAT i w związku tym w dokumencie stwierdzającym dokonanie zapłaty nie może podać numeru i daty wystawienia tej faktury

W ocenie Trybunału Konstytucyjnego pozbawienie podatnika prawa do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego przy nabyciu produktów rolnych stanowi ograniczenie prawa własności. Ograniczenie to jest konsekwencją jednego z warunków wymienionych w art. 33b ust. 4 ustawy.

Zaskarżony art. 33b ust. 4 pkt 3 ustawy o VAT w opinii Trybunału Konstytucyjnego jest przejawem nadmiernego formalizmu prawnego, ograniczającego swobodę kształtowania warunków umowy sprzedaży.

Ponadto trybunał stwierdził, iż pozbawienie przez ustawodawcę tej grupy podatników prawa do odliczenia podatku naliczonego stanowi naruszenie zasady równości wyrażonej w art. 32 ust. 1 konstytucji oraz zasady sprawiedliwości podatkowej wyrażonej w art. 2 konstytucji.

Ponieważ ustawa z 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowym formalnie nie obowiązuje, gdyż została zastąpiona między innymi przez ustawę z 2004 r. o podatku od towarów i usług, bezpośrednia nowelizacja przepisów jest z prawnego punktu widzenia niemożliwa.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego orzekający niezgodność z konstytucją art. 33b ust. 4 pkt 3 ustawy pozwolił na wznowienie indywidualnych postępowań ukształtowanych na podstawie wadliwego przepisu – art. 190 ust. 4 konstytucji. W tym sensie podatnicy VAT, którzy przed wystawieniem faktury VAT dokonali na rzecz rolnika ryczałtowego przedpłaty za nabycie produktów rolnych, mogli ubiegać się o zwrot uiszczanego podatku VAT.

Trybunał Konstytucyjny zauważył, że obowiązująca obecnie ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług – DzU nr 54 poz. 535, dalej: ustawa z 11 marca 2004 r. – zawiera w art. 116 ust. 6 pkt 3 regulację analogiczną do zamieszczonej w derogowanym art. 33b ust. 4 pkt 3 poprzedniej ustawy o VAT.

Mając na uwadze konieczność wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 maja 2007 r., sygnatura akt SK 36/06, kierując się brzmieniem sentencji wyroku oraz motywami jego uzasadnienia, proponuje się, aby w art. 116 ust. 6 pkt 3 ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług wprowadzić możliwość podania danych identyfikujących dokument stwierdzający zapłatę również na fakturze dotyczącej zakupu produktów rolnych. Zmiana pozwoli zlikwidować nierówne traktowanie podatników VAT, których prawo do odliczenia podatku naliczonego było dotąd uzależnione od tego, kiedy zapłacili oni za towar lub usługę.

Chciałbym na zakończenie powiedzieć, że projektowana ustawa powoduje skutki finansowe dla budżetu państwa. I jeszcze opinia o zgodności z prawem Unii Europejskiej: projektowana ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator przedstawił wspólne sprawozdanie komisji, reprezentując Komisję Gospodarki Narodowej.

Reprezentantem Komisji Ustawodawczej jest senator Zbigniew Cichoń.

Teraz mogą państwo obu panom senatorom ewentualnie zadawać krótkie pytania, minutowe. Nie widzę chętnych do zadawania pytań.

Dziękuję panom senatorom.

(Senator Antoni Motyczka: Dziękuję uprzejmie.)

Chciałbym powitać panią minister Elżbietę Chojnę-Duch, reprezentującą Ministerstwo Finansów. Gdyby pani minister chciała zabrać głos, to zapraszam do mównicy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Chojna-Duch: Tam? To jest krótkie wystąpienie.)

Wolałbym z mównicy, ale skoro pani minister chce mówić z miejsca, krótko, to w takim razie proszę z miejsca.

Proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Chojna-Duch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawiony projekt ustawy zawiera zmiany ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, o czym mówił pan senator, zmiany, które mają na celu wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 22 maja 2007 r.

Jak wiadomo, trybunał orzekł, że przepisy nieobowiązujące już ustawy z 1993 r. w zakresie,

(podsekretarz stanu E. Chojna-Duch)

w jakim pozbawiają podatnika dokonującego przedpłaty rolnikowi ryczałtowemu za nabywane produkty rolne przed wystawieniem faktury uprawnień do odliczenia podatku, są niezgodne z przepisami konstytucji.

Stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny tej niekonstytucyjności spowodowało potrzebę nowelizacji analogicznej normy, zamieszczonej w art. 116 obowiązującej już ustawy o podatku od towarów i usług, oczywiście bez dodatku podatku akcyzowego.

Kierunek proponowanych przez Senat zmian jest całkowicie zgodny z rządowym kierunkiem zmian przygotowanych obecnie przez ministra finansów. Projekt ustawy nowelizującej ustawę o podatku od towarów i usług przygotowany został i opublikowany jest na stronach internetowych Ministerstwa Finansów. Projekt zawiera również zmianę mającą na celu dostosowanie tej ustawy do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. A więc można powiedzieć, że to jest równoległy projekt obejmujący również inne zagadnienia, ale między innymi te, które są przedmiotem dzisiejszych obrad.

Proponowana nowelizacja art. 116 ustawy zobowiązująca podatnika podatku do wystawienia faktury – to jest faktura VAT RR, dopuszczająca nabycie produktów rolnych – na której zostaną umieszczone dane identyfikujące dokument stwierdzający dokonanie zapłaty, to jest przekazanie zaliczki za nabywane produkty rolne, umożliwi podatnikowi jeszcze przed nabyciem tych płodów powiększenie podatku naliczonego o wypłacony, zryczałtowany zwrot podatku. To jest zgodne z sentencją wyroku, o którym jest mowa. Aktualnie projekt ustawy został przesłany do uzgodnień międzyresortowych.

Uprzejmie informuję, że propozycja przewidziana w art. 1 projektu ustawy, zawartego w druku senackim nr 59, jest kierunkowo zgodna z regulacją zawartą w projekcie ministra finansów. Jednakże propozycja, która jest w projekcie senackim, zawiera rozwiązania, które budzą wątpliwości interpretacyjne i mogą w efekcie prowadzić do problemów związanych ze stosowaniem przepisów tej ustawy.

Wątpliwości budzi przepis art. 2 projektu Senatu, który umożliwia podatnikom zwiększenie podatku naliczonego o zryczałtowany zwrot podatku w przypadku, gdy przed dniem wejścia w życie tej ustawy dokonali zapłaty za produkty rolne przed dniem wystawienia faktury. Z brzmienia tego przepisu wynika, że ten artykuł miałby zastosowanie do umów zarówno w trakcie realizacji, jak i umów już zrealizowanych. Warunek ten będzie niemożliwy do spełnienia, gdy transakcja zostanie udokumentowana fakturą, która z oczywistych względów takich danych nie zawierała. Wówczas konieczne byłoby wystawienie faktury

korygującej, która zawierałaby właśnie te dane. Wiązać będzie się to, gdyby uchwalono ten przepis, z koniecznością korygowania dokonanych rozliczeń za odległe okresy. Wzruszanie po takim okresie dokonanych rozliczeń może spowodować różnorodne trudności prawne, a zwłaszcza techniczne. Poza tym powodowałyby to konieczność uzyskania przez podatników od każdego dostawcy oświadczenia, że był rolnikiem ryczałtowym ówczesnie, w trakcie realizacji tej transakcji. Stanowiłoby to duże obciążenie zarówno dla podatników, jak i dla rolników ryczałtowych. Często mogłoby to być również niemożliwe ze względu na to, że w wielu przypadkach dotyczyłoby transakcji mających miejsce w bardzo odległych okresach. Nie ma przy tym pełnej jasności, o jakie okresy, w stosunku do których można będzie dokonywać tej korekty, chodzi.

Kwestie te mogą budzić pewne wątpliwości interpretacyjne i prowadzić do pewnych problemów związanych ze stosowaniem tak zaproponowanej ustawy.

A więc Ministerstwo Finansów proponuje – oczywiście stwierdzając, że mamy taką propozycję i że ta propozycja niebawem znajdzie się, jak sądzimy, w parlamencie – żeby ze względu na to, że jest to bardziej precyzyjny zapis, skorzystać z naszej propozycji i dokonać po prostu pewnej zamiany treści, bo jest to podobna regulacja, o tych samych skutkach, ale można powiedzieć, nieco bardziej precyzyjna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Minister.

Stoję przed pewnym problemem regulaminowym. Czy propozycja pani minister była zgłoszona także w czasie posiedzenia komisji, czy też po raz pierwszy pani minister mówi o tych wątpliwościach?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów *Elżbieta Chojna-Duch*: Nie bezpośrednio, ale pani dyrektor, która była obecna na posiedzeniu, sygnalizowała te wątpliwości i przedstawiała trudności bardzo obszernie i na pewno w dosyć zrozumiałym sposób. Dziękuję bardzo.)

Rozumiem.

Pan senator Kwiatkowski, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Marszałku, na posiedzeniu połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, mieliśmy oczywiście tę informację ze strony przedstawicieli Ministerstwa Finansów, ale filozofia zmiany, którą zaproponowały połączone komisje, jest taka, że to podatnik ma prawo wyboru.

Szanuję stanowisko Ministerstwa Finansów i nawet powiem, że rozumiem względy, jakimi się kieruje Ministerstwo Finansów, ale w odczuciu

(senator K. Kwiatkowski)

członków komisji – decyzja zapadła jednogłośnie – propozycja, którą przedstawia Senat, jest propozycją korzystniejszą dla podatnika. Oczywiście liczę się z tym, że nasza opinia może nie być opinią, którą będzie podzielało Ministerstwo Finansów. Uważam zresztą, że obie propozycje są dobre, bo realizują wyrok Trybunału Konstytucyjnego, ale w pełni świadomie – znając argumenty Ministerstwa Finansów – przyjęliśmy rozwiązanie, które mają państwo przed sobą.

I jeszcze jedna ważna uwaga. Ja się niezwykle cieszę z tego, że Ministerstwo Finansów pracuje nad swoim projektem. Tym spokojniej przyjęliśmy rozwiązanie, które państwo mają przed sobą.

Mamy w związku z tym przekonanie, że propozycja rządowa i propozycja Senatu spotkają się na poziomie prac w Sejmie i tam będzie szansa wypracowania takiego rozwiązania, które będzie do zaaprobowania przez stronę rządową i przez parlament.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję pani minister.

Dziękuję panu senatorowi.

Moje wątpliwości zostały częściowo rozwiane w tym sensie, że rozumiem, że żaden z senatorów nie zgłosił w tym momencie nowych propozycji w trakcie dyskusji. W związku z tym jako Senat możemy przystąpić do trzeciego czytania, które jest tylko głosowaniem i to głosowanie zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Co się stanie z tymi rozwiązaniami potem, o czym mówią zarówno pani minister, jak i pan senator Kwiatkowski, w tej chwili jest sprawą poza tym posiedzeniem Senatu.

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Informuję, że głosowanie w sprawie tejże właśnie ustawy będzie przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

W tym momencie kończę rozpatrywanie punktu jedenastego.

Dziękuję jeszcze raz, Pani Minister.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym.

To także jest projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego.

Marszałek Senatu, zgodnie z regulaminem, skierował 28 grudnia orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego do Komisji Ustawodawczej. Komisja złożyła wnioski o podjęcie inicjatywy ustawodawczej wraz z projektem ustawy. Potem marszałek skierował to do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Pierwsze czytanie projektu zostało przeprowadzone wspólnie przez obie komisje 4 marca. Przygotowały one sprawozdanie, które zawarte jest w druku nr 58S.

Możemy teraz przystąpić do drugiego czytania. Ono obejmuje przedstawienie sprawozdania, dyskusję i wnioski.

Widzę, że pan senator Janusz Sepioł już wstał, aby przedstawić nam sprawozdanie połączonych komisji.

Senator Janusz Sepioł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To jest doprawdy zbieg okoliczności, że ustawa, którą będziemy rozpatrywać, związana jest z przypadkiem, który wydarzył się w moim okręgu senackim. A mianowicie radny miasta Chrzanów, Andrzej M., prowadził działalność gospodarczą, będąc już wybranym, i z mocy prawa utracił mandat. Rada miejska powinna w deklaratywnej uchwale potwierdzić ten fakt, ale tego nie zrobiła i nie zamierzała tego zrobić. Wkroczył więc wojewoda, wydał orzeczenie nadzorcze. Okazało się, że ów radny nie ma prawa skarżyć owego rozstrzygnięcia nadzorczego. Gdyby to zrobiła rada, mógłby to zrobić. Sprawa trafiła do Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził, że w takim przypadku następuje złamanie art. 45 ust. 1 konstytucji, to znaczy prawa do równego dostępu do sądu i do wyroku sądowego.

Jest sprawą interesującą, że Trybunał Konstytucyjny w ostatnim zdaniu swojego wyroku zauważył, że analogiczne przepisy w ustawie o samorządzie powiatowym i w ustawie o samorządzie wojewódzkim mają tę samą wadę. Ale oczywiście w tej sprawie nie orzeka, ponieważ nie to było przedmiotem skargi w trybunale. Mamy zatem projekt ustawy, która nowelizuje ustawę o samorządzie gminnym, o samorządzie wojewódzkim, o samorządzie powiatowym, przyznając prawo skarżenia, prawo do skargi osobom, których dotyczyłyby rozstrzygnięcia nadzorcze. Do tej pory to prawo przysługiwało tylko gminom bądź związkom gmin. Pragnę poinformować, że w tej sprawie odbywały się konsultacje ze stowarzyszeniami samorządowymi, które albo zaopiniowały to bez uwag, albo w ogóle nie zabrały głosu.

Połączone komisje, ustawodawcza i samorządu, jednogłośnie zaopiniowały pozytywnie to rozwiązanie. Nie zgłaszano żadnych propozycji legislacyjnych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senatorze.

Pan senator reprezentował Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej,

a reprezentantem Komisji Ustawodawczej jest pani senator Grażyna Sztark.

Gdyby chcieli państwo pytać któregoś z senatorów sprawozdawców, to są oni do waszej dyspozycji. Dziękuję, nie widzę chętnych do zadania pytań.

Rząd reprezentuje pan minister Tomasz Siemoniak, którego witam serdecznie na posiedzeniu Wysokiej Izby.

Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos w omawianej sprawie?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak:* Panie Marszałku, Wysoki Senacie! Rząd nie ma uwag do tego przedłożenia. Dziękuję.)

Dziękuję. Rząd nie ma uwag.

A czy ktoś ma pytania do rządu? Nie ma.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Chciałbym teraz otworzyć dyskusję, ale do dyskusji nikt się nie zapisał, zatem dyskusję zamykam.

W związku z tym, tak jak poprzednio, możemy przystąpić do trzeciego czytania, które obejmie tylko głosowanie. Głosowanie zostanie przeprowadzone razem z wszystkimi innymi głosowaniami w dniu jutrzejszym pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo, kończymy pracę nad punktem dwunastym, a rozpoczynamy nad punktem trzynastym, oby nie był feralny.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym.

Jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Marszałek 28 grudnia 2007 r. skierował to orzeczenie do Komisji Ustawodawczej. Komisja złożyła wnioszek o podjęcie inicjatywy ustawodawczej. Marszałek skierował to do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Pierwsze czytanie projektu odbyło się 4 marca 2008 r. Drugie czytanie obejmuje przedstawienie sprawozdania komisji i przeprowadzenie dyskusji.

Pan senator Krzysztof Kwiatkowski jako reprezentant połączonych komisji proszony jest o przedstawienie sprawozdania.

Panie Senatorze, zapraszam.

Senator Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Szanowne Panie Senator i Szanowni Panowie Senatorowie!

Chciałbym państwu przedstawić – w ramach drugiego czytania projektu ustawy – zmianę ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw. Stanowi ona wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 marca 2007 r. stwierdzającego niezgodność z konstytucją

art. 190 ust. 1 pkt 1a ustawy z dnia 16 lipca 1998 r. – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz art. 26 ust. 1 pkt 1a ustawy z dnia 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza, prezydenta miasta oraz art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym.

Zgodnie ze stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego zaskarżone przepisy naruszają konstytucyjne zasady proporcjonalności w zakresie wygaśnięcia mandatu jako sankcji uchybienia powinności złożenia oświadczenia majątkowego, co jest wkroczeniem ustawodawcy w materię chronioną konstytucyjnie, jaką jest czynne i bierne prawo wyborcze, oraz wkroczeniem w poprawność legislacyjną w zakresie zróżnicowania i nieprecyzyjnego określenia terminów złożenia oświadczenia majątkowego dotyczącego radnego, wójta i oświadczenia dotyczącego ich współmałżonków.

Projekt ustawy, który państwo mają przed sobą, zmierza do usunięcia stanu niekonstytucyjności przepisów, zgodnie z sentencją wyroku.

Jeżeli państwo pozwolą, przedstawię to odrobinną obszerniej, bo w dzisiejszym porządku posiedzenia Senatu dotarliśmy do punktu, który jeżeli będziemy mieli na uwadze wydarzenia z całkiem nieodległej przeszłości samorządów, może za chwilę wywołać ożywioną dyskusję, więc tym bardziej będziemy chcieli państwu przedstawić argumenty, które spowodowały, że mają państwo przed sobą taką, a nie inną propozycję rozstrzygnięcia tej sprawy i zmiany będącej efektem realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Jest to zmiana daleko idąca, o czym mówię na wstępie i publicznie, chodzi o zmianę sankcji wynikającej z niezłożenia oświadczenia majątkowego w terminie, zmianę sankcji i jej charakteru – z utraty mandatu na rzecz powrotu do sankcji finansowej, która wcześniej obowiązywała.

Projektowana ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku trybunału z dnia 13 marca 2007 r. w zakresie, o jakim mówiłem, czyli w zakresie ustawy dotyczącej ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta oraz ustawy o samorządzie gminnym.

Przypominam, że zgodnie z art. 190 orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. Wyrok Trybunału ma datę 13 marca 2007 r. Sentencja tego orzeczenia opublikowana została już 19 marca 2007 r. i z tą datą wyrok wywołał skutki prawne, gdyż Trybunał Konstytucyjny nie zdecydował się na odsunięcie w czasie terminu utraty mocy obowiązującej przepisów.

Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego. Wyrokiem z dnia 13 marca trybunał stwierdził niezgodność z konstytucją

(senator K. Kwiatkowski)

w szczególności art. 26 ust. 1 pkt 1a ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta. Przepisy w tym zakresie mają analogiczne brzmienie i stanowią, że wygaśnięcie mandatu wójta, radnego następuje wskutek niezłożenia w terminach określonych w odrębnych przepisach oświadczenia o stanie majątkowym, oświadczenia o działalności gospodarczej prowadzonej przez małżonka, oświadczenia o umowach cywilnoprawnych zawartych przez małżonka lub informacji o zatrudnieniu, rozpoczęciu świadczenia pracy lub wykonywania czynności zarobkowych, lub zmianie stanowiska małżonka.

Powyższe przepisy w zakresie terminów złożenia oświadczeń i informacji zawierają odesłanie do odrębnych unormowań. Przepisy te stanowią, iż radny i wójt składają pierwsze oświadczenie majątkowe w terminie trzydziestu dni od dnia złożenia ślubowania, a kolejne oświadczenia są składane co roku do 30 kwietnia. Oświadczenia o działalności gospodarczej prowadzonej przez małżonka, jeżeli działalność ta wykonywana jest na terenie gminy, w której radny, wójt pełni funkcję, oraz oświadczenia o umowach cywilnoprawnych zawartych przez ich małżonków, jeżeli umowy te zostały zawarte z organami gminy, jednostkowymi organizacjami gminy lub gminnymi osobami prawnymi i nie dotyczą one stosunków prawnych wynikających z korzystania z powszechnie dostępnych usług lub stosunków prawnych powstałych na warunkach powszechnie obowiązujących, składane są – i tu bardzo ważna uwaga – w ciągu trzydziestu dni od dnia wyboru.

Pewnie wszyscy państwo pamiętają zamieszanie, które powstało w związku ze zróżnicowaniem terminów, a które doprowadziło, powiedziałbym, do prób stwierdzania przez organy administracji rządowej, w tym przypadku wojewodów, wygaśnięcia mandatów samorządowców w całej Polsce.

Informacja o zatrudnieniu małżonka w okresie pełnienia funkcji przez radnego na terenie gminy, w jednostce organizacyjnej lub jednostce samorządu terytorialnego albo rozpoczęciu świadczenia pracy lub wykonywania czynności zarobkowych na innej podstawie w spółkach handlowych, w których co najmniej 50% udziałów lub akcji posiadają jednostki samorządu terytorialnego, składana jest w terminie trzydziestu dni od dnia zaistnienia tej przyczyny.

Teraz mamy do czynienia z zarzutem naruszenia zasady proporcjonalności, zapisanym w art. 31 ust. 3 w związku z art. 2 konstytucji. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego wygaśnięcie mandatu jako sankcja uchybienia powinności złożenia oświadczenia majątkowego jest wkroczeniem ustawodawcy w materię chronioną konstytucyjnie, jaką jest czynne i bierne prawo wyborcze. Wygaśnięcie mandatu będące skutkiem nie-

złożenia oświadczenia majątkowego w terminie dotyka zarówno czynnego, jak i biernego prawa wyborczego. Dzieje się tak dlatego, że wyniki przeprowadzonych wyborów ulegają tu przekreśleniu w ich aspekcie czynnym i biernym, tym samym ulega przekreśleniu zasada trwałości mandatu pochodzącego z wyborów bezpośrednich. Ani czynne, ani bierne prawo wyborcze nie wyczerpuje się w samym akcie głosowania. Bierne prawo obejmuje sobą uprawnienia do bycia wybranym, ale także do sprawowania mandatu uzyskanego w wyniku niewadliwie przeprowadzonych wyborów. Jest, co oczywiste, możliwe pozbawienie mandatu na zasadach przewidzianych w ustawie i z koniecznych w demokratycznym państwie prawa przyczyn. Przyczyny te podlegają jednak kontroli konstytucyjności, właśnie między innymi z punktu widzenia proporcjonalności przyczyn decydujących o przekreśleniu wyniku wyborów. Nakaz zachowania proporcjonalności normowania powoduje, że przyczyna decydująca o wygaśnięciu mandatu musi być na tyle poważna, aby zniweczenie wyniku wyborów, czyli aktu demokracji bezpośredniej, było usprawiedliwione w świetle tego właśnie standardu konstytucyjnego.

Trybunał Konstytucyjny jednocześnie przypomniał, że zgodnie z jego utrwalonym na tle art. 31 ust. 3 konstytucji orzecznictwem zarzut braku proporcjonalności wymaga przeprowadzenia testu polegającego na udzieleniu odpowiedzi na trzy pytania dotyczące analizowanej normy.

Czy jest ona w stanie doprowadzić do zamierzonych przez ustawodawcę skutków? Chodzi o badanie przydatności tej normy do osiągnięcia założonych celów.

Czy jest ona niezbędna, konieczna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana? Chodzi o badanie konieczności podjęcia przez ustawodawcę działania w tym zakresie.

Czy jej efekty pozostają w proporcji do nałożonych przez nią na obywatela ciężarów lub ograniczeń?

Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku ustalił, że celem zaskarżonych przepisów było wzmocnienie instrumentów antykorupcyjnych, a także uczynienie stosunków majątkowych osób sprawujących swe funkcje z wyboru bardziej przejrzystymi dla wyborców oraz organów kontrolnych. Wprowadzenie sankcji w postaci wygaśnięcia mandatu zostało uzasadnione koniecznością zdyscyplinowania radnych, którzy sabotowali obowiązek złożenia oświadczeń majątkowych albo czynili to ze znaczną opieszałością.

Regulując w przepisach ordynacji i w ustawie o bezpośrednim wyborze skutki niezłożenia oświadczeń i informacji wymaganych przepisami prawa, ustawodawca posłużył się konstrukcją skutku następującego automatycznie, bez wyznaczania terminu uzupełnienia braku, bez możliwości sankcji uchybienia.

(senator K. Kwiatkowski)

Przypominam państwu senatorom, że w skali kraju często mieliśmy do czynienia z takimi sytuacjami, w których nie dochodziło do niezłożenia oświadczenia, następowało jedynie złożenie po terminie. Tak naprawdę najczęściej mieliśmy do czynienia nawet nie z sytuacją niezłożenia oświadczenia majątkowego przez samego samorządowca, lecz z naruszeniem terminu złożenia oświadczenia majątkowego dotyczącego na przykład prowadzenia działalności gospodarczej przez małżonka. Zatem sankcja w postaci utraty mandatu w tym przypadku, najdelikatniej mówiąc, rażąco odbiegała od celu, który ustawodawca chciał w tym zakresie osiągnąć.

Kontrolowana regulacja – doszedł do wniosku sąd konstytucyjny – charakteryzuje się zatem z jednej strony niezrozumiałym rygoryzmem co do charakteru sankcji, a z drugiej strony mimo tego rygoryzmu nie gwarantuje procedury weryfikacyjnej ustalenia przyczyn naruszenia i sanacji ewentualnego błędu.

W ocenie Trybunału Konstytucyjnego kwestionowana regulacja dotyczy konstytucyjnie chronionych praw podmiotowych. Jest to z jednej strony czynne prawo wyborcze, które wyraża się nie tylko w akcie głosowania, lecz także w skuteczności dokonanego wyboru. Także bierne prawo wyborcze radnego, wójta, burmistrza lub prezydenta jest przedmiotem ingerencji. Mandat bowiem, który jest korelatem tego prawa, zostaje wygaszony przez ustawodawcę na skutek czysto formalnie ujętego uchybienia nieprowadzącego w wypadku opóźnienia... A przypomnę, że w przypadku wielu samorządowców mieliśmy do czynienia z sytuacją, kiedy oświadczenie zostało złożone nawet przed zauważeniem przez organ nadzoru, którym w tym zakresie jest wojewoda, że samorządowiec nie złożył takiego oświadczenia. Na ogół samorządowcy złożyli nie tylko swoje oświadczenia, ale także współmałżonków, tylko że były one składane z naruszeniem terminu na przykład o jeden, dwa, trzy dni, co było związane z tym, że te dwa terminy nie pokrywały się ze sobą, nie były tożsame.

W tej sytuacji należy stwierdzić, że norma umożliwiająca takie skutki nie odpowiada testowi proporcjonalności. Dysproporcja między chronionymi konstytucyjnie dobrami, jakimi są prawo wyborcze zarówno bierne, jak i czynne oraz samorządność lokalna, i zastosowanymi środkami, chodzi o wygaśnięcie mandatu jako sankcję także za nieistotne uchybienie obowiązkowi składania oświadczeń majątkowych, decyduje o niespełnieniu dwóch przesłanek, konieczności i proporcjonalności w ścisłym znaczeniu, spośród trzech przesłanek oceny zgodności tej normy z konstytucją.

Wypada tu powiedzieć także o zarzucie dotyczącym naruszenia zasady poprawnej legislacji.

Zróznicowane określenie terminów złożenia oświadczenia majątkowego dotyczącego radnego, wójta, burmistrza, prezydenta i oświadczenia dotyczącego ich współmałżonków wynikające z ustawy o samorządzie gminnym narusza art. 2 konstytucji. Według Trybunału Konstytucyjnego samo w sobie zróznicowanie terminów składania oświadczeń nie może być uznane za niezgodne z zasadami prawidłowej legislacji. Można się jednak zastanawiać, czy naruszenie tych zasad nie polega na naruszeniu usprawiedliwionych okolicznościami oczekiwań adresatów prawa, co jest równoznaczne z podważeniem ich zaufania do samej treści prawa. Naruszenie polegałoby tu na wiązaniu przez legislatora różnych konsekwencji z naruszeniem ujętym identycznie pod względem konstrukcyjnym, determinowanym identyczną *ratio legis*. Regulacje takie zawarte są w dwóch unormowaniach zamieszczonych w różnych przepisach tej samej ustawy, zobowiązujących tę samą osobę do złożenia oświadczenia majątkowego własnego i współmałżonka, a oba te przypadki różnią się tylko odmiennym wskazaniem początku biegu terminu dopełnienia tych powinności przez tę samą osobę.

Na koniec wskażę cel i zakres projektowanej zmiany ustawy, którą proponują połączone komisje, Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Ustawodawcza. Otóż, niniejsza nowelizacja, wykonując wyrok Trybunału Konstytucyjnego, wprowadza zmiany zmierzające do wyeliminowania ewidentnej luki prawnej, jaka powstała na skutek uchylenia przez Trybunał Konstytucyjny art. 24 ust. 3 ustawy o samorządzie. Przepis ten w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego wskazywał terminy składania oświadczeń o działalności gospodarczej prowadzonej przez małżonka, oświadczeń o umowach cywilnoprawnych zawartych przez małżonka oraz informacji o zatrudnieniu, rozpoczęciu świadczenia pracy lub wykonywania czynności zarobkowych albo zmianie stanowiska małżonka, zarówno po raz pierwszy, to jest po wyborze radnego, wójta, burmistrza, prezydenta na funkcję, jak i w trakcie pełnienia przez niego funkcji. Brak przepisu regulującego kwestię terminów składania wymienionych oświadczeń skutkuje niemożliwością wywiązania się przez osoby zobowiązane przepisem prawa z obowiązku składania tych dokumentów.

Nowelizacja, którą proponujemy, ujednotolica terminy składania oświadczeń majątkowych oraz oświadczeń i informacji wymaganych na podstawie art. 24 przez nowo wybranych radnych i wójtów. Wszystkie – tu już przechodzę do szczegółowych zapisów – wymagane przepisami prawa oświadczenia i informacje będą przez nich składane – i taki zapis proponujemy – w ciągu trzydziestu dni od daty złożenia ślubowania. W zakresie ter-

(senator K. Kwiatkowski)

minów składania oświadczeń i informacji w trakcie kadencji przywrócono rozwiązania w kształcie obowiązującym przed wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 marca 2007 r.

W przygotowanym przez komisję projekcie zmiany ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy o samorządzie województwa oprócz ujednoczenia terminów przywracamy starą sankcję, związaną z niezłożeniem w terminie oświadczenia majątkowego. Jest to sankcja w postaci niewypłacania diety w przypadku radnego lub wynagrodzenia w przypadku wójta, burmistrza lub prezydenta. Tym sposobem doszliśmy do fragmentu nowelizacji, który wywoła, podejrzewam, najbardziej ożywioną dyskusję.

Jeżeli jeszcze można, to dodam kilka słów w kontekście argumentów, które padały na posiedzeniu komisji. Przypomnę, że w tym zakresie komisja podjęła decyzję jednogłośnie, podkreślam, połączone komisje jednogłośnie opowiedziały się za przywróceniem sankcji finansowej i przeciwko sankcji w postaci utracenia mandatu. Jednocześnie chciałbym państwu powiedzieć, że wszystkie organizacje samorządu terytorialnego, które w tym zakresie przesłały nam swoje opinie, konsultując proponowany zakres zmian, poparły propozycję komisji.

A jak właśnie takie rozwiązanie komisja przyjęła? Przypomnę państwu, że ustawa o samorządzie gminnym... Dyskusja, jaka za chwilę może powstać na sali, będzie się ogniskować wokół problemu, czy tak zapisane przepisy przywracające starą sankcję w sposób wystarczający zabezpieczają czy rozwiewają obawy dotyczące ewentualnej korupcyjności następstw przywrócenia starej, oczywiście łagodniejszej, sankcji w tym zakresie. Chciałbym państwu przypomnieć, że na podstawie ustawy o samorządzie gminnym nie jest tak, że radny, który narusza przepisy – zaraz powiem, w jakim zakresie – nie jest zagrożony utratą mandatu radnego; narusza przepisy właśnie w zakresie podejrzenia o korupcję poprzez wykorzystywanie na przykład składników mienia komunalnego. Przypomnijmy, że art. 24 ustawy o samorządzie gminnym stanowi, że radni nie mogą prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której radny uzyskał mandat, a także zarządzać taką działalnością lub być przedstawicielem czy pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności. Jeżeli radny przed rozpoczęciem wykonywania mandatu prowadził działalność gospodarczą, o której mowa w ust. 1, przed chwilą go przeczytałem, jest on obowiązany do zaprzestania prowadzenia tej działalności gospodarczej w ciągu trzech miesięcy od dnia złożenia ślubowania. Nie-

wypełnienie obowiązku, o którym mowa w zdaniu pierwszym, stanowi podstawę do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego w trybie ustawy, o której mowa w art. 24.

Mówię o tym z pełnym przekonaniem, bo kiedy jeszcze byłem samorządowcem w gminie Zgierz, byłem także autorem uchwały rady miasta Zgierza o wygaszeniu mandatu jednego z radnych, który, będąc adwokatem, prowadził swoją kancelarię w budynku gminnym. I mówię o tym z pewną dumą, bo była to w ogóle druga w Polsce uchwała o wygaszeniu mandatu. Mogę dzięki temu powiedzieć, że ten zapis może być skutecznie egzekwowany i że jest rzeczywiście dobrym narzędziem do tego, żeby w sytuacji, kiedy dochodzi lub może dochodzić do korupcji, jaką – moim zdaniem – jest wykorzystywanie mienia komunalnego przez radnego do prowadzenia działalności gospodarczej... Mamy poprzez takie zapisy ustawowe bardzo silny instrument w tym zakresie.

Przypomnę jeszcze o jednej rzeczy: w ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, w art. 190, który reguluje wygaśnięcie mandatu radnego, jest zapis mówiący, w jakim zakresie następuje skutek w postaci wygaśnięcia mandatu. I co tam czytamy? Wygaśnięcie mandatu radnego następuje na skutek odmowy złożenia ślubowania, pisemnego zrzeczenia się mandatu, naruszenia ustawowego zakazu łączenia mandatu radnego z wykonywaniem określonej w odrębnych przepisach funkcji lub działalności – o jednym takim zakresie przed chwilą państwu czytałem – straty prawa wybieralności lub braku tego prawa oraz prawomocnego skazującego wyroku sądu orzeczonego za przestępstwa umyślne. Przypomnijmy: mówimy także o wyrokach sądowych, które mogą dotyczyć właśnie spraw gospodarczych, na przykład z zakresu naruszania szeroko rozumianych przepisów antykorupcyjnych. Dlaczego o tym mówię? Bo jednocześnie bierzemy ustawę o wykonywaniu mandatu posła i senatora, która w art. 35 mówi, że posłowie i senatorowie są obowiązani do złożenia oświadczenia o swoim stanie majątkowym. Oświadczenie o stanie majątkowym dotyczy zarówno majątku odrębnego, jak i objętego małżeńską wspólnością majątkową. I tu przepisy są tożsame, ale przeczytam państwu ust. 8 tegoż artykułu: niezłożenie przez posła lub senatora oświadczenia o stanie majątkowym powoduje – uwaga – odpowiedzialność regulaminową oraz utratę do czasu złożenia oświadczenia prawa do uposażenia. A więc my jako parlamentarzyści chcielibyśmy dyscyplinować samorządowców utratą mandatu, a jak sami nie złożymy oświadczenia majątkowego, to sankcją dla nas jest wstrzymanie uposażenia do czasu złożenia tego oświadczenia.

Przyznam, że miałbym ogromny dyskomfort, gdybyśmy jako ustawodawca w tym zakresie zachowywali się niemoralnie. Niemoralnie, bo two-

(senator K. Kwiatkowski)

rzylibyśmy przepisy idące w stosunku do innych grup i środowisk dalej niż przepisy obejmujące nas samych. I oczywiście prosiłbym koleżanki i kolegów senatorów, żeby to również mieli na uwadze, kiedy będą za chwilę uczestniczyć w dyskusji dotyczącej tego punktu.

Biorąc to wszystko pod uwagę, mając te względy przed sobą, komisja w sposób jednogłośnie rekomenduje Senatowi przyjęcie zaproponowanych zapisów dotyczących ujednoczenia terminów składania oświadczeń i przywrócenia sankcji, która, przypominam, już obowiązywała, sankcji finansowej związanej z niewywiązaniem się z obowiązku złożenia oświadczeń majątkowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo dziękuję.

Panie Senatorze, proszę tu zostać.

(Senator Krzysztof Kwiatkowski: Przepraszam.)

Może zaraz pana poślę na miejsce, to się jeszcze okaże.

Pan senator Krzysztof Kwiatkowski występuje w dwóch rolach, jako sprawozdawca obu komisji i jako upoważniony przedstawiciel wnioskodawców, czyli Komisji Ustawodawczej.

Czy państwo senatorowie mają pytania do pana senatora? Była taka argumentacja, Panie Senatorze...

(Senator Grzegorz Banaś: Zawiedliśmy pana senatora.)

(Senator Krzysztof Kwiatkowski: Sygnały miałem inne, tak.)

Nie ma pytań? W takim razie dziękuję, Panie Senatorze. Niech pan chwilę odpocznie.

I teraz zadam pytanie panu ministrowi Siemoniakowi, czy pan minister chciałby jeszcze coś dodać.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak: Nie, dziękuję, Panie Marszałku, nic do dodania w tym punkcie.)

Ale czy mimo to nie mamy pytań do pana ministra?

Nie ma pytań... A nie, przepraszam, przepraszam bardzo, pan senator Kaleta. Pan do dyskusji chciał się zapisać, tak? Aha, przepraszam, dobrze.

W takim razie kończę etap pytań, teraz zaczynamy fazę dyskusji.

W takim razie pan senator Kaleta, proszę bardzo, mamy dyskutanta. Zapraszam do zabrania głosu. I pan senator Andrzejewski, jako drugi dyskutant. Zapraszam w takim razie. Czy są jeszcze jacyś chętni? Na razie nie widzę zgłoszeń, zobaczymy.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ponieważ, tak jak powiedział senator sprawozdawca, jesteśmy przy bardzo delikatnej materii, jeśli chodzi o samorządowców, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedną kwestię, która też wywoływała bardzo wiele emocji. Można by było tutaj podać pewien przykład z mojego doświadczenia. Otóż jako wicestarosta kaliski, a jednocześnie radny powiatowy, zobowiązany byłem do składania dwóch rodzajów oświadczeń majątkowych. To znaczy pierwsze jako wspomniany wicestarosta, drugie jako radny powiatowy. W związku z tym nasuwa się kolejne pytanie, czy jest sens składania przez tę samą osobę dwóch oświadczeń majątkowych, które tak na dobrą sprawę nie różnią się niczym innym, jak tylko adresatem, osobą, do której są składane. Tak więc wicestarosta czy starosta składa oświadczenie na ręce odpowiednio starosty i wojewody wielkopolskiego, natomiast radny powiatowy, składa takie oświadczenie na ręce przewodniczącego rady. Proszę to potraktować jako daleko idący wniosek, aby to znormalizować.

Uważam, że samorządowcy, którzy pełnią funkcję radnego i jednocześnie członków zarządów bądź funkcje przeze mnie wspomniane, powinni mieć obowiązek składania tylko jednego oświadczenia majątkowego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Czemu się pan tak cieszy, Panie Senatorze?

(Senator Piotr Andrzejewski: Zawsze, jak pan marszałek udziela mi głosu, to ogarnia mnie radość, że korzystam z łaski łaski. Łaski marszałkowskiej, oczywiście.)(Wesołość na sali)

Raz pan senator był łaskaw skorzystać z tej łaski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję ogromnie, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Z pełną aprobatą należy odnieść się do tej inicjatywy, tylko jednocześnie, zgodnie z odczytaną tutaj i bardzo pracowicie opracowaną przez dwie komisje częścią druku nr 60, zawierającą uzasadnienie i przytoczenie jeszcze raz kryteriów ferowanych przez rogatoryjne orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, należy przypomnieć te kryteria, które przy wygaszeniu tego przepisu jesteśmy zobowiązani zrealizować. To dlatego, że nie cele zostały zakwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny, zakwestionowane zostały środki do osiągnięcia skutku i celu legislacyjnego. W związku z tym trzeba sobie zadać pytanie, czy ten zakres ze

(senator P. Andrzejewski)

wszech miar zasadnej i słusznej legislacji jest wystarczający dla doprowadzenia do zamierzonych przez ustawodawcę skutków, to znaczy, przydatności tej normy dla osiągnięcia celów, których Trybunał Konstytucyjny nie kwestionuje, a które ustawa formułuje w sposób jednoznaczny. To nie tylko wzmocnienie instrumentów antykorupcyjnych, ale przede wszystkim zmuszenie, czy to będą posłowie i senatorowie, czy radni, zmuszenie ich do wypełnienia obowiązku ustawowego, przymuszenie, w razie świadomego oporu i niechęci, do złożenia oświadczenia, które czyni stosunki majątkowe osób sprawujących pewne funkcje władcze, i to z wyboru, bardziej przejrzystymi dla wyborców oraz organów kontrolnych. Reszta jest tylko instrumentem.

I rzeczywiście naruszono tutaj tę proporcję, ona jest tutaj zachwiana, co zresztą kwestionowałem swego czasu, kiedy uchwalano ordynację wyborczą do gmin, tak że mam tu absolutnie czyste sumienie, jeżeli chodzi o poprawność kształtowania systemu prawnego. Proporcja jest zachwiana, nie można karać tej osoby za sam skutek bez elementu winy czy świadomego zaniechania wypełnienia dyspozycji normy prawnej. To znaczy, jeżeli ktoś z nas powie sobie: nie zależy mi, ja oświadczenia nie będę składał, a co mi tam dieta. Ja mam takie dochody, niektórzy senatorzy w ciągu wielu kadencji mieli takie dochody, nie wiem, jak jest teraz, ale im dieta naprawdę nie jest potrzebna, wypełniają swój zawód albo działalność gospodarczą. To samo jest z radnymi. Jest szereg przypadków radnych, którzy tej diety nie pobierają albo nie chcą pobierać. I w tym wypadku uchylanie się od tych obowiązków musi być wyegzekwowane w innej drodze. Reasumując, ustawodawca winien zrealizować cel, wypełniając dyspozycję negatywną wynikającą z w pełni aprobowanego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i jego uzasadnienia.

Ponieważ uważam, że można to dopełnić, to samo dotyczyłoby posłów i senatorów, składam poprawkę, która mówi o możliwości przywrócenia tego terminu. Są różne okoliczności niezawinione, losowe, siła wyższa, kataklizm. Ten termin powinien być terminem przywracającym, niezawitym. To jest pierwsza rzecz. W związku z tym organ, na którym... Nie będę czytał całej poprawki, tylko powiem, jaki jest jej sens. Jeżeli uchybienie terminu wynikało z okoliczności niezależnych od zobowiązanych, a wniosek o przywrócenie terminu został złożony przed upływem trzech miesięcy od dnia ustania przeszkody w złożeniu oświadczenia lub informacji, nie później jednak niż przed upływem sześciu miesięcy od dnia, w którym upłynął termin złożenia oświadczenia lub informacji, to termin należy przywrócić. Dopiero w razie zawinionego uchylania się od obowiązku złożenia

oświadczenia majątkowego lub informacji, czyli świadomego zanegowania obowiązku wynikającego z przepisu prawa dotyczącego transparentności sytuacji majątkowej osoby, która ma pełnić mandat, następuje wygaśnięcie mandatu radnego lub wójta, co stwierdza, jak dotychczas, właściwa rada gminy w drodze uchwały najpóźniej w trzy miesiące od wystąpienia przyczyny wygaśnięcia mandatu, to znaczy, świadomego, zawinionego powiedzenia: a ja nie będę składał, nie zależy mi na tym, żeby brać dietę, bo moje dochody są wyższe niż dieta. I takie przypadki też mieliśmy w samorządach, odosobnione, ale mieliśmy.

To samo dotyczy radnego i wszystkich innych, komplementarnie. Wydaje mi się, że jest to uzupełnienie tej ze wszech miar słusznej i prawidłowo opracowanej inicjatywy legislacyjnej, która uzupełnia zakres wyegzekwowania celu tej normy, jakim jest zobowiązanie osoby wybranej, po ślubowaniu, do uczynienia stosunków majątkowych przejrzystymi dla wyborców i dla organów kontrolnych. Składam tę poprawkę na ręce pana marszałka.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Mariusz Witczak, proszę bardzo.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oczywiście wniesienie tej poprawki będzie miało swój finał na posiedzeniu komisji, potem w głosowaniu plenarnym. I tutaj będziemy mogli wyrazić opinię na ten temat. Ja chcę tylko bardzo krótko wejść w polemikę z panem senatorem, ponieważ mam zasadniczy problem, o którym mówił wcześniej pan senator. To była intencja w takim przedłożeniu, a nie innym. Dobrym przykładem byłoby mianowicie to, abyśmy najpierw zmienili tego typu zasady w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Wtedy można by było zachować pewną równowagę podmiotów obieralnych, czyli posła, senatora czy samorządowca, i byłoby to pewną logiczną konsekwencją. Nie jest jednak dobrym przykładem, jeżeli chcemy bardziej karać samorządowców niż parlamentarzystów. A przypomnę, że w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora wyraźnie jest napisane, iż sankcją jest tylko utrata uposażenia. Jest dosłownie termin „utrata uposażenia”. A więc jeżeli jest zawodowy poseł albo senator, straci pensję. W przypadku samorządu, tak jak zapisaliśmy w tym przedłożeniu, o którym mówił pan senator Kwiatkowski, jest tak samo: jeżeli jest burmistrz, wójt, też straci uposażenie. Nie będzie miał pensji. Z kolei jeżeli będzie to radny, który siłą rzeczy nie może być etatowym radnym, bo takiej możliwości w polskim prawodawstwie nie ma, straci dietę.

(senator M. Witczak)

I to jest proste, klarowne i logiczne. Jeżeli będziemy zmieniali ustawy, jeżeli będziemy zmieniali ustrój naszego państwa, pewnie wtedy będzie można, mówiąc już kolokwialnie, schodzić na dół z tymi propozycjami. Taka była intencja. W tym momencie będziemy głosowali przeciw, mogą już w tym momencie tak mówić za klub Platformy Obywatelskiej, będziemy głosowali przeciw temu rozwiązaniu, bo przykład powinien iść od nas, parlamentarzystów. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Krzysztof Kwiatkowski, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja tutaj muszę powiedzieć, żeby gwoli prawdy opisać posiedzenie połączonych komisji, że to nie jest tak, że rozwiązanie, które przyjęliśmy, nie było przedmiotem dyskusji. Jedną z wypowiedzi mówiła o tym, o czym mówił też pan senator Andrzejewski, dotyczyła też ona pewnych zalet tego najdalej idącego rozwiązania, tego z sankcją utraty mandatu.

Gdzie mamy jednak trudność przyjęcia innego rozwiązania niż to, które zaproponowały połączone komisje? Pan senator Andrzejewski mówił przed chwilą o tym, co zrobić, jeżeli radny nie złoży w terminie oświadczenia majątkowego z przyczyn od niego niezależnych. I już powstaje pytanie, co to jest przyczyna niezależna? Kto by miał to oceniać? Nigdy nie powinniśmy tworzyć przepisów prawa, które już w momencie ich tworzenia budzą poważne wątpliwości interpretacyjne. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że jeżeli pan senator mówi, kolejna propozycja, że podmiotem uprawnionym do stwierdzenia o wygaśnięciu mandatu byłaby rada gminy, to ja panu podam wiele przykładów, gdzie rada gminy nie przyjmie takiej uchwały, jeżeli radny jest z koalicji, która ma większość w danej radzie gminy, mimo że on uchybił tym przepisom. Dlaczego o tym mówię? Mówię o tym z pozycji samorządowca, który trzy pełne kadencje i ostatnią niepełną, z uwagi na wybory do Senatu, pracował w samorządzie terytorialnym. Zawsze będę zwolennikiem jednoznacznych zapisów prawa w takiej sytuacji.

Oczywiście mieliśmy taką pokusę, żeby rozważyć, czy nie wprowadzić sankcji idących dalej. Ale doszliśmy do wniosku, że sankcja musi być jednoznaczna. Jeżeli uważamy, że trudno wprowadzić jednoznaczna sankcję utraty mandatu jako sankcję zbyt daleko idącą, sankcję, która nie sz-

nuje konstytucyjnych praw związanych z wyborem danej osoby, czynnego i biernego prawa wyborczego, sankcję, w której wprowadzamy takie zapisy – a innych wtedy nie ma, jeżeli nie ma utraty mandatu z mocy prawa, tymczasem właśnie o utracie mandatu z mocy prawa mówi wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który nas doprowadził do tego miejsca, w jakim się znaleźliśmy w momencie, kiedy trybunał rozpatrywał zapisy starych przepisów ustawy mówiących o sankcji związanej z automatycznym wygaszeniem mandatu – to nie tworzymy przepisów prawa, z którymi za chwilę ponownie się spotkamy, bo będą wątpliwości interpretacyjne. Stąd komisja stanęła na stanowisku, że lepsza jest sankcja finansowa, która jednak działa automatycznie. Tu nie ma dyskusji, czy przyczyny były niezależne, czy zależne. Tu nie ma dyskusji, który organ to stwierdza. Oświadczenie nie jest złożone, jest wstrzymana wypłata diety czy wynagrodzenia. To skłoniło połączone komisje do przedłożenia takiej propozycji, która już w Polsce funkcjonowała i która, jak się okazało, została zmieniona na gorszą, bo wywołującą wiele konfliktów społecznych.

Ja nie chcę przypominać przypadków z tym związanych. Tak jak mówię, sam nie chciałbym, żeby na przykład organem oceniającym, czy przyczyny były zależne czy niezależne od samorządowca, był wojewoda z Platformy Obywatelskiej, który będzie oceniał samorządowca z PiS. My całkiem niedawno byliśmy w tej samej sytuacji – samorządowcy z Platformy byli oceniani przez wojewodów z PiS. Nie dziwcie się państwo, że mieliśmy wtedy wątpliwości, czy to jest rzeczywiste wykonywanie nadzoru czy gra polityczna.

Uniknijmy takich sytuacji. Twórzmy przepisy prawa, które nie będą budzić wątpliwości i których interpretacja nie będzie podlegać różnym tak zwanym uzależnieniom politycznym. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, pan senator Rulewski.

(Senator Grzegorz Banaś: Panie Marszałku, byłem wcześniej, ale z racji...)

A przepraszam. Nie, pan senator Rulewski już wstał. Jeżeli tak, to pół drogi...

Senator Jan Rulewski:

Ja z szacunku do pana senatora będę mówił krótko.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedemną występowali prawnicy, ludzie o bardzo wielkiej precyzji, ale też znani z tego, że chcą całe państwo pokryć mapą prawa, a przecież przyjęliśmy, że Polska samorządna, III Rzeczpospolita samorządna, nie oznacza tylko wykonywania wielu zadań o charakterze sprawczym. Ja

(senator J. Rulewski)

myślę, że w ślad za tym powinniśmy być konsekwentni i pozwolić, żeby radni różnych sejmików byli również samorządni w zakresie nakładania na siebie kar. A zatem centralna regulacja stoi w sprzeczności z Rzecząpospolitą samorządną.

W tym przypadku ja bym widział inne rozwiązanie, w którym radom przyznaje się prawo nakładania sankcji z tytułu niewykonywania pewnych powinności. Wiem, pan marszałek kręci głową...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Nie wolno kręcić głową w tej Izbie.)

W dół i w górę można, tylko nie wolno w lewo i w prawo, bo wtedy zdradza się orientację polityczną.

Można by przyjąć, że do podjęcia uchwały, która wcale nie musiałaby mieć jakichś sankcji ekonomicznych, tylko mogłaby mieć charakter, powiedziałbym, honorowy, później wykorzystywany w kampanii wyborczej, wystarczyłoby, żeby karę można było przyjąć, jeśli 30% radnych – tak jak jest w wezwaniu do referendum – wyraziłoby wolę uznania czynu radnego, to jest niezłożenia przez niego bądź jego żonę stosownego oświadczenia, za czyn niegodny radnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Przypominam, że obradujemy tylko w sprawie wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Bardzo proszę o nierozszerzanie dyskusji.

Pan senator Grzegorz Banaś. Jeszcze raz dziękuję za dopuszczenie pana senatora Rulewskiego do głosu przed panem senatorem.

Senator Grzegorz Banaś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja powiem tylko tyle, że rzeczywiście mój szacunek dla pana senatora jest, był i będzie olbrzymi, ale też chcę powiedzieć, że pan senator idealistą wielkim był, jest i pewnie pozostanie. To tyle tytułem komentarza do propozycji, które zgłosił.

Chciałbym odnieść się do propozycji zgłoszonej przez pana senatora Andrzejewskiego i propozycji anonsowanych przez pana przewodniczącego Kwiatkowskiego, który reprezentował obydwie połączone komisje w tej sprawie.

A to, co mówię, też wynika z pewnego mojego doświadczenia jako organu wykonującego ówczesnie tenże przepis, który dzisiaj przychodzi nam zmieniać. Mnie się tak zdarzyło, że niezależnie od tego, czy to był samorządowiec z Platformy, czy z PiS, wygaszałem po równo – tak to powiem kolokwialnie. Dlatego nie myślę, żeby chodziło o to, by zawsze dopatrywać się różnic ideologicznych w sprawowaniu mandatu społecznego czy też w wykonywaniu nałożonego obowiązku przez

organ. Po prostu trzeba realizować przepisy prawa – tyle i aż tyle.

Ale odniosę się do propozycji pana senatora. Ona przecież pójdzie swoim tokiem i będzie procedowana przez komisje, więc będzie ją można jeszcze formułować i zmieniać. Te zapisy są troszeczkę nadmiernie skomplikowane, co trafnie zauważył pan senator Kwiatkowski. Myślę, że jednak można byłoby się pokusić o próbę już ostatecznego rozwiązania sprawy. Na przykład jeśli w ciągu pół roku od momentu powstania obowiązku złożenia oświadczenia ono nie wpłynęło i są już sankcje, które były proponowane, czyli przestaje być wypłacana dieta lub uposażenie, a mimo to... Są takie przypadki, ja je znam z własnego doświadczenia, bo przez trzy kadencje byłem samorządowcem, więc wiem, jak to wygląda. Są i tacy, którzy nie potrzebują diety. Oni potrzebują dostępu do informacji, oni potrzebują być wewnątrz samorządu, który decyduje o wielu sprawach, również tych związanych z ich biznesem. Dlatego myślę, że byłby też wskazany taki ostateczny bezpiecznik. Na przykład jeżeli po pół roku od dnia powstania obowiązku złożenia tegoż oświadczenia to nie następuje, mimo sankcji finansowych – czyli do adresata już w sposób bardzo wyraźny dociera informacja, co się będzie działo – w końcu zakończyć to w taki sposób, że mandat wygasa.

Takie jest moje przemyślenie, którym chciałem się podzielić. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

O, proszę. Tylko ja prosiłem o zgłaszanie się do dyskusji w trakcie poprzedniej wypowiedzi.

Ale teraz bez prawa łaski proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Cichonia.

Senator Zbigniew Cichon:

Wprowadź bez prawa łaski, ale z uprzejmością i łaskawością właściwą panu marszałkowi, za co bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja zacznę od trywialnego stwierdzenia, że automatyzm jest dobry, ale na hali produkcyjnej, a nie w prawie. To rozwiązanie, wydaje mi się, jest niebezpieczne, ponieważ wprowadza automatyzm. Na skutek tego, że ktoś nie złoży oświadczenia, automatycznie traci dietę.

Jest to właściwie podobna sankcja do tej, która spotkała się z krytyką Trybunału Konstytucyjnego, tyle że o mniejszej dolegliwości, bo tam była większa dolegliwość, tak daleko idąca, że w ogóle traciło się mandat, co zresztą było sprzeczne z wolą wyborców, bo to wyborcy obdarzają mandatem. W związku z tym ci sami wyborcy ewentualnie mogą ten mandat odebrać, jeśli ustawa będzie tak

(senator Z. Cichoń)

przewidywać. Wiadomo, że na razie takiej regulacji w ogóle nie ma.

Poza tym, proszę państwa, ta automatyczna regulacja nie liczy się z realiami życia. Przecież są różne sytuacje życiowe, które powodują, że ktoś nie złoży tego oświadczenia. Na przykład jakaś ciężka, obłożna choroba. Wtedy stawiamy takiego radnego w bardzo trudnej i niesprawiedliwej sytuacji – nie złożył oświadczenia, nie otrzymuje diety. A może być tak, że jest poważnie chory i tym samym nie ma w ogóle żadnych środków do życia.

Dlatego w prawie są instytucje, o których mówił pan senator Andrzejewski, polegające na tym, że się przywraca termin, jeżeli ktoś uchybił mu bez zawinienia. Taka regulacja jest przewidziana w każdym postępowaniu – i cywilnym, i karnym, i administracyjnym. Są wyraźne dyspozycje, że jeżeli ktoś nie dokonał określonych czynności bez swojej winy, to się postanawia o przywróceniu terminu. To przywrócenie terminu powinno być dokonane wtedy, gdy w określonym czasie ktoś złoży wniosek o przywrócenie terminu. Z reguły jest to okres jednego tygodnia, który się pozostawia człowiekowi na złożenie wniosku o przywrócenie terminu. Okres tygodnia, ale liczony od ustania przyczyny uchybienia terminu, czyli na przykład od zakończenia choroby, która komuś uniemożliwiła złożenie oświadczenia.

Takie rozwiązania są na całym cywilizowanym świecie i nie widzę powodu, żeby akurat w regulacji dotyczącej samorządu stosować tego rodzaju automatyzm. Na początku on był dla mnie, przyznam szczerze, do zaakceptowania. To dzięki doświadczonemu senatorowi, panu mecenasowi Andrzejewskiemu, doszedłem do wniosku, że jest to rozwiązanie wręcz niehumanitarne. I w tej chwili uznaję, że jest ono nie do zaakceptowania. Dlatego ja bym proponował uwzględnienie poprawki, o której mówił pan senator Andrzejewski.

Oczywiście jest kwestia techniczna, jak to ustalić, jaki ma być termin na złożenie wniosku o przywrócenie. Ja bym optował za terminem tygodniowym i ostatecznie za przyjęciem zasady, że jedynie w wyjątkowych wypadkach można przywrócić termin, jeśli minęło na przykład sześć miesięcy od momentu, kiedy to oświadczenie powinno być złożone, a jednak nie zostało złożone. Taki mam wniosek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, wygłosił pan to, ale to nie ma żadnej mocy, jeżeli nie jest złożone na piśmie.

(Senator Zbigniew Cichoń: Ja to złożę na piśmie, dobrze? Złożę to na piśmie.)

Ale szczerze mówiąc, musi to nastąpić do zakończenia dyskusji, czyli do tego momentu. Już się pan spóźnił.

(Senator Zbigniew Cichoń: Ale może ktoś jeszcze zgłosi się do dyskusji.)

Nie, już niestety nie.

Panie Senatorze, nie wiem, czy moja łaskawość sięga aż tak daleko, ale...

(Senator Grzegorz Banaś: O godzinie dwudziestej jeszcze jest.)

Proszę państwa, ponieważ zgłoszono w tej chwili wnioski przeciwne do sprawozdania komisji, więc...

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie przeciwne, tylko uzupełniające.)

Tak, uzupełniające, ale w tym sensie...

(Senator Piotr Andrzejewski: Plus jeszcze poprawki.)

Wniosek był taki, żeby przyjąć to, co proponuje komisja, a teraz są wnioski uzupełniające.

Przepraszam, w tym momencie zamykam dyskusję.

No i co, Panie Senatorze...?

(Senator Zbigniew Cichoń: Ja się przyłączam do wniosku pana senatora Andrzejewskiego.)

To bardzo dziękuję, bo pan senator uprościł mi w tej chwili postępowanie.

Zamknąłem dyskusję, nie czekając na pana wniosek na piśmie.

I teraz pytanie do pana ministra.

Czy pan minister chciałby się wypowiedzieć na temat wniosków, które zostały zgłoszone w trakcie dyskusji?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Popieramy to, co zostało przedłożone przez połączone komisje. Argumenty padły na tej sali z ust senatorów, ja już nie chcę komentować i dodawać argumentów. Myślę, że rozwiązania, które zostały zaproponowane, są właściwe i z punktu widzenia, a potem działania, administracji rządowej, która też potrzebuje jednoznaczności, są najlepsze w tej sytuacji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Stwierdzam zatem, że drugie czytanie zakończyło się skierowaniem projektu do komisji w celu ustosunkowania się do przyjętych wniosków. Kieruję to do obu komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Proponuję, żeby to sprawozdanie było rozpatrzone jeszcze na tym posiedzeniu Senatu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

I w takim razie zwracam się z pytaniem do obu przewodniczących komisji...

(Senator Mariusz Witczak: Jest taki wniosek, Panie Marszałku.)

Tak? To proszę w takim razie... To właściwie któryś z panów powinien zaproponować...

Senator Mariusz Witczak:

Panie Marszałku, trzydzieści minut po zakończeniu dzisiejszych obrad, ponieważ te minuty będą niezbędne do przygotowania dokumentów.

(Głos z sali: Nie!)

Nie? To w takim razie bezpośrednio po zakończeniu obrad odbędzie się posiedzenie komisji. Taka była po prostu wcześniejsza sugestia, żeby było trzydzieści minut.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem. A więc zaraz po zakończeniu dzisiejszych obrad, po ogłoszeniu przerwy, odbywa się posiedzenie obu połączonych komisji.

Zatem wyznaczam termin dodatkowego sprawozdania na jutro na 9.30, kiedy rozpoczniemy głosowania Wysokiej Izby. I nad punktem trzynastym będziemy głosowali razem ze wszystkimi innymi głosowaniami.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, za obecność.

Przystępujemy do rozpatrzenia ostatniego, **czternastego** punktu porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 250. rocznicę urodzin Juliana Ursyna Niemcewicza.

Projekt uchwały okolicznościowej, wniesiony przez Komisję Kultury i Środków Przekazu, zawarty jest w druku nr 70. Marszałek, zgodnie z regulaminem, skierował go do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu. Pierwsze czytanie zostało przeprowadzone 28 lutego.

Sprawozdanie zawarte jest w druku nr 700.

Drugie czytanie obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie uchwały okolicznościowej przez sprawozdawcę komisji, przedstawienie wniosków mniejszości i przeprowadzenie dyskusji oraz głosowanie.

Pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej już jest gotowa do przedstawienia sprawozdania.

Bardzo proszę panią senator.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie wypracowany przez Komisję Ustawodawczą oraz Ko-

misję Kultury i Środków Przekazu projekt uchwały w 250. rocznicę urodzin Juliana Ursyna Niemcewicza.

Kim był Julian Ursyn Niemcewicz, tego w tym miejscu mówić nie muszę. Dla porządku tylko powiem, że Polacy cenią szczególnie jego poezję, satyry, pamiętnikarstwo, jego działalność polityczną i kulturalną.

Uchwała w swej treści odnosi się do biografii mistrza, wskazując jego nieoceniony wpływ na kulturę i światopogląd Polaków.

Na wspólnym posiedzeniu, w dniu 28 lutego bieżącego roku, komisje rozpatrzyły projekt uchwały zawarty w druku nr 70 i wniosły o wprowadzenie do niego dwóch poprawek.

Pierwsza – w tytule. W związku z tym tytuł brzmi: „w 250. rocznicę urodzin Juliana Ursyna Niemcewicza (1758–1841)”.

I druga, w akapicie siódmym, w zdaniu trzecim – wyrazy „poza krajem” zastępuje się wyrazami „poza Ojczyzną”.

Cała uchwała ma następującą treść.

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w 250. rocznicę urodzin Juliana Ursyna Niemcewicza (1758–1841).

Senat Rzeczypospolitej Polskiej w 250. rocznicę urodzin Juliana Ursyna Niemcewicza oddaje hołd dokonaniom tego wybitnego poety, satyryka, dramaturga, pamiętnikarza, działacza politycznego i kulturalnego.

Ten syn Ziemi Brzeskiej, urodzony w Skokach, w polskiej rodzinie szlacheckiej osiadłej na Litwie, był w latach 1770–1777 studentem Szkoły Rycerskiej w Warszawie. Po jej ukończeniu został adiutantem księcia Adama Czartoryskiego. Dzięki niemu odbył podróże do Włoch, Francji i Anglii. Korzystając z doświadczeń tych krajów, aktywnie – jako poseł inflancki – uczestniczył w pracach Sejmu Wielkiego, wspomagał obóz reform w wystąpieniach sejmowych, artykułach publicystycznych na łamach redagowanej przez siebie «Gazety Narodowej i Obcej» i m.in. w dramatach: «Powrót posła» i «Kazimierz Wielki».

Po Targowicy piętnował jej zwolenników za zdradę i prorosyjski serwilizm swymi utworami literackimi, pisanymi w Wiedniu, Lipsku i Florencji. Wrócił do kraju na wieść o wybuchu Powstania Kościuszkowskiego. Był osobistym sekretarzem i adiutantem Naczelnika, autorem wielu jego rozkazów. Wraz z nim przeżył klęskę bitwy pod Maciejowicami i carską niewolę w Twierdzy Pietropawłowskiej. Po uwolnieniu przez Pawła I w grudniu 1796 r. wyjechał wraz z Tadeuszem Kościuszką do Nowego Jorku. W 1800 r. ożenił się z Susan Kean – wdową po pierwszym wiceprezydencie Stanów Zjednoczonych i gospodarował na farmie w New Jersey. Poznał wówczas prezydentów USA, dzięki czemu napisał pierwszą na świecie biografię George'a Washingtona.

(senator M. Pańczyk-Pozdziej)

Po powrocie do kraju w 1807 r. aktywnie włączył się do życia kulturalnego i politycznego. Był m.in. sekretarzem Senatu, prezesem Dyrekcji Rządowej Teatru Narodowego i członkiem Dyrekcji Edukacyjnej. Wcześniej, w 1802 r., został członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, którego był prezesem od 1827 r. W ramach prac Towarzystwa wydał cykl utworów pt. «Śpiewy historyczne» i «Dzieje panowania Zygmunta III». Oprócz tego pisał dramaty historyczne jako libretta do oper Karola Kurpińskiego, z tak uznanymi jak: «Jadwiga, królowa polska» i «Jan Kochanowski w Czarnym Lesie».

Mimo, iż przez Rosjan izolowany był od polityki, przez Polaków uznany został za autorytet w dziedzinie literatury i wzajemnych stosunków z zaborcą. Miał wpływ na młodzieńczą twórczość Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego, który odwiedzał go w podwarszawskim folwarczku, na terenie dzisiejszego Ursynowa.

Choć był przeciwnikiem walki konspiracyjnej, po wybuchu Powstania Listopadowego przyjął stanowisko w rządzie powstańczym. Redagował akt detronizacji cara Mikołaja I. Wysłany do Londynu dbał o interesy kraju, zgodnie z instrukcjami rządu powstańczego. Od 1833 r. do śmierci był wielki autorytetem dla popowstaniowej emigracji. Odnowił wówczas związki z Czartoryskimi, działając aktywnie w Towarzystwie Historyczno-Literackim w Paryżu. Opracował m.in. «Pamiętniki czasów moich» i niewydane do dzisiaj w kraju «Podróże po ziemiach polskich od 1811 do 1828 roku».

Senat Rzeczypospolitej Polskiej uważa za celowe, aby środowiska uniwersyteckie i twórcy związani z literaturą i teatrem, spopularyzowały najcenniejsze dzieła Juliana Ursyna Niemcewicza. Część z nich pozostająca w rękopisach ciągle czeka na wydanie. Senat zwraca się do Polaków poza Ojczyzną o zainteresowanie pozostawionym przez Niego dziedzictwem.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej uznaje, że Julian Ursyn Niemcewicz chlubnie zapisał się na kartach historii Polski. Pamięć o Nim i Jego dorobek literacki przetrwały wieki i to czyni Go człowiekiem godnym naszego uznania i czci.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Chcę poinformować, że pani senator jest sprawozdawcą obu połączonych komisji.

Przedstawicielem wnioskodawców był pan senator Adam Massalski, który jest dzisiaj nieobecny. Rozumiem jednak, że gdyby mieli państwo py-

tania, to można je kierować do pani senator Marii Pańczyk-Pozdziej.

Czy są jakiegokolwiek pytania do pani senator? Rozumiem, że pytań nie ma.

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Czy ktoś jest zapisany do dyskusji?

Chciałem już ogłosić, że dyskusja nie może zawierać wniosków legislacyjnych, ale nie muszę już tego robić.

Zamykam dyskusję.

Stwierdzam, iż głosowanie dotyczące przedstawionej uchwały okolicznościowej zostanie przeprowadzone jutro pod koniec posiedzenia Senatu.

Proszę państwa, za chwileczkę ogłoszę przerwę, ale najpierw poproszę panią senator sekretarz Grażynę Sztark o przeczytanie komunikatów. Chodzi o to, żebyśmy mogli przygotować się do jutrzejszych głosowań.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Sekretarz Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Słychać mnie? Chyba nie. Coś szwankuje.

(Głos z sali: Już jest dobrze.)

Wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w trakcie debaty nad projektem ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym – druk senacki nr 60 oraz 60S – odbędzie się w dzisiaj, ale rozpocznie się trzydzieści minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 176.

Kolejny komunikat. Przewodniczący Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, senator Piotr Zientarski, zaprasza senatorów jutro, 6 marca, na godzinę 8.40 do sali nr 217 na krótkie spotkanie poświęcone wybranym aktualnym problemom związanym z wykonywaniem mandatu.

Następny komunikat. Wspólne posiedzenie Komisji Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zmianie ustawy o lekarzu sądowym – druk senacki nr 73 – odbędzie się w dzisiaj bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 182. Następnie Komisja Zdrowia rozpatrzy wnioski zgłoszone w trakcie debaty do ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych” – druk senacki nr 65.

I ostatni komunikat. Uprzejmie informuję, że posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich odbędzie się w dniu 6 marca 2008 r. w sali nr 179 zaraz po zakończeniu szóstego posiedzenia Senatu RP. Porządek obrad obejmuje wyra-

(senator sekretarz G. Sztark)

żenie opinii o procedurze uchwalania ustawy w sprawie wyrażenia zgody na ratyfikację Traktatu z Lizbony zmieniającego Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską. Podpisał to przewodniczący Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich – Piotr Zientarski.
Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Ogłaszam w tym momencie przerwę do jutra do godziny 9.30, o której to zaczniemy głosowania. Przewidujemy, że powinny się one zakończyć w ciągu godziny.

Dziękuję bardzo. Dobranoc Wysokiemu Senatowi.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 20 minut 44)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 31)

(Posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Marek Ziółkowski i Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie i Panowie, proszę o zajmowanie miejsc i pobieranie kart do głosowania.

(Rozmowy na sali)

Jeszcze trzydzieści sekund łaski i za chwilę wznawiam obrady.

(Rozmowy na sali)

Wysoki Senacie, wznawiam obrady.

Senatorowie sekretarze zajęli miejsca przy stole prezydialnym.

Wysoki Senacie!

Zmarł Gustaw Holoubek...

(Głos z sali: O...)

(Głos z sali: Jezus Maria...)

...wybitny Polak, aktor, intelektualista, autorytet moralny. Chciałbym przypomnieć Jego rolę Konrada, czterdzieści lat temu, rolę, która zaczęła wydarzenia marcowe, chciałbym przypomnieć także i to, że był senatorem pierwszej kadencji. Uczcijmy Jego pamięć minutą milczenia.

(Wszyscy wstają)(Chwila ciszy)

Dziękuję.

(Rozmowy na sali)

Wysoki Senacie, rozpoczynamy serię głosowań. Proszę zaopatrzyć się w karty, Panie i Panowie Senatorowie.

(Rozmowy na sali)

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad : stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Służbie Celnej.

Przypominam, że debata została zakończona i możemy przystąpić do głosowania.

Przypominam, że Komisja Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy, druki senackie 74A i 74B.

Zgodnie z regulaminem Izby przeprowadzimy kolejne głosowania nad poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi przez komisję poprawkami.

Poprawka pierwsza umożliwia powrót do pracy funkcjonariuszom celnym zwolnionym ze służby ze względu na roczne zawieszenie w pełnieniu obowiązków służbowych. Powrót będzie możliwy, gdy postępowanie karne, które toczyło się przeciwko zwolnionemu funkcjonariuszowi, zostanie umorzone z powodu niepełnienia przestępstwa lub braku znamion czynu zabronionego, albo gdy funkcjonariusz zostanie uniewinniony.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności. Proszę jeszcze sprawdzić, czy wszystkie karty działają.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 81 obecnych senatorów 81 głosowało za.

(Głosowanie nr 1)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga ma charakter redakcyjny.

Przycisk obecności.

Kto za? Przycisk „za”,

Kto przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 81 obecnych senatorów 81 głosowało za.

(Głosowanie nr 2)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia wprowadza przepis przejściowy, który jednoznacznie wskazuje, że ustanowienie obrońcy spośród radców prawnych lub adwokatów będzie możliwe również w toczących się już postępowaniach dyscyplinarnych, w których obrońca został ustanowiony zgodnie z przepisami dotychczasowymi.

Przycisk obecności.

Kto za? Przycisk „za” i ręka w górę.

Kto przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Liczba obecnych nam się zwiększyła.

Na 84 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 3)**

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Poprawka trzecia została przyjęta.

W tym momencie, po przyjęciu tych poprawek, możemy przystąpić do głosowania nad ustawą w całości ze zmianami wynikającymi z poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem ustawy? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymuje od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 4)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Służbie Celnej. Dziękuję.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chile o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Brukseli dnia 28 czerwca 2007 r.

Przypominam, że debata została zakończona, możemy przystąpić do głosowań, komisja... (*Rozmowy na sali*)

Wysoki Senacie, *silentium!* Przypominam, że... (*Rozmowy na sali*) Nie tylko, Panie Senatorze, nie tylko.

Przypominam, że Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem projektu uchwały? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. Powtarzam: 86 – za. **(Głosowanie nr 5)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chile o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Brukseli dnia 28 czerwca 2007 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o lekarzu sądowym.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Zdrowia, które ustosunkowały się do debaty i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej

sprawie. Obecnie mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Sprawozdawca Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Zdrowia, pan senator Zbigniew Cichoń. Zapraszam na mównicę, Panie Senatorze, i proszę o przedstawienie wniosków. Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja po rozpoznaniu tego wniosku przyjęła uchwałę o przyjęciu tej proponowanej zmiany, kierując się względami celowości i konieczności zapewnienia dostępu do lekarza sądowego, czy też ad hoc powoływanego na podstawie tej proponowanej ustawy, tak, aby była pewna sieć lekarzy dostępnych dla osób, które pragną uzyskać świadectwo lekarskie wskazujące na przeszkody w stawiennictwie do sądu. Takie jest stanowisko komisji. Dziękuję.

(*Senator Jan Rulewski: To znaczy jakie?*)

No, akceptujące. Komisja jest za przyjęciem tej propozycji bez poprawek.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, pan senator Cichoń był sprawozdawcą obu komisji.

Chcę powiedzieć, że sprawozdawcą Komisji Zdrowia był senator Waldemar Kraska, wnioskodawcą jednej z poprawek był pan senator Andrzejewski. Czy chcą panowie zabrać głos?

(*Głos z sali: Dziękuję, nie.*)

W takim razie przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o lekarzu sądowym.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty przedstawiono następujące wnioski: senator Andrzejewski wniósł o odrzucenie ustawy, Komisja Praw Człowieka i Praworządności wносиła o przyjęcie ustawy bez poprawek, Komisja Zdrowia wносиła o wprowadzenie poprawki do tekstu ustawy.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, jeżeli odrzucimy ten wniosek, głosowanie nad przyjęciem ustawy bez poprawek. A więc w tym momencie głosujemy nad wnioskiem o odrzucenie ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

(*Rozmowy na sali*)(*Wesołość na sali*)

Ponieważ pani senator Mielewczyk powiedziała, że wszystko słyszy, jestem teraz rozdarty między różnymi wskazówkami. Lewe i prawe ucho co innego słyszały. Teraz, proszę państwa, jeszcze raz: jest to wniosek o odrzucenie ustawy w całości.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 28 głosowało za, 55 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 6**)

Wniosek o odrzucenie został odrzucony.

Możemy zatem... (Rozmowy na sali) Zaraz, zaraz, ja w tym momencie... (Rozmowy na sali) Do brze.

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy, przystępujemy do głosowania nad przyjęciem ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów 59 głosowało za, 25 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 7**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o lekarzu sądowym, przyjmując ową ustawę bez poprawek.

Dziękuję.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, która ustosunkowała się do przedstawionych wniosków i przygotowała sprawozdanie.

Obecnie zabierają głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Pan senator Rafał Muchacki, jako sprawozdawca Komisji Zdrowia, proszę o zabranie głosu.

Senator Rafał Muchacki:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Komisja na posiedzeniu w dniu 5 marca, po rozpatrzeniu wniosków o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”, podjęła wniosek o przyjęciu ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy pan senator wnioskodawca Maciej Klima chciałby zabrać głos? Nie? Dziękuję.

W takim razie przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”.

Zostały przedstawione w toku debaty następujące wnioski: Komisja Zdrowia wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek, senator Maciej Klima przedstawił wniosek o wprowadzenie poprawki do ustawy.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Głosujemy nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”, podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów 53 głosowało za, 33 – przeciw... (Rozmowy na sali) Nie zdążyłem przeczytać. 1 senator, zdaje się, wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 8**)

(Rozmowy na sali)

Już mi wygaszono tablicę. (Rozmowy na sali)

Proszę państwa, wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”.

Wysoki Senacie, **powracamy do rozpatrywania punktu piątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

Debata została zakończona, możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek. A więc możemy przystąpić do owego głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 9**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowych nazw niektórym akademiom rolniczym.

Debata została zakończona, możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek. Możemy głosować nad tym wnioskiem, nad projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”,

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 10)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o nadaniu nowych nazw niektórym akademiom rolniczym. Dziękuję.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach do gruntów rolnych i płatności cukrowej oraz ustawy o opłacie skarbowej.

Debata została przeprowadzona i zakończona, możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Możemy przystąpić do głosowania nad projektem tej uchwały.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”, podniesienie ręki.

Kto przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 11)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach do gruntów rolnych i płatności cukrowej oraz ustawy o opłacie skarbowej.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych oraz ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego. *(Wesołość na sali)* Mogę powiedzieć, że te oklaski u części senatorów starszej daty wynikają z tego, że w poprzedniej kadencji, wymawiając to słowo, pomyliłem spółgłoski „s” i „sz” w niektórych słowach. *(Wesołość na sali)*

(Senator Zbigniew Szaleniec: Proszę przytoczyć.)

(Senator Andrzej Szewiński: Proszę powtórzyć.) *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Suszu...)

Przypominam, że debata została zakończona, możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę państwa, na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 12)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych oraz ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Debata została zakończona, możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisja Zdrowia przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwały, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 13)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Wysoka Izba, **powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o udziale Republiki Bułgarii i Rumunii w Europejskim Obszarze Gospodarczym, podpisanej w Brukseli dnia 25 lipca 2007 r.

Debata została zakończona, możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek. Możemy przystąpić do tego głosowania.

Przycisk obecności.

Kto za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 14)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Umowy o udziale Republiki Bułgarii i Rumunii w Europejskim Obszarze Gospodarczym, podpisanej w Brukseli dnia 25 lipca 2007 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

Przypominam, że w dniu wczorajszym zostało przedstawione sprawozdanie, została też przeprowadzona dyskusja i możemy przystąpić do trzeciego czytania projektu uchwały. Trzecie czytanie projektu obejmuje jedynie głosowanie.

Komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu ustawy wprowadziły do niego poprawkę i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego, załączonego projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił pana senatora Antoniego Motyczkę do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy więc do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem przedstawionych projektów? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 15)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy i jednocześnie upoważnił senatora Antoniego Motyczkę do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym.

W dniu wczorajszym zostało przedstawione sprawozdanie oraz została przeprowadzona dyskusja. Możemy przystąpić do trzeciego czytania.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania.

Jeszcze raz przypominam, że trzecie czytanie to jedynie głosowanie.

Komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie

powiatowym wnoszą o przyjęcie bez poprawek tego projektu ustawy i projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił pana senatora Janusza Sepioła do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem przedstawionych projektów? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę państwa, na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 16)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Janusza Sepioła do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad projektem.

Proszę państwa, ponieważ druk do feralnego punktu trzynastego jeszcze nie dotarł, ale dotrze, więc na razie ten punkt przeskoczmy. Za chwilę do niego powrócimy.

Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 250. rocznicę urodzin Juliana Ursyna Niemcewicza.

Wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie uchwały oraz została przeprowadzona dyskusja i Senat może przystąpić do głosowania.

Przystępujemy do głosowania.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu projektu uchwały przedstawiły wnioski o wprowadzenie poprawek do projektu.

Zgodnie z regulaminem za chwilę przeprowadzimy kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z poprawek.

Proszę państwa, tytuł uchwały otrzymuje brzmienie: „W 250. rocznicę urodzin Juliana Ursyna Niemcewicza (1758–1841)”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 17)**

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

W akapicie siódmym w zdaniu trzecim wyrazy „poza krajem” zastępuje się wyrazami „poza Ojczyzną”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 18**)

Zatem obie poprawki zostały przyjęte.

W tym momencie możemy przystąpić do głosowania nad podjęciem uchwały w 250. rocznicę urodzin Juliana Ursyna Niemcewicza (1758–1841) w całości ze zmianami wynikającymi z dwóch przyjętych poprawek.

Proszę państwa, proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 19**)

Stwierdzam zatem, że Senat podjął uchwałę w 250. rocznicę urodzin Juliana Ursyna Niemcewicza (1758–1841).

Zakończyliśmy punkt czternasty.

Co z feralnym punktem trzynastym? Mogę już przystąpić do...

(Głos z sali: Może przejdźmy do oświadczeń.)

To jeszcze chwileczkę.

Proszę państwa, jeszcze czekamy na druki do punktu trzynastego. (Rozmowy na sali)

Przepraszam, przepraszam, oświadczenia będą zaraz.

Przed oświadczeniami chciałbym jeszcze przedstawić Wysokiemu Senatowi krótką informację, ponieważ na przyszłym posiedzeniu Senatu będziemy robili coś, czego dotychczas nie robiliśmy.

(Głosy z sali: O, o, o!)

Mianowicie, na tym posiedzeniu Senat rozpatrzy ustawę o ratyfikacji Traktatu z Lizbony, jeżeli Sejm uchwali tę ustawę na dziesiątym posiedzeniu między 12 a 18 marca 2008.

Tekst Traktatu z Lizbony, zawarty w druku sejmowym, jest do państwa dyspozycji w skrytkach senatorskich.

(Głosy z sali: Nie ma go w skrytkach.)

Chciałbym powiedzieć, że to jest tego typu głosowanie, w którym po raz pierwszy Senat jest równoprawny z Sejmem. To znaczy, jedna i druga Izba muszą przyjąć uchwałę.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie muszą.)

Jeżeli miałyby to przejść, to większością 2/3 głosów. I to nie jest tak, że my głosujemy po Sejmie. Głosujemy równolegle. Zatem jest to procedura, której nigdy nie stosowaliśmy.

Ponadto chciałbym państwa serdecznie zaprosić... (Rozmowy na sali)

Poproszę jeszcze o ciszę.

...w imieniu marszałka Senatu Bogdana Boruśewicza oraz marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego na konferencję pod tytułem „Traktat z Lizbony – ratyfikacja i jej konsekwencje”. Odbędzie się ona 12 marca 2008 r. w Sali Kolumnowej w Sejmie.

I, proszę państwa, w tym momencie oczekuję na druk do punktu trzynastego.

Rozumiem, że możemy przystąpić do oświadczeń senatorów, tak?

(Głos z sali: Tak.)

(Głosy z sali: Nie.)

(Głos z sali: Jeżeli Izba się zgodzi. A my zaraz...)

Jeżeli... No właśnie, proszę mi powiedzieć, jak długo jeszcze będziemy zmuszeni czekać na druk do punktu trzynastego. (Poruszenie na sali)

(Głos z sali: Przerwa.)

(Głos z sali: Myślę, że dziesięć, piętnaście minut.)

(Głos z sali: Przerwa na kawę.)

(Głos z sali: Albo przerwa, albo komunikaty.)

Proszę państwa, ogłaszam przerwę do godziny 10.10.

(Głosy z sali: O, o, o!)

(Przerwa w obradach od godziny 9 minut 58 do godziny 10 minut 12)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie, **powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował projekt do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu dodatkowego sprawozdania.

Komisje po debacie przygotowały dodatkowe sprawozdanie. To sprawozdanie zawarte jest w druku nr 60X, który państwo w tej chwili dostali.

Wobec przygotowania przez połączone komisje dodatkowego sprawozdania Senat może przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy.

Przystępujemy więc do trzeciego czytania.

Trzecie czytanie obejmuje przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji i głosowanie.

Pan senator Krzysztof Kwiatkowski jako...

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

(Głos z sali: Nie ma go.)

(Głos z sali: Jest na posiedzeniu komisji regulaminowej.)

(Głosy z sali: No, to go zawołajmy.)

Ze względu na bardzo dobre przygotowanie pana senatora Kwiatkowskiego do tego projektu... (Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Już dzwonię.)

Na jutro, a najlepiej na pojutrze.

(Głosy z sali: Już idzie.)

Przepraszam, ponieważ pan senator Kwiatkowski się zbliża, ogłaszam trzydzieści sekund przerwy technicznej. (Wesołość na sali)

(Rozmowy na sali)

Pan senator Piotr Zientarski zwołał posiedzenie komisji regulaminowej w przerwie i, jak zwykle, zagadali się nad regulaminem.

(Głos z sali: O, już idzie.)

Panie Senatorze, prosto na mównicę.

(Głos z sali: Skandal!)

(Senator Krzysztof Kwiatkowski: Przepraszam, trwało posiedzenie komisji regulaminowej, a nie było kworum.)

(Głos z sali: Ale Senat jest ważniejszy.)

Ja nawet wiem, o czym komisja mówiła.

Wie pan, Panie Senatorze, co ma pan przedstawić, tak? Sprawozdanie.

Senator Krzysztof Kwiatkowski:

Szanowni Państwo!

Na posiedzeniu połączone komisje – Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej – odrzuciły wniosek, który został przedstawiony przez pana senatora Andrzejewskiego.

W ich imieniu wnoszę o głosowanie bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Chciałem prosić o zabranie głosu pana senatora Andrzejewskiego, ale jego też nie ma. To jednak nie jest niezbędne do postępowania...

(Senator Stanisław Kogut: Jest remis – 1:1.)

Tak, jest remis.

Czy ktokolwiek z państwa senatorów chciałby postawić pytanie panu senatorowi Kwiatkowskiemu, który zresztą zdażył już usiąść? Nie widzę chętnych.

Jeżeli tak, to przystępujemy do głosowania w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym.

Informuję, że zgodnie z regulaminem za chwilę przeprowadzimy głosowania nad poprawkami według kolejności przepisów projektu, druk

nr 60X, a następnie nad przyjęciem projektu w całości w brzmieniu proponowanym przez komisję, druk nr 60S, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Nad poprawkami: pierwszą, drugą i trzecią, zawartymi w druku nr 60X, należy głosować łącznie.

Poprawki zmierzają do przywrócenia instytucji wygaśnięcia mandatu w przypadku niezłożenia oświadczenia majątkowego w wyznaczonych ustawowo terminach. Wygaśnięcie mandatu uzależnione zostało od stwierdzenia winy radnego przez właściwy organ jednostki samorządu terytorialnego. Poprawki przewidują również możliwość ponownego wyznaczenia terminu na złożenie oświadczenia majątkowego.

Proszę o naciśnięcie... Tak, Panie Senatorze?

(Senator Piotr Andrzejewski: Sprostowanie nieścisłej interpretacji poprawki. W trybie sprostowania.)

(Senator Jan Rulewski: W trakcie głosowań nie można.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak dla wyjaśnienia – proszę się zapoznać z regulaminem, Panie Senatorze.)

(Rozmowy na sali)

(Senator Mariusz Witczak: Głosujemy.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Jest nawet możliwość zadania pytania.)

(Senator Mariusz Witczak: Ale głosujemy.)

(Rozmowy na sali)

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie szkodzi, bo w trybie sprostowania.)

Panie Senatorze, ja sędzę, że wszyscy mają w tej chwili przekonanie co do tej poprawki.

(Senator Piotr Andrzejewski: Chodzi o coś innego. Pan, Panie Marszałku, wprowadził senatorów w błąd, mówiąc, że to jest...)

(Głosy z sali: O, o, o!)

Dobrze, w takim razie proszę o krótkie sprostowanie. Pozwalam, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Mianowicie, wygaśnięcie mandatu następuje tylko w takim przypadku, gdy zainteresowany nie wystąpi o przywrócenie terminu po upływie sześciu miesięcy oraz gdy stwierdzi się zawinione i celowe uchylanie się od złożenia oświadczenia. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

W takim razie to oświadczenie, znowu w drodze łaski, przyjęliśmy.

(Senator Piotr Andrzejewski: Z łaski regulaminu.)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Panie Senatorze, gdybym stosował regulamin literalnie, miałbym pewne wątpliwości. Ale nie będziemy na ten temat prowadzić dalszych dyskusji.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Zatem, proszę państwa, przycisk obecności.

Jeszcze raz przypominam: głosujemy łącznie nad poprawkami od pierwszej do trzeciej.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Oświadczam, że na 86 obecnych senatorów 32 głosowało za, 50 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 20**)

Zatem poprawki zostały odrzucone.

Przystępujemy do głosowania, po odrzuceniu owych poprawek, nad przyjęciem przedstawionego przez komisję projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy, zawartych w druku nr 60S.

Przycisk obecności.

Kto jest za tymi projektami? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Na 87 obecnych senatorów 56 za, 8 przeciw, 23 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 21**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

(Rozmowy na sali)

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił gadającego obecnie senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Proszę państwa, za chwilę skończy się posiedzenie Senatu. Wobec tego...

(Senator Mieczysław Augustyn: Życzenia wszystkim najlepszego dla pana marszałka z okazji urodzin!)

A, dziękuję serdecznie, dziękuję bardzo!

(Rozmowy na sali) (Oklaski)

A ja chciałbym złożyć życzenia Wysokiej Izbie z okazji zbliżających się świąt Wielkiej Nocy, bo następne posiedzenie naszej Izby odbędzie się już po świętach. Wesołych świąt, Wysoki Senacie!

(Senator Piotr Andrzejewski: Z wzajemnością. I smacznego jajka!)

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, a teraz kilka sekund przerwy technicznej i przystępujemy do oświadczeń poza porządkiem obrad.

(Głos z sali: Komunikat jeszcze, Panie Marszałku.)

Aha, komunikat, przepraszam bardzo, pani senator Grażyna Sztark odczyta komunikat, proszę posłuchać.

Senator Sekretarz Grażyna Sztark:

Komunikat. Komisja Gospodarki Narodowej organizuje 14 marca 2008 r. w Senacie konferencję pod tytułem „Komunikacja elektroniczna XXI wieku”. Honorowym gościem konferencji będzie pani komisarz Unii Europejskiej do spraw społeczeństwa informacyjnego i mediów. Przewodniczący komisji uprzejmie zaprasza państwa senatorów. Szczegółowy program konferencji zostanie przesłany pocztą mailową. Dziękuję bardzo.

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Wojciech Skurkiewicz.

Proszę bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia pana senatora Wojciecha Skurkiewicza.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Pani Marszałek! Szanowni Państwo...)

(Rozmowy na sali)

Przepraszam, Panie Senatorze! Państwo senatorowie, proszę uprzejmie przenieść te rozmowy na zewnątrz, ponieważ nie chcemy przeszkadzać osobie, która wygłasza w tej chwili oświadczenie senatorskie.

Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

Chciałbym wygłosić oświadczenie dotyczące bohaterskiej drogi życiowej generała brygady Antoniego Hedy pseudonim „Szary”.

14 lutego 2008 r. w Warszawie zmarł generał brygady Antoni Heda pseudonim „Szary”, legenda Gór Świętokrzyskich, podziemia antyniemieckiego i antykomunistycznego, jeden z największych polskich dowódców oddziałów partyzanckich Armii Krajowej.

Antoni Heda urodził się 11 października 1916 r. w miejscowości Małomierzyce koło Iłży. Już jako chłopiec związany był z ruchem patriotycznym. Po ukończeniu szkoły powszechnej kształcił się w szkole technicznej w Radomiu.

(senator W. Skurkiewicz)

W 1937 r. został powołany do Szkoły Podchorążych.

Podczas wojny obronnej w 1939 r. Antoni Heda walczył pod Iłżą, a następnie na Lubelszczyźnie. Po klęsce próbował przejść przez zieloną granicę do Rumunii, ale został schwytany przez NKWD. Osadzono go w twierdzy Brześć. Po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej w 1941 r. trafił do obozu jenieckiego, skąd udało mu się zbiec. Po powrocie w strony rodzinne podjął działania konspiracyjne w ZWZ. Został komendantem podobwołu „Dolina”. Wsławił się wówczas zdobyciem więzienia niemieckiego w Starachowicach i uwolnieniem około osiemdziesięciu przetrzymywanych tam więźniów. Spośród sześćdziesięciu, którzy nie chcieli wracać do domów, utworzył oddział, który w krótkim czasie rozrósł się do ponad trzystu żołnierzy. Walczył w składzie zgrupowania AK Jana Piwnika pseudonim „Ponury”. Spośród wielu innych akcji zbrojnych, które przeprowadził, można wymienić następujące: 15 września 1943 r. – rozbrojenie niemieckiego oddziału stacjonującego w majątku Pakosław odległym o pięć kilometrów od Iłży; 23 września 1943 r. – udana akcja na zamieszkałą przez niemieckich kolonistów wieś Gozdawa koło Sienna; marzec 1944 r. – akcja na terenie Zakładów Zbrojeniowych w Starachowicach, podczas której partyzanci przebrani za Niemców opanowali fabrykę i wynieśli broń; 1 kwietnia 1944 r. – zakończone sukcesem całodziennie walki w okolicy Jeleńca z niemiecką oblawą, jedno z najwspanialszych zwycięstw partyzanckich w okręgu kielecko-radomskim Armii Krajowej.

Po zakończeniu wojny Antoni Heda pozostał w konspiracji, działając w ramach Ruchu Oporu Armii Krajowej, a następnie delegatury Sił Zbrojnych. Stał na czele oddziału, który wsławił się rozbiciem w nocy z 4 na 5 sierpnia 1945 r. komunistycznego więzienia w Kielcach. W wyniku tej akcji uwolniono kilkuset więźniów, przeważnie byłych akowców. W odwecie UB aresztowało rodzinę Hedy. Dwaj jego bracia i szwagier zostali w sposób okrutny zamordowani przez bezpiekę. Był poszukiwany przez UB i w 1948 r. został aresztowany w Gdyni. Otrzymał cztery wyroki śmierci i kilka lat przebywał w celi śmierci. Wyrok zamieniono na dożywocie, a jako powód łagodzący podano przyjęcie do partyzantki trzydziestu jeńców Armii Czerwonej oraz pomoc Żydom. Dopiero w 1956 r. został objęty amnestią i opuścił więzienie.

W dalszym ciągu prowadził jednak działalność niepodległościową. Przez wiele lat był doradcą kardynała Stefana Wyszyńskiego. Przez dziesiątki lat był prześladowany i poniżany przez różnych wrogów naszej ojczyzny – Polski. Wrogowie się zmieniali, a on z honorem trwał wierny Bogu i Ojczyźnie.

Kolejny raz został aresztowany po ogłoszeniu stanu wojennego w 1981 r. Jakże oprawcy komu-

nicy obawiali się Antoniego Hedy, skoro internowali go, będącego już w starszym wieku, i osadzili w więzieniu w Białolece.

W 1990 r. Antoni Heda doprowadził do zjednoczenia około trzydziestu organizacji kombatanckich w Światową Federację Polskich Kombatanckich. Wszyscy, którzy go znali, wiedzą, że do ostatnich dni życia był przede wszystkim żołnierzem, człowiekiem czynu. Nie zabiegał nigdy o zaszczyty.

Trzeba w tym miejscu jednak przypomnieć, że w ciągu swojego życia był odznaczany wielokrotnie różnymi odznaczeniami: Krzyżem Walecznych, dwukrotnie Krzyżem Virtuti Militari i Orderem Gwiazdy Wytrwałości, który sobie szczególnie cenił, a który to order został ustanowiony w 1831 r. przez sejm powstańczy, gdy Warszawa była już zagrożona przez Rosjan.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński, który prawdziwie przewodzi Polakom i jest wyrazicielem sumienia Polski, w dniu 3 maja 2006 r. awansował pułkownika Antoniego Hedę do stopnia generała brygady.

Generał Antoni Heda pseudonim „Szary” zmarł w Warszawie w wieku dziewięćdziesięciu dwóch lat. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 21 lutego 2008 r. Mszy świętej żałobnej w Katedrze Polowej Wojska Polskiego przewodniczył biskup polowy Wojska Polskiego generał dywizji Tadeusz Płoski. W czasie trwania uroczystości przedstawiciel prezydenta Rzeczypospolitej – szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Władysław Stasiak poinformował, że tego dnia prezydent Rzeczypospolitej Lech Kaczyński nadał pośmiertnie generałowi brygady Antoniemu Hedzie pseudonim „Szary” za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Po mszy trumnę z ciałem generała przewieziono do Podkowy Leśnej, gdzie, zgodnie z jego wolą, został pochowany obok swojej żony, która również była żołnierzem Armii Krajowej, towarzyszką doli i niedoli, a zmarła siedemnaście lat wcześniej.

Tego dnia generała Antoniego Hedę „Szarego” żegnała rodzina, żołnierze z jego oddziału, generałowie i żołnierze czynnej służby, przyjaciele, sto pięćdziesiąt trzy poczty sztandarowe, liczne delegacje organizacji kombatanckich, harcerze, strzelcy, młodzież ze szkół, leśnicy, strażacy, mieszkańcy Gór Świętokrzyskich, ziemi radomskiej i Warszawy oraz wiele innych osób z całej Polski i z zagranicy. W uroczystościach pogrzebowych generała brygady Antoniego Hedy uczestniczyło kilka tysięcy osób.

Ufam, że tak jak prawowite władze Rzeczypospolitej i Wojska Polskiego potrafiły za życia uszanować i uhonorować zasługi, dokonania dla Polski i postawę generała Hedy, pseudonim „Szary”,

(senator W. Skurkiewicz)

tak już po jego śmierci kolejni przedstawiciele prawowitej władzy Polski dołożą starań, aby imię tego bohatera narodowego znalazło się w podręcznikach historii i służyło za wzór dla obecnie żyjących i przyszłych pokoleń Polaków.

Pod tym oświadczeniem, prócz mnie, podpisali się wszyscy członkowie senackiego Klubu Prawa i Sprawiedliwości, obecni na szóstym posiedzeniu Senatu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Mam jeszcze pytanie: do kogo jest kierowane to oświadczenie? Oświadczenie musi mieć adresata.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Do Wysokiego Senatu.)

Może być taka intencja. Dziękujemy bardzo.

Zapraszam serdecznie pana senatora Tadeusza Skorupę.

Senator Tadeusz Skorupa:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Swoje oświadczenie kieruję do prezesa Rady Ministrów, pana Donalda Tuska.

Jesteśmy w przededniu mało chlubnej rocznicy 1968 r., kiedy rzesze obywateli opuszczały Polskę z przyczyn nie zawsze od nich zależnych. Dziś, w marcu 2008 r., słyszymy o ekspresowej próbie naprawienia krzywd i przywracaniu obywatelstwa polskiego emigrantom z 1968 r., którzy przecież tak naprawdę tego obywatelstwa nigdy się nie zrzekli.

Wśród rzeszy emigrantów, o czym przeważnie się zapomina, były osoby niepełnoletnie, dzieci i młodzież, które nie mając jakiegokolwiek wyboru, musiały wspólnie ze swoimi rodzicami opuścić Polskę. Dzisiaj bezskutecznie walczą o bycie Polakiem, a polskie placówki dyplomatyczne zamiast im w tym pomagać, rzucają im kłody pod nogi.

Długo nie mogłem zrozumieć problemu roku 1968 r., dopóki nie zetknąłem się z przypadkiem mojej przyjaciółki, głęboko wierzącej katoliczki, która jako piętnastolatka wraz z matką wyjechała z Polski w styczniu 1970 r. Dodam, że całkiem szczerze oświadczyła mi, że uczyniły tak jedynie z uwagi na możliwość poprawy swojej sytuacji ekonomicznej, bo jak twierdzi, były biedną rodziną. Zresztą potwierdziła to w szeregu pism do polskich urzędów, które kieruje tam od ładnych kilku lat. Korespondencję, w razie zainteresowania problemem, przekażę.

Nie wierzyłem, że sprawę tak zwanego poświadczenia obywatelstwa polskiego dla osoby, która jako dziecko opuściła Polskę, nigdy nie zrzekając się polskiego obywatelstwa, można prowadzić

pięć lat, domagając się po drodze oprócz szczegółowego życiorysu, zdjęcia, również oświadczeń, o niewystępowaniu o obywatelstwo izraelskie bądź kraju Unii Europejskiej, w którym od trzydziestu ośmiu lat mieszka i gdzie założyła rodzinę.

Oczywiście, choć upłynęło już pięć lat, końca sprawy nie widać. Nie wiem zatem, czy pomimo szumnych haseł naprawienia krzywd emigracji 1968 r., uda się to zrobić ekspresowo, skoro teoretycznie proste sprawy urzędy przeciągają w nieskończoność. A przecież moja przyjaciółka, i pewnie tysiące innych dzieci emigrantów 1968 r., prosi tylko o jedno – o potwierdzenie, że jest obywatelką Polski, bo jak pisze, była Polką, jest Polką i umrze Polką, ale nie ma tego na papierze. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Zapraszam pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego.

Senator Krzysztof Kwiatkowski:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

Chciałbym w imieniu swoim i pana senatora Grubskiego wygłosić oświadczenie kierowane do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, pana Witolda Kołodziejewskiego, oraz do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, mając na uwadze art. 213 konstytucji, który w §1 stanowi, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji.

Szanowny Panie Przewodniczący, działając na podstawie uprawnień senatora i korzystając z instytucji oświadczenia senatorskiego, podnosimy kwestię dotyczącą sytuacji Oddziału Terenowego Telewizji Polskiej w Łodzi. 4 marca 2008 r. skończyła się kadencja Rady Programowej Oddziału Terenowego Telewizji Polskiej w Łodzi – to na podstawie jej pracy i na podstawie tych niepokojących sygnałów, które dotarły do nas od członków rady formułujemy swoje oświadczenie.

Przez cztery lata rada podejmowała starania, by swoją pracą wesprzeć programowe działania dyrekcji ośrodka, a także być sojusznikiem opinii publicznej w kształtowaniu programu lokalnego. Niestety, ostatnie lata jej kadencji upłynęły pod znakiem poszukiwania w Warszawie sojuszników dla podniesienia rangi łódzkiego ośrodka telewizji i zapewnienia mu statusu oddziału makroregionalnego, emitującego własny program w rozszerzonym zakresie. Przypomnę, że właśnie teraz toczy się w ramach zarządu telewizji publicznej dyskusja o pracy nad zmianą charakteru oddziałów regionalnych i ustanowieniem różnych statusów dla poszczególnych ośrodków regionalnych telewizji.

(senator K. Kwiatkowski)

Dziś dowiadujemy się, że Łódź nie ma na liście oddziałów makroregionalnych telewizji publicznej. Łódź – drugie co do wielkości miasto w Polsce; Łódź – miasto ubiegające się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w roku 2016; Łódź – siedziba słynnej filmówki, kuźnia talentów dla całego świata; Łódź dźwigająca polski przemysł filmowy, między innymi poprzez działania Opus Filmu i Se-ma-fora – przypomnę: tegorocznego zdobywcę Oscara w kategorii filmu animowanego; Łódź – miasto wielu ważnych międzynarodowych wydarzeń artystycznych, między innymi międzynarodowych Łódzkich Spotkań Baletowych, Międzynarodowego Triennale Tkanin, Konstrukcji w Procesie, Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych, FotoFestiwalu, Festiwalu Dialogu Czterech Kultur czy Festiwalu Camerimage; i wreszcie Łódź – miasto dziesiątek placówek kulturalnych, stu dwudziestu tysięcy studentów i dwudziestu wyższych uczelni w oczach zarządu telewizji publicznej nie zasługuje na podniesienie do rangi ośrodka telewizji metropolitalnej.

Wyrażamy swoje najgłębsze oburzenie tym faktem i zaniepokojenie co do kierunku projektowanych przez zarząd telewizji publicznej zmian. Od lat obserwujemy nieudolne majstrowanie przy strukturze telewizji publicznej i demontaż jej oddziałów regionalnych. Spychanie na margines ośrodków regionalnych, systematyczne pomniejszanie ich budżetu, uszczuplanie czasu antenowego, zacieranie tożsamości i wtapianie regionów w strukturę programu ogólnopolskiego poprzez likwidację tak zwanych logotypów, ograniczenie możliwości programowych, technicznych, ignorowanie zadań, jakie są misyjnym obowiązkiem telewizji publicznej, to wszystko wywołuje nasze najgłębsze zaniepokojenie.

Domagamy się zmian, także zmian na stanowiskach kierowniczych w telewizji publicznej, jeżeli obecnie kierujące nią osoby nie będą chciały zmienić swojej koncepcji, w ramach której to koncepcji Łódź nie jest uwzględniona, tak jak mówiłem, na liście oddziałów makroregionalnych telewizji publicznej. Łódź to nie leżąca sto dwadzieścia kilometrów od stolicy prowincja – siłą tego regionu jest ambicja lokalnej społeczności. Nowoczesna, sprawna i dynamiczna publiczna telewizja lokalna jest niezbędnym partnerem w edukacji

i kształtowaniu postaw obywatelskiej aktywności społeczności, liczącej sobie łącznie trzy i pół miliona osób w regionie łódzkim.

Członkowie rady programowej zwrócili naszą uwagę na to, że stojąc na straży interesu publicznego i działając pro publico bono, również my jako senatorowie ziemi łódzkiej jesteśmy upoważnieni do podjęcia wszelkich działań i szukania wszelkich sojuszników dla skutecznego ratowania pozycji Telewizji Łódź. Od architektów nowej struktury Telewizji Polskiej SA oczekujemy włączenia ośrodka telewizyjnego w Łodzi do sieci nadawców metropolitalnych.

My, jako senatorowie okręgu łódzkiego, powyższe starania i działania rady programowej popieramy, dołączamy do nich swoje oświadczenie w tym zakresie i oczekujemy ich realizacji. Zdajemy sobie sprawę z tego, że to oświadczenie pojawia się na takim etapie, kiedy nie ma jeszcze decyzji formalnie podjętej przez zarząd telewizji publicznej. Jednak mając dostęp do informacji o projektowanej sieci ośrodków o charakterze makroregionalnym – konkretnie jest tam sieć sześciu placówek, nieuwzględniająca Łodzi – wyrażamy swoje najgłębsze oburzenie i zaniepokojenie. Mamy nadzieję, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, stojąc na straży interesu publicznego w radiofonii i telewizji, podejmie stosowne działania w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze wygłosić oświadczenie? Nie.

W związku z tym, że kolejne posiedzenie odbędzie się po świętach Wielkiej Nocy, podobnie jak to uczynił pan marszałek Ziółkowski, również życzę państwu spokojnych, zdrowych, radosnych i rodzinnych świąt Wielkiej Nocy. Dziękuję bardzo.

Pragnę jeszcze dodać, że protokół szóstego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu, zostanie udostępniony senatorom trzydzieści dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich w pokoju nr 255.

Zamykam szóste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 42)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	.	.	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
6 G.P. Banaś	.	.	+	.	.	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
10 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
12 B.M. Borusewicz
13 B. Borys-Damięcka
14 J.M. Chróścikowski	+	.	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	.	-	-	?	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
22 J. Duda	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
23 J. Fetlińska
24 P.K. Głowski
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
43 R. Knosala
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21		21
1 Ł.M. Abgarowicz	.	54 A.T. Mazurkiewicz	?
2 M. Adamczak	+	55 Z.H. Meres	+
3 P.Ł. Andrzejewski	?	56 T.W. Misiak	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk?		57 A. Misiołek	+
5 M. Augustyn	+	58 A.A. Motyczka	+
6 G.P. Banaś	-	59 R.K. Muchacki	+
7 R.J. Bender	?	60 I. Niewiarowski	+
8 J. Bergier	+	61 M. Okła	+
9 S. Bisztyga	+	62 J. Olech	+
10 P.J. Błaszczuk	-	63 W.Z. Ortyl	?
11 K. Bochenek	+	64 A. Owczarek	+
12 B.M. Borusewicz	.	65 M. Pańczyk-Pozdziej	+
13 B. Borys-Damięcka	.	66 B.J. Paszkowski	+
14 J.M. Chróścikowski	?	67 Z.M. Pawłowicz	+
15 Z.J. Cichoń	?	68 A. Person	+
16 L. Cichosz	+	69 A.K. Piechniczek	.
17 W. Cimoszewicz	+	70 K.M. Piesiewicz	.
18 G. Czelej	+	71 S. Piotrowicz	?
19 W. Dajczak	.	72 Z.S. Pupa	?
20 W.J. Dobkowski	-	73 J.W. Rachoń	+
21 J. Dobrzyński	?	74 M.D. Rocki	+
22 J. Duda	+	75 Z. Romaszewski	.
23 J. Fetlińska	.	76 J. Rotnicka	+
24 P.K. Głowski	.	77 J. Rulewski	+
25 S. Gogacz	?	78 C.W. Ryszka	?
26 S.A. Gorczyca	+	79 S. Sadowski	?
27 R.J. Górecki	+	80 J. Sepioł	+
28 H. Górski	?	81 W. Sidorowicz	+
29 M.T. Grubski	+	82 T.W. Skorupa	?
30 P.A. Gruszczyński	+	83 W. Skurkiewicz	?
31 T.J. Gruszka	-	84 E.S. Smulewicz	+
32 A.S. Grzyb	+	85 J. Swakoń	+
33 W.L. Idczak	-	86 Z.M. Szaleniec	+
34 S.A. Iwan	+	87 A. Szewiński	+
35 K. Jaworski	?	88 G.A. Sztark	+
36 S. Jurcewicz	+	89 M. Trzciniński	+
37 P.M. Kaleta	-	90 P. Wach	+
38 S. Karczewski	-	91 K.A. Wiatr	.
39 L. Kieres	+	92 M.S. Witczak	+
40 K.M. Kleina	+	93 E.K. Wittbrodt	+
41 M. Klima	-	94 G.M. Wojciechowski	?
42 P. Klimowicz	+	95 M. Wojtczak	.
43 R. Knosala	.	96 H.M. Woźniak	+
44 S. Kogut	?	97 J. Wyrowiński	+
45 M. Konopka	+	98 K.P. Zaremba	+
46 B.J. Korfanty	?	99 P.B. Zientarski	+
47 S. Kowalski	+	100M. Ziółkowski	+
48 N.J. Krajczy	?		
49 W.J. Kraska	?	Obecnych	87
50 K. Kwiatkowski	+	Za	56
51 R.E. Ludwiczuk	+	Przeciw	8
52 K. Majkowski	?	Wstrzymało się	23
53 A. Massalski	.	Nie głosowało	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 6. posiedzenia Senatu

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Ministrze!

Jeszcze w grudniu 2007 r. szkolne telefoniczne centralki alarmowe w szkołach kościańskich w razie alarmu wyprowadzały automatyczny sygnał o alarmie na numer dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Kościanie. Tak było w I Liceum Ogólnokształcącym, Zespole Szkół Nr 1, Zespole Szkół Nr 2 i Zespole Szkół Nr 3. W razie włączenia się alarmu automatyczna informacja telefoniczna o wtargnięciu do szkoły docierała najpierw do policji, a następnie do pozostałych zainteresowanych.

W pierwszej połowie grudnia do szkół trafiło pismo z policji cofające uprzednio wyrażoną zgodę na wyprowadzenie automatycznego sygnału na numer dyżurnego komendy policji, a jednocześnie zobowiązujące dyrektorów szkół do odłączenia istniejących automatycznych wyprowadzeń sygnału. Szkoły dostosowały się do przedstawionych żądań. Obecnie, w razie wystąpienia określonego zdarzenia, dyrektor może drogą telefoniczną poinformować policję o tym fakcie.

Wprowadzone ograniczenie pogarsza bezpieczeństwo zarówno budynku szkolnego, jak i osób interweniujących w sytuacji alarmu (dyrektor, inni pracownicy szkoły). W nowych okolicznościach osoba dokonująca włamania będzie wiedziała, że policja nie pojawi się jako pierwsza, a osoby interweniujące zazwyczaj nie posiadają technicznych możliwości zatrzymania sprawcy. Zanim dyrektor zadzwoni na policję, musi zorientować się, jakie zdarzenie miało miejsce. Opóźnia to czas reakcji i naraża osoby interweniujące na agresję przestępcy. Rozwiązaniem alternatywnym może być zamówienie przez szkołę odpowiedniej usługi u firmy ochroniarskiej (a w takiej firmie zazwyczaj po godzinach pracują policjanci) i opłacenie tej usługi. Decyzja policji może także ośmielić potencjalnych przestępców.

Proszę o wyjaśnienie, czym została umotywowana decyzja wielkopolskiego komendanta wojewódzkiego policji oraz komendanta głównego policji. Czy istnieją jakieś przeszkody, które uniemożliwiają opisany kontakt?

Proszę o dogłębną analizę zaistniałej sytuacji i wyczerpującą odpowiedź.

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak

Do wiadomości:

- wielkopolski komendant wojewódzki Policji
- komendant główny Policji
- komendant powiatowy Policji w Kościanie

Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Zmiany zasad finansowania domów pomocy dokonane w wyniku przyjęcia nowej ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. w art. 155 określiły sposób naliczania dotacji państwa za pobyt mieszkańców domów pomocy społecznej skierowanych do tych placówek przed 1 stycznia 2004 r. W ust. 2 jako podstawę wyliczenia tej dotacji przywołuje się przepisy z art. 87 ustawy z dnia 13 listopada 2003 r. W myśl tego artykułu powiat otrzymuje dotację w wysokości średniego miesięcznego kosztu pobytu mieszkańców w danym województwie pomniejszonego o wielkość odpłatności własnych mieszkańców i podzielonego przez liczbę mieszkańców w domach pomocy tego województwa. Przy czym dotacja ta nie może być wyższa niż rzeczywisty aktualny koszt pobytu mieszkańca w danym domu pomocy społecznej. Dla mieszkańców przyjętych po 1 stycznia 2004 r. odpłatność jest równa rzeczywistemu kosztowi pobytu i pokrywana z odpłatności mieszkańców domów pomocy oraz ich rodzin lub gmin.

Przywołana sytuacja prawna powoduje często, że w jednej placówce przebywają osoby w odniesieniu do których odpłatność jest zróżnicowana, choć korzystają one z takich samych usług. W bardzo wielu przypadkach dotacja na mieszkańców przyjmowanych na tak zwanych starych zasadach jest niższa od obecnie wyliczanej i określanej przez powiat na nowych zasadach, a następnie ogłaszanej przez wojewodę. Jest to w moim przekonaniu niezasadne i niesprawiedliwe.

Wojewodowie dysponują informacją o prawdziwych kosztach pobytu w poszczególnych domach, zatem mogliby przekazywać środki w wysokości rzeczywistych kosztów. Z danych tych korzystają jednak tylko po to, aby nie przekroczyć wysokości dotacji do tych domów, które mają koszt niższy od średniej. Co więcej, wojewodowie dysponują niejednokrotnie środkami niewykorzystanymi z powodu trudnej do przewidzenia liczby zgonów mieszkańców, bowiem nowo przyjmowani mają już naliczaną odpłatność na innych zasadach. Wprawdzie zgodnie z art. 155 ust. 2 wojewoda może podwyższyć dotację o 20%, jednak jest to przepis o charakterze fakultatywnym, wymagający spełnienia bliżej nieokreślonych warunków – dotacja taka może też być pomniejszona.

Zważywszy na bardzo trudną sytuację finansową domów pomocy społecznej, a także na konstytucyjną zasadę równości i sprawiedliwości, należałoby pilnie zmienić uregulowania w odniesieniu do odpłatności za pobyt mieszkańców domów pomocy przyjętych przed 1 stycznia 2004 r. Nie może być przecież tak, że nowo przyjmowani mieszkańcy domów de facto dopłacają do pobytu wcześniej przyjętych w przypadku, gdy dotacja wojewody nie pokrywa rzeczywistych kosztów pobytu.

Proszę o poinformowanie, jak Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zamierza uregulować kwestię odpłatności za pobyt mieszkańców przyjętych na starych zasadach, tak aby ta odpłatność pokrywała rzeczywiste koszty ich pobytu w placówkach.

Mieczysław Augustyn

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Oświadczenie dotyczy lokalizacji w Krakowie jednostki o znaczeniu strategicznym.

Jako członek senackiej Komisji Obrony Narodowej i senator z okręgu krakowskiego zwracam się do Pana Ministra z prośbą o rozważenie możliwości umiejscowienia w Krakowie – najlepiej na jego obrzeżach – jednej ze strategicznych dla kraju jednostek wojskowych. To, jaki rodzaj wojsk zostałyby przeniesiony, pozostawiam do decyzji panu ministrowi.

W ostatnich latach „zasoby wojska” w Krakowie zostały znacznie uszczuplone. Pora więc na wyrównanie dysproporcji i podjęcie decyzji, która przez mieszkańców oraz władze samorządowe zostałyby przyjęta z satysfakcją i wdzięcznością.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawłaka

Szanowny Panie Ministrze!

Oświadczenie to dotyczy rozszerzenia Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej na Myślenice.

Zwracam się do Pana Premiera o pozytywne rozpatrzenie prośby władz samorządowych Myślenic i uruchomienie procedur związanych z rozszerzeniem Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej na Myślenice.

W strefie tej zamierza inwestować między innymi firma Tele-Fonika Kable SA, która od piętnastu lat działa na terenie Myślenic, tworzy nowe miejsca pracy, jest jedną z najbardziej prężnych i najlepiej rozwijających się firm w Polsce. Byłoby dużą stratą dla Myślenic i Małopolski, gdyby Tele-Fonika inwestowała w innych regionach.

Dlatego raz jeszcze gorąco proszę Pana Premiera o wyrażenie zgody na rozszerzenie granic strefy ekonomicznej na Myślenice – Dolne Przedmieście.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 3 marca 2008 r. byłem uczestnikiem spotkania zorganizowanego przez panią Jolantę Chełmińską, wojewodę łódzkiego, z panem Cezarym Grabarczykiem, ministrem infrastruktury. Spotkanie dotyczyło infrastruktury drogowej w województwie łódzkim. Plany przedstawione przez pana ministra są bardzo ambitne i wyrażam głęboką nadzieję, że będą one zrealizowane w ustalonych terminach.

Z przedstawionego programu wynika, iż wszystkie autostrady będą budowane w systemie koncesyjnym i będą to drogi płatne. Przerażony obecnymi kosztami przejazdu polskimi autostradami (25 km – 6,5 zł) zadałem pytanie, czy istnieje możliwość obniżenia tych wygórowanych cen. W przeciwnym razie mało kogo będzie stać na korzystanie z autostrad, przez co nie będą one w pełni wykorzystywane i nie spełnią pokładanych w nich nadziei. W odpowiedzi pan minister stwierdził, że nie zależy to od niego, a suma opłat została ustalona w 2004 r. na odpowiednim poziomie (jeśli dobrze usłyszałem, z wyliczenia wynika, że jest to 26 gr za 1 km). Ponadto pan minister stwierdził, iż jedynie Ministerstwo Finansów może obecnie cokolwiek w tej kwestii zmienić.

W związku z tym moje pytanie brzmi: czy Ministerstwo Finansów zauważa problem w tym, że nasze autostrady są jednymi z najdroższych w Europie? Czy macie państwo jakieś koncepcje rozwiązania tego problemu oraz czy możliwe byłoby poniesienie przez budżet państwa takiej części opłaty, która realnie obniżyłaby koszty przejazdu naszymi autostradami?

Z wyrazami szacunku
Przemysław Błaszczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błasczyka

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Gdy w 1998 r. nastąpił podział administracyjny Polski na gminy, powiaty i województwa, a wraz z nim podział dotyczący administrowania drogami, powstał chaos spowodowany odpowiedzialnością samorządów za drogi przekazane z „urzędu” przez państwo. Często się zdarza, że dana droga nie jest ani gminna, ani powiatowa i nie ma organów odpowiedzialnych za jej stan. Starosta uważa, że droga należy do gminy, wójt zaś uważa, że to powiat jest za nią odpowiedzialny.

Czy nie należałoby uporządkować przepisów dotyczących podziału dróg między samorządy? Może powinien powstać nowy podział dróg, w którym wzięliby udział przedstawiciele wojewody, starostowie i wójtowie?

Ponadto budżety gmin, a przede wszystkim powiatów, są takie, że nie są one w stanie, przy tak wysokich cenach materiałów budowlanych i wysokich kosztach zatrudnienia pracowników drogowych, utrzymać ani remontować dróg, za które są odpowiedzialne.

Do moich biur senatorskich napływają prośby od samorządowców z województwa łódzkiego, którego jestem mieszkańcem i przedstawicielem w Senacie RP, zaniepokojonych przedstawioną sytuacją.

Korzystając z mojego prawa, zgodnie z art. 49 Regulaminu Senatu RP, pragnę zapytać Pana Ministra, czy podejmie stosowne kroki zmierzające do uporządkowania sytuacji administracyjnej na polskich drogach oraz czy widzi możliwość wprowadzenia subwencji drogowej przede wszystkim dla powiatów.

Z wyrazami szacunku
Przemysław Błasczyk

Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się do Pana z prośbą o podjęcie działań, które doprowadziłyby do zadośćuczynienia finansowego rodzinom górników poległych w czasie pacyfikacji kopalni „Wujek” w grudniu 1981 r.

Obietnice wypłaty takich odszkodowań często padały w ciągu ostatnich lat. W grudniu 2006 r., w dwudziestą piątą rocznicę tragedii w „Wujku”, prezydent RP Lech Kaczyński powiedział, że zadośćuczynienie, zarówno moralne, jak i materialne, jest w tej chwili możliwe. W maju 2007 r., gdy Sąd Okręgowy w Katowicach skazał piętnastu członków plutonu specjalnego ZOMO za udział w pacyfikacji kopalni „Wujek” i „Manifest Lipcowy”, ówczesny wiceminister MSWiA, Jarosław Zieliński, podtrzymał deklarację prezydenta Kaczyńskiego. Sprawa utknęła jednak w martwym punkcie.

W grudniu ubiegłego roku, w czasie uroczystości pod Krzyżem – Pomnikiem Ofiar Tragedii, Pan Premier powiedział: „Czas pewne sprawy zakończyć tak, aby ci, którzy oplakiwali śmierć swoich najbliższych, mieli poczucie, że ojczyzna nie tylko pamięta, ale podaje pomocną dłoń, wspiera i z tej historii wyprowadza bardzo proste przesłanie – że ci, którzy walczyli o wolność, godność, solidarność, znajdują miejsce w naszych sercach i w naszych działaniach”.

Na początku lutego bieżącego roku rząd podjął uchwałę, na mocy której rodzice, małżonkowie i dzieci osób, które poniosły śmierć w grudniu 1970 r. w wyniku działań wojska i milicji na Wybrzeżu, otrzymają jednorazowe wypłaty w wysokości 50 tysięcy zł. Jestem przekonana, że podobna uchwała, obejmująca najbliższych krewnych ofiar stanu wojennego w kopalni „Wujek”, mogłaby stanowić odpowiednią podstawę do jednorazowego, finansowego zadośćuczynienia rodzinom górników poległych w „Wujku”.

Problem jest mi szczególnie bliski ze względu na fakt, że już trzecią kadencję pełnię mandat senatora wybranego przez mieszkańców Śląska.

Krystyna Bochenek

Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Ponownie kieruję do Pana Ministra oświadczenie w sprawie przywrócenia pełnych funkcji rezydencjalnych muzeum wilanowskiemu i pałacowi w Wilanowie. Informuję Pana Ministra, że nie jestem usatysfakcjonowana odpowiedzią, jakiej podsekretarz stanu, pan Tomasz Merta, udzielił mi na pismo BPS/DSK – 112/08.

Do mojego pisma załączyłam zarówno znaczną liczbę oryginalnych dokumentów zebranych w latach 2004–2006, które, z tego, co wiem, były składane w ministerstwie już za Pana poprzedników, jak i najnowsze dokumenty, z roku 2007. Sprawa muzeum wilanowskiego znana jest więc urzędnikom ministerstwa, pracującym w nim do dziś, a i panu podsekretarzowi Mercie te dokumenty musiały choć raz wpaść w ręce.

Jeden z ostatnich dokumentów z 2007 r. informuje, że SGGW odstąpiła od wskazania konkretnej działki na wymianę za tę wilanowską i gotowa jest przyjąć każdą działkę, jaką wskaże ministerstwo skarbu, byleby była ona równoważna metrażowo. A więc teraz pora na konkretne działania, a nie na ponowne monitorowanie czy analizowanie. Uważam, że nadszedł czas, żeby jedyne upoważnione do tego organy: ministerstwo kultury i ministerstwo skarbu rozpoczęły negocjacje.

Z tego, co mi wiadomo, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie poniesie obciążających budżet kosztów odzyskania i utrzymania Pól Morysińskich, gdyż dyrekcja muzeum posiada możliwości zdobycia środków na ten cel.

Oczekuję raczej podjęcia działań niż grzecznościowego i unikowego uspokajania, oczywiście jeśli ministerstwo ma wolę szybkiego i pozytywnego sfinalizowania sprawy, która ciągnie się od 2004 r.

Będę wdzięczna za informację o podjętych działaniach.

Z wyrazami szacunku
Barbara Borys-Damięcka

Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Wejście Rzeczypospolitej Polskiej do strefy Schengen wpływa na ograniczenia w nawiązywaniu i dynamizowaniu współpracy partnerskiej między mieszkańcami Polski, Ukrainy i Białorusi. W konsekwencji może to prowadzić do zwiększenia barier ekonomicznych i kulturowych. Dziś obserwujemy realne utrudnienia dla obywateli państw sąsiadujących z naszym regionem w przekraczaniu granicy państwowej Rzeczypospolitej Polskiej. W tej sytuacji, mając na uwadze dotychczasowe dobre stosunki międzyludzkie i partnerską współpracę mieszkańców terenów przygranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, Ukrainy i Republiki Białorusi, dostrzegam konieczność podjęcia inicjatywy odpowiedniego uregulowania ustawodawstwa w kwestii małego ruchu granicznego między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą i Republiką Białorusi.

W trosce o rozwój dobrosąsiedzkich stosunków z partnerami ze strony ukraińskiej i białoruskiej oraz o wartości, jakie niesie ze sobą współpraca między wspólnotami obszarów przygranicznych w dziedzinie rozwoju regionów, zwracam się do pana premiera z prośbą o wprowadzenie ułatwień w przekraczaniu granicy państwowej przez obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, Ukrainy oraz Republiki Białorusi zameldowanych na pobyt stały lub czasowy w miejscowościach położonych w pasach małego ruchu granicznego, uznanie za pasy małego ruchu granicznego obszarów o szerokości 50 km położonych po obydwu stronach granicy państwowej, włączenie do małego ruchu granicznego przejść granicznych dostępnych dla ruchu osobowego: Sławatycze – Domaczewo, Terespol – Brześć, Dorohusk – Jagodzin, Hrebenne – Rawa Ruska, Hrubieszów – Włodzimierz Wołyński, Zosin – Uściług oraz stworzenie odrębnych przejść granicznych, przeznaczonych wyłącznie dla małego ruchu granicznego.

Jako reprezentantowi Lubelszczyzny, mając na uwadze stanowisko Stowarzyszenia Samorządów Euroregionu Bug skupiającego osiemdziesiąt cztery samorzady Lubelszczyzny, zależy mi szczególnie na upowszechnianiu dorobku kulturowego i tradycji społeczności przygranicznych. Z tych względów, powołując się na Europejską Konwencję Ramową o współpracy transgranicznej między wspólnotami i władzami terytorialnymi, wnoszę o uregulowanie powyższych kwestii.

Z poważaniem
Lucjan Cichosz

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Po konsultacjach ze środowiskiem lekarskim dotyczących najdotkliwszych problemów tej grupy zawodowej pozyskaliśmy informacje o istotnym pogorszeniu się sytuacji materialnej lekarzy rezydentów w szpitalach województwa łódzkiego.

W związku ze zwiększeniem środków finansowych, przekazywanych szpitalom za wykonywane świadczenia medyczne wynikające z kontraktów szpitali z Narodowym Funduszem Zdrowia, wzrosły wynagrodzenia lekarzy. Jednakże dyrektorzy łódzkich szpitali, podwyższając wynagrodzenia lekarzy, pominieli lekarzy rezydentów, choć uczestniczą oni w wykonywaniu usług na rzecz NFZ w takim samym stopniu, jak pozostali lekarze zatrudnieni w tych szpitalach. Lekarze rezydenci wykonują zawód lekarza i jednocześnie odbywają specjalizację w formie tak zwanej rezydentury, która jest przyznawana najlepszym z kandydatów wyłonionych w drodze obiektywnego konkursu. Lekarz rezydent ma więc co najmniej te same kwalifikacje i wykształcenie, ten sam zakres obowiązków, analogiczny staż pracy oraz wykonuje tę samą pracę, co inni lekarze będący w trakcie specjalizacji. Tymczasem dyrektorzy łódzkich szpitali, pomijając lekarzy rezydentów przy przyznawaniu podwyżek, zazwyczaj twierdzą, że wysokość wynagrodzenia lekarzy rezydentów regulują odrębne przepisy.

Postępowanie dyrektorów jest w sposób oczywisty sprzeczne z prawem pracy, w szczególności z zapisem art. 18³ ustawy – Kodeks pracy, a także z prawem wspólnotowym. Ma tu miejsce ewidentne dyskryminowanie ze względu na tryb specjalizacji, który z punktu widzenia łączącego rezydenta z dyrekcją szpitala stosunku pracy przekłada się na rodzaj umowy o pracę i wymiar zatrudnienia. Nie istnieją *legis specialis*, które uprawniałyby do takiego traktowania, niezgodnego z prawem pracy dyskryminowania lekarzy rezydentów.

Naszą opinię potwierdza stanowisko Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego Ministerstwa Zdrowia z dnia 4 stycznia 2008 r., w którym czytamy, iż zgodnie z §30 rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 20 października 2005 r. w sprawie specjalizacji lekarzy i lekarzy rezydentów (DzU nr 213, pozycja 1779, z późniejszymi zmianami) środki finansowe na wynagrodzenie zasadnicze nie obejmują wynagrodzenia za dyżury medyczne oraz pozostałych składników wynagrodzeń wynikających z układu zbiorowego pracy lub regulaminu wynagrodzenia obowiązującego w jednostce zatrudniającej lekarza w trybie rezydentury. W związku z powyższym podmiot zatrudniający lekarza w trybie rezydentury ma pełną swobodę w podwyższaniu wynagrodzenia za dyżury medyczne oraz ustalania dodatkowych składników wynagrodzenia pod warunkiem, że dodatkowe składniki wynikają z układu zbiorowego pracy albo regulaminu wynagrodzenia.

Ponadto w myśl art. 18^{3c} §1 kodeksu pracy, jeżeli lekarz rezydent pełni funkcję młodszego asystenta, to winien on otrzymać wynagrodzenie odpowiednie dla tej funkcji. Nie ma bowiem żadnego powodu, by zakład opieki zdrowotnej, korzystając z pracy rezydenta wykonywanej w zakresie czynności młodszego asystenta, opłacał tę pracę niż lekarza zatrudnionego na tym samym stanowisku, ale nieodbywającego specjalizacji w ogóle albo odbywającego specjalizację na zasadach tak zwanego oddelegowania. Zgodnie z dalszą treścią art. 18^{3c} §1 kodeksu pracy pracownicy mają prawo do jednakowego wynagrodzenia za jednakową pracę lub za pracę o jednakowej wartości. Mówi o tym również art. 11² kodeksu pracy, w którym czytamy, że pracownicy mają równe prawa z tytułu jednakowego wypełnienia takich samych obowiązków.

Wobec tego nic nie stoi na przeszkodzie, aby dyrektorzy podnosili wynagrodzenia rezydentów, a podwyżki takie muszą mieć miejsce wszędzie tam, gdzie podwyższone są wynagrodzenia lekarzy odbywających specjalizację w innych trybach.

Z naszych informacji wynika, że w województwie łódzkim wynagrodzenia zasadnicze lekarzy rezydentów nie są wyrównywane do wysokości wynagrodzenia innych lekarzy z tym samym stażem pracy, odbywających specjalizację w ramach umowy o pracę. Takie postępowanie dyrektorów dziwi, również z ekonomicznego punktu widzenia. W istocie zatrudnienie lekarzy rezydentów jako pracowników świadczących usługi realizowane przez szpitale jest najkorzystniejszą formą zatrudnienia lekarza po stażu podyplomowym ze względu na finansowanie istotnej części jego wynagrodzenia przez Ministerstwo Zdrowia.

Niepodejęcie pilnych działań naprawiających złą sytuację będzie miało w krótkim czasie bardzo negatywne skutki społeczne i ekonomiczne. Ewentualna utrata części lekarzy rezydentów z województwa łódz-

kiego może nie tylko spowodować pozbycie się najlepszych kandydatów na specjalistów, ale także przynieść straty ekonomiczne.

Prosimy panią minister o odniesienie się do niniejszej sprawy oraz wskazanie, jakie działania zamierza pani podjąć w celu usunięcia powyższych nieprawidłowości.

Z poważaniem
Maciej Grubski
Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Zwracam się z prośbą o uwzględnienie w budżecie państwa na rok 2009 środków finansowych przeznaczonych na konserwację i utrzymanie oraz modernizację systemu melioracji wodnych podstawowych, stanowiącego jednocześnie system ochrony przeciwpowodziowej Żuław Wiślanych. Na rozwój tego regionu w ramach projektów Unii Europejskiej są zaplanowane środki finansowe wymagające udziału własnego budżetu województwa pomorskiego, ale jest to dalece niewystarczające w stosunku do potrzeb. Ten, w większej części depresyjnie położony, malowniczy teren zagrożony jest powodzią i wymaga znacznie większej ilości środków finansowych.

Uzasadnienie. Żuławy Wiślane są unikatową w skali kraju i kontynentu enklawą środowiska naturalnego, posiadającą niezwykle walory historyczne, agroturystyczne i duże znaczenie społeczno-gospodarcze. Utrzymanie i modernizacja systemu osłony przeciwpowodziowej Żuław jest podstawowym warunkiem dalszego zabezpieczenia gospodarki i ludzi przed ogromnymi stratami, przyrody przed degradacją oraz powstrzymania procesu peryferyzacji tego obszaru, w tym zahamowania rozwoju społeczno-ekonomicznego.

Mając na uwadze powyższe, proszę przyjrzeć się poruszonej przeze mnie sprawie oraz poczynić odpowiednie kroki prawne i podjąć odpowiednie decyzje. Jednocześnie proszę poinformować mnie o wszelkich czynnościach podjętych w powyższej sprawie.

Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Wprowadzone w sierpniu 2007 r. regulacje prawne nałożyły na importerów gazu, bez żadnego okresu przejściowego, obowiązek utrzymania odpowiednich zapasów magazynowych gazu ziemnego składowanego na terenie Polski. Powoduje to ograniczenia i dyskryminację działającej na terenie województwa lubuskiego firmy gazowniczej Media Odra Warta, której udziałowcami są Związek Międzygminny „Odra Warta” oraz inwestor niemiecki. Gaz sprowadzany jest z terytorium Niemiec i tam też, w pobliżu granicy z Polską, spółka posiada dostęp do magazynów gazu.

W okresie swego istnienia spółka wybudowała ponad 100 km gazociągu na terenie trzydziestu gmin województwa lubuskiego, gdzie nie ma infrastruktury PGNiG. Zasila ona również zakłady przemysłowe położone na terenie Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej – K-SSSE. Zapotrzebowanie na gaz znacznie przekracza 50 milionów m³. Skutek jest taki, że spółka nie może przyłączać kolejnych klientów, zarówno indywidualnych, jak i instytucjonalnych. Już nastąpiły rezygnacje inwestorów, nie tylko w obrębie K-SSSE.

Sytuacja taka, jak stwierdza się między innymi w apelu Sejmiku Województwa Lubuskiego, w sposób bardzo negatywny oddziałuje na rozwój regionu, a tym samym poszczególnych gmin, na możliwość tworzenia nowych miejsc pracy. Powoduje też zmniejszenie dochodów z działalności gospodarczej, co negatywnie wpływa na poziom życia mieszkańców regionu.

Zwracam się do Pana Premiera o podjęcie pilnych działań zmierzających do zmiany sytuacji prawnej w taki sposób, aby umożliwić pełne zaopatrzenie w gaz obszarów zaopatrywanych przez MOW, jest to bowiem około 35% powierzchni województwa. Chodzi o zwiększenie maksymalnego limitu, przy którym nie są wymagane zbiorniki, do poziomu co najmniej 100 milionów m³ lub uznanie za wyczerpujące wymagania prawne zbiorników na terenie Niemiec, czyli zjednoczonej Europy.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Iwan

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Uprzejmie informuję, że otrzymałem od pana Seweryna Szymańskiego, przewodniczącego Sejmiku Województwa Lubuskiego, stanowisko Sejmiku Województwa Lubuskiego z dnia 11 lutego 2008 r. w sprawie skutków ustawy zakazującej stosowania roślin transgenicznych, GMO, w paszach dla zwierząt.

Stwierdza się w nim, że zakaz ten stawia polskich hodowców i wytwórców w trudnej sytuacji, gdyż cała Unia Europejska bazuje na tańszym surowcu, jakim są rośliny genetycznie modyfikowane. Zakaz może doprowadzić do wyparcia naszych producentów z polskiego rynku, a konsumenci i tak będą kupować importowaną żywność wyprodukowaną na bazie roślin transgenicznych. Skutki ekonomiczne wprowadzenia zakazu mogą być inne niż oczekiwane przez twórców ustawy. Sejmik stwierdza, że wprowadzona regulacja prawna stoi w sprzeczności z prawodawstwem unijnym, co stanowi zagrożenie zastosowania sankcji wobec Polski.

Sejmik Województwa Lubuskiego wyraża pogląd, że zastosowanie zakazu tylko w Polsce nie uchroni naszych konsumentów przed spożywaniem produktów GMO, a skutki ekonomiczne będą znaczne. Lepszym rozwiązaniem byłby bezwzględny nakaz znakowania żywności wyprodukowanej z produktów GMO, tak aby każdy konsument mógł dokonać świadomego wyboru.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Iwan

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Wielce Szanowna Pani Minister!

Po zapoznaniu się ze zweryfikowaną listą projektów kluczowych Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”, proszę o podanie przyczyn usunięcia przedsięwzięć dotyczących zapewnienia bezpieczeństwa powodziowego Dolnemu Śląsku i na Dolnym Śląsku, na przykład:

- modernizacji Wrocławskiego Węzła Wodnego,
- ochrony od powodzi Kotliny Kłodzkiej,
- modernizacji zbiornika Nysa na Nysie Kłodzkiej,
- poprawy stanu ochrony przeciwpowodziowej Lewina Brzeskiego na Nysie Kłodzkiej,
- poprawy odpływu wód powodziowych w okresie zimowym z jeziora Dąbie.

W wyniku weryfikacji nie znalazły się na liście także projekty dotyczące gospodarki odpadami i gospodarki wodno-ściekowej. Również bardzo zaskakujące jest to, iż województwo dolnośląskie, jako jedno z nielicznych, zostało pozbawione największej liczby projektów.

Mam jednak nadzieję, że ministerstwo ponownie przeanalizuje projekty dotyczące województwa dolnośląskiego, uwzględniając szczególnie przedsięwzięcia w zakresie bezpieczeństwa powodziowego oraz gospodarki odpadami i gospodarki wodno-ściekowej, z nadaniem im wysokiego priorytetu.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Jurcewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Panie Ministrze!

W związku z otrzymanym apelem od samorządów gminnych południowej Wielkopolski oraz samorządu powiatu kępińskiego, dotyczącym budowy obwodnicy dla Kępna, Baranowa i pozostałych gmin powiatu kępińskiego, ciągu drogi krajowej S11 oraz budowy drogi krajowej S8 przez teren gmin Perzów, Bralin i Kępno, przedstawiam następujące oświadczenie.

Drogi te mają kluczowe znaczenie dla województwa wielkopolskiego i gmin leżących wzdłuż nich. Jest to przedsięwzięcie konieczne i potrzebne. Dla mnie jako senatora okręgu kalisko-leszczyńskiego ma znaczenie stan infrastruktury południowej Wielkopolski.

W 2012 r. Polska i Ukraina będą organizatorami Euro 2012, w związku z czym większość środków przeznaczonych na infrastrukturę jest przydzielana miastom będącym gospodarzami tych mistrzostw. Rodzi się zatem pytanie, w jaki sposób Ministerstwo Infrastruktury zamierza zrównoważyć szanse rozwoju gmin i miast, których drogi nie znalazły się w projekcie budżetu na najbliższe lata.

W związku z tym pragnę zapytać, jak w najbliższym czasie wyglądają plany inwestycyjne dotyczące dróg S11 i S8 w Wielkopolsce? Czy istnieje możliwość wpisania tych dróg do rezerw budżetowych w projektach budżetów na następne lata?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Pani Minister!

Na moje ręce zostało przekazane stanowisko Polskiej Izby Przemysłu Targowego w sprawie instrumentów wsparcia polskiego eksportu, w tym dofinansowania polskich wystąpień na targach zagranicznych, ułatwień wizowych dla przedstawicieli biznesu z krajów spoza Unii Europejskiej oraz podatku VAT dla usług świadczonych wystawcom zagranicznym w Polsce przez polskie podmioty gospodarcze.

W uzasadnieniu czytamy, że Polska Izba Przemysłu Targowego szacuje, że brak decyzji w zakresie dofinansowania polskich wystąpień na targach zagranicznych oraz w zakresie ułatwień wizowych dla przedstawicieli biznesu z krajów spoza Unii Europejskiej spowoduje trzydziestoprocentowy spadek aktywności polskich firm na targach zagranicznych oraz zmniejszenie udziału handlowców z Białorusi i Ukrainy na targach krajowych. Dwudziestodwuprocentowa stawka VAT doliczana do usług przez polskich usługodawców i związana z tym długotrwała procedura zwrotu zachęca zagranicznych wystawców uczestniczących w targach w Polsce do zlecenia budowy i aranżacji stoisk podmiotom zagranicznym, a nie polskim, co spowoduje efekt zerowy dla polskiego skarbu.

Biorąc pod uwagę przedstawione argumenty, zwracam się do Pani Minister o zainteresowanie tą problematyką kierownictw resortów gospodarki oraz rozwoju regionalnego w celu wzmożenia prac, opracowania i opublikowania stosownych dokumentów.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W związku z pismem z dnia 22 lutego 2008 r., otrzymanym od sekretarza oddziału Związku Wypędzonych z Kresów Wschodnich RP, Pana Pawła Adamowskiego, zwracam się z prośbą o zapoznanie się z problemem oraz wyjaśnienie sprawy przedstawionej w załączonej dokumentacji*.

Z poważaniem
Stanisław Kogut

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusza Kurtyki

Ziemia sądecka przez pięćdziesiąt lat, począwszy od roku 1939, doświadczała uciemnienia w konsekwencji dążeń narodowyzwoleńczych. Historia najnowsza południowej części Małopolski pełna jest świadectw o bohaterach i bogata w pamiątki. Cały czas je odkrywamy, a wiele z nich wciąż jeszcze czeka na odkrycie.

W latach 2005–2007, jako inicjator spotkań młodzieży z historią najnowszą, organizowałem lekcje, które prowadzili naukowcy z Instytutu Pamięci Narodowej. Uzmysłowiłem sobie wtedy, jak wielkie są oczekiwania mieszkańców Małopolski w związku z działalnością tej instytucji. Spotkania z historią prowadzone przez pracowników IPN odbywały się w Nowym Sączu, Nowym Targu, Gorlicach, Grybowie, Limanowej i innych, mniejszych miejscowościach. Młodzież przybywała na nie z poważnymi pytaniami, na wszystkie przychodzili także historycy pracujący w małopolskich szkołach i na uczelniach wyższych. Każde z tych spotkań cieszyło się sporym zainteresowaniem lokalnych mediów. Często pytano o możliwość powołania przyszkolnych kół historycznych, które działałyby pod patronatem IPN.

W czerwcu 2007 r., w związku z końcem roku szkolnego, odbyło się zakończenie cyklu lekcji historycznych. Wtedy w sali Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu młodzież, która spotkała się z Panem, Panie Prezesie, a także z profesorem Ryszardem Terleckim, doktorem Markiem Lasotą i doktorem Dariuszem Gorajczykiem, była skłonna zadawać pytania bez końca. Wówczas postanowiłem, że w kolejnym roku szkolnym wspólnie z Instytutem Pamięci Narodowej zorganizuję konkurs dla młodzieży szkolnej na najciekawsze badanie związane z historią Sądeckizny w latach 1939–1989. Dziś do tego zobowiązania powracam. Obecnie trwają prace nad przygotowaniem regulaminu konkursu, który ogłoszę jeszcze w marcu.

Na terenie ziemi sądeckiej wraz z pracownikami biur senatorskich i historykami przeprowadziliśmy konsultacje społeczne, które wykazały, że w Nowym Sączu powinna powstać delegatura krakowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Do Pana Prezesa przesyłam petycje w tej sprawie, podpisane przez lokalne środowiska kombatanatów i sybiraków. Dziś w Nowym Sączu wypracowaliśmy odpowiednią atmosferę, dzięki czemu można utworzyć delegaturę IPN zgodnie z ustawą o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 18 grudnia 1998 r. W rozdziale 2 w art. 18 jest mowa o strukturze organizacyjnej IPN. W ust. 3 pkt 2 tegoż artykułu napisano o możliwości powołania oddziałowego biura edukacji publicznej IPN.

Występuję z oświadczeniem senatorskim, ponieważ w powstanie takiego biura w Nowym Sączu zobowiązali się zaangażować parlamentarzyści sądecy i niektórzy samorządowcy. Chcielibyśmy, aby organizowane przez IPN spotkania z historią, które zapoczątkowałem przed dwoma laty, odbywały się w sądeckich szkołach i na uczelniach wyższych cyklicznie. Poprzez biuro edukacji publicznej planujemy rozpowszechniać materiały dydaktyczne przygotowane przez naukowców z IPN. Chcielibyśmy także pomóc historykom IPN w dotarciu do świadków wydarzeń z tamtych lat, do pamiątek i dokumentów.

Szanowny Panie Prezesie, uprzejmie proszę o rozważenie możliwości powołania delegatury IPN w Nowym Sączu. Przecież sami historycy z Instytutu potwierdzają, że dokumentacja dotycząca Sądeckizny jest niezwykle bogata i wciąż czeka na zbadanie. W Nowym Sączu są znawcy historii, pracownicy naukowcy, prawni i gotowi podjąć się badań i propagowania słusznych działań Instytutu Pamięci Narodowej.

Naród, który traci pamięć, traci swoją tożsamość. To samo dotyczy społeczności lokalnych. Jako przedstawiciel lokalnego środowiska, po przeprowadzeniu wielu rozmów i konsultacji zapewniam, że władze Nowego Sącza, pracownicy naukowcy i parlamentarzyści włączą się w tworzenie tej jakże potrzebnej naszemu regionowi, potrzebnej naszej młodzieży placówki.

Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z pismem z dnia 21 lutego 2008 r. otrzymanym od pani Aleksandry Dudy, zamieszkałej w Limanowej, oraz pani Jadwigi Kasińskiej, zamieszkałej w Piekielku pod numerem 92, zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o przychylne ustosunkowanie się do sprawy przedstawionej przez wymienione zainteresowane osoby. Dotyczy ona afery finansowej w Katolickim Stowarzyszeniu Wychowawców, w oddziale w Tymbarku, prowadzącym zespół szkół w Piekielku. Proszę o wnikliwą analizę tej sprawy, która została szczegółowo opisana w dołączonym przeze mnie piśmie*.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Kogut

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Kieruję do Pani Minister oświadczenie w sprawie wyceny usług medycznych w lecznictwie szpitalnym i specjalistycznym, a także nierówności w nakładach na jednego mieszkańca w poszczególnych regionach.

Zgodnie z Pani deklaracją – w związku z wejściem w życie przepisów o czasie pracy lekarzy – wycena usług medycznych wzrosnąć miała średnio do 12 zł za jeden punkt. W całym kraju NFZ kontraktuje usługi szpitalne po 12 zł lub więcej za punkt, a w województwie warmińsko-mazurskim średnio proponuje się 10,65 zł za punkt. Wynika to z możliwości finansowych dyrektora oddziału NFZ.

W tej sytuacji lekarze zaprotestowali i zapowiedzieli, szczególnie w szpitalach w Ełku i Olecku, ale także w innych placówkach, utrudnienia w organizacji pracy po 1 stycznia 2008 r. W ich ocenie – i trudno się z tym nie zgodzić – ich zarobki są niewspółmiernie małe w stosunku do innych grup zawodowych, wskazują też na nierówności płacowe, jeśli chodzi o lekarzy w poszczególnych regionach. Nie rekompensują też ich woli – wyraźnie podkreślam, że wyrażają oni taką wolę – pracy dłużej niż czterdzieści osiem godzin w tygodniu. Podobnie rzecz ma się z płacami innych grup zawodowych, w tym pielęgniarek i ratowników medycznych.

W mojej ocenie po raz kolejny regiony wschodniej Polski są dyskryminowane w wycenie usług medycznych, w sytuacji, gdy w innych regionach stawki za punkt przekraczają 12 zł. Województwo warmińsko-mazurskie, gdzie sieć szpitali i tak jest nazbyt uboga w odniesieniu do zabezpieczenia potrzeb medycznych, nie powinno być finansowo potraktowane gorzej niż inne regiony kraju. Obecny poziom finansowania jest konsekwencją funkcjonowania algorytmu z wagą 1,7 liczonego dla migracji pacjentów. Od kilku lat w województwie warmińsko-mazurskim kwota finansowania świadczeń zdrowotnych w przeliczeniu na jednego ubezpieczonego jest zdecydowanie niższa niż średnia na terenie kraju. W 2006 r. wynosiła ona w województwie 877 zł, a w kraju 949 zł, a w 2007 r. odpowiednio 955 zł i 1029 zł.

Pragnę też zwrócić uwagę Pani Minister na problem ochrony słabszych regionów, szczególnie tych, gdzie jest niższa gęstość zaludnienia. W imię uratowania szpitala czterooddziałowego w każdym powiecie wschodniej Polski warto rozważyć, podobny do stosowanego do dochodów samorządowych, system wyrównania, równoważenia dochodów, tym razem oddziałów NFZ i ZOZ, poprzez większe stawki za leczenie właśnie w obszarach rzadziej zaludnionych. Informuję, że na przykład szpital w Gołdapi tak naprawdę nie ma możliwości utrzymania się przy stosowanych stawkach pomnożonych przez liczbę zdarzeń, gdyż tych zdarzeń medycznych siłą rzeczy jest tam mniej niż w obszarach zurbanizowanych. Oczywiście jest, iż szpitale mieszczące się na tego typu obszarach, wymagają specyficznego finansowania za usługi medyczne, wyższego niż w obszarach gęściej zaludnionych.

Proszę o odpowiedź na następujące pytanie: czy możliwe jest wyrównanie do średniego poziomu w Polsce nakładów na lecznictwo szpitalne i specjalistyczne na jedną osobę w województwie warmińsko-mazurskim, przy uwzględnieniu możliwości, jakie daje rezerwa będąca w dyspozycji NFZ?

Proszę również o rozważenie wprowadzenia systemowego rozwiązania umożliwiającego zniesienie dysproporcji w finansowaniu szpitali działających na terenach o niskim procencie zaludnienia. Kwestia ta dotyczy nie tylko województwa warmińsko-mazurskiego, lecz też innych regionów Polski i w mojej ocenie ma charakter ogólnokrajowy.

Z wyrazami szacunku
Marek Konopka

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnich latach zauważalne jest zahamowanie procesu przekazywania gospodarstw rolnych młodszemu pokoleniu. Gdy wprowadzono program rent strukturalnych, osoba przekazująca gospodarstwo o powierzchni kilku hektarów otrzymywała rentę w wysokości ponad 2 tysięcy zł. Dzisiaj rolnik, którego gospodarstwo ma powierzchnię nawet 100 ha, może liczyć najwyżej na połowę wymienionej kwoty.

Co rząd zamierza zrobić, by zachęcić do wymiany pokoleń w gospodarstwach rolnych? Czy planowane jest zwiększenie kwoty renty strukturalnej, by ten cel osiągnąć?

Z poważaniem
Marek Konopka

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Według istniejących przepisów rolnik ma prawo wywozić swoje nieczystości tylko pod warunkiem posiadania odpowiedniego środka transportu i po odbyciu szkolenia zorganizowanego przez starostę. Jeśli nie spełnia wymienionych warunków, musi płacić za przejazd specjalnego pojazdu do odbioru nieczystości. Ponieważ koszt tej usługi jest bardzo wysoki, rolnicy, niestety, pozbywają się nieczystości na własną rękę ze szkodą dla środowiska naturalnego.

Na podstawie przeprowadzonych przeze mnie rozmów z rolnikami zwracam się do Pana Ministra z pytaniem, czy możliwa jest zmiana rozporządzenia dotyczącego wywożenia nieczystości z gospodarstwa z wykorzystaniem własnego transportu oraz zniesienie wynikających z tego tytułu pozwoleń oraz konieczności szkolenia.

Z wyrazami szacunku
Marek Konopka

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W §12 ust. 1 rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 17 października 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Modernizacja gospodarstw rolnych” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 po zmianach z dnia 5 listopada 2007 r. czytamy: „Wniosek o przyznanie pomocy składa się osobiście albo przez upoważnioną osobę bezpośrednio w oddziale regionalnym agencji właściwym ze względu na miejsce realizacji operacji, przy czym upoważniona osoba może jednego dnia złożyć wyłącznie: 1) jeden wniosek lub 2) dwa wnioski tego samego wnioskodawcy – w przypadku, o którym mowa w §11 ust. 2 pkt 2”.

Zasadność takiego zapisu jest wątpliwa. Z pewnością powoduje niepotrzebne utrudnienia przy składaniu wniosków o modernizację zarówno dla rolników, jak i pracowników oddziałów regionalnych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Czy pan minister zamierza zmienić wyżej wymienione rozporządzenie, by w bieżącym roku wnioski w ramach działania „Modernizacja gospodarstwa rolnego” mogły być przyjmowane w powiatowych oddziałach agencji, ewentualnie składane w imieniu kilku rolników przez jedną upoważnioną osobę?

Z wyrazami szacunku

Marek Konopka

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Obecnie na rynku zbóż, a jak wskazują rolnicy, w szczególności na rynku żyta w naszym kraju, który jest członkiem Unii Europejskiej, ma miejsce bardzo dziwna sytuacja związana z ceną skupu tony żyta ekologicznego. Obecnie przy sprzedaży żyta do Niemiec odbiorca niemiecki płaci polskim rolnikom 1 tysiąc 200 zł za tonę żyta i jest to kwota w porównaniu do cen, jakie proponują polscy odbiorcy, dużo wyższa.

W związku z tym zasadne jest następujące pytanie. Co robi Agencja Rynku Rolnego, która w ramach swojej statutowej działalności powinna regulować rynek, nie dopuszczając do sytuacji, w której najlepsze polskie zboże wyjeżdża za granicę z powodu wyższych cen skupu surowca? Czy w związku z tym spełnia ona swoją rolę, która powinna polegać na regulacji rynku w taki sposób, by dodatkowo zachęcać rolników do produkcji i sprzedaży zbóż w kraju?

Moim zdaniem innym ważnym celem, jaki powinien realizować rząd, oprócz ochrony krajowych producentów jest wprowadzenie lepszej informacji na temat produkcji zbóż ekologicznych oraz zapewnienie opłacalności i zbytu tychże zbóż.

Z wyrazami szacunku
Marek Konopka

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Przez wieki województwo śląskie postrzegane było jako teren przemysłowy, a jego walory kulturowe były niemalże zupełnie pomijane. Obecnie podejmowane są liczne inicjatywy związane ze zmianą tego wizerunku. Wiele działań promocyjnych zmierza do wykreowania nowej wizji rozwoju województwa – regionu nowoczesnego, o bogatym dorobku kulturowym i dziedzictwie kulturowym o cennych walorach. Dlatego też istotną kwestią staje się utworzenie w Katowicach Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków z pracownią terenową w Pszczynie i ewentualnie w Częstochowie (Jasna Góra).

Uzasadniając ten projekt, chciałbym przedstawić krótką charakterystykę środowiska i dziedzictwa kulturowego województwa śląskiego.

W krajobrazie kulturowym województwa wybitne walory posiadają historyczne kompozycje krajobrazowe w Cieszynie, Koszęcinie, Pszczynie, Rudach, Świerklańcu, Złotym Potoku i Żywcu. Spośród założeń tych na szczególną uwagę zasługuje zamek w Pszczynie, gdzie mieści się Muzeum Zamkowe. To jedna z niewielu rezydencji w Polsce, w której zachowało się w zdecydowanej większości oryginalne wyposażenie, pochodzące z przełomu XIX i XX wieku.

Na całym obszarze województwa śląskiego istnieje gęsta sieć osadnicza historycznych ośrodków miejskich o genezie średniowiecznej. Także znaczna część wsi sięga swoimi korzeniami okresu średniowiecza. W granicach województwa śląskiego znajduje się czterdzieści sześć miast historycznych. Trzydzieści trzy miasta historyczne posiadają obecnie prawa miejskie, a ich układy urbanistyczne wpisane są do rejestru zabytków. Są to: Będzin, Biała, Bielsko, Bieruń, Bytom, Cieszyn, Czeladź, Częstochowa, Gliwice, Kłobuck, Koziegłowy, Krzepice, Lubliniec, Miasteczko Śląskie, Mikołów, Mysłowice, Pilica, Pszczyna, Pyskowice, Racibórz, Rybnik, Siewierz, Skoczów, Sławków, Sośnicowice, Strumień, Tarnowskie Góry, Toszek, Wodzisław Śląski, Woźniki, Żarki, Żory, Żywiec. Osiem historycznych miast utraciło prawa miejskie, ale ich układy urbanistyczne wpisane są do rejestru zabytków. Są to: Janów, Mrzygłód, Mstów, Olsztyń, Przyrów, Włodowice, Złoty Potok, Żarnowiec. Trzy historyczne miasta posiadają prawa miejskie, ale ich układy urbanistyczne nie są chronione wpisem do rejestru zabytków. Są to: Konięcpol, Ogrodzieniec, Szczekociny. Dwa historyczne miasta utraciły prawa miejskie i ich układy urbanistyczne nie są wpisane do rejestru zabytków. Są to: Kromolów, włączony w granice Zawiercia, oraz Lelów.

Specyficznym dziedzictwem kulturowym okresu industrializacji, podkreślającym odrębność i wyjątkowość krajobrazu kulturowego regionu, są historyczne obiekty i zespoły zabudowy związane z:

— górnictwem węgla kamiennego, jak zabudowa szybu „Sobieski” w Radlinie, zabudowa dawnego szybu „Alfred” w Katowicach, zabudowy dawnych szybów „Franciszek” i „Andrzej” w Rudzie Śląskiej, kopalnia „Zabrze Zachód” („Królowa Luiza”), „Guido” i Sztolnia Dziedziczna w Zabrzu, kopalnia „Michał” w Siemianowicach, kopalnia „Polska” w Świętochłowicach, zespół ruchu I kopalni „Saturn” w Czeladzi, szyby powietrzne kopalni „Rydułtowy”, „Katowice”, „Ignacy” w Rybniku, budynki dawnej KWK „Gliwice”;

— wydobywaniem i przetwórstwem metali kolorowych, jak kopalnia cynku i srebra w Tarnowskich Górach (Sztolnia Czarnego Pstrąga), huta cynku „Uthemann” w Szopienicach, walcownie w Lipinach i Szopienicach,

— hutnictwem żelaza, jak wieże gichtociągowe w Porębie i Palowicach, dawna Huta Gliwicka, obecnie GZUT.

Z rozwojem przemysłu związane są również zespoły fabryczno-rezydencjonalne, patronackie założenia osiedli robotniczych, wille oraz pałace fabrykanckie. Najbardziej wartościowe zachowane zespoły fabryczno-rezydencjonalne to: zespół H. Dietla oraz Schönów w Sosnowcu, Hantkego w Częstochowie (zakłady hutnicze „B. Hantke SA”), zespół bielskich fabrykantów włókienniczych. Z kolei najbardziej znane osiedla i kolonie robotnicze związane z określonymi zakładami przemysłowymi to: Giszowiec i Nikiszowiec w Katowicach, osiedla w Bytomiu, Czeladzi, Czerwionce-Leszczynach, Gliwicach, Knurów, Pszowie, Radlinie, Rybniku, Zabrzu i Zawierciu.

Najcenniejsze zabytki techniki i obiekty poprzemysłowe o wyjątkowych walorach historycznych i architektonicznych tworzą Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego, który jest swoistym przewodnikiem po postindustrialnym dziedzictwie kulturowym regionu. Można stwierdzić, iż bez wątpienia w swojej kategorii przedstawia ono największe wartości w skali kraju, a nawet Europy.

Charakterystyczną i bardzo liczną grupą obiektów zabytkowych o dużych walorach kulturowych są obiekty architektury drewnianej, w tym zwłaszcza drewniane kościoły, których zachowało się przeszło siedemdziesiąt, przede wszystkim o konstrukcji zrębowej. Obiekty rozlokowane są na terenie całego wo-

jewództwa, jednak największa ich liczba i koncentracja występuje w powiatach: gliwickim, lublinieckim, pszczyńskim, rybnickim oraz w rejonie Bielska-Białej, Cieszyna i Żywca. Obiekty te powstawały na przestrzeni wielu wieków: od XV aż do XX wieku. Skupiska świeckiego budownictwa drewnianego występują na terenach górskich oraz w północnej i wschodniej części województwa. Najcenniejsze obiekty drewnianej architektury tworzą Szlak Architektury Drewnianej Województwa Śląskiego.

Wyróżnikiem krajobrazu kulturowego województwa jest szczególne nasycenie budowlami militarnymi. Pierwszą grupę tych zabytków, najbardziej znaną, tworzy linia zamków o średniowiecznym rodowdzie, nazywana Szlakiem Orlich Gniazd. Jurajskie warownie wpisują się w wyjątkowy krajobraz Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej o urozmaiconej rzeźbie terenu, stanowiący mozaikę kompleksów rolno-leśnych, z niewielkimi miastami i wsiami o charakterystycznym budownictwie wykorzystującym lokalny surowiec, jakim jest kamień wapienny.

Drugą cenną grupę zabytków „architektury militaris” stanowią współczesne fortyfikacje Obszaru Warownego Śląsk z lat 1933–1939. Przebiegały one szerokim półkolem wokół Chorzowa, Katowic oraz Mikołowa. Generalnie fortyfikacje polskiego Obszaru Warownego Śląsk ciągnęły się od Przeczyca do rzeki Gostynki. W 1939 r. wzniesiono fortyfikacje w miejscowościach: Lubliniec, Częstochowa, Tarnowskie Góry, Bielsko-Biała, Podgórze, Pszczyzna, Rybnik, Żory oraz fortyfikacje karpackie w Węgierskiej Górze, Krzyżowej i Przyborowie.

Zespół obiektów militarnych uzupełniają miejsca upamiętniające wydarzenia historyczne: między innymi pole bitewne z 1794 r. pod Szczekocinami, pole bitwy pod Mokrą, Kopiec Wolności w Piekarach Śląskich czy zespół Radiostacji Gliwickiej.

Obiektem wyjątkowym ze względu na jego znaczenie w historii i kulturze Polski oraz jako miejsce kultu religijnego i cel pielgrzymek na trwale wpisanym w krajobraz regionu jest klasztor o.o. Paulinów na Jasnej Górze. W krajobrazie kulturowym województwa śląskiego czytelny jest również krajobraz ukształtowany pod wpływem ponadpięćsetletniego gospodarowania zakonu cystersów. Krajobraz ten z zespołem klasztornym w Rudach Raciborskich, połączonym systemem promieniście i rokadowo rozchodzących się dróg, z leśniczówkami, stawami rybnymi, kapliczkami i zespołami dworskimi, jest znaczący dla promocji regionu.

Wbrew obiegu opinii o silnej poprzemysłowej degradacji środowiska naturalnego na terenie województwa śląskiego na zachód od Odry na obszarach najbardziej żyznych gleb ziemi raciborskiej występuje krajobraz rolniczy z układami komponowanymi w oparciu o wyjątkowo liczne węzłowe założenia pałacowo-parkowe z folwarkami oraz charakterystyczne układy ruralistyczne (zabudowa zagrodowa typu frankońskiego). Harmonijny krajobraz rolniczy zachował się także na północnym wschodzie i północy województwa oraz na zachód od Tarnowskich Gór i Gliwic.

Charakterystyczny typ krajobrazu kulturowego województwa związany jest z gospodarką stawową i kształtowaną od średniowiecza gęstą siecią stawów rybnych (tak zwany żabi kraj). Na obszarze tym, sięgającym od Skoczowa po Zator w województwie małopolskim, zachowała się historyczna zabudowa folwarków rybackich wraz z nielicznymi przykładami obiektów hydrotechnicznych.

Pragnę także wspomnieć, że Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków posiada swoje oddziały terenowe we wszystkich województwach z wyjątkiem naszego regionu, co świadczy o tym, że województwo śląskie nadal postrzegane jest jako obszar pozbawiony walorów kulturowych.

Dla dalszego rozwoju województwa istotny jest związek, jaki istnieje między jakością krajobrazu a jakością życia w regionie. Dlatego też coraz większe zrozumienie znajduje potrzeba ochrony krajobrazów kulturowych i terenów otwartych. Niemniej, szczególnie w ostatnich dekadach, wiele historycznych krajobrazów kulturowych szybko traci swe charakterystyczne cechy. Dzieje się tak pod wpływem rozwoju intensywnego rolnictwa, konsolidacji gospodarstw, melioracji i procesów urbanizacyjnych. W rezultacie bezpowrotnie tracona jest różnorodność krajobrazu województwa, a niekiedy wielkie kompleksy terenów otwartych i zielonych podlegają zanieczyszczeniu i redukcji ich bioróżnorodności pod wpływem rozwoju infrastruktury drogowej, turystyki i rekreacji. Stąd też znaczenie krajobrazu jako atrakcyjnego czynnika lokalizacji działalności gospodarczej, rozwoju turystyki i rekreacji będzie w takich regionach systematycznie maleć. Przeciwdziałaniem procesom destrukcyjnym powinna być ochrona i promocja charakterystycznych historycznych krajobrazów w województwie śląskim. I w tym właśnie widzę rolę Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Katowicach.

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Proszę o przedstawienie działań Ministerstwa Zdrowia zmierzających do zabezpieczenia w 2008 r. środków finansowych na zaspokojenie słusnych żądań lekarzy rezydentów, które to środki, zgodnie z wystąpieniami ministra finansów w trakcie senackiej debaty budżetowej, miały pochodzić z rezerwy budżetowej.

Zgodnie z wciąż obowiązującym rozporządzeniem ministra zdrowia z dnia 20 października 2005 r. w sprawie specjalizacji lekarzy i lekarzy dentystów, zwanym dalej w skrócie rozporządzeniem, a konkretnie z jego §30 ust. 4, lekarz, który odbywa specjalizację w ramach rezydentury, otrzymuje zasadnicze wynagrodzenie miesięczne ustalane corocznie przez ministra właściwego do spraw zdrowia do dnia 30 marca roku poprzedzającego rok, w którym lekarz rozpoczyna lub odbywa specjalizację, na podstawie przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku za ubiegły rok, w wysokości nie mniejszej niż 70% tego wynagrodzenia. W praktyce oznacza to, że zgodnie z rozporządzeniem uposażenie miesięczne lekarza rezydenta wynosi około 60% aktualnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw.

W roku 2006 pensja lekarza rezydenta wyniosła 1 tysiąc 704 zł brutto. W 2007 r. wzrosła do 1 tysiąca 757 zł – netto jest to około 1 tysiąca 200 zł miesięcznie. W roku 2008 planowana pensja, według obowiązującego rozporządzenia ministra zdrowia, ma wynosić 1 tysiąc 846 zł brutto. Zgodnie z zapowiedziami minister zdrowia wskutek podjętych przez nią działań pensja lekarza rezydenta ma wzrosnąć do 2 tysięcy 282 zł brutto. Jeśli kwotę tę odnieść do średniej krajowej z roku 2007, to stanowi ona zaledwie 80% tej średniej.

Grupa zawodowa lekarzy rezydentów liczy blisko siedem i pół tysiąca osób, co stanowi prawie 20% lekarzy pracujących w polskim lecznictwie szpitalnym. I często właśnie na barkach lekarzy rezydentów spoczywa prowadzenie oddziału i pełnienie obowiązków dyżurowych. Lekarze rezydenci i stażyści to jedyna grupa zawodowa w służbie zdrowia, która nie otrzymała trzydziestoprocentowej podwyżki przewidzianej od października 2006 r. jakoby dla wszystkich lekarzy.

Z poważaniem
Norbert Krajczy

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Moje oświadczenie wiąże się z kwestią zagwarantowania środków finansowych na koszty wynikające z rozstrzygnięć w sprawach sądowych dotyczących czasu pracy lekarzy, w związku z tak zwanym prawem doktora Misia.

Z powództw cywilnych przeciwko pracodawcom, którymi są dyrektorzy SPZOZ, rozpoznawane są przez sądy sprawy dotyczące udzielania dni wolnych za dyżury pełnione powyżej czterdziestoosmiodzinnego tygodnia pracy, określonego europejskimi normami od maja 2005 do 31 grudnia 2007 r. Sądy zasądają na rzecz lekarzy kilkudziesięciotysięczne odszkodowania, na które nie ma niestety zagwarantowanych środków w kontraktach z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Proszę Panią Minister o informację, czy w planach finansowych oddziałów Narodowego Funduszu Zdrowia jest utworzona rezerwa na te zobowiązania wynikające z wyroków sądowych. Departament Prawny Ministerstwa Zdrowia w roku 2005 na zapytanie STOMOZ i dyrektorów SPZOZ odpowiadał, że zgodnie z obowiązującym prawem lekarzowi po dyżurze nie należy się obligatoryjnie czas wolny, chyba że dyżur był ciężki. Ordynator każdorazowo podejmuje indywidualne decyzje o zwolnieniu lekarza ze świadczenia obowiązku pracy, jeżeli dniem następnym jest dzień roboczy.

W listopadzie 2007 r., po zaprzysiężeniu, wypowiedziała się Pani Minister w taki sposób, że w przypadku prawomocnych wyroków sądów pracy dyrektorzy SPZOZ mogą o środki z tego tytułu ubiegać się do NFZ, poprzez zawarcie ugód przedsądowych, a wypowiedzi Pani Minister publikowane były w mediach.

Z poważaniem
Norbert Krajczy

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Ministrze!

Jednym z ważniejszych problemów, przed którymi stoi obecnie Polska, jest rozwiązanie kwestii wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych. Dla rozwoju polskiej energetyki odnawialnej znaczące były dokumenty rządowe, przede wszystkim „Strategia rozwoju energetyki odnawialnej”, która zakłada, że w 2010 r. udział niekonwencjonalnych źródeł energii powinien wynieść 7,5%, a do roku 2020 proporcjonalnie 14%.

W swoich ostatnich wypowiedziach podkreślił pan wzrost znaczenia odnawialnych źródeł energii w europejskim, a w tym i w polskim, bilansie energetycznym. Odnosi się pan do unijnych planów dotyczących energetyki opartej na odnawialnych źródłach energii i określa je jako „inspirację do rozwoju nowych technologii w gospodarce”. Zapowiada pan również włączenie ich do rządowych strategii energetycznych.

W związku z tym zwracam się do pana z pytaniem, jakie konkretne rozwiązania planowane są w celu osiągnięcia założeń europejskiej strategii dotyczącej energetyki odnawialnej do 2020 r. Czy ministerstwo planuje wsparcie finansowe badań nad wspomnianymi nowymi technologiami? Czy planowane jest premiowanie jakiegось konkretnego rodzaju odnawialnych źródeł energii?

Z poważaniem
Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Od maja 2004 r., a więc od wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, prowadzone są prace związane z implementacją dyrektyw Unii Europejskiej w naszym kraju. Obecnie jedną z bardzo ważnych spraw jest rozwiązanie problemu wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych.

Polska ma wyjątkowo korzystne warunki geologiczne, termiczne i geograficzne do wykorzystania energii geotermalnej dla potrzeb społecznych. Posiada największe w Europie udokumentowane zasoby energii geotermalnej – około 25–100 miliardów t paliwa umownego – zgromadzone w skałach osadowych, których miąższość przekracza 10 km. Geotermia może w pełni pokryć zapotrzebowanie naszego kraju na gorącą wodę. Niestety, obecnie w naszym kraju udział energii geotermalnej w strukturze wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych wynosi zaledwie 0,10%. Jeżeli do 2010 r. nie osiągniemy poziomu 7,5% udziału zielonego prądu w bilansie energetycznym, będziemy musieli kupować tę energię od naszych sąsiadów.

Na terenie Polski wykonano ponad trzydzieści tysięcy odwiertów – w tym siedem tysięcy głębokich – w celu poszukiwania ropy i gazu. Tylko w 1/4 z nich odkryto te złoża. Pozostałe mogłyby być skutecznie wykorzystywane do pozyskiwania wód termalnych.

W Polsce pierwszy badawczy zakład geotermalny uruchomiono dwadzieścia lat temu. Od tej pory powstały zaledwie cztery zakłady ciepłownicze oparte na źródłach ciepłych wód.

Konieczność zwiększenia udziału odnawialnych źródeł energii w bilansie energetycznym świata, a także Polski, wpływa na wyraźny wzrost zainteresowania, szczególnie władz samorządowych, wykorzystaniem wód termalnych głębokich poziomów wodonośnych, i to zarówno w aspekcie energetycznym, jak i balneologicznym czy rekreacyjnym – spa. Wysokie koszty inwestycyjne związane z procesem wykorzystania tych wód przy wysokim ryzyku braku sukcesu wpływają na potrzebę uzyskiwania coraz dokładniejszych informacji na temat warunków występowania wód termalnych.

Zwracam się do pana ministra z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Czy wyznaczone są rejony, w których występują wody termalne, oraz obszary deficytowe?

Czy przygotowywane są kierunki działań w zakresie rozpoznawania, ochrony i dystrybucji zasobów wód podziemnych?

Jaka jest obecna polityka ministerstwa mająca na celu osiągnięcie w Polsce wspomnianego, wynoszącego 7,5% poziomu udziału energii odnawialnych w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem wód termalnych?

W jaki sposób ministerstwo wspiera samorządy lokalne w ich działaniach skierowanych na wykorzystanie wód termalnych?

Z poważaniem
Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

Sytuacja lecznictwa sanatoryjnego nie jest najlepsza. Nakłady na lecznictwo uzdrowiskowe w ciągu ostatnich lat bardzo spadły, co zachwiało kondycją finansową sanatoriów. Wiele przedsiębiorstw uzdrowiskowych popadło w długi, ich sytuacja jest naprawdę trudna.

Kwestia prywatyzacji uzdrowisk od lat pozostaje nierozwiązana. Poprzedni rząd w dniu 31 stycznia 2007 r. ogłosił aktualizację koncepcji prywatyzacji spółek uzdrowiskowych, w której widnieje zapis, iż prywatyzacja spółek uzdrowiskowych „może nastąpić nie wcześniej niż w 2008 r.” Dokument ten zawiera listę uzdrowisk wyłączonych z prywatyzacji oraz uzdrowisk przeznaczonych do częściowej prywatyzacji z zachowaniem pakietu kontrolnego przez Skarb Państwa. Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że postrzeganie prywatyzacji jako panaceum na wszystkie bolączki uzdrowisk jest daleko posuniętą naiwnością.

Zwracam się do pana z następującymi pytaniami.

Czy są przygotowane nowe plany funkcjonowania uzdrowisk w Polsce, ich aktywizacji społeczno-gospodarczej oraz rozwoju tak zwanej turystyki uzdrowiskowej?

Czy ministerstwo zamierza realizować założenia zawarte w aktualizacji koncepcji prywatyzacji spółek uzdrowiskowych z dnia 31 stycznia 2007 r., czy też ma odrębną koncepcję prywatyzacji spółek uzdrowiskowych?

Czy ministerstwo ma przygotowaną nową listę uzdrowisk wyłączonych z prywatyzacji?

Z poważaniem
Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Tomasza Misiaka

Oświadczenie skierowane do prezesa Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Jana Rączki

Szanowny Panie Prezesie!

Zwrócił się do mnie pan mgr inż. Jan Tyliś, przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą w ramach PHU „Tyl-Oil” Jan Tyliś. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, zwany dalej NFOŚiGW, umową z dnia 5 grudnia 2006 r. przyznał panu Janowi Tyliśowi dotację na inwestycję „Eliminacja odpadów foliowych i plastikowych ze środowiska poprzez zakup instalacji do ich utylizacji”. Inwestycja ta stanowi nowatorskie w Polsce i Europie rozwiązanie w przerobieniu odpadów tego rodzaju. Realizowana była w dwóch etapach: pierwszy etap to budowa krakera, drugi to budowa wieży. Stąd wysokość dotacji wynosi odpowiednio: 887 tysięcy zł i 1 milion 63 tysiące zł.

Jak twierdzi pan Jan Tyliś, inwestycja przez cały czas była nadzorowana, monitorowana, a po jej zakończeniu w pełni rozliczona przez pracowników NFOŚiGW. Mimo to NFOŚiGW nie wypłacił należnej dotacji. W sprawie tej opieram się na informacjach podanych przez zainteresowanego w piśmie z dnia 13 lutego 2008 r. skierowanym do pana prezesa z prośbą o zapoznanie się ze sprawą o uruchomienie płatności.

W maju 2007 r. komisja, sprawdzając wykonanie inwestycji, uznała ją za poprawną, jednak wskazała na uchybienia formalne w wykonywaniu umowy. Ich źródłem nie było jednak niedochowanie postanowień umownych przez pana Jana Tyliśa, a dokonana przez przedstawicieli NFOŚiGW interpretacja treści tej umowy. Z uwagi na niezamieszczenie przez pana Jana Tyliśa w „Monitorze Polskim” informacji o organizowaniu przetargu, NFOŚiGW postanowił, powołując się na uchybienie formalne, nie przyznać dotacji na sfinansowanie pierwszego etapu inwestycji. Należałoby wyjaśnić, że pan Tyliś deklarował zaangażowanie w przedsięwzięcie wkładu środków własnych na kwotę 3 miliony 500 tysięcy zł. Dotacja przekraczała zatem 55% inwestycji i organizując przetarg na wykonanie niezbędnych instalacji, pan Tyliś miał obowiązek zamieścić stosowne ogłoszenie w „Monitorze Polskim”. Ze względu jednak na konieczność modernizacji na etapie inwestycji faktyczny udział zaangażowania własnego został podniesiony do kwoty przewyższającej 5 milionów zł, czyli dotacja stanowiła tylko 39% inwestycji, a w takim przypadku ogłoszenie w „Monitorze Polskim” nie było już wymagane. Pan Tyliś podkreśla, że konieczność zmiany treści umowy miała charakter obiektywny z uwagi na konieczność zaangażowania wyspecyfikowanej instalacji, w odniesieniu do której nie można było na etapie zgłaszania wniosku o dofinansowanie precyzyjnie określić ceny. Stąd szacunkowa wartość podana we wniosku musiała ulec modyfikacji, co wpłynęło na proporcję zaangażowania środków własnych i dotacji. W tej sprawie pan Tyliś zwrócił się do NFOŚiGW na piśmie z propozycją renegotjacji umowy, jednakże NFOŚiGW nie odpowiedział na to pismo i swoją decyzję o odmowie dofinansowania pierwszej części inwestycji oparł na danych zawartych we wniosku i umowie o dotację.

Należałoby przyjąć tezę, że niewykonanie obowiązku zamieszczenia w „Monitorze Polskim” informacji o zorganizowaniu przetargu nie stanowiłoby braku formalnego tylko wtedy, gdyby niewykonanie tego obowiązku nie wpływało na wybór oferenta, na przykład z uwagi na specyfikę zamawianej usługi, inaczej mówiąc, gdyby i tak negocjowano z tym samym kręgiem oferentów, a ponadto kryterium ceny nie stanowiłoby jedyne kryterium wyboru oferenta. Analizując informacje uzyskane od pana Jana Tyliśa, można przyjąć, że taka teza da się obronić w tej sprawie, ponieważ nieumieszczenie informacji o przetargu nie miało wpływu na krąg oferentów. Trudno więc zgodzić się z decyzją NFOŚiGW uznającą to uchybienie za istotne naruszenie formalne skutkujące utratą prawa do dotacji w tym zakresie. Tym bardziej że przetarg został przeprowadzony i jest należycie udokumentowany.

Należy podkreślić, że w dniach 22–23 października 2007 r. miała miejsce kolejna kontrola, która ustaliła prawidłowe wykonanie i rozliczenie inwestycji zgodnie z harmonogramem co do ceny wykonania drugiego etapu inwestycji. Faktycznym efektem tej kontroli było jednak istotne zaostrenie warunków uruchomienia środków. Podjęcie kontroli i zaostrenie zabezpieczenia wykonania umowy po stronie przedsiębiorcy nastąpiło po wysłaniu przez niego pisma, w którym domagał się wypłaty należnej mu dotacji. W piśmie napisał między innymi, że wskutek niewypłacenia dotacji musi spłacać zaciągnięty pod tę inwestycję kredyt, co znacznie komplikuje jego działalność. NFOŚiGW zinterpretował to tak, że jego stabilność finansowa jest zagrożona i zobowiązał go do dostarczenia dodatkowych środków zabezpieczających w postaci dokonania awalu obcej firmy na raz już podpisanym wekslu, uzależniając od wykonania tych czynności wypłatę dotacji. Pan Jan Tyliś podkreśla jednak, że żądanie zabezpieczenia odnosi się do obowiązku zrealizowanego, to znaczy inwestycja została już wykonana i rozliczona przez NFOŚiGW. Nasuwa

się więc zasadnicze pytanie o to, jaki cel ma żądanie przez NFOŚiGW dodatkowego zabezpieczenia ze strony osoby trzeciej?

Sprawa ta zainteresowała mnie z uwagi na istnienie ewentualnych i krępujących działalność gospodarczą barier administracyjnych i trudności, z jakimi spotykają się w praktyce przedsiębiorcy. Przedstawiony przez pana Jana Tyliża opis sytuacji niepokoi mnie także z tego powodu, że mimo stałego kontaktu pomiędzy NFOŚiGW a przedsiębiorcą, przedsiębiorca nie otrzymał dofinansowania, co może oznaczać, że przedsiębiorcy nie uzyskują ze strony NFOŚiGW należytego wsparcia i pomocy niezbędnej do tego, aby mogli dobrze absorbować środki finansowe przeznaczone na inwestycje i rozwój ochrony środowiska.

Dlatego zwracam się do Pana Prezesa o zaznajomienie mnie z powodami nieprzekazania przyrzeczonej w umowie z dnia 5 grudnia 2006 r. dotacji oraz poinformowanie o sposobie załatwienia sprawy pana Jana Tyliża.

Z poważaniem
Tomasz Misiak

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W związku z licznymi sygnałami płynącymi z instytucji zajmujących się pomocą osobom uprawnionym do alimentów uprzejmie proszę o zapoznanie się z propozycją zmiany w ustawie wnioskowanej przez kierownictwo Działu Świadczeń Rodzinnych Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku i odniesienie się do tej propozycji.

Ustawa o pomocy osobom uprawnionym do alimentów – DzU nr 192 poz. 1378 z 2007 r. – zastępuje od 1 października 2008 r. ustawę o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych i o zaliczce alimentacyjnej. W konsekwencji nowa ustawa w art. 122 wskazuje, że „do załatwienia indywidualnych spraw z zakresu świadczeń z funduszu alimentacyjnego rada gminy nie może upoważnić ośrodka pomocy społecznej”.

Obecnie w wielu gminach postępowania w zakresie zaliczki alimentacyjnej prowadzą działy świadczeń rodzinnych w ośrodkach pomocy społecznej, łącznie z postępowaniami dotyczącymi świadczeń rodzinnych, na podstawie upoważnienia prezydenta, burmistrza lub wójta. Wiadomo, że zadania dotyczące świadczeń rodzinnych i pomocy osobom uprawnionym do alimentów przenikają się wzajemnie – oba świadczenia są przyznawane na podstawie sytuacji dochodowej strony i tożsamej dokumentacji. Tak więc, gdy ewentualnie nastąpi rozdzielenie tych zadań, strony będą zobligowane dwukrotnie dostarczać te same dokumenty.

Przyjęte formy organizacyjne, zdaniem wielu, zdały egzamin i z perspektywy większości jednostek samorządowych niecelowe jest przenoszenie części lub całości zadań związanych z ustawą o pomocy osobom uprawnionym do alimentów i ustawą o świadczeniach rodzinnych w struktury miast.

Należy także stwierdzić, że wszystkie działania oparte na wspomnianych ustawach są związane z szeroko pojętą pomocą społeczną kierowaną do mieszkańców gmin, a wybór, w jakich strukturach gminy będzie ona realizowana, powinien być w gestii samorządów.

Uprzejmie proszę o odniesienie się do przedstawionych propozycji zmian w ustawie.

Łączę wyrazy szacunku
Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Pragnę zwrócić uwagę na limity uprawnień do emisji CO₂ zapisane w projekcie Krajowego Planu Rozdziału Uprawnień na lata 2008–2012 z dnia 12 lutego 2008 r., zaproponowanego przez Ministerstwo Ochrony Środowiska. Zagadnienie to jest dla mnie interesujące, gdyż w owym projekcie jednemu z zakładów z branży hutniczej, firmie Pol-Am-Pack SA Oddział Huta Szkła „Orzesze”, znajdującemu się w regionie, którego mieszkańców reprezentuję w Senacie RP, limit emisji CO₂ został znacząco obniżony w stosunku do pierwotnego projektu z 20 grudnia 2007 r. Redukcja o 36%, z poziomu 26 262 Mg do 16 775 Mg, jest dla tego zakładu bardzo restrykcyjna i może negatywnie wpłynąć na jego sytuację ekonomiczną. Koszt zakupu brakujących uprawnień może ponadto w znaczący sposób utrudnić restrukturyzację przedsiębiorstwa. Wspomnę, iż zakład zatrudnia obecnie około stu sześćdziesięciu osób, a w związku z planami budowy nowego pieca wannowego zatrudnienie w firmie miało znaleźć kolejne pięćdziesiąt pięć osób.

Z informacji, jakie udało mi się uzyskać od zarządu spółki Pol-Am-Pack, wynika, że wskaźnik emisyjności CO₂ w instalacji wspomnianej firmy jest jednym z najniższych w branży, a jego nominalny wzrost wynika przede wszystkim ze zwiększenia wolumenu produkcji, problemów z zaopatrzeniem w stłuczkę szklaną oraz postępującym zużyciem wanny szklanej. Ponadto przedsiębiorstwo poniosło znaczne nakłady finansowe na uruchomienie instalacji przetwarzania stłuczki zapewniającej podniesienie jej jakości, co skutkuje wyższą jakością produkowanego szkła. Wdrożono także nową technologię produkcji butelek, która skutkuje obniżeniem wskaźników emisyjności.

Intrygujące jest to, że ograniczenie limitów emisji CO₂ w projekcie z dnia 12 lutego 2008 r. w stosunku do pierwotnego projektu z dnia 20 grudnia 2007 r. jest najbardziej restrykcyjne właśnie dla firmy Pol-Am-Pack Oddział Huta Szkła „Orzesze”. Jeszcze ciekawsze jest to, że stosunkowo wysoki przydział emisji CO₂, na poziomie 48 575 Mg, dostała nieistniejąca jeszcze instalacja firmy Colorobbia Polska Spółka z o.o.

W związku z tym zwracam się z apelem o zweryfikowanie limitów emisji CO₂ zapisanych w projekcie Krajowego Planu Rozdziału Uprawnień na lata 2008–2012.

Łączę wyrazy szacunku
Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W trakcie spotkań z wyborcami, przede wszystkim tymi starszymi, wielokrotnie powraca problem bolesnych skutków działania słynnej ustawy z dnia 17 października 1991 r. Zmieniła ona w radykalny sposób niektóre przepisy ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin. Nowa ustawa zaczęła obowiązywać 1 stycznia 1991 r. Z miesiąca na miesiąc emerytury wielu górników pomniejszone zostały o około 60%. Na podstawie ustawy z dnia 30 czerwca 1994 r. przepisy poprzedniej ustawy zostały nieco złagodzone, skutkiem czego te „obcięte” działaniem ustawy z 17 października 1991 r. automatycznie wzrosły. Nigdy jednak nie osiągnęły już tak wysokiego poziomu, jaki gwarantowała ustawa z 1 lutego 1983 r. Do dziś emerytury tych ludzi są znacznie niższe od emerytur górników i osób dozoru, które z tych samych stanowisk, ale później odchodziły w stan spoczynku. Warto w tym miejscu przypomnieć, że chociaż październikową ustawę emerytalną z 1991 r. Trybunał Konstytucyjny odrzucił, to została ona i tak przyjęta, ponieważ weto Trybunału zostało odrzucone głosami ówczesnego Sejmu.

Dla zobrazowania tego problemu podam przykład. Mieszkający w Rybniku jeden z moich wyborców, inżynier górnik, pracował dwadzieścia siedem lat w kopalniach węgla kamiennego, by w 1991 r. przejść na emeryturę. Wówczas była ona równa około czterokrotności średniego wynagrodzenia w kraju. Po wspomnianej zmianie ustawy emerytalnej otrzymywał już tylko 38% dotychczasowego uposażenia. Dziś jego emerytura wynosi około 75% średniej płacy, to jest 1 tysiąc 863 zł netto. Jakkolwiek w naszym kraju emerytura tej wysokości nie należy do niskich, to przeliczana według dziś obowiązujących przepisów emerytalnych sięgałaby około 3 tysięcy zł. I to właśnie budzi frustrację i gorycz starszego pokolenia górników. Pracowali tak samo ciężko, nieraz dłużej, a dziś, gdy wielu z nich potrzebne są pieniądze na leczenie straconego pod ziemią zdrowia, często brakuje im pieniędzy, by wykupić lekarstwa w aptece.

Problemy te są mi bardzo dobrze znane, gdyż sam wywodzę się z tego środowiska. Dlatego zwracam się z apelem do ministra finansów, pana Jana Vincenta-Rostowskiego o rozważenie przedmiotowej kwestii i ustosunkowanie się do niej.

Łączę wyrazy szacunku
Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Olecha

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o interwencję w sprawie budowy w Niemczech, bezpośrednio przy granicy Polski, dużej spalarni odpadów w fabryce papieru Schwedt nad Odrą.

W Schwedt nad Odrą planowane jest otwarcie zakładu usuwania lub utylizacji odpadów stałych, płynnych lub gazów odpadowego w formie gazowej, umieszczonego w pojemnikach ze składnikami palnymi, przez zastosowanie procesów spalania. Zakład powstanie na terenie papierni w Schwedt – firma Leipa Georg Leinefelder GmbH. Spalarnia będzie miała zainstalowany kocioł na paliwo stałe o mocy cieplnej około 140 MW. Planuje się spalanie około 330 tysięcy t odpadów rocznie w celu wytworzenia energii elektrycznej cieplnej. Uruchomienie zakładu planowane jest na wrzesień 2009 r.

Paliwo dla spalarni będą stanowiły odpady z produkcji papieru, składające się z odpadów włóknistych, odrzutów papieru oraz biogazu, które są wytwarzane na miejscu w fabryce papieru. Dodatkowo wymienia się paliwa zastępcze EBS, nie podając, jaki to będzie typ paliw zastępczych. Obawiam się, iż mogą tam być spalane odpady z tworzyw sztucznych lub też odpady gumowe, a może także niebezpieczne. Proces spalania nie niszczy materii, zmienia jedynie jej postać i skład chemiczny – odpady są przekształcane w popiół, żużel i gazy. Na jedną tonę spalonych odpadów przypada ponad 320 kg pozostałości stałych. Oprócz żużli i pyłów poprodukcyjnych są jeszcze ścieki powstające podczas chłodzenia żużlu z paleniska oraz mokrego oczyszczania spalin. Zależnie od wydajności spalarnia emituje od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy metrów sześciennych gazów na godzinę. Spalarnia odpadów może emitować zanieczyszczenia gazowe: CO, NO₂, SO₂, HCL, HF, pyły, metale ciężkie, Cu, Hg, Ni, Pb, Zn, wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne (WWA), na przykład benzoapyren, polichlorowane dibenzodioxyny PCDD oraz polichlorowane dibenzofurany PCDF. Nawet jeśli nowa instalacja będzie spełniała normy TA luft(2000), to i tak ogólna ilość zanieczyszczeń wzrośnie.

W Schwedt funkcjonują już dwa takie zakłady przemysłowe i w wyniku ich działalności następuje emisja zanieczyszczeń do środowiska. Nadmienić należy, że róża wiatrów dla Polski pochodzi z kierunków zachodnich, dlatego polskie społeczeństwo będzie narażone na oddziaływanie niebezpiecznych dla środowiska zanieczyszczeń. Mimo wyposażenia spalarni w coraz to bardziej złożone urządzenia do redukcji zanieczyszczeń nie jest możliwe wyeliminowanie toksycznych odpadów i emisji. Pozostałości z procesu spalania gromadzą wszelkie związki chemiczne, które zawierały odpady przed spalaniem oraz nowe, powstałe w trakcie spalania. Spalarnie działają bowiem jak syntezytory. W trakcie procesu spalania część związków chemicznych ulega rozkładowi, ale jednocześnie atomy rozpadających się cząstek wchodzi w reakcje z innymi, tworząc nowe substancje. Często są one jeszcze bardziej niebezpieczne niż pierwotne, zawarte w odpadach. Dioksyny i furany powstające w procesie spalania odpadów są związkami najbardziej toksycznymi.

Wiadomo, że dioksyny są dziesięć tysięcy razy bardziej toksyczne od cyjanku potasu. Potwierdzają to badania wykonane w Wojskowym Instytucie Chemii i Radiometrii i opublikowane w raporcie Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska. Toksyczne działanie tych związków polega głównie na powolnym, ale bardzo skutecznym uszkodzaniu narządów wewnętrznych, takich jak wątroba, płuca, rdzeń kręgowy lub kora mózgowa. Narażanie ludzi, a w szczególności dzieci, na ich długotrwałe oddziaływanie skutkuje nieodwracalnymi zmianami genetycznymi i immunologicznymi, zwiększoną zapadalnością na różne infekcje, choroby nowotworowe i układu krążenia.

Mieszkańcy nie będą mieli pewności, czy będzie prowadzony monitoring oddziaływania zakładu na teren Polski. Należy zauważyć, iż inwestor postawi kominy o wysokości stu metrów, aby przesłać zanieczyszczenia jak najdalej nad terytorium Polski.

Uważam, że inwestycja będzie miała negatywny wpływ na obszar Natura 2000 po stronie polskiej, a występuje tam wiele rzadkich gatunków ptaków gniazdujących w pobliżu Odry.

Nie zostały podane informacje, czy strona niemiecka zamierza uczestniczyć w działaniach na rzecz poprawy ochrony środowiska po stronie polskiej, mimo że odbiorcą większości zanieczyszczeń są mieszkańcy naszych gmin i to oni poniosą konsekwencje tej inwestycji.

Z intencji przepisu o oddziaływaniu transgranicznym wynika, że również społeczeństwo polskie powinno znać zagrożenia spowodowane przez inwestycje realizowane na terenie Niemiec. Wynikający z tej intencji obowiązek, w moim przekonaniu, nie został dopełniony.

Obawy naszego społeczeństwa i argumenty, które przedstawiłem, są wystarczające do podjęcia działań zapobiegawczo-wyjaśniających, ponieważ kocioł na paliwo stałe o mocy 140 MW w fabryce papieru nad Odrą stanowi bardzo duże zagrożenie dla ludzi mieszkających w naszym regionie przygranicznym i dla środowiska.

Z poważaniem

Jan Olech

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Olecha

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do pana ministra z uprzejmą prośbą o podjęcie stosownych działań legislacyjnych zmierzających do zmiany zarządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi nr 44 z dnia 8 listopada 2007 r. (Dziennik Urzędowy MRiRW nr 33 z dnia 10 listopada 2007 r.), które stanowiło podstawę do przeniesienia siedziby oddziału regionalnego KRUS ze Szczecina do Koszalina.

Uzasadnienie. Jako przedstawiciel tej grupy społecznej w województwie zachodniopomorskim przedstawiam merytoryczne argumenty, które w sposób jednoznaczny i oczywisty przemawiają za Szczecinem, miastem wojewódzkim, jako miejscem siedziby oddziału regionalnego KRUS. Dochodzą do mnie sygnały od rolników z całego województwa, że umiejscowienie siedziby KRUS w Koszalinie jest rozwiązaniem, które znacznie utrudnia szybkie załatwianie spraw. Zmiana siedziby wiąże się z przeniesieniem komisji lekarskiej do Oddziału Regionalnego KRUS w Koszalinie jako drugiej instancji w postępowaniu orzecznictwym dla osób ubiegających się o świadczenia z KRUS, to jest renty inwalidzkie, dodatki pielęgnacyjne, przedłużone wypłacanie zasiłków chorobowych i inne. Powoduje to utrudnienia, jeśli chodzi o dojazd osób zainteresowanych, ze względu na bardzo duże odległości, w wielu przypadkach znacznie przekraczające 200 km.

Przeniesienie kompetencji przypisanych kierownikowi jednostki organizacyjnej KRUS w Szczecinie do wyłącznej dyspozycji dyrektora Oddziału Regionalnego KRUS w Koszalinie, takich jak ustanowienie i wykreślenie hipoteki, sprawy umorzeń i udzielanych ulg, w tym układy ratalne i odroczenia płatności terminów składek, wnoszenie skarg, zażaleń i inne, zdecydowanie wydłuża okres załatwiania spraw, a jednocześnie wprowadza dodatkową, zbędną dokumentację ze względu na konieczność przesyłania spraw do aprobaty do oddziału KRUS w Koszalinie.

Szczecin jako stolica województwa ma zdecydowanie lepsze połączenie komunikacyjne z całym województwem zachodniopomorskim. Także położenie geograficzne przemawia za Szczecinem jako miastem, w którym winna się znajdować wojewódzka siedziba KRUS.

Taka decyzja doprowadziła do degradacji jednostki organizacji KRUS w Szczecinie do poziomu zwykłej placówki terenowej KRUS. Powyższe spowodowało, iż aby załatwić część spraw związanych z ubezpieczeniem społecznym, szczególnie spraw wyżej wskazanych, konieczna jest podróż do Koszalina.

Szczecin posiada status miasta wojewódzkiego, a stracił jedną z kluczowych dla rolników instytucji obsługujących środowisko wiejskie, co utrudniło dostęp do szkoleń prewencyjnych, organizację konkursów mających na celu poprawę bezpieczeństwa pracy w gospodarstwie rolnym. Może to mieć także wpływ na pogorszenie współpracy z istotnymi dla rolnictwa instytucjami, to jest Państwową Inspekcją Pracy, sądem apelacyjnym, wojewodą, urzędem marszałkowskim, Zachodniopomorską Izbą Rolniczą, wojewódzkim związkiem rolników i organizacji rolniczych, stowarzyszeniami wspierającymi rozwój obszarów wiejskich, Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Agencją Nieruchomości Rolnych, Agencją Rynku Rolnego itp. Dzięki umiejscowieniu wszystkich istotnych dla rolników instytucji w stolicy województwa zapewnić można sprawny dostęp do urzędów i agencji, bez niepotrzebnych podróży.

Odwołując się do danych statystycznych, można stwierdzić, że na dzień 30 czerwca 2007 r. Oddział Regionalny KRUS w Szczecinie obsługiwał siedemnaście tysięcy sześciuset dwunastu ubezpieczonych rolników oraz siedemnaście tysięcy sześciuset czterdziestu pięciu świadczeniobiorców, co skutkuje wypłatą świadczeń emerytalno-rentowych na kwotę około 15 milionów zł. Po przejęciu placówek terenowych KRUS w Dębnie Lubuskim i Choszcznie liczba ubezpieczonych obsługiwanych przez KRUS w Szczecinie wzrośnie do dwudziestu dwóch tysięcy, zaś oddział oprócz powiatów goleniowskiego, gryfickiego, gryfińskiego, kamieńskiego, polickiego, pyrzyckiego, stargardzkiego, miast na prawach powiatu Szczecina i Świnoujścia będzie obsługiwał także powiat choszczeński i myśliborski. Dla porównania w analogicznym okresie oddział KRUS w Koszalinie obsługiwał dwanaście tysięcy stu dziewięćdziesięciu dwóch ubezpieczonych oraz jedenaście tysięcy dziewięćdziesięciu ośmiu świadczeniobiorców, zaś po dostosowaniu struktury KRUS do granic województwa liczby te zostaną zwiększone zarówno po stronie ubezpieczonych, jak i świadczeniobiorców do czternastu tysięcy. Przytoczone liczby wyraźnie wskazują, że obszar obsługiwany przez KRUS w Szczecinie jest zdecydowanie większy i dotyczy większej liczby zarówno ubezpieczonych rolników, jak i świadczeniobiorców, niż teren pozostający we właściwości KRUS w Koszalinie, nawet po przyłączeniu powiatu wałeckiego i pozostałej części powiatu sławieńskiego.

Moim zdaniem argumenty, które przedstawiłem, przemawiają za umiejscowieniem siedziby w mieście wojewódzkim. Dlatego uważam, że istnieje potrzeba podjęcia stosownych działań legislacyjnych, zmierzających do zmiany zarządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi nr 44 z dnia 8 listopada 2007 r. (Dziennik Urzędowy MRiRW nr 33 z dnia 10 listopada 2007 r.), które stanowiło podstawę do przeniesienia siedziby oddziału regionalnego KRUS ze Szczecina do Koszalina.

Z poważaniem
Jan Olech

Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Od listopada ubiegłego roku mieszkańców Podlasia bulwersowała informacja o zamiarze likwidacji przez Krajową Spółkę Cukrową SA w Toruniu cukrowni w Łapach, co stanowi część planów restrukturyzacji rynku cukru w Polsce.

Cukrownia Łapy jest jednym z największych zakładów pracy przetwórstwa rolno-spożywczego w tej części północno-wschodniej Polski. Pod względem techniczno-technologicznym cukrownia należy do najnowocześniejszych w Polsce – zainstalowane są w niej urządzenia światowych, renomowanych firm szwedzkich i niemieckich, spełniające najwyższe standardy. Ponadto w zakładzie zatrudnionych jest prawie trzystu pracowników, a w sezonie skupu liczba pracowników zwiększa się dwukrotnie. Z cukrownią w Łapach współpracuje ponad dwa tysiące plantatorów buraka cukrowego.

Jak się okazało, w KSC rzeczywiście powstał plan restrukturyzacji, który przewidywał między innymi likwidację upraw buraków cukrowych w województwie podlaskim oraz wyłączenie z produkcji cukru cukrowni w Łapach. Plan ten, mimo protestów społecznych i niejasności, jakie wzbudził wśród zainteresowanych tym tematem parlamentarzystów, a także mimo braku zgody ministerstwa rolnictwa oraz ministerstwa skarbu (tak wynika z informacji PAP), został zatwierdzony przez władze spółki, które 22 stycznia bieżącego roku złożyły do Agencji Rynku Rolnego wnioski o przyznanie pomocy restrukturyzacyjnej ze środków Unii Europejskiej. W dniu 29 lutego bieżącego roku walne zgromadzenie spółki dokonało zmian w Zarządzie i Radzie Nadzorczej KSC.

W związku z zaistniałymi okolicznościami zwracam się o wyjaśnienie następujących kwestii.

Jakie były powody dokonania zmian we władzach spółki? Czy miały one związek ze sposobem realizacji restrukturyzacji przedsiębiorstwa, w tym z zamiarem likwidacji upraw buraka cukrowego i produkcji cukru w województwie podlaskim?

Czy możliwa jest zmiana decyzji o likwidacji upraw buraka cukrowego i produkcji cukru w cukrowni w Łapach, mimo uprzedniego zatwierdzenia przez władze KSC planu restrukturyzacji oraz złożenia do Agencji Rynku Rolnego wniosku o pomoc restrukturyzacyjną na kwotę 78,6 miliona euro?

Ze swej strony proszę o podjęcie działań mających na celu uratowanie upraw buraka cukrowego w województwie podlaskim oraz produkcji cukru w cukrowni w Łapach, gdyż powody zamiaru ich likwidacji, które podane zostały w planie restrukturyzacji, są nieprzekonywujące i niejednoznaczne.

Konieczność zmniejszenia upraw buraków i produkcji cukru w Polsce określona została przez Komisję Europejską i wynika z reformy tego rynku w Unii Europejskiej.

W związku z tym proszę o odpowiedź, czy obecnie zostały podjęte lub są przygotowywane przez władze Unii Europejskiej inne decyzje, na podstawie których Polska będzie zmuszona do podjęcia w innych sektorach upraw i produkcji rolno-spożywczej czy przemysłowej działań zmierzających do zmniejszenia bądź likwidacji istniejącej wytwórczości. Jeżeli tak, to jakie kroki są i będą podejmowane w celu uniknięcia dotkliwych skutków społecznych i gospodarczych oraz w celu przygotowania adresatów tych decyzji do ich realizacji, tak aby uniknąć zamieszania, jakiego świadkami byliśmy i jesteśmy w odniesieniu do restrukturyzacji rynku cukru w Polsce.

Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Wejście Polski pod koniec ubiegłego roku do strefy Schengen spowodowało nowe regulacje prawne dotyczące ruchu granicznego z Republiką Białorusi. Z uwagi na konieczność posiadania przez obywateli białoruskich podczas wjazdu do Polski wiz, których koszt wydania jest znaczny, obserwujemy wyraźne zmniejszenie ruchu osobowego na granicy polsko-białoruskiej. Jest to odczuwane przez mieszkańców województwa podlaskiego, a w szczególności przez środowiska gospodarcze i samorządowe, które publicznie wyrażają swoje obawy co do rozwoju kontaktów gospodarczych, handlowych i kulturalnych, także w ramach współpracy transgranicznej. Postulowane są działania mające ułatwić ruch graniczny, do postulatów tych dołączam się z uwagi na duże znaczenie kontaktów polsko-białoruskich dla województwa podlaskiego.

W związku z tym proszę o wyjaśnienie, jakie kroki podejmuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych w związku z zaistniałą sytuacją. Czy dokonywana jest analiza ruchu osobowego i towarowego na granicy z Republiką Białorusi po wejściu Polski do strefy Schengen, a jeśli tak, to jakie są wnioski? Ponadto proszę o odpowiedź, czy obecnie prowadzone są ze stroną białoruską rozmowy w sprawie uzgodnień, umów o ruchu granicznym, w szczególności dotyczących ruchu osobowego, w tym małego ruchu granicznego. Jeżeli tak, to jakie są ich rezultaty i przewidywane ewentualne terminy ich wejścia w życie. Proszę też o wyjaśnienie, czy możliwe jest, w ramach obowiązujących polskich uwarunkowań, zmniejszenie w odniesieniu do obywateli Białorusi opłat za uzyskiwanie wiz wjazdowych do Polski.

Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

W ostatnim okresie w naszym kraju byliśmy świadkami protestów różnych grup zawodowych, których głównym postulatem była podwyżka wynagrodzeń. Część tych protestów dotyczyła grup finansowanych z budżetu państwa.

Z uwagi na dokonane przez rząd ustalenia dotyczące podwyższenia wynagrodzeń niektórym grupom zawodowym finansowanym z budżetu państwa, zwracam się z prośbą o wyjaśnienie, w jaki sposób i kiedy dokonana zostanie przewidziana w budżecie państwa na rok 2008 podwyżka wynagrodzeń dla pracowników państwowej sfery budżetowej w poszczególnych działach oraz czy nie zajdzie konieczność korekty przewidzianych środków w ramach budżetów poszczególnych dysponentów części budżetowych.

Ponadto, mając świadomość występujących nieracjonalności w wynagradzaniu pracowników państwowej sfery budżetowej, polegających w szczególności na nieuzasadnionych różnicach w wysokości wynagrodzeń osób o tych samych kwalifikacjach i podobnych zadaniach, ale pracujących w różnych instytucjach, zwracam się z prośbą o wyjaśnienie, czy prowadzone są analizy systemu płac w państwowej sferze budżetowej oraz czy planowane jest wprowadzenie w nim zmian.

Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Przez województwo podlaskie przebiega kilka ważnych dróg krajowych łączących przejścia graniczne z Litwą i Białorusią z resztą naszego kraju oraz z zachodnimi i południowymi sąsiadami. Stan tych dróg jest zły, są one nieprzystosowane do występującego tam ruchu tranzytowego oraz wewnętrznego. Co do dróg krajowych o nrach 8, 19, 58, 61, 62, 63, 64, 65 i 66, przygotowane zostały na lata 2008–2015 przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad plany ich modernizacji i przebudowy, etapowane na różnych odcinkach. W związku z powyższym proszę o wyjaśnienie, czy realizacja tych planów przebiega dotychczas zgodnie z zamierzeniami oraz czy są i będą zapewnione środki finansowe niezbędne na ich wykonanie. W szczególności konieczna jest realizacja połączenia Białegostoku z Warszawą, stąd też mój wniosek o zwrócenie na to uwagi, o priorytetową realizację zamierzeń mających na celu dostosowanie tej drogi do standardów drogi ekspresowej.

Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Lutowy protest rolników w Warszawie był wynikiem narastającego niezadowolenia z powodu spadku cen trzody chlewnej do poziomu krytycznego, czyli poniżej kosztów produkcji. Jednocześnie rząd na posiedzeniu w dniu 12 lutego 2008 r. podtrzymał decyzję o zakazie stosowania pasz genetycznie modyfikowanych (GMO) w żywieniu zwierząt. Decyzja rządu została bardzo krytycznie odebrana przez producentów żywca wieprzowego regionu kujawskiego.

Hodowcy trzody chlewnej i drobiu obawiają się znacznego wzrostu cen paszy. Praktycznie nie ma możliwości zakupu soi genetycznie niemodyfikowanej. Polskie potrzeby szacowane są na około 2 milionów t, a produkcja światowa wynosi około 4 milionów t. Cena soi i kukurydzy genetycznie niemodyfikowanych jest o około 10-15% wyższa od ceny pasz GMO. To oznacza, że koszty produkcji żywca w Polsce wzrosną o 20-30%. W konsekwencji konkurencyjność polskich produktów żywnościowych znacznie spadnie, a eksport polskiego mięsa się zmniejszy. W ramach wolnego handlu w krajach Wspólnoty Europejskiej do Polski napływać będzie tańsze mięso z innych krajów, w których nie ma zakazu karmienia zwierząt paszami GMO. Ograniczy to produkcję trzody, co może doprowadzić do upadłości wytwórni pasz i ubojni zwierząt, a co za tym idzie, do zmniejszenia zatrudnienia w sektorze związanym z produkcją mięsną. Modyfikowana śruta sojowa jest bazowym surowcem paszowym na całym świecie. Badania potwierdziły, że stosowanie pasz GMO w karmieniu zwierząt nie ma żadnego ujemnego wpływu na ich zdrowie oraz jakość i bezpieczeństwo żywności pochodzenia zwierzęcego.

Utrzymanie w mocy ustawy o paszach w opinii organizacji branżowych stanowi naruszenie swobody gospodarczej i jest sprzeczne z prawodawstwem unijnym.

Szanowny Panie Ministrze, czy utrzymanie zakazu stosowania pasz GMO w Polsce będzie równoznaczne z zablokowaniem napływu mięsa z UE i innych krajów, w których stosuje się pasze GMO? Ile wyniosą kary, które będziemy zobowiązani zapłacić do kasy Unii Europejskiej w związku z niedostosowaniem przepisów naszego prawa do prawa unijnego?

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Zdzisława Pupa

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Moje oświadczenie dotyczy skreślenia projektu pod nazwą „Budowa Zakładu Zagospodarowania Odpadów Kozodrza-Paszczyna” z listy projektów kluczowych dla Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2007–2013.

Weryfikacja listy projektów kluczowych dla Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2007–2013 spowodowała usunięcie z niej projektu pod nazwą „Budowa Zakładu Zagospodarowania Odpadów Kozodrza-Paszczyna”.

Gospodarka odpadami komunalnymi w województwie podkarpackim, podobnie jak w całej Polsce, opiera się na ich przewożeniu i składowaniu na składowiskach odpadów. Zapisy traktatu akcesyjnego oraz przepisy Unii Europejskiej obligują nas do minimalizacji odpadów unieszkodliwianych poprzez składowanie. Dlatego „Krajowy plan gospodarki odpadami 2010” (KPGO 2010) określił cele i zadania pozwalające na zagospodarowanie odpadów w taki sposób, aby ograniczyć ich ilość, zwłaszcza w przypadku odpadów ulegających biodegradacji, deponowanych na składowiskach, oraz zminimalizować liczbę funkcjonujących składowisk. Celowi temu miałyby służyć planowane zakłady zagospodarowania odpadów, które zgodnie z zapisami KPGO 2010 winny obsługiwać przynajmniej sto pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców. Budowa tych zakładów pozwoliłaby na kompleksowe zagospodarowywanie odpadów komunalnych.

Na terenie województwa podkarpackiego jednym z takich zakładów, który docelowo miałyby obsługiwać prawie czterysta tysięcy mieszkańców i przyjmować odpady balastowe od dalszych dwustu tysięcy mieszkańców, byłby Zakład Zagospodarowania Odpadów (ZZO) Kozodrza-Paszczyna. Jego wybudowanie pozwoliłoby na wypełnianie obowiązków nałożonych na samorządy gminne przez zapisy ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. o odpadach oraz zapisy ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Inwestycja ta doskonale wpisuje się w założenia „Krajowego planu gospodarki odpadami 2010”, a w projekcie aktualizacji „Planu gospodarki odpadami dla województwa podkarpackiego” została wskazana jako najważniejsza i największa wśród zaplanowanych siedmiu inwestycji dotyczących ZZO.

Pragnę także poinformować Panią Minister, iż w celu realizacji inwestycji w ZZO Kozodrza-Paszczyna podjęto już różne działania organizacyjne i finansowe, a ze względu na wprowadzone tak zwane linie demarkacyjne (obsługa powyżej stu pięćdziesięciu tysięcy mieszkańców) projekt ten nie będzie mógł być finansowany z innych środków, na przykład z regionalnego programu operacyjnego.

Nadmieniam, że w województwie jest to kluczowy projekt związany z zagospodarowaniem odpadów komunalnych, a konkursowa forma wyboru projektów, spoza listy projektów kluczowych, nie daje stabilizacji finansowej – gwarancji otrzymania środków przy spełnieniu wszystkich wymogów – niezbędnej do jego realizacji.

Dostrzegając słuszność realizacji tej inwestycji, proszę o ponowne wpisanie niniejszego projektu na listę projektów kluczowych.

Zdzisław Pupa

Oświadczenie złożone przez senator Jadwigę Rotnicką

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisława Gawłowskiego

Szanowny Panie!

W trakcie spotkań ze środowiskami samorządowymi, gospodarczymi i ekologicznymi, gdzie omawiane są zagadnienia z dziedziny ochrony środowiska, pojawiają się liczne pytania związane z szeroko pojętą gospodarką odpadami, śmieciami.

Na jednym ze spotkań z przedstawicielami Organizacji Odzysku „Grupa Zachodnia” oraz Wielkopolskiego Stowarzyszenia Badań nad Jakością poruszono zagadnienia dotyczące uregulowań prawnych w systemie odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych i poużytkowych. Dotychczasowe efekty w tej mierze oceniono pozytywnie, wskazując, iż składa się na to system konkurujących ze sobą organizacji odzysku i wolny rynek gospodarki odpadami. Rośnie liczba dobrze funkcjonujących systemów selektywnej zbiórki i samo zainteresowanie selektywną zbiórką odpadów u przedsiębiorców (mechanizm rynkowy) i u mieszkańców (mechanizm rynkowy i edukacyjny).

Niepokój przedsiębiorców wzbudził jednak zapis art. 34 ust. 1 projektu ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi, z dnia 22 sierpnia 2007 r., zwiększający wysokość kapitału zakładowego organizacji odzysku SA z 1 miliona zł do co najmniej 3 milionów zł. Zdaniem organizacji odzysku zapis ten może wyeliminować z rynku mniejsze organizacje, a tym samym ograniczyć konkurencję i doprowadzić do podziału rynku pomiędzy kilka podmiotów, stwarzając jednocześnie warunki do monopolizacji rynku odzysku.

Proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie, jakie przesłanki legły u podstaw proponowanego zapisu art. 34 ust. 1 projektu ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi.

Z poważaniem
Jadwiga Rotnicka

Oświadczenie złożone przez senator Jadwigę Rotnicką

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Premierze!

Rząd RP pod kierownictwem premiera Donalda Tuska już na początku swojego istnienia zapowiedział dalszą reformę samorządu terytorialnego wraz z decentralizacją zadań państwa. Zostało to przyjęte z dużym zadowoleniem przez jednostki samorządu terytorialnego wszystkich szczebli.

Jedną z kluczowych i wymagających pilnego rozwiązania kwestii jest sprawa uregulowań prawnych dotyczących polskich metropolii. Ich funkcjonowanie w obecnym obszarze wydaje się być niewystarczające i nieodpowiadające społecznym oczekiwaniom, jeśli chodzi o rozwiązywanie między innymi takich kwestii, jak: układ komunikacji publicznej, zarządzanie drogami, planowanie i zagospodarowanie przestrzenne, działania w edukacji.

Również wszystkie korporacje samorządowe zwróciły na to uwagę w swojej „Deklaracji w sprawie decentralizacji państwa” z 7 listopada 2007 r., postulując „wprowadzenie przepisów kształtujących ustrojowe zasady organizacji władz publicznych na obszarach metropolitalnych, z poszanowaniem autonomii gmin w sprawach lokalnych i z zagwarantowaniem możliwości dostosowania kształtu i finansowania organów ponadgminnych do potrzeb danej metropolii”.

W związku z powyższym zwracam się z pytaniami, czy są prowadzone prace nad powstaniem ustawy metropolitalnej oraz jaki jest stosunek rządu do założeń do projektu ustawy metropolitarnej z dnia 4 lipca 2007 r., przyjętych przez Radę Ministrów na posiedzeniu w dniu 13 października 2007 r. Mając na uwadze złożoność materii takiej ustawy pytam również, czy został przyjęty harmonogram prac nad projektem ustawy i ewentualny termin jej przedłożenia.

Z poważaniem
Jadwiga Rotnicka

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Panie Ministrze!

Otrzymałem pismo z prośbą o interwencję w sprawie poszkodowanych kobiet: Teresy Adamus, Barbary Kowalskiej i Władysławy Adamus z Klizina, gmina Kodrąb, które zostały pobite w 1994 r. przez sąsiadów Stanisława Forysia i Krzysztofa Szadkowskiego. Mimo że wyżej wymienieni zostali uznani za winnych i otrzymali wyroki skazujące, nigdy nie ponieśli żadnej kary, co więcej, do dzisiaj nie zaprzestali podejmowania działań mających na celu zastraszenie poszkodowanych kobiet. Pani Teresa Adamus w wyniku pobicia jest kaleką, a Stanisław Forys nawet nie figuruje w rejestrze skazanych.

Jak się wydaje, tak działania prokuratury, jak i same procesy sądowe wymagają sprawdzenia, czy nie doszło do naruszeń prawa przy kolejnych umorzeniach sprawy, bo między innymi miały ponoć zaginać akta.

Uprzejmie proszę o zajęcie się tą sprawą.

Załączam odpowiednie dokumenty, przekazane mi przez Teresę Adamus*.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Moje oświadczenie dotyczy ratyfikacji Traktatu Lizbońskiego reformującego Unię Europejską z pominięciem ogólnonarodowego referendum.

Panie Premierze, pośpiech, z jakim Pański rząd wprowadził pod obrady parlamentu ratyfikację Traktatu Lizbońskiego, budzi mój sprzeciw. Uważam, że jest to działanie nieprzemyślane i szkodliwe. Co więcej, kiedy rząd przyjął 19 lutego bieżącego roku projekt uchwały o ratyfikacji tegoż traktatu, powiedział pan do mediów: „Jestem przekonany, że proces ratyfikacji będzie przebiegał bez żadnych istotnych wątpliwości, w sposób szybki i pokazujący, że Polska jest tym członkiem Unii, któremu zależy na integracji europejskiej”.

Dziwię się, że tak doświadczony polityk nie ma „istotnych wątpliwości” co do zapisów traktatu, który całkowicie burzy porządek państw europejskich i stawia pytania o suwerenność państw narodowych – traktat odbiera podmiotowość państwom europejskim i uruchamia mechanizm pozwalający na utworzenie z UE jednego sfederalizowanego państwa.

Konstytucja RP dopuszcza wprawdzie przekazanie kompetencji organów naszego państwa w niektórych sprawach na rzecz podmiotu międzynarodowego, ale nie dopuszcza przekazania kompetencji na rzecz innego państwa. Suwerenność narodu i państwa polskiego jest wartością nadrzędną. Dla niej przelewały krew, cierpiały i pracowały liczne pokolenia Polaków. Bodaj tylko w tym traktacie jest sprzeczny z polską ustawą zasadniczą, czym powinni zająć się sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, do których należy między innymi badanie zgodności ustawy i ratyfikowanych umów międzynarodowych z konstytucją.

A może pan spokojnie zaakceptować obniżenie pozycji Polski w Unii Europejskiej, czego jeszcze niedawno sam pan bronił!?

Co jednak równie istotne, przyspieszając ratyfikację, wyzbył się pan wpływu na to, co będzie się dziać w Unii Europejskiej w wypadku odrzucenia traktatu przez którekolwiek państwo. A trzeba pamiętać, że mamy do czynienia ze złym traktatem – mówi się o tym głośno w każdym z państw na Zachodzie. Państwa, które odrzucają traktat, będą mogły renegecjować korzystniejsze warunki dla siebie. Nam powiedzą: wyście traktat przyjęli z całym dobrodziejstwem inwentarza.

Jeszcze jest czas, aby traktat zablokować w Sejmie, wiążąc jego akceptację ze stanowiskiem państw, w których traktat budzi kontrowersje lub musi być poddany pod referendum.

Także u nas z referendum nie należy się spieszyć, bo to tylko inna forma ratyfikacji.

Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Pani Minister!

Otrzymałem pismo od dużej grupy lekarzy w sprawie Lekarskiego Egzaminu Państwowego, obowiązującego młodych lekarzy od 2004 r. Jak wiadomo, od początku jest on przedmiotem wielu kontrowersji w środowisku przyszłych lekarzy. Większość uważa ten egzamin za zbędny, a także niezgodny z Konstytucją RP, ponieważ stanowi ograniczenie wolności wykonywania zawodu, co jest prawem zapisanym w art. 65 ust. 1 Konstytucji RP.

Owszem, można twierdzić, że LEP jest konieczny w celu podniesienia poziomu wykształcenia lekarza, jednak trudno zgodzić się z tą tezą, ponieważ LEP zdają osoby, które pozytywnie zaliczyły sześć lat studiów oraz roczny staż. Zdawały w tym czasie egzaminy, które sprawdzały ich wiedzę i umożliwiały im przejście na kolejny rok studiów medycznych. Trudno zatem twierdzić, że jeden egzamin – kolejny sprawdzający wiedzę – ma przesądzać o poziomie wykształcenia lekarza, ma decydować o odebraniu mu prawa wykonywania zawodu. Dlaczego egzamin ten ma unieważnić siedmioletni wysiłek lekarzy pozytywnie weryfikowanych przez zdawane w tym czasie egzaminy? A do tego dochodzi sytuacja, kiedy lekarz nie zdaje LEP. Takiej sytuacji nie mają absolwenci innych studiów, na przykład prawniczych, ekonomicznych itd.

Należy też pamiętać, że lekarz nie kończy nauki po studiach i po stażu. Zasadniczym szkoleniem, które przesądza o poziomie jego kwalifikacji, jest specjalizacja. To raczej egzamin kończący specjalizację spełnia taką rolę. Należy również wspomnieć o tym, że począwszy od zakończenia stażu lekarz jest zobowiązany do zbierania tak zwanych punktów edukacyjnych. Otrzymuje je za prenumeratę czasopism medycznych, za udział w kursach i szkoleniach, za udział w konferencjach naukowych, za publikację artykułów itd. Czyli przez cały czas wykonywania swojego zawodu lekarz jest niejako pod kontrolą.

Jeśli LEP ma podwyższać poziom wykształcenia lekarza, to co w takim razie z lekarzami, którzy zostali nimi przed wprowadzeniem tego egzaminu? Czy to znaczy, że ich poziom jest niższy? Myślę, że nie, ponieważ wielu z nich znajduje zatrudnienie w swoim zawodzie w Europie Zachodniej lub też Ameryce Północnej. Należy również wspomnieć o tym, że podobnej do LEP weryfikacji nie ma dla lekarzy z innych krajów Unii Europejskiej, którzy chcą pracować w Polsce. Nie zdają oni też podobnego egzaminu w swoim kraju. W większości krajów UE nie ma egzaminu, który byłby analogiczny do LEP – wbrew temu, co sugeruje Ministerstwo Zdrowia. Można więc stwierdzić, że Polska z otwartymi rękoma przyjmuje lekarzy z zagranicy, a swoim utrudnia drogę do zawodu.

Należy również zwrócić uwagę na sposób i tryb składania tego egzaminu państwowego. A mianowicie, chodzi o terminy jego przeprowadzania, miejsce, sposób poprawiania niezdanego egzaminu, kryteria oceny oraz zakres merytoryczny egzaminu. Warunków tych nie określono w żadnej ustawie. Zapisano jedynie, że jest to egzamin „kończący staż podyplomowy”. Ale nie ustalono precyzyjnie terminu, w jakim ma się on odbyć. Co na przykład ze stażystą, który zachorował? Co w sytuacji, kiedy inne nieprzewidziane okoliczności sprawiły, że nie mógł przystąpić do tego egzaminu? Musi czekać na kolejny termin, który jest za pół roku, a przez ten okres jest bezrobotny.

Liczba obłanych to dowód, że egzamin jest źle skonstruowany, że trwa zbyt długo, a pytań jest za dużo. Najgorsze jest to, że on rzeczywiście przesądza o losach lekarzy. Tych, którzy nie zdadzą, skazuje na niebyt. Tym, którzy osiągną marny wynik, blokuje dostęp do specjalizacji.

Czy minister zdrowia nie mógłby ustalić, że termin ten nie będzie tak sztywno określony – zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia w sprawie stażu podyplomowego lekarza i lekarza dentystry z dnia 24 marca 2004 r. ze zmianami – a będzie bardziej elastyczny? Uważam, że na podstawie upoważnienia, jakie posiada, może to zrobić.

Mógłby również podzielić ten egzamin na poszczególne części medycyny – chirurgię, ginekologię, psychiatrię itd. – co ułatwiłoby stażystom ewentualną poprawę egzaminu. Obłany poprawiłby się wówczas z tej części medycyny, z której na egzaminie nie osiągnął wymaganej liczby punktów. Minister mógłby też ustalić zakres merytoryczny LEP w formie bazy pytań lub książek, ale w znacznie mniejszym wymiarze niż jest obecnie.

Te wszystkie czynniki sprawiłyby, że LEP stanowiłby raczej dodatkowe repetytorium dla kandydata na lekarza praktyka, a nie przeszkodę do uzyskania prawa wykonywania zawodu przez osoby, które z pozytywnymi wynikami kończyły kolejne etapy studiów oraz staż.

Myślę, że warto zająć się tym tematem po to, aby młodzi lekarze nie szli na zasilek lub nie wyjeżdżali z kraju, miast leczyć pacjentów.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do pełniącego obowiązki dyrektora Śląskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia Marcina Pakulskiego

Szanowny Panie Dyrektorze!

Jak Pan wie, Stowarzyszenie Ludzi Otwartych Serc „LOS” w Olszynie koło Częstochowy zostało zmuszone do odrzucenia oferty zawarcia przez NZOZ Zakład Ortopedyczno-Rehabilitacyjny imienia Jana Pawła II w Olszynie kontraktu z Oddziałem Śląskim NFZ w roku 2008. NFZ domagał się bowiem wybudowania windy, a także ścianek działowych oraz zakupu zestawu do biostymulacji laserowej (na zakup tego sprzętu brakuje pieniędzy między innymi z powodu niskiego kontraktu z NFZ).

Pragnę zauważyć, że Zakład Ortopedyczno-Rehabilitacyjny, z którym NFZ podpisywał umowę o świadczenia rehabilitacyjne od roku 2003, mieści się na wysokim parterze, do którego prowadzi zbudowany zgodnie z obowiązującymi przepisami i normami podjazd dla osób niepełnosprawnych. Ponieważ w ankiecie do tegorocznego kontraktu nie można było opisać budynku, napisano zgodnie z prawdą, że budynek nie posiada windy. Pierwsze piętro budynku jest wykorzystywane tylko na potrzeby Stowarzyszenia „LOS”, w pomieszczeniach znajdujących się na pierwszym piętrze nie prowadzi się rehabilitacji, rejestracja pacjentów jest dostępna dla wózkowiczów, gdyż znajduje się na poziomie zerowym! Komu więc miała by służyć winda?

Panie Dyrektorze, proszę zważyć na fakt, że ta przychodnia obsługuje wielu miejscowych pacjentów, których nie stać na dojazdy do Częstochowy. Dlatego proszę o przyjęcie ofert tej przychodni, o podniesienie liczby jednostek i cen jednostek rozliczeniowych, tak aby zakład mógł normalnie funkcjonować.

Załączam odpowiednie pisma Stowarzyszenia*.

Czesław Ryszka

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw opracowania programu zapobiegania nieprawidłowościom w instytucjach publicznych Julii Pitery

Szanowna Pani Minister!

Zwrócił się do mnie Henryk Makles z Częstochowy, prosząc o kontynuowanie jego interwencji w sprawie patologii w polskim sądownictwie. Chodzi o sprawę o sygnaturze IC1803/02 Sądu Okręgowego w Częstochowie. Jak uważa mój rozmówca, istnieje podejrzenie, że wyrok w jego sprawie został wcześniej ustalony, a nawet częściowo już napisany na długo przed zakończeniem rozprawy. Dowodem na to jest sentencja wyroku znana powodowi już w roku 2006, potwierdzona notarialnie 19 marca 2007 r., czyli podczas trwania rozprawy. Wyrok zapadł 20 czerwca tegoż roku.

Wynika z tego, że sędzia przewodnicząca od początku zmierzała do założonego z góry wyroku, nie bacząc na dowody jednej ze stron w sprawie. Realizując ten cel, sędzia pomijała wnioski dowodowe strony powodowej, w tym niektóre kluczowe dla sprawy. Dowody te, pochodzące z akt sprawy karnej o sygnaturze IIK51/04 Sądu Okręgowego w Częstochowie, wskazywały, że pozwany dom maklerski BDM SA posłużył się sfałszowanymi dokumentami. Dlaczego dowodów takich nie uwzględnił sąd pierwszej instancji?

Sprawę Henryka M. wstępnie podjął we wrześniu 2007 r. senator Jarosław Lasecki, którego mandat wygasł jednak w tej kadencji. Z odpowiedzi, jaką otrzymał z Departamentu Sądów Powszechnych Ministerstwa Sprawiedliwości – pismo o sygnaturze DSP-II-0700-34/07 z dnia 22 października 2007 – wynika, że „sędziowie, przygotowując się do rozstrzygnięcia sprawy, sporządzają notatki. Bywa, że sporządzają projekty orzeczeń, co ma usprawnić pracę”. Jak sądzę, jest to odpowiedź kuriozalna. Jak to możliwe, aby rok przed wydaniem wyroku istniał sędziowski zapis zawierający sentencję wyroku wraz z uzasadnieniem?

W tej sprawie zwróciłem się do ministra Zbigniewa Cwiąkalskiego w oświadczeniu senatorskim 20 grudnia 2007 r. W odpowiedzi podsekretarz stanu Jacek Czaja podtrzymał twierdzenie, że „projekt” uzasadnienia sporządzony na rok przed zakończeniem procesu jest czymś naturalnym, tymczasem – moim zdaniem – ta gotowa sentencja wyroku wraz z uzasadnieniem jest sprzeczna z zasadami orzekania (art. 328 k.p.c.), a poza wszystkim świadczy o tym, że sędzia przewodnicząca od początku zmierzała do założonego za góry wyroku.

Nie cecha dokumentu ma tu znaczenie, lecz treść, a w treści znajduje się dosłowna sentencja wyroku i uzasadnienia, potwierdzona formalnie przez sąd w dniu 20 czerwca 2007 r., a ustalona w całości na rok przed zakończeniem procesu.

Być może minister Jacek Czaja został wprowadzony przez kogoś w błąd w kwestii zapoznania się przez sąd cywilny z materiałami sprawy karnej sygn. akt II K 51/04. Jak powiedział mi Henryk Makles, podczas jednej z rozpraw przewodnicząca ogłosiła dziesięciminutową przerwę i udała się do Wydziału Karnego, gdzie znajdowało się ponad sto dwadzieścia tomów akt, przynosząc stamtąd protokół z rozprawy nieistotny dla sprawy cywilnej, co podniosła strona powodowa.

Zakończenie postępowania dowodowego miało miejsce 20 czerwca 2007 r., czyli w dniu wydania wyroku. Nie jest prawdą stwierdzenie ministra Czai, że pomimo trwającego jeszcze rok procesu nie został przeprowadzony żaden dowód, gdyż po wskazanym terminie 29 czerwca 2006 r. składane były i rozpatrywane przez sąd wnioski dowodowe zawarte w pismach z dnia 14 i 18 czerwca 2007 r.

Mylna jest również ocena zgromadzonego przez sąd „bardzo bogatego materiału dowodowego”. W toku procesu pominięto i oddalono większość wniosków dowodowych zgłaszanych przez powoda, w tym tak istotnych, jak potwierdzenie dowodów wpłat, wniosków biegłych, przeciwdowodów na zakwestionowanie twierdzeń strony pozwanej, dowodów ze sprawy karnej na fałszowanie baz danych. Jak się okazało, powołany później w sprawie karnej biegły sądowy, potwierdził w całości zarzuty fałszerstw wskazywanych przez powoda, natomiast Pan Minister stwierdził przed wydaniem opinii przez biegłego sądowego, że była to subiektywna ocena Henryka Maklesa i nie może być uznana za trafną.

Pani Minister, proszę o przyjrzenie się sprawie bardziej wnikliwie, aniżeli uczynił to podsekretarz stanu Jacek Czaja.

Załączam wszystkie potrzebne dokumenty*.

Czesław Ryszka

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Moje oświadczenie dotyczy wyjaśnienia w sprawie opłacania składki na ubezpieczenie zdrowotne przez osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą udzielonego przez Ministerstwo Zdrowia dnia 13 listopada 2007 r.

Z wyjaśnienia tego wynika, że – w myśl art. 82 ust. 3, w związku z ust. 5 tego samego artykułu ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 r. – jeżeli przedsiębiorca prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą w różnych formach, to powstaje zbieg tytułów uzyskania przychodów, zaś obowiązek odprowadzenia składki na ubezpieczenie zdrowotne powstanie z chwilą, gdy przedsiębiorca osiągnie przychody z obu tych tytułów. Jeżeli zaś przedsiębiorca, będąc osobą fizyczną, prowadzi działalność gospodarczą na podstawie jednego wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, to mamy do czynienia z jedną formą prowadzenia działalności gospodarczej, a zatem uzyskuje on przychody z jednego tytułu, co oznacza, że składka na ubezpieczenie zdrowotne opłacana jest tylko z tego tytułu. Ponadto, zgodnie z art. 82 ust. 2, w związku z art. 66 ust. 1 wspomnianej ustawy, jeżeli ubezpieczony osiąga przychody z więcej niż jednego tytułu, z którego wynika obowiązek ubezpieczenia zdrowotnego – na przykład osoba będąca pracownikiem będzie również prowadzić działalność gospodarczą – składkę opłaca się od każdego z tych tytułów odrębnie.

Opisana sytuacja jest z całą pewnością niekorzystna dla osób prowadzących kilka różnych działalności gospodarczych lub pracujących także poza prowadzoną działalnością. Powstaje zatem pytanie, czy Ministerstwo Zdrowia ma zamiar podjąć kroki, które doprowadziłyby do zmiany obowiązujących przepisów tak, aby osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą w różnych formach i osoby zatrudnione także poza prowadzoną przez siebie działalnością gospodarczą nie były zmuszone do uiszczania składki na ubezpieczenie zdrowotne z kilku różnych tytułów jednocześnie.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Mój wniosek dotyczy Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013, działania 1.5. „Modernizacja gospodarstw rolnych”.

W ramach tego działania osoby prowadzące działalność rolniczą mogą otrzymać wsparcie między innymi na zakup i instalację maszyn i urządzeń. W związku z tym nasuwa się pytanie, jakimi kryteriami oceny parametrów (moc, wydajność itp.) planowanych do zakupienia maszyn i urządzeń będzie się kierować Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Czy jedynym kryterium będzie wielkość prowadzonego gospodarstwa, posiadanych lub dzierżawionych gruntów rolnych? A może także klasa oraz struktura posiadanych gruntów rolnych, co wydaje się szczególnie zasadne w przypadku posiadania w gospodarstwie rolnym tak zwanych gleb lekkich lub ciężkich?

Kiedy Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa opublikuje przedmiotowe kryteria, tak aby rolnicy mogli wziąć je pod uwagę przy planowaniu zakupów inwestycyjnych i podczas sporządzania wniosków o dofinansowanie?

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad Janusza Kopera

W nawiązaniu do wcześniej złożonego oświadczenia oraz do informacji uzyskanej od firmy Jacobs Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie, która to firma powiadomiła o fakcie przygotowania koncepcji budowy nowego odcinka drogi krajowej nr 60 od węzła z ulicą Wyszogrodzką w Płocku do miejscowości Goślice, oraz materiałów do wniosku o wydanie decyzji lokalizacyjnej, tak zwana Obwodnica Północna Płocka, i przedstawieniu przedmiotowej koncepcji w styczniu bieżącego roku Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, proszę o informację, czy decyzja w tej sprawie została już podjęta, ewentualnie – kiedy zostanie podjęta.

Zwracam się także do Pana Dyrektora z wnioskiem o przyspieszenie załatwienia wszelkich procedur administracyjnych związanych z przedmiotową inwestycją w celu uzyskania jak najszybciej pozwolenia na budowę, co umożliwiłoby ubieganie się o środki zewnętrzne na realizację tejże inwestycji.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Pojawiające się ostatnio sygnały o trwających pracach nad nowelizacją ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych z dnia 10 kwietnia 1974 r., mających na celu uproszczenie i częściowe zniesienie obowiązku meldunkowego, nie zawierają informacji na temat zakresu planowanych zmian.

Jednym z bardziej dotkliwych utrudnień, jakie wynikają z ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych z dnia 10 kwietnia 1974 r. dla osób chcących zmienić miejsce zameldowania na pobyt stały, jest obowiązek zawarty w art. 11 ust. 1, zgodnie z którym osoba zobowiązana do zameldowania się na pobyt stały przedstawia organowi gminy, właściwemu ze względu na nowe miejsce jej pobytu stałego, zaświadczenie o wymeldowaniu się z poprzedniego miejsca pobytu stałego.

W praktyce oznacza to, iż na przykład osoba zameldowana na pobyt czasowy w Warszawie, a na pobyt stały w Kielcach, w momencie, gdy zechce zameldować się na pobyt stały w Warszawie, musi udać się do Kielc wyłącznie w celu uzyskania zaświadczenia o wymeldowaniu. Mając na uwadze godziny otwarcia odpowiednich urzędów, oznacza to niejednokrotnie konieczność wzięcia dnia wolnego i pokonania dużych odległości.

Rozwiązanie takie było ze względów technicznych uzasadnione w chwili powstania ustawy, a więc w 1974 r., jednakże współczesny rozwój elektronicznych środków komunikacji, a także wprowadzenie Powszechnego Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności (PESEL) stwarzają możliwość załatwienia wyżej opisanej sprawy w jednym urzędzie, tym, w którym dana osoba chce się zameldować na nowe miejsce stałego pobytu (w opisanym przykładzie byłby to odpowiedni urząd w Warszawie). Formalności związane z wymeldowaniem się danej osoby z poprzedniego miejsca pobytu stałego urzędy mogłyby przecież załatwić w drodze wewnętrznej komunikacji, a petenci nie byłoby już narażeni na koszty i trudy częstokroć kilkuset-kilometrowej podróży odbywanej jedynie w celu uzyskania zaświadczenia o wymeldowaniu.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Moje oświadczenie dotyczy propozycji zmiany ustawy o drogach publicznych.

Początkowo w zarządzie państwa znajdowało się około 100 tysięcy km dróg z całej Polski. Obecnie liczba ta zmniejszyła się do około 17 tysięcy km. W zarząd samorządów lokalnych miast na prawach powiatu przekazano odcinki dróg krajowych znajdujące się w granicach terytorialnych danego powiatu. Oznacza to, że utrzymywanie tych dróg oraz wykonywanie wszelkich związanych z tym działań inwestycyjnych należy do tych miast. Zarządcą zatem nie jest GDDKiA, choć powinna nim być, ale dany samorząd, dla którego oznacza to zwiększone wydatki na infrastrukturę drogową, co ma istotny wpływ na jego finanse.

Warto podkreślić, że ważnym problemem jest brak jednolitych zasad dotyczących zarządu dróg. W Polsce jest wiele miast, które odczuwają związane z tym brakiem kłopoty. Doskonałym tego przykładem jest Częstochowa. W jej granicach znajdują się odcinek drogi krajowej nr 1 z Warszawy do Katowic o długości 15,3 km oraz odcinki dróg krajowych nr 46, 43 i 91 o łącznej długości 45 km. Miasto otrzymało nad nimi zarząd w 1997 r. Od tego czasu udało się wykonać kilka bardzo podstawowych zadań, między innymi zbudować sygnalizację świetlną oraz fragment ekranów akustycznych.

Niestety ruch, jaki panuje szczególnie na DK-1, ma istotny wpływ na stan tej drogi. Miasto, ograniczając wydatki na drogi gminne, rocznie na utrzymanie przejezdności dróg krajowych wydaje około 10 milionów zł – jest to suma absolutnie minimalna – z puli około 30 milionów zł dostępnych na utrzymanie i budowę dróg w całym mieście. Pieniądze są wydawane na remont nawierzchni, uzupełnianie barier energochłonnych, frezowanie i wymianę dywaników asfaltowych. Całkowity koszt remontu miejskiego odcinka DK-1 szacuje się na około 300 milionów zł. Miasto nie jest już w stanie dłużej zapewniać bieżącego utrzymania odcinków dróg krajowych znajdujących się w jego granicach, ze względu na systematyczne wzrastanie natężenia ruchu, zwłaszcza że podbudowa samej drogi powinna spełniać odpowiednie wymogi – 115 kN na 1 m². Ruch na miejskim odcinku DK-1 według ostrożnych wyliczeń utrzymuje się na poziomie około sześćdziesięciu tysięcy samochodów na dobę, z czego 1/3 to samochody ciężarowe. Przy tym natężeniu ruch miejski szacuje się na około piętnaście tysięcy pojazdów na dobę.

Budowa autostrady i obwodnicy według wstępnych obliczeń nie spowoduje zmniejszenia natężenia ruchu, przyczyni się jedynie do przejścia nadwyżki pojazdów wynikającej ze wzrostu tego natężenia – wzrost będzie zresztą systematycznie następował w całym kraju – oraz zmniejszenia liczby samochodów ciężarowych.

Jak już podkreślałem, nie jest to problem tylko Częstochowy, ale także wielu innych miast w kraju, należy więc go potraktować jako problem rangi ogólnokrajowej. Samorzady miast na prawach powiatu dłużej nie uniosą na swych barkach samodzielnego utrzymania odcinków dróg krajowych znajdujących się w granicach miast, a to odbije się na użytkownikach tychże dróg.

W mojej ocenie najbardziej pożądanym i oczekiwanym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie subwencji drogowej na utrzymanie odcinków dróg krajowych znajdujących się w granicach terytorialnych miast na prawach powiatu i przekazanie jej do dyspozycji miejskich zarządców dróg. Pula pieniędzy byłaby wyliczana na podstawie danych dotyczących natężenia ruchu oraz całkowitej długości odcinków dróg krajowych w granicach administracyjnych miasta.

Subwencja wykorzystywana byłaby w dwóch celach: na bieżące utrzymanie, czyli odśnieżanie, sprzątanie, oświetlenie, bieżące remonty, uzupełnianie znoszonych barier energochłonnych; na sprawy inwestycyjne, czyli budowę ekranów akustycznych, sygnalizacji świetlnej, przebudowę skrzyżowań wraz ze zmianą podbudowy, budowę barier energochłonnych.

W związku z tym uprzejmie proszę o zajęcie stanowiska w tej sprawie oraz podanie konkretnej propozycji rozwiązania opisanego problemu. Czy możemy liczyć na to, że Pan Minister przygotuje i zgłosi poprawkę do ustawy o drogach publicznych, która likwidowałaby ten problem?

Z poważaniem
Andrzej Szewiński

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego

Oświadczenie skierowane do generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad Janusza Kopera

Szanowny Panie Dyrektorze!

Moje oświadczenie dotyczy przywrócenia zjazdu z DK-1 na drogę zbiorczą w miejscowości Wrzosowa w gminie Poczesna.

Do mojego biura senatorskiego zgłosił się mieszkaniec Wrzosowej w gminie Poczesna i zwrócił się do mnie o pomoc w rozwiązaniu pewnego problemu. Otóż, w miejscowości, w której mieszka, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zlikwidowała – za pomocą bariery ochronnej typu SP-09 – wjazd na drogę zbiorczą z drogi krajowej nr 1, znajdujący się na wysokości posesji o numerach: 14, 16 i 18 przy ulicy Katowickiej we Wrzosowej.

Opisywany wjazd istniał od trzydziestu pięciu lat i dopiero w 2004 r. został zlikwidowany, i to bez uprzedniego powiadomienia mieszkańców i podmiotów gospodarczych rozlokowanych wzdłuż ulicy Katowickiej. Podejmując decyzję o likwidacji wjazdu, nie uwzględniono wcześniejszych uzgodnień z władzami gminy, z zarządem dróg, a w szczególności z mieszkańcami gminy, którzy przekazali fragmenty swoich działek pod budowę drogi. Zawarta wtedy umowa dotyczyła wykonania nowego wjazdu w miejsce uprzednio istniejących, które znajdowały się w połowie drogi zbiorczej. Po przebudowie drogi w 1973 r. pozostały jedynie dwa wjazdy, które zapewniały mieszkańcom dobrą obsługę posesji oraz możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. W ciągu ostatnich dwudziestu lat przy ulicy Katowickiej powstało kilkanaście siedzib podmiotów gospodarczych, którym zamknięcie wjazdu na drogę zbiorczą przysporzyło olbrzymich problemów.

Sytuacja jest tym bardziej niezrozumiała, że 3 lipca 2001 r. generalny dyrektor dróg publicznych wydał postanowienie o sygnaturze NR-DU-5/660/260/1212/2001, po rozpatrzeniu wniosku pana Zbigniewa Świąca, zamieszkałego przy ulicy Katowickiej 16 we Wrzosowej. Postanowienie to dotyczyło zaopiniowania projektu zagospodarowania położonej we Wrzosowej przy DK-1 działki o numerze geodezyjnym 231/4 pod rozbudowę budynku oraz określenia warunków skomunikowania tego terenu z DK-1, co zostało ujęte w ten sposób: „dojazd (wjazd i wyjazd) na terenie przedmiotowej posesji poprzez istniejącą drogę zbiorczą”.

Podjęcie decyzji o zamknięciu wjazdu wyraźnie utrudniło wielu przedsiębiorcom prowadzenie działalności gospodarczej oraz sprawiło, że zmniejszyło się bezpieczeństwo osób poruszających się po drodze zbiorczej.

W związku z tym zwracam się z prośbą o potraktowanie przedstawionej sprawy z należytą uwagą i podjęcie odpowiednich działań i decyzji w celu przywrócenia wjazdu na drogę zbiorczą z DK-1 oraz innych udogodnień dla dobra ogółu mieszkańców i podmiotów gospodarczych. W załączniku do oświadczenia przedstawiam plan sytuacyjny*.

Z poważaniem
Andrzej Szewiński

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcńskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o informację, czy Ministerstwo Edukacji Narodowej opracowuje plany wprowadzenia w polskiej oświacie nowego motywacyjnego systemu wynagradzania nauczycieli.

Podnoszę kwestię, iż obecne rozwiązania nie sprzyjają promowaniu dobrych i pracowitych nauczycieli oraz wychowawców, za to tworzą przeszkody do eliminowania z zawodu tych, którzy obowiązki swe wykonują w sposób nieodpowiedni.

Obowiązujące zasady, w myśl których kolejne stopnie awansu zawodowego nauczycieli powodują automatyczny wzrost wynagrodzenia, a dodatki motywacyjne, na żenująco niskim poziomie, przyznawane są przez dyrektora szkoły z zastosowaniem zgoła nieprzejrzystych kryteriów, nie spełniają swej roli.

Intencją mojego wystąpienia jest zwrócenie uwagi na konieczność wprowadzenia w szkolnictwie systemu, zgodnie z którym odpowiednio wyższe wynagrodzenie przysługiwać będzie za efektywną pracę.

Z poważaniem
Marek Trzcński

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcńskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Zbliża się termin przeprowadzenia egzaminów maturalnych w szkołach ponadgimnazjalnych. Jak co roku, realizacja programów nauczania w klasach, w których uczniowie swój egzamin dojrzałości zdawać będą w latach następnych, ulegnie spowolnieniu. Niektóre partie materiału pozostaną dla uczniów klas drugich i trzecich nieznane. Wszystko to z powodu zaangażowania ich nauczycieli w tym czasie w przeprowadzanie egzaminów i sprawdzanie prac maturalnych. Zjawisko to przyczynia się do tego, iż faktycznie długość roku szkolnego w placówkach oświatowych, w których organizuje się egzaminy dojrzałości, ledwo przekracza osiem miesięcy.

Nie trzeba przekonywać, że skrócenie trzyletniej edukacji o cztery miesiące jest rozwiązaniem, które uznane byłoby za niedopuszczalne, gdyby przybrało formę odgórnego zarządzenia, a tak – jego funkcjonowanie w praktyce wymusiło życie, podczas gdy trudno o oficjalne stwierdzenie jego istnienia.

Negatywne konsekwencje opisanego stanu rzeczy są nieuniknione. Spotykamy się z nimi na co dzień. Są to rosące wydatki rodziców uczniów na uzupełnianie braków w wiedzy wymaganej do zdania egzaminu dojrzałości, frustracja ambitnej młodzieży, pozostawiające wiele do życzenia wyniki matur oraz alarmujące raporty władz wyższych uczelni o spadku poziomu wykształcenia przyszłych studentów.

Zwracam się zapytaniem, czy resort edukacji dostrzega potrzebę i konieczność przeciwdziałania nie-należytemu wywiązywaniu się przez państwo z obowiązków wobec swych obywateli, którzy dążą do uzyskania wykształcenia gwarantującego komfort podjęcia nauki w szkołach wyższych.

Intencją moją jest wskazać na rangę zagadnienia, które – w razie niezalezienia odpowiedniego rozwiązania – odbije się negatywnie na rozwoju społecznym naszego kraju.

Z poważaniem
Marek Trzcński

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcńskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się z prośbą o uwzględnienie w pracach nad projektowaną nowelizacją kodeksu pracy konieczności wsparcia pracownic w ciąży oraz możliwości usunięcia regulacji, których skutkiem jest występowanie sprzeczności pomiędzy interesami kobiet w ciąży a sferą praw i obowiązków ich pracodawców.

Obecne rozwiązania ustawowe w naturalny sposób przyczyniają się do powstawania sytuacji konfliktowych, niejednokrotnie determinując odkładanie przez kobiety decyzji o zajściu w ciążę. Zjawisko to nie współgra z deklarowaną przez państwo polityką prorodzinną.

Środowisko pracodawców postuluje przejście przez państwo obowiązku wypłacania ciężarnym pracownicom świadczeń chorobowych z tytułu zatrudnienia w razie ich niezdolności do pracy z powodu ciąży.

Ze swej strony za godne uwagi uważam przyznanie pracownicom w okresie ciąży prawa do limitowanego urlopu na żądanie, finansowanego z ubezpieczenia społecznego. Regulacja taka z jednej strony zdjęłaby niepożądane odium z ciężarnej pracownicy w oczach niejednego pracodawcy, z drugiej zaś uchroniłaby pracownice od konieczności podejmowania częstokroć etycznie niejednoznacznych i dokuczliwych dla nich samych starań o zwolnienia lekarskie w stanach niekorzystnego samopoczucia.

W moim rozumieniu wzięcie tych propozycji pod uwagę, a zwłaszcza nazwanie rzeczy po imieniu, gdy idzie o urlop na żądanie, pociągnie za sobą zracjonalizowanie, a nie zwiększenie świadczeń z ubezpieczenia społecznego na rzecz pracownic w ciąży. Przyczyni się również do eliminacji praktyk dyskryminujących młode kobiety ze względu na ich specyficzną rolę w społeczeństwie, będzie rozwiązaniem ułatwiającym życie zarówno im, jak i ich pracodawcom.

Z poważaniem
Marek Trzcński

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcńskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza

Zwrócono moją uwagę na dramatyczną sytuację czteroletniego Szymona z Goszczanowa w powiecie sieradzkim, który w związku z wykryciem u niego nowotworu złośliwego poddawany jest chemioterapii w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Rodzicom, chwytającym się wszelkich sposobów na uratowanie dziecka życia, z ogromnym trudem przychodzi ponoszenie wydatków na dojazdy z synem do Warszawy na zabiegi. Matka chorego chłopca zajmuje się nadto młodszym dzieckiem. Cykliczność podróży uniemożliwia także ojcu dziecka utrzymanie stałego zatrudnienia. Władze samorządowe i lokalna społeczność nie szczędzą wysiłków celem udzielenia tej rodzinie niezbędnego wsparcia, jednak pomoc ta okazuje się niewystarczająca.

Zasadne jest w tej sytuacji postawienie pytania, czy istotnie Narodowy Fundusz Zdrowia nie znajduje podstawy do pokrycia kosztów przejazdów chorego dziecka na zabiegi do Warszawy i z powrotem. Nie może budzić wątpliwości fakt, że skuteczność wysiłków rodziców dziecka oraz efektywność kosztów ponoszonych na jego leczenie przez NFZ zależy przecież od kompleksowości i systematyczności terapii. Brak środków na kolejny dojazd dziecka do szpitala może zatrzymać postęp leczenia, a tym samym przyczynić się do zmarnotrawienia wydatkowanych wcześniej środków.

Dbalność o publiczną kasę przemawia za uczynieniem każdego takiego przypadku przedmiotem nie tylko leczenia; to jest także zagadnienie o charakterze logistyczno-organizacyjnym.

Mając na względzie powtarzalność tego rodzaju sytuacji, występuję niniejszym z wnioskiem o rozpatrzenie przytoczonego opisu jako podstawy do koniecznego wprowadzenia odpowiedniego rozwiązania systemowego.

Z poważaniem
Marek Trzcński

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcńskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

W poszukiwaniach recept na poprawę efektywności nauczania w polskim szkolnictwie upowszechnia się spostrzeżenie, iż idea klas profilowanych w szkołach ponadgimnazjalnych nie gwarantuje rozwoju uczniom utalentowanym. Klasy tego rodzaju grupują częstokroć młodzież różniącą się od siebie zasadniczo umiejętnościami i zainteresowaniami, a prawa zbiorowości nie sprzyjają ujawnianiu się jednostek istotnie zdolnych. Jeśli dodać do tego spotykaną wśród nauczycieli, dyktowaną wieloma względami, postawę niewykraczania ponad przeciętność, to trudno o konstatację, iż system oświaty w Polsce nastawiony jest na promowanie konkurencyjności jako zasady wszelkiego postępu.

Zwracam się z zapytaniem, czy resort edukacji rozważa, a jeżeli nie, to czy uznaje to za wskazane, wdrożenie w gimnazjach oraz szkołach ponadgimnazjalnych rozwiązań zapewniających uczniom, poza minimum ogólnym, wybór przedmiotów kierunkowych oraz nauczyciela.

Wskazuję, iż opcja tego rodzaju nie może nie przyczynić się do zmotywowania nauczycieli do pracy odpowiadającej oczekiwaniom społecznym. Pozwoli ona uczniom na ujawnienie talentów, a nadawszy sens pracy nauczycieli, stworzy płaszczyznę dla odpowiednio motywacyjnego systemu wynagradzania.

Pragnę tym samym uzyskać potwierdzenie, że wprowadzenie możliwości wyboru przedmiotów i ich wykładawców, począwszy od szkół ponadpodstawowych, przyczyni się w pełni do ograniczenia rynku koprecypcji, dając nauczycielom pole do wypełniania ich misji tam, gdzie ich miejsce, czyli w szkołach, gwarantując im przy tym także satysfakcję finansową.

Z poważaniem
Marek Trzcński

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Do 1990 r. większość upraw i zwierząt gospodarskich w Polsce była obowiązkowo objęta ochroną ubezpieczeniową. Od lat dziewięćdziesiątych aż do teraz ubezpieczonych jest tylko kilka procent areалу upraw i kilka procent zwierząt gospodarskich, co oznacza, że ochrona ubezpieczeniowa rolnictwa jest niewystarczająca. W związku z tym powstała ustawa o dopłatach do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, uchwalona w roku 2005 i dwukrotnie nowelizowana, ostatnio w roku 2007. Jednak niejasne i nieprecyzyjne przepisy powodują, że rolnicy w Polsce, poza nielicznymi wyjątkami, nie stosują ochrony ubezpieczeniowej, co w pełni naraża ich i ich sytuację materialną na ryzyko wystąpienia katastrofy.

Sytuacja powinna ulec zmianie z dniem 1 lipca bieżącego roku, kiedy to zaczną obowiązywać przepisy ustawy mówiące o obowiązku zawarcia przez rolnika umowy ubezpieczenia od ryzyka szkód wywołanych przez grad, powódź, suszę, ujemne skutki przezimowania lub przymrozki wiosenne w odniesieniu do 50% powierzchni upraw rolnych w gospodarstwie. Jednakże zgodnie z licznymi sygnałami napływającymi od rolników sytuacja nie jest rozwiązana, bowiem ustawa nie reguluje wielu kwestii. Co więcej, zawarto w niej nieprzyjazne rolnikom rozwiązania, utrudniające zawieranie korzystnych umów ubezpieczeniowych, a nawet wypłatę świadczeń w wypadku umów już zawartych. Firmy ubezpieczeniowe często odwołują się do szacowania szkód, nie chcąc uznawać ich przyczyn, szukają luk w przepisach, oddalają roszczenia poszkodowanych rolników pod byle pretekstem. Dotychczas w systemie dotowanych ubezpieczeń uczestniczą tylko cztery zakłady ubezpieczeniowe, gdyż w związku z dużym ryzykiem ubezpieczenia (coraz częściej występujące klęski żywiołowe) firmy nie są zainteresowane rozwijaniem oferty ubezpieczeniowej w zakresie ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.

W związku z powstałą sytuacją mam kilka pytań, które adresuję do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Czy ministerstwo zamierza wnieść o zmianę niekorzystnego dla rolników zapisu w art. 6 ust. 2: „... zakład ubezpieczeń odpowiada za szkody spowodowane przez zdarzenia określone w art. 3 ust. 2 pkt 1–1a, jeżeli szkody w plonie głównym wyniosą co najmniej 30%”? Konsekwencją tego zapisu będzie szacowanie strat przez firmy ubezpieczeniowe poniżej progu wskazanego w ustawie.

Czy ministerstwo zamierza zaproponować ujednoczenie systemu ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, tak by rolnik mógł jednorazowo zawrzeć umowę ubezpieczeniową obejmującą swym zasięgiem wszystkie prowadzone w gospodarstwie uprawy oraz zwierzęta i dotyczącą ubezpieczenia ich od odpowiednich rodzajów ryzyka? Czy nie byłoby zasadne ustalenie jednego okresu ubezpieczeniowego w odniesieniu do wszystkich rodzajów ryzyka oraz wszystkich rodzajów upraw i zwierząt?

Czy ministerstwo posiada informacje, ilu rolników skorzystało dotychczas z możliwości ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt gospodarskich z dopłatą budżetu państwa? Jaka część ogółu stanowią oni w zestawieniu z rolnikami, którzy ubezpieczają swe uprawy i zwierzęta bez dopłaty państwa?

W jaki sposób ministerstwo zamierza informować rolników o terminach zawierania umów ubezpieczeniowych z możliwością uzyskania dopłaty do ubezpieczenia? Czy nie zasadne byłoby zaproponowanie szkoleń dla rolników, tak by mogli oni aktywnie uczestniczyć w systemie dotowanych ubezpieczeń?

Jakie działania zamierza podjąć ministerstwo, by rozszerzyć listę zakładów ubezpieczeniowych uczestniczących w systemie ubezpieczeń z dopłatami?

Proszę o wyjaśnienie tych sprzeczności i przedstawienie odpowiednich rozwiązań, bowiem każdy rolnik powinien mieć prawo do otrzymania odszkodowania.

Jednak ważniejsze jest to, by w przyszłości stworzyć właściwy system zabezpieczeń, niż to, by finansować likwidację ewentualnych szkód. Funkcjonujące w rolnictwie mechanizmy ubezpieczeń od ryzyka wystąpienia klęsk żywiołowych mogą jedynie łagodzić negatywne skutki naruszenia stabilności rynków i dochodów rolniczych, nie będą one jednak w stanie zrekompensować istotnego spadku przychodów i poziomu dochodów w sektorze. Założeniem wprowadzenia obowiązkowych ubezpieczeń upraw rolnych z dopłatą państwa było zachęcenie rolników do ubezpieczania swoich pól i zwierząt, by w przyszłości uniknąć tragicznych skutków anomalii pogodowych. Niestety, obecne przepisy w większości zniechęcają rolników do korzystania z tej formy pomocy.

Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Oświadczenie dotyczy trudnej sytuacji, która od ponad pół roku utrzymuje się na rynku trzody chlewnej. Mam na myśli duże spadki cen i towarzyszący im wzrost kosztów produkcji spowodowany znacznym wzrostem cen zbóż oraz pasz. Obecnie ceny nie pokrywają już nawet 70% kosztów produkcji. Ta długotrwała tendencja przyczyni się do zmniejszania pogłowia świń w naszym kraju oraz uzależni nas od zwiększonego importu, co wpłynie na pogorszenie jakości i wzrost cen towarów z udziałem mięsa wieprzowego. Warto zaznaczyć, że produkcja trzody chlewnej w Polsce stanowi około 40% dochodów rolniczych, a w strukturze wydatków ludności na żywność mięso stanowi aż 30%, zaś wieprzowina jest podstawowym gatunkiem mięsa spożywanym przez Polaków. Według oceny Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w roku 2007 bilansowe spożycie wieprzowiny wyniosło 42 kg rocznie na osobę. Zgodnie z prognozami Instytutu przewidywany spadek podaży w wyniku redukcji pogłowia trzody chlewnej i wzrostu cen detalicznych może doprowadzić do obniżenia w roku 2008 konsumpcji wieprzowiny w Polsce. W rezultacie z powodu obecnego kryzysu na rynku wielu rolników producentów trzody może całkowicie zaprzestać produkcji.

W związku z trudną sytuacją na rynku trzody chlewnej pragnę skierować do Pana Ministra kilka pytań.

Jakie działania zamierza podjąć ministerstwo w celu przezwyciężenia kryzysu na rynku żywca wieprzowego? Co jest powodem tak niskiej ceny żywca wieprzowego? Dlaczego w handlu detalicznym mięsa ceny są wysokie, podczas gdy w skupie ceny spadają znacznie poniżej kosztów produkcji? Czy nie istnieje uzasadniona obawa zbyt silnej integracji pomiędzy zakładami przetwórczymi, która prowadzi do zakupu surowca poniżej jego wartości? W jaki sposób ministerstwo zamierza przeciwdziałać tej niezdrowej konkurencji?

Producenci trzody chlewnej sugerują również zniżkę cenową zakładów paszowych. Czy wszystkie odnotowane w ostatnim czasie podwyżki cen pasz można uzasadnić bardzo wysokimi cenami zbóż? Czy ministerstwo planuje w najbliższym terminie zbadać przyczyny wzrostu cen na rynku pasz?

Do Polski są sprowadzane półtusze z Danii, Niemiec i Holandii po zaniżonych cenach. W jaki sposób rząd zamierza ograniczyć import odbywający się niejednokrotnie po cenach dumpingowych? Czy rząd zamierza podjąć jakieś inicjatywy, a jeśli tak, to jakie, żeby skutecznie ochronić Polskę przed nadmiernym i niekontrolowanym importem mięsa?

Jakie są efekty zniesienia embarga na import mięsa do Rosji i jak duża ilość mięsa została wyeksportowana na rynek rosyjski? Jaki jest obecnie udział rynku rosyjskiego w eksporcie mięsa ogółem? Jaki jest bilans importu i eksportu mięsa w Polsce?

W jakiej wysokości zostały wypłacone refundacje wywozowe do mięsa? Jakie firmy z nich skorzystały? Chodzi mi zwłaszcza o kierunek eksportu, o to, do jakich krajów był kierowany eksport objęty refundacjami wywozowymi.

Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego oraz do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Oświadczenie to dotyczy niekontrolowanego importu drobiu i mięsa drobiowego do Polski. Polscy hodowcy drobiu i producenci mięsa drobiowego sygnalizują, że sytuacja na rynku mięsa drobiowego w Polsce staje się coraz bardziej alarmująca w związku z niekontrolowanym importem mięsa spoza Unii, a także z nienadzorowanym importem z krajów członkowskich Wspólnoty do Polski. Import ten coraz częściej odbywa się po cenach dumpingowych i niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

Chciałbym w związku z tym uzyskać odpowiedź na kilka pytań, które adresuję do ministra finansów nadzorującego Służbę Celną oraz do ministra rolnictwa i rozwoju wsi:

Jaka jest wielkość importu mięsa drobiowego na rynek polski z Unii Europejskiej oraz z krajów trzecich i jaka część tego importu przypada na Polskę w ramach importu wewnątrzunijnego, to znaczy w ramach tak zwanego handlu wewnątrzspółnotowego?

Z jakich krajów głównie jest realizowany import mięsa drobiowego na rynek polski?

Jaki jest udział w sprzedawanym w Polsce mięsie drobiowym mięsa pochodzącego z importu?

Czy został stwierdzony fakt importu mięsa drobiowego na rynek polski po cenach dumpingowych i czy rząd zamierza podjąć w tej sprawie jakieś działania ochronne?

Czy tranzyt mięsa drobiowego i żywych kur przez Polskę jest należycie kontrolowany? Czy podczas transportu są spełnione wszystkie wymagane standardy, w szczególności dotyczące czasu transportu żywych zwierząt?

Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Wraz z przyspieszeniem gospodarczym kraju należy spodziewać się gwałtownego wzrostu liczby spraw z zakresu praw własności intelektualnej – praw autorskich, praw pokrewnych i praw własności przemysłowej. Biorąc pod uwagę doświadczenia zagraniczne, trzeba również zakładać wzrost liczby spraw dotyczących tej problematyki w obrocie prawnym, co automatycznie będzie się przekładało na zwiększenie liczby sporów sądowych.

W tym miejscu należy wskazać, iż cechą systemów prawnych państw członkowskich Unii Europejskiej jest postępująca specjalizacja sądów, w ramach których tworzone są specjalne wydziały lub wyodrębnione sądy zajmujące się sprawami dotyczącymi praw własności intelektualnej, bardzo skomplikowanych i wymagających od sędziego szczególnej wiedzy.

Koncepcja utworzenia sądów patentowych wychodzi naprzeciw dążeniom PO do ułatwienia działalności przedsiębiorcom. Wierzę, że jej wdrożenie w istotny sposób przyczyni się do przyspieszenia rozpoznawania spraw o dużym znaczeniu dla rozwoju gospodarczego kraju i przyczyni się do wzrostu konkurencyjności gospodarki. Kwestia ta jest również ważna w perspektywie organizowanych w Polsce Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012, podczas których należy się spodziewać wzrostu liczby przypadków naruszania praw własności intelektualnej. Stąd też wprowadzenie wyspecjalizowanych sądów patentowych, przynoszących dobre efekty, z pewnością spotkałoby się z pozytywną oceną Unii Europejskiej.

W kontekście powyższego pragnę zapytać, czy w resorcie sprawiedliwości rozważane są plany wprowadzenia sądów patentowych, a jeśli tak, to jaki jest stan ich przygotowania.

Z uszanowaniem
Henryk Maciej Woźniak

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Według opublikowanego niedawno raportu Komisji Europejskiej po raz kolejny potwierdziło się niechlubne przodownictwo Polski ze względu na ubóstwo dzieci. Z zebranych przez Europejski Urząd Statystyczny danych wynika, że zgodnie ze stosowanymi w raporcie kryteriami w biedzie lub na skraju ubóstwa żyje w naszym kraju 26% dzieci, podczas gdy średnia dla krajów europejskich wynosi 19%.

W związku z tak alarmującym stanem rzeczy pozwolę sobie zadać Pani Minister następujące pytania.

Jakie działania zamierza podjąć ministerstwo, aby istotnie ograniczyć rozmiary ubóstwa wśród dzieci?

Czy nie należałoby sprawie walki z ubóstwem dzieci nadać najwyższego priorytetu i wzorem brytyjskiego „Children First” przygotować i wdrożyć specjalnego programu w tym zakresie?

Jak na tle raportu ocenia Pani skuteczność dotychczasowych działań ministerstwa zmierzających do poprawy sytuacji dzieci cierpiących biedę?

Byłbym także zainteresowany informacjami na następujący temat.

Czy ministerstwo analizuje stan ubóstwa wśród dzieci według tej samej metodologii co Komisja Europejska na potrzeby swojego raportu?

Czy ministerstwo udostępniało w jakikolwiek sposób posiadane przez siebie dane autorom raportu?

Czy kryteria stosowane w raporcie stosowane są również do analizy sytuacji społecznej dokonywanej na potrzeby resortu?

Z wyrazami szacunku
Jan Wyrowiński

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 6. posiedzeniu Senatu

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 6 marca 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Służbie Celnej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 29 lutego 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o Służbie Celnej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1 pkt 5 otrzymuje brzmienie:

„5) w art. 61:

a) uchyla się ust. 2,

b) dodaje się ust. 2a w brzmieniu:

„2a. Funkcjonariusza celnego, na jego wniosek, przywraca się do służby w przypadku umorzenia postępowania karnego z powodu niepopelnienia przestępstwa lub przestępstwa skarbowego lub braku ustawowych znamion czynu zabronionego lub uniewinnienia prawomocnym wyrokiem sądu – jeżeli zwolnienie ze służby nastąpiło na podstawie art. 26 pkt 13.”; ”;

2) w art. 2 w ust. 1 wyrazy „do dnia wejścia w życie” zastępuje się wyrazami „przed dniem wejścia w życie”;

3) w art. 2 dodaje się ust. 3 w brzmieniu:

„3. Przepis art. 70 ust. 1a ustawy wymienionej w art. 1 ma zastosowanie również do postępowań dyscyplinarnych wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy.”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓŁKOWSKI

UZASADNIENIE

W dniu 6 marca 2008 r. Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Służbie Celnej. Senat zaproponował wprowadzenie do ustawy 3 poprawek.

Ustawa uchwalona przez Sejm wprowadziła nową, fakultatywną przesłankę zwolnienia funkcjonariusza celnego ze służby - jest to upływ 12 miesięcy zawieszenia w czynnościach służbowych, jeżeli nie ustały przyczyny będące podstawą zawieszenia. Zmiana ta jak podniesiono w uzasadnieniu projektu ustawy była wzorowana na przepisach ustawy o Policji. Jest ona jednak zdaniem Senatu niekompletna. Ustawa o Policji gwarantuje policjantom, zwolnionym ze służby na podstawie analogicznego przepisu (art. 41 ust. 2 pkt 9) prawo powrotu do służby jeżeli postępowanie karne zostało zakończone prawomocnym wyrokiem uniewinniającym albo orzeczeniem o umorzeniu postępowania z powodu niepopelnienia przestępstwa lub przestępstwa skarbowego lub braku ustawowych znamion czynu zabronionego (art. 42 ust. 7). Senat uznał, że brak takiego rozwiązania w ustawie o Służbie Celnej może być obciążony zarzutem kreowania przez ustawodawcę nierówności w sytuacji prawnej poszczególnych służb mundurowych. Dlatego zdecydował o wniesieniu poprawki nr 1.

Poprawką nr 2 Senat doprecyzowuje zmieniany przepis.

W ostatniej z poprawek (oznaczonej nr 3) Senat proponuje wprowadzenie do ustawy przepisu intertemporalnego, który jednoznacznie stanowi, że w przypadku toczącego się już postępowania dyscyplinarnego i ustanowienia obrońcy na mocy przepisów dotychczasowych będzie można po wejściu w życie ustawy nowelizującej ustanowić innego obrońcę spośród radców prawnych lub adwokatów.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 6 marca 2008 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej
a Rządem Republiki Chile o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych,
podpisanej w Brukseli dnia 28 czerwca 2007 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 lutego 2008 r. ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chile o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Brukseli dnia 28 czerwca 2007 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓLKOWSKI

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 6 marca 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o lekarzu sądowym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 29 lutego 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o lekarzu sądowym, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓŁKOWSKI

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 6 marca 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego
„Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 lutego 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych” przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓLKOWSKI

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 6 marca 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 lutego 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓŁKOWSKI

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 6 marca 2008 r.

w sprawie ustawy o nadaniu nowych nazw niektórym akademiom rolniczym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 lutego 2008 r. ustawy o nadaniu nowych nazw niektórym akademiom rolniczym, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓŁKOWSKI

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 6 marca 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach do gruntów rolnych
i płatności cukrowej oraz ustawy o opłacie skarbowej**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 29 lutego 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o płatnościach do gruntów rolnych i płatności cukrowej oraz ustawy o opłacie skarbowej, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓŁKOWSKI

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 6 marca 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych
oraz ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu,
rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 29 lutego 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych oraz ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓLKOWSKI

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 6 marca 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy
o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 29 lutego 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓŁKOWSKI

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 6 marca 2008 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o udziale Republiki Bułgarii i Rumunii
w Europejskim Obszarze Gospodarczym, podpisanej w Brukseli dnia 25 lipca 2007 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 lutego 2008 r. ustawy o ratyfikacji Umowy o udziale Republiki Bułgarii i Rumunii w Europejskim Obszarze Gospodarczym, podpisanej w Brukseli dnia 25 lipca 2007 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓŁKOWSKI

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 6 marca 2008 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy
o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług. Jednocześnie upoważnia senatora Antoniego Motyczkę do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓŁKOWSKI

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług

Art. 1.

W ustawie z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. Nr 54, poz. 535, z późn. zm.¹⁾) w art. 116 w ust. 6 pkt 3 otrzymuje brzmienie:

„3) w dokumencie stwierdzającym dokonanie zapłaty należności za produkty rolne zostaną podane numer i data wystawienia faktury potwierdzającej nabycie tych produktów albo na fakturze potwierdzającej zakup produktów rolnych podano dane identyfikacyjne dokumentu stwierdzającego dokonanie zapłaty.”.

Art. 2.

Przepisy ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą stosuje się również do podatników, którzy przed dniem wejścia ustawy w życie dokonali zapłaty należności za produkty rolne przed dniem wystawienia faktury.

Art. 3.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

¹⁾Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2005 r. Nr 14, poz. 113, Nr 90, poz. 756, Nr 143, poz. 1199 i Nr 179, poz. 1484, z 2006 r. Nr 143, poz. 1028 i 1029 oraz z 2007 r. Nr 168, poz. 1187 i Nr 192, poz. 1382.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 maja 2007 r. (sygn. akt SK 36/06), stwierdzającego niezgodność przepisu ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym z Konstytucją.

Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Sentencja orzeczenia opublikowana została w Dz. U. z 2007 r., Nr 98, poz. 657 (dzień publikacji wyroku – 4 czerwca 2007 r.). Pełny tekst orzeczenia wraz z uzasadnieniem zamieszczony został w OTK Z.U. z 2007 r., Nr 6A, poz. 50.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

2.1. Wyrokiem z dnia 22 maja 2007 r. (sygn. akt SK 36/06) Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z Konstytucją art. 33b ust. 4 pkt 3 ustawy – „w zakresie, w jakim pozbawia podatnika dokonującego przedpłaty rolnikowi ryczałtowemu za nabywane produkty rolne przed wystawieniem faktury VAT RR uprawnień przewidzianych w tym przepisie”.

2.2. Zaskarżony do Trybunału Konstytucyjnego przepis został dodany do ustawy 4 września 2000 r. przez art. 1 pkt 14 ustawy z dnia 20 lipca 2000 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym i ustawy o opłacie skarbowej (Dz. U. Nr 68, poz. 805).

Przepis ten miał następujące brzmienie: „Zryczałtowany zwrot podatku zwiększa u nabywcy produktów rolnych podatek naliczony, o którym mowa w art. 19 ust. 2 i 2a, w rozliczeniu za miesiąc, w którym dokonano zapłaty, pod warunkiem że (...) w dokumencie stwierdzającym dokonanie zapłaty (...) zostaną podane numer i data wystawienia faktury potwierdzającej zakup produktów rolnych”.

Ustawa, w której treści zamieszczony był 33b ust. 4 pkt 3, została uchylona z dniem 1 maja 2004 r. na podstawie art. 175 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. Nr 54, poz. 535).

2.3. Artykuł 33b ust. 4 ustawy dotyczył technicznych aspektów rozliczeń pomiędzy „rolnikiem ryczałtowym”, korzystającym ze zwolnienia od podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowego (art. 7 ust. 1 pkt 7 ustawy), a podatnikiem VAT nabywającym od tego rolnika produkty rolne.

Szczególnym rozwiązaniem przyjętym przez analizowaną regulację było obciążenie nabywcy tych produktów, a nie jak to zwykle ma miejsce – sprzedawcy, obowiązkiem wystawienia faktury VAT RR dokumentującej zakup produktów rolnych. Nabywca mógł następnie obniżyć wynikającą z wystawionej przez niego faktury VAT RR kwotę podatku należnego o kwotę podatku naliczonego w rozliczeniu za miesiąc, w którym dokonano zapłaty. Aby jednak skorzystać z tego uprawnienia, musiał on spełnić kilka warunków wymienionych w art. 33b ust. 4 ustawy.

Po pierwsze, zakup produktów rolnych musiał być związany ze sprzedażą opodatkowaną, co oznaczało, że zakupione towary nie mogły być następnie sprzedane jako zwolnione od VAT lub spożytkowane na cele, które nie podlegają VAT.

Po drugie, zapłata należności za zakupione produkty rolne, w tym kwoty zryczałtowanego podatku, musiała nastąpić na rachunek bankowy „rolnika ryczałtowego”, przy czym w wyniku nowelizacji, która weszła w życie 3 września 2001 r. (Dz. U. Nr 90, poz. 995) zapłata taka powinna nastąpić nie później niż 14 dnia od dnia zakupu, z wyjątkiem wypadku, gdy rolnik miał zawartą umowę z podmiotem nabywającym produkty rolne na dłuższy termin płatności.

Po trzecie, trzeba było podać w dokumencie stwierdzającym dokonanie zapłaty na rachunek bankowy rolnika numer i datę wystawienia faktury potwierdzającej zakupienie od tego rolnika produktów rolnych.

Przedmiotem skargi do Trybunału Konstytucyjnego stała się wątpliwość związana z trzecim warunkiem odliczenia podatku naliczonego. Przepis ten uniemożliwiał bowiem dokonanie odliczenia podatnikowi, który za zakupione produkty rolne płacił przed wystawieniem faktury VAT RR i w związku z tym w dokumencie stwierdzającym dokonanie zapłaty nie mógł podać numeru i daty wystawienia tej faktury.

2.4. Konstytucja gwarantuje każdemu prawo do własności oraz innych praw majątkowych (art. 64 Konstytucji). Z art. 20 oraz art. 21 ust. 1 Konstytucji wynika natomiast obowiązek ochrony własności, który traktowany jest jako jedna z głównych zasad systemowych; „filarów”, na których opiera się społeczna gospodarka rynkowa, stanowiąca podstawę ustroju gospodarczego państwa.

Prawo własności nie ma jednak charakteru absolutnego i może podlegać ograniczeniom. Zakres dopuszczalnych ograniczeń wskazuje art. 64 ust. 3 Konstytucji, zgodnie z którym „własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności”.

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że immanentną granicą ingerencji podatkowej jest istota prawa własności. Konstytucja zakazuje bowiem kształtowania obowiązków podatkowych w taki sposób, żeby stały się one instrumentem konfiskaty mienia.

W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, pozbawienie podatnika prawa do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego przy nabyciu produktów rolnych, stanowi ograniczenie prawa własności. Ograniczenie to jest konsekwencją jednego z warunków wymienionych w art. 33b ust. 4 ustawy.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził ponadto, że przepisy prawa podatkowego muszą być formułowane w sposób jasny i precyzyjny, zwłaszcza tam, gdzie mowa o wymogach, których podatnik powinien dopełnić, by uzyskać zwrot nadpłaconego podatku.

2.5. Celem regulacji zawartej w art. 33b ust. 4 pkt 3 ustawy było powiązanie zapłaty dokonywanej przez podatnika VAT na rachunek „rolnika ryczałtowego” z konkretną transakcją zakupu produktów rolnych. Dla osiągnięcia tego celu wprowadzono wymóg, by w dokumencie stwierdzającym dokonanie zapłaty zostały podane numer i data wystawienia faktury potwierdzającej zakup produktów rolnych. Kolejne nowelizacje art. 33b prowadzą do wniosku, że intencją ustawodawcy było zagwarantowanie „rolnikom ryczałtowym” jak najszybszej zapłaty należności za produkty rolne. Stąd też z dniem 3 września 2001 r. uzupełniono treść art. 33b ust. 4 pkt 2 poprzez dodanie, że zapłata powinna nastąpić „nie później niż 14 dni od dnia zakupu, z wyjątkiem przypadku, gdy rolnik ma zawartą umowę z podmiotem nabywającym produkty rolne na dłuższy termin płatności”. Ów termin liczony miał być zatem od dnia zawarcia umowy sprzedaży, a nie od dnia wystawienia lub doręczenia faktury VAT RR.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, formalizm, który jest konieczny w prawie podatkowym, powinien być jednocześnie racjonalny i w żadnym razie nie może paraliżować obrotu gospodarczego. Powołując się na orzecznictwo sądów administracyjnych Trybunał stwierdził m.in., że wymogi formalne stawiane fakturam VAT nie mogą być celem samym w sobie, zwłaszcza w sytuacji, gdy organy podatkowe nie mają wątpliwości co do tego, że kwestionowane faktury odzwierciedlają rzeczywiste zdarzenia gospodarcze i ujęte zostały w ewidencji zakupu.

Zaskarżony art. 33b ust. 4 pkt 3 ustawy o VAT – w opinii Trybunału – jest właśnie przejawem tego rodzaju nadmiernego formalizmu prawnego ograniczającego swobodę kształtowania warunków umowy sprzedaży. „Taką regulację należy uznać za sprzeczną z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Ustawodawca przekroczył bowiem w tym wypadku konieczny i racjonalny pułap wymagań formalnych stawianych podatnikowi, który pragnie skorzystać z obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego. Pozbawiając podatnika owego uprawnienia, naruszył tym samym istotę konstytucyjnego prawa własności.”

2.6. Zasada równości oznacza, że wszystkie podmioty charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą istotną (relewantną) powinny być traktowane równo, a więc według jednakowej miary, bez różnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących. Jeżeli prawodawca różnicuje podmioty prawa, które charakteryzują się wspólną cechą istotną, to wprowadza odstępstwo od zasady równości. Takie odstępstwo nie musi oznaczać naruszenia art. 32 Konstytucji. Jest ono dopuszczalne, jeżeli zostały spełnione następujące warunki:

- 1) kryterium różnicowania pozostaje w racjonalnym związku z celem i treścią danej regulacji;
- 2) waga interesu, któremu różnicowanie ma służyć, pozostaje w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku wprowadzonego zróżnicowania;
- 3) kryterium różnicowania pozostaje w związku z innymi wartościami, zasadami czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych.

Wspólną cechą istotną obu kategorii podatników VAT – czyli (a) podatników dokonujących na rzecz „rolnika ryczałtowego” przedpłaty przed wystawieniem faktury VAT RR oraz (b) podatników dokonujących zapłaty po wystawieniu takiej faktury – jest fakt dokonania zapłaty za dostarczone im przez „rolnika ryczałtowego” produkty rolne w terminie płatności.

Terminowa zapłata powinna być premiovana przez ustawodawcę w jednakowy sposób, tj. poprzez przyznanie tym podatnikom prawa do odliczenia podatku naliczonego. Tymczasem okazuje się, że te dwie kategorie podmiotów, choć mają wskazaną cechę wspólną, nie są traktowane podobnie przez przepisy prawa. Podatnicy, którzy dokonali zapłaty przez wystawienie faktury VAT RR, tracą uprawnienie do odliczenia podatku naliczonego, w przeciwieństwie do podatników, którzy dokonali takiej zapłaty po wystawieniu tejże faktury. Ci pierwsi nie są bowiem w stanie zrealizować warunku odliczenia wskazanego w art. 33b ust. 4 pkt 3 ustawy, tj. nie mogą w dokumencie stwierdzającym dokonanie zapłaty podać numeru i daty wystawienia faktury VAT RR.

Kryterium decydującym o zróżnicowaniu sytuacji prawnej obu wskazanych wyżej kategorii podatników była sekwencja czasowa wykonania dwóch czynności, tj. czynności wystawienia faktury VAT RR oraz czynności dokonania zapłaty na rzecz „rolnika ryczałtowego”. Podatnicy, którzy najpierw wystawili

fakturę, a następnie dokonali zapłaty, mogli skorzystać z prawa do odliczenia podatku naliczonego. Z kolei podatnicy, którzy najpierw dokonali zapłaty, a dopiero później wystawili fakturę VAT RR, takiego uprawnienia *de facto* zostali pozbawieni. Według Trybunału: „Kryterium sekwencji czasowej obu czynności nie pozostaje jednak w związku z celem i treścią regulacji zamieszczonej w art. 33b ust. 4 ustawy, a nawet pozostaje z tą regulacją w sprzeczności. Z treści art. 33b ust. 4 pkt 2 ustawy wynika wyraźnie, że instytucja odliczenia podatku naliczonego miała być swoistą premią dla tych podatników VAT, którzy terminowo dokonywali zapłaty za dostarczone im produkty rolne. Z możliwości takiej powinni zatem skorzystać również ci, którzy dokonywali takiej zapłaty w formie przedpłaty, gdyż z całą pewnością przedpłatę uznać należy za zapłatę terminową, a nawet przedterminową. Również inne wartości, zasady czy normy konstytucyjne nie uzasadniały gorszego traktowania tej ostatniej kategorii podatników, w szczególności poprzez pozbawienie ich prawa do odliczenia podatku naliczonego. [...]”

Pozbawienie przez ustawodawcę tej grupy podatników prawa do odliczenia podatku naliczonego stanowiło nie tylko naruszenie zasady równości wyrażonej w art. 32 ust. 1 Konstytucji, ale również zasady sprawiedliwości podatkowej wyrażonej w art. 2 Konstytucji.”

2.7. W uzasadnieniu wyroku Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę, że osiągnięcie celu art. 33b ust. 4 pkt 3 ustawy, tj. powiązanie zapłaty dokonywanej przez podatnika VAT na rachunek „rolnika ryczałtowego” z konkretną transakcją zakupu produktów rolnych, możliwe było w sposób analogiczny do opisanego w art. 33b ust. 6a ustawy, czyli poprzez wprowadzenie wymogu ujawnienia na fakturze potwierdzającej zakup produktów rolnych danych identyfikacyjnych dokumentu potwierdzającego dokonanie zapłaty. „Regulacja taka pozwalałaby na szybsze regulowanie należności za produkty rolne oraz nie pozbawiałaby podatnika – nabywcy tych produktów prawa do odliczenia podatku naliczonego. [...]”

Trybunał nie podziela przy tym obaw wyrażonych [...] przez Ministra Finansów, iż brak ograniczenia, o którym mowa w art. 33b ust. 4 pkt 3 ustawy, umożliwiałby dokonywanie fikcyjnych odliczeń podatku powstałego przy transakcjach dokonywanych z udziałem rolników ryczałtowych. Skoro ustawodawca stwierdził, że ryzyko takie nie występuje w wypadku regulacji zamieszczonej w art. 33b ust. 6a ustawy, to analogicznie problem ten należałoby rozstrzygnąć w wypadku zaskarżonej regulacji.”

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

3.1. Uwzględniając, że kontrolowana przez Trybunał Konstytucyjny ustawa z 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym formalnie nie obowiązuje (została zastąpiona – między innymi – przez ustawę z 2004 r. o podatku od towarów i usług), bezpośrednia nowelizacja jej przepisów – z prawnego punktu widzenia – jest niemożliwa.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego orzekający niezgodność z Konstytucją art. 33b ust. 4 pkt 3 ustawy pozwolił na wznowienie indywidualnych postępowań, ukształtowanych na podstawie wadliwego przepisu (art. 190 ust. 4 Konstytucji). W tym sensie, podatnicy VAT, którzy przed wystawieniem faktury VAT RR dokonali na rzecz „rolnika ryczałtowego” przedpłaty za nabywane produkty rolne, mogli ubiegać się o zwrot uiszczanego podatku VAT.

Trybunał Konstytucyjny zauważył, że obowiązująca obecnie ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. Nr 54, poz. 535; dalej: ustawa z 11 marca 2004 r.) zawiera w art. 116 ust. 6 pkt 3 regulację analogiczną do tej zamieszczonej w derogowanym art. 33b ust. 4 pkt 3 poprzedniej ustawy o VAT.

W orzecznictwie panuje pogląd, iż: „Merytoryczne rozstrzygnięcie przez Trybunał Konstytucyjny problemu zgodności z Konstytucją zaskarżonej treści normatywnej, jest [...] zawsze orzeczeniem o zgodności albo niezgodności z Konstytucją konkretnego, wskazanego we wniosku, pytaniu prawnym lub skardze konstytucyjnej przepisu prawnego, względnie całego aktu normatywnego. Nie odnosi się zatem i nie wywiera skutku w stosunku do innych przepisów prawnych zawartych w tym samym lub innym akcie normatywnym, których normatywna treść jest zbliżona lub wręcz tożsama z tą, która była bezpośrednio przedmiotem oceny, wyrażonej w sentencji wyroku”.

Oznacza to, że konstytucyjnie wadliwa regulacja, zamieszczona w art. 116 ust. 6 pkt 3 ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług nadal pozostaje w porządku prawnym, czemu związany granicami skargi konstytucyjnej Trybunał Konstytucyjny nie mógł zapobiec.

Działania naprawcze zmierzające do usunięcia niekonstytucyjnej normy z systemu prawnego powinienn niezwłocznie podjąć ustawodawca.

3.2. Mając na uwadze konieczność wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 maja 2007 r. (sygn. akt SK 36/06), kierując się brzmieniem sentencji wyroku oraz motywami jego uzasadnienia, proponuje się, aby w art. 116 ust. 6 pkt 3 ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług wprowadzić możliwość podania danych identyfikujących dokument stwierdzający zapłatę również na fakturze dotyczącej zakupu produktów rolnych.

Zmiana pozwoli zlikwidować nierówne traktowanie podatników VAT, których prawo do odliczenia podatku naliczonego było dotąd uzależnione od momentu, w jakim zapłacili oni za towar lub usługę (bez przekroczenia ustawowego terminu).

W projekcie zamieszczony został przepis przejściowy – art. 2. Za sprawą tego przepisu znowelizowana ustawa będzie mogła mieć zastosowanie również do podatników, którzy zapłacili za towar lub usługę w przeszłości (przed wejściem w życie ustawy) i zechcą skorzystać z możliwości skorygowania faktury VAT na zasadach ogólnych, określonych w ustawie od podatku od towarów i usług.

4. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Ustawa powoduje skutki finansowe dla budżetu państwa.

W piśmie z 3 marca 2008 r., skierowanym do Przewodniczącego Komisji Ustawodawczej, Minister Finansów wyjaśnia, że: „Wprowadzenie zmiany zaproponowanej w senackim projekcie ustawy zasadniczo może spowodować niewielkie skutki budżetowe. Należy zauważyć, że obecne brzmienie przepisu art. 116 ustawy, w przypadku gdy transakcje z rolnikami ryczałtowymi nie są rozliczane zaliczkowo, umożliwia podatnikom rozliczanie zryczałtowanego zwrotu podatku wypłaconego rolnikowi ryczałtowemu. A zatem, jest prawdopodobne, że w większości przypadków strony tak układają swoje relacje, aby podatnik mógł zaliczyć zryczałtowany zwrot podatku do swojego podatku należnego. Mając na uwadze powyższe, należy zauważyć, że zaproponowana zmiana umożliwiająca wcześniejsze rozliczenie zryczałtowanego zwrotu podatku od wypłaconych zaliczek nie powinna zatem spowodować negatywnych skutków finansowych”.

5. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Projektowana ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej.



URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ STANU

Mikołaj Dowgielewicz

Min.MD/1184/08/DP/ak

Warszawa, dnia 27 lutego 2008 r.

Pan Senator
Krzysztof Kwiatkowski
Przewodniczący Komisji Ustawodawczej
Senat Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z przedłożonym projektem ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług (pismo nr BPS/KU-034/25/08; druk senacki nr 59) uprzejmie informuję, że przedmiotowa regulacja jest zgodna z prawem Unii Europejskiej.

Z poważaniem,

Do uprzejmej wiadomości:
Pani Elżbieta Chojna-Duch
Podsekretarz Stanu
Ministerstwo Finansów

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 6 marca 2008 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym,
ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym.

Jednocześnie upoważnia senatora Janusza Sepiōła do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓŁKOWSKI

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

**o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa
oraz ustawy o samorządzie powiatowym**

Art. 1.

W ustawie z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591, z późn. zm.¹⁾) w art. 98a ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Przepis art. 98 stosuje się odpowiednio, z tym że uprawnioną do złożenia skargi jest również osoba, której interesu prawnego lub uprawnienia dotyczy zarządzenie zastępcze.”.

Art. 2.

W ustawie z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1590, z późn. zm.²⁾) w art. 86a ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Przepis art. 86 stosuje się odpowiednio, z tym że uprawnioną do złożenia skargi jest również osoba, której interesu prawnego lub uprawnienia dotyczy zarządzenie zastępcze.”.

¹⁾Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2002 r. Nr 23, poz. 220, Nr 62, poz. 558, Nr 113, poz. 984, Nr 153, poz. 1271 i Nr 214, poz. 1806, z 2003 r. Nr 80, poz. 717, Nr 162, poz. 1568, z 2004 r. Nr 102, poz. 1055, Nr 116, poz. 1203 i Nr 167, poz. 1759, z 2005 r. Nr 172, poz. 1441 i Nr 175, poz. 1457, z 2006 r. Nr 17, poz. 128 i Nr 181, poz. 1337 oraz z 2007 r. Nr 48, poz. 327, Nr 138, poz. 974 i Nr 173, poz. 1218

²⁾Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2002 r. Nr 23, poz. 220, Nr 62, poz. 558, Nr 153, poz. 1271, Nr 214, poz. 1806, z 2003 r. Nr 162, poz. 1568, z 2004 r. Nr 102, poz. 1055, Nr 116, poz. 1206, Nr 167, poz. 1759, z 2006 r. Nr 126, poz. 875 i Nr 227, poz. 1658 oraz z 2007 r. Nr 173, poz. 1218.

Art. 3.

W ustawie z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1592, z późn. zm.³⁾) w art. 85a ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Przepis art. 85 stosuje się odpowiednio, z tym że uprawnioną do złożenia skargi jest również osoba, której interesu prawnego lub uprawnienia dotyczy zarządzenie zastępcze.”.

Art. 4.

Do spraw wszczętych i niezakończonych do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy tej ustawy.

Art. 5.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dnia od dnia ogłoszenia.

³⁾Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2002 r. Nr 23, poz. 220, Nr 62, poz. 558, Nr 113, poz. 984, Nr 153, poz. 1271, Nr 200, poz. 1688, Nr 214, poz. 1806, z 2003 r. Nr 162, poz. 1568, z 2004 r. Nr 102, poz. 1055 i Nr 167, poz. 1759 oraz z 2007 r. Nr 173, poz. 1218.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Przedstawiona ustawa zmierza do wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 lipca 2007 r. (sygn. akt P 19/04) dotyczącego art. 98a ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591, z późn. zm.).

Sentencja orzeczenia opublikowana została w Dz. U. z 2007 r., Nr 138, poz. 974 (dzień publikacji wyroku – 1 sierpnia 2007 r.). Pełny tekst orzeczenia wraz z uzasadnieniem zamieszczony został w OTK Z.U. z 2007 r., Nr 7A, poz. 78.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia

2.1. Treść sentencji wyroku

Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z Konstytucją art. 98a ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym „w zakresie, w jakim uniemożliwia radnemu zaskarżenie zarządzenia zastępczego stwierdzającego wygaśnięcie jego mandatu”.

Technika orzecznicza zastosowana w tym przypadku przez Trybunał (tzw. wyrok zakresowy) spowodowała, że z ustawy o samorządzie gminnym uchylona została norma prawna zawarta w zaskarżonym przepisie (w brzmieniu określonym w sentencji wyroku), w treści ustawy pozostawiony został natomiast sam przepis (jednostka redakcyjna tekstu), który był podstawą do rekonstrukcji normy.

Artykuł 98a ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym obowiązuje wyłącznie w zakresie, w jakim Trybunał nie stwierdził jego niekonstytucyjności (tzw. częściowa niekonstytucyjność przepisu).

2.2. Problem konstytucyjny

Zaskarżony do Trybunału Konstytucyjnego przepis opisuje tryb odwołania od zarządzenia zastępczego wojewody. Zarządzenie to może zostać wydane – między innymi – w sytuacji bezczynności rady gminy, która była zobowiązana do podjęcia uchwały o wygaśnięciu mandatu radnego, jeżeli radny – wbrew ustawowemu zakazowi – prowadził na własny rachunek działalność gospodarczą z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której uzyskał mandat.

Z ustrojowego punktu widzenia zarządzenie zastępcze wojewody stanowi środek nadzoru nad działalnością samorządu terytorialnego. Wobec zaniechania przez organy jednostek samorządu terytorialnego obowiązku podjęcia stosownej uchwały, zarządzenie zastępcze wojewody zapewnia przestrzeganie prawa oraz ciągłość realizacji funkcji publicznych o charakterze lokalnym.

Przed wydaniem przez Trybunał Konstytucyjny wyroku ustawa o samorządzie gminnym dawała radnemu możliwość zaskarżenia uchwały rady gminy stwierdzającej wygaśnięcie jego mandatu do sądu administracyjnego (art. 101 ustawy o samorządzie gminnym), nie przyznawała mu natomiast analogicznego uprawnienia w sytuacji, kiedy wygaśnięcie mandatu nastąpiło na mocy zarządzenia zastępczego wojewody.

2.3. Zasada równości podmiotów wobec prawa

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego: „Zarówno akt podejmowany przez wojewodę, jak i zastępowana przezeń uchwała rady gminy stwierdzają wystąpienie określonej okoliczności. [...] W tym aspekcie zachodzi daleko idące podobieństwo funkcji wypełnianych przez uchwałę rady gminy stwierdzającą wygaśnięcie mandatu radnego oraz przez zarządzenie zastępcze wojewody o tożsamej treści. Obie czynności zmierzają bowiem do autorytatywnego potwierdzenia (*ex tunc*) skutku prawnego, jaki wystąpił z mocy ustawy.”

Z perspektywy uprawnień jednostki wygaśnięcie mandatu dokonane przez radę gminy (uchwała) i przez wojewodę (zarządzenie zastępcze) powoduje te same skutki prawne w sferze prawa publicznego. Oznacza to, że sytuacja prawna radnego jest różnicowana w zależności od tego, czy jest on adresatem uchwały rady gminy, czy też zarządzenia zastępczego wojewody.

Jak podkreślił Trybunał Konstytucyjny: „[...] z zasady [równości wobec prawa] wypływa nakaz jednokowego traktowania podmiotów prawa w obrębie określonej kategorii [...]. Wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą istotną (relevantną) powinny być traktowane równo, a więc według jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących [...]. Wynika stąd w szczególności, że prawodawca, przyznając jednostkom określone uprawnienia, nie może określać kręgu osób uprawnionych w sposób dowolny. Musi on przyznać dane uprawnienie wszystkim podmiotom charakteryzującym się daną cechą istotną [...]”

2.4. Naruszenie prawa do sądu

Trybunał Konstytucyjny potwierdził swoje dotychczasowe stanowisko, że: „Jednym z podstawowych praw jednostki i jedną z fundamentalnych gwarancji praworządności jest prawo do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Składa się na nie w szczególności:

- a) prawo dostępu do sądu, tj. prawo uruchomienia procedury przed sądem – organem o określonej charakterystyce (niezależnym, bezstronnym i niezawisłym);
- b) prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności;
- c) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia danej sprawy przez sąd.”

W przypadku podjęcia uchwały rady gminy w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego z powodu naruszenia art. 24f ustawy o samorządzie gminnym, prawo jednostki do sądu gwarantuje art. 101 ust. 1 tej ustawy. Zgodnie z tym przepisem, każdy, czyj interes prawny lub uprawnienie zostały naruszone uchwałą lub zarządzeniem podjętymi przez organ gminy w sprawie z zakresu administracji publicznej, może – po bezskutecznym wezwaniu do usunięcia naruszenia – zaskarżyć uchwałę do sądu administracyjnego.

Natomiast art. 98 ust. 3 w zw. z art. 98a ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym *expressis verbis* uprawnia do zaskarżenia zarządzenia zastępczego wojewody o wygaśnięciu mandatu radnego jedynie gminę lub związek międzygminny, których interes prawny, uprawnienie albo kompetencja zostały naruszone. Tym samym ustawodawca pozbawia zainteresowanego radnego sądowej ochrony praw naruszonych zarządzeniem. Oznacza to, że art. 98a ust. 3 niezasadnie różnicuje sytuację prawną radnych odznaczających się tą samą cechą istotną (relewantną), którą stanowi zaistnienie okoliczności powodujących wygaśnięcie ich mandatów. „Nierówne traktowanie przejawia się w szczególności w pozbawieniu adresata zarządzenia zastępczego prawa do sądu w jednym z jego podstawowych aspektów, a mianowicie w zakresie prawa do uruchomienia procedury.”

3. Cel i zakres projektowanej ustawy

Przedłożona ustawa zmienia art. 98a ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym, będący przedmiotem rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego w wyroku z dnia 17 lipca 2007 r. (sygn. akt P 19/04). Nowelizacja polega na stworzeniu takiego mechanizmu proceduralnego, aby w przypadku wydania zarządzenia zastępczego przez wojewodę, stwierdzającego wygaśnięcie mandatu, odwołanie ze stanowiska lub rozwiązanie umowy o pracę podmiotów, o których mowa w art. 98a ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym, również te podmioty mogły samodzielnie składać skargi na akty nadzoru wojewody do sądu administracyjnego.

Powyższą nowelizacją dokonano również identycznych zmian w art. 85a ust. 3 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1592, ze zm.), oraz w art. 86a ust. 3 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1590, ze zm.), gdyż – jak wskazał Trybunał – analogiczne rozwiązania przewidziane w tych przepisach budzą takie same zastrzeżenia, jak art. 98a ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym, o czym jednak Trybunał – związany granicami pytania prawnego – wiążąco rozstrzygnąć nie mógł.

4. Konsultacje

Projekt ustawy został skonsultowany ze: Związkiem Powiatów Polskich; Związkiem Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej; Dobrowolnym Stowarzyszeniem Miast i Gmin – Unia Miasteczek Polskich; Związek Województw RP. Wymienione organizacje zaopiniowały projekt pozytywnie albo nie zgłosiły uwag.

Na posiedzeniu komisji senackich oraz posiedzeniu plenarnym Senatu pozytywne stanowisko na temat projektu wyraził również przedstawiciel Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

5. Skutki finansowe projektowanej ustawy

Ustawa nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa.

6. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Projektowana ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej.



URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ STANU
Mikołaj Dowgielewicz

Min.MD/1145/2008/DP/ma

Warszawa, dnia 17 lutego 2008 r.

Pan Krzysztof Kwiatkowski
Przewodniczący Komisji Ustawodawczej
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z przedłożonym projektem ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy o samorządzie województwa (druk senacki nr 58; pismo z dnia 15 lutego 2008 r., nr BPS/KU-034/24-1/08) uprzejmie informuję, iż do przedstawionego projektu ustawy nie zgłaszam żadnych uwag. Projekt nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej.

Z poważaniem,

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 6 marca 2008 r.

**w 250. rocznicę urodzin Juliana Ursyna Niemcewicza
(1758–1841)**

Senat Rzeczypospolitej Polskiej w 250. rocznicę urodzin Juliana Ursyna Niemcewicza oddaje hołd dokonaniom tego wybitnego poety, satyryka, dramatopisarza, pamiętnikarza, działacza politycznego i kulturalnego.

Ten syn Ziemi Brzeskiej, urodzony w Skokach, w polskiej rodzinie szlacheckiej osiadłej na Litwie, był w latach 1770–1777 studentem Szkoły Rycerskiej w Warszawie. Po jej ukończeniu został adiutantem księcia Adama Czartoryskiego. Dzięki niemu odbył podróże do Włoch, Francji i Anglii. Korzystając z doświadczeń tych krajów, aktywnie - jako poseł inflancki - uczestniczył w pracach Sejmu Wielkiego, wspomagał obóz reform w wystąpieniach sejmowych, artykułach publicystycznych na łamach redagowanej przez siebie „Gazety Narodowej i Obcej” i m.in. w dramatach: „Powrót posła” i „Kazimierz Wielki”.

Po Targowicy piętnował jej zwolenników za zdradę i prorosyjski serwilizm swymi utworami literackimi, pisany w Wiedniu, Lipsku i Florencji. Wrócił do kraju na wieść o wybuchu Powstania Kościuszkowskiego. Był osobistym sekretarzem i adiutantem Naczelnika, autorem wielu jego rozkazów. Wraz z nim przeżył klęskę bitwy pod Maciejowicami i carską niewolę w twierdzy Pietropawłowskiej. Po uwolnieniu przez Pawła I w grudniu 1796 r. wyjechał wraz z Tadeuszem Kościuszką do Nowego Jorku. W 1800 r. ożenił się z Susan Kean – wdową po pierwszym wiceprezydencie Stanów Zjednoczonych i gospodarował na farmie w New Jersey. Poznał wówczas prezydentów USA, dzięki czemu napisał pierwszą na świecie biografię George’a Washingtona.

Po powrocie do kraju w 1807 r. aktywnie włączył się do życia kulturalnego i politycznego. Był m.in. sekretarzem Senatu, prezesem Dyrekcji Rządowej Teatru Narodowego i członkiem Dyrekcji Edukacyjnej. Wcześniej, w 1802 r., został członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, którego był prezesem od 1827 r. W ramach prac Towarzystwa wydał cykl utworów pt. „Śpiewy historyczne” i „Dzieje panowania Zygmunta III”. Oprócz tego pisał dramaty historyczne jako libretta do oper Karola Kurpińskiego, z tak uznanymi jak: „Jadwiga, królowa polska” i „Jan Kochanowski w Czarnym Lesie”.

Mimo, iż przez Rosjan izolowany był od polityki, przez Polaków uznany został za autorytet w dziedzinie literatury i wzajemnych stosunków z zaborcą. Miał wpływ na młodzieńczą twórczość Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego, który odwiedzał go w podwarszawskim folwarczku, na terenie dzisiejszego Ursynowa.

Choć był przeciwnikiem walki konspiracyjnej, po wybuchu Powstania Listopadowego przyjął stanowisko w rządzie powstańczym. Redagował akt detronizacji cara Mikołaja I. Wysłany do Londynu dbał o interesy kraju, zgodnie z instrukcjami rządu powstańczego. Od 1833 r. do śmierci był wielkim autorytetem dla popowstaniowej emigracji. Odnowił wówczas związki z Czartoryskimi, działając aktywnie w Towarzystwie Historyczno - Literackim w Paryżu. Opracował m.in. „Pamiętniki czasów moich” i nie wydane do dzisiaj w kraju „Podróże po ziemiach polskich od 1811 do 1828 roku”.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej uważa za celowe, aby środowiska uniwersyteckie i twórcy związani z literaturą i teatrem, spopularyzowały najcenniejsze dzieła Juliana Ursyna Niemcewicza. Część z nich pozostająca w rękopisach ciągle czeka na wydanie. Senat zwraca się do Polaków poza Ojczyzną o zainteresowanie pozostawionym przez Niego dziedzictwem.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej uznaje, że Julian Ursyn Niemcewicz chlubnie zapisał się na kartach historii Polski. Pamięć o Nim i Jego dorobek literacki przetrwały wieki i to czyni Go człowiekiem godnym naszego uznania i czci.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓLKOWSKI

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 6 marca 2008 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym,
ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym.

Jednocześnie upoważnia senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓŁKOWSKI

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

**o zmianie ustawy o samorządzie gminnym,
ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym**

Art. 1.

W ustawie z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591, z późn. zm.¹⁾) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 24j po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:

„3a. Oświadczenia, o których mowa w ust. 1, składane są w terminie 30 dni od dnia powołania lub zatrudnienia, a w przypadku radnego i wójta – w terminie 30 dni od dnia złożenia ślubowania. W razie podjęcia działalności gospodarczej albo zawarcia umowy, o której mowa w ust. 1, w trakcie pełnienia funkcji lub w czasie zatrudnienia, oświadczenie składane jest w terminie 30 dni od dnia zaistnienia przyczyny jego złożenia. Informacja, o której mowa w ust. 2, składana jest w terminie 30 dni od dnia zaistnienia przyczyny jej złożenia.”;

2) w art. 24k ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Niezłożenie oświadczenia majątkowego w terminie określonym w art. 24h ust. 4 i 5, oświadczeń, o których mowa w art. 24j ust. 1, lub informacji, o której mowa w art. 24j ust. 2, w terminie określonym w art. 24j ust. 3a przez:

- 1) radnego – powoduje utratę diety do czasu złożenia oświadczenia lub informacji,
- 2) wójta, zastępcę wójta, sekretarza gminy, skarbnika gminy, kierownika jednostki organizacyjnej gminy, osobę zarządzającą i członka organu zarządzającego gminną osobą prawną oraz osobę wydającą decyzje administracyjne w imieniu wójta – powoduje utratę ich wynagrodzenia

¹⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2002 r. Nr 23, poz. 220, Nr 62, poz. 558, Nr 113, poz. 984, Nr 153, poz. 1271 i Nr 214, poz. 1806, z 2003 r. Nr 80, poz. 717, Nr 162, poz. 1568, z 2004 r. Nr 102, poz. 1055, Nr 116, poz. 1203 i Nr 167, poz. 1759, z 2005 r. Nr 172, poz. 1441 i Nr 175, poz. 1457, z 2006 r. Nr 17, poz. 128 i Nr 181, poz. 1337 oraz z 2007 r. Nr 48, poz. 327, Nr 138, poz. 974 i Nr 173, poz. 1218.

za okres od dnia, w którym powinny być złożone oświadczenie lub informacja, do dnia złożenia oświadczenia lub informacji.”.

Art. 2.

W ustawie z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1590, z późn. zm.²⁾) w art. 27e ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Oświadczenia, o których mowa w ust. 1, składane są w terminie 30 dni od dnia wyboru, powołania lub zatrudnienia, a w przypadku radnego – w terminie 30 dni od dnia złożenia ślubowania. W razie podjęcia działalności gospodarczej albo zawarcia umowy, o której mowa w ust. 1, w trakcie pełnienia funkcji lub w czasie zatrudnienia, oświadczenie składane jest w terminie 30 dni od dnia zaistnienia przyczyny jego złożenia. Informacja, o której mowa w ust. 2, składana jest w terminie 30 dni od dnia zaistnienia przyczyny jej złożenia.”.

Art. 3.

W ustawie z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1592, z późn. zm.³⁾) w art. 25e ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Oświadczenia, o których mowa w ust. 1, składane są w terminie 30 dni od dnia wyboru, powołania lub zatrudnienia, a w przypadku radnego – w terminie 30 dni od dnia złożenia ślubowania. W razie podjęcia działalności gospodarczej albo zawarcia umowy, o której mowa w ust. 1, w trakcie pełnienia funkcji lub w czasie zatrudnienia, oświadczenie składane jest w terminie 30 dni od dnia zaistnienia przyczyny jego złożenia. Informacja, o której mowa w ust. 2, składana jest w terminie 30 dni od dnia zaistnienia przyczyny jej złożenia.”.

Art. 4.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dnia od dnia ogłoszenia.

²⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2002 r. Nr 23, poz. 220, Nr 62, poz. 558, Nr 153, poz. 1271, Nr 214, poz. 1806, z 2003 r. Nr 162, poz. 1568, z 2004 r. Nr 102, poz. 1055, Nr 116, poz. 1206, Nr 167, poz. 1759, z 2006 r. Nr 126, poz. 875 i Nr 227, poz. 1658 oraz z 2007 r. Nr 173, poz. 1218.

³⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2002 r. Nr 23, poz. 220, Nr 62, poz. 558, Nr 113, poz. 984, Nr 153, poz. 1271, Nr 200, poz. 1688, Nr 214, poz. 1806, z 2003 r. Nr 162, poz. 1568, z 2004 r. Nr 102, poz. 1055 i Nr 167, poz. 1759 oraz z 2007 r. Nr 173, poz. 1218.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 marca 2007 r. (sygn. akt K 8/07), stwierdzającego niezgodność z Konstytucją art. 190 ust. 1 pkt 1a ustawy z dnia 16 lipca 1998 r. – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dz. U. z 2003 r. Nr 159, poz. 1547, z późn. zm.) – dalej zwana „Ordynacją”, art. 26 ust. 1 pkt 1a ustawy z dnia 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta (Dz. U. Nr 113, poz. 984, z późn. zm.) – dalej zwana „ustawą o bezpośrednim wyborze” oraz art. 24j ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591, z późn. zm.).

Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Sentencja orzeczenia opublikowana została w dniu 19 marca 2007 r. (Dz. U. z 2007 r., Nr 48, poz. 327). Z tą datą wyrok wywołuje skutki prawne, gdyż Trybunał nie zdecydował się na odsunięcie w czasie terminu utraty mocy obowiązującej przepisów. Pełny tekst orzeczenia, wraz z uzasadnieniem, zamieszczony został w OTK Z.U. z 2007 r., Nr 3A, poz. 26.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

1. Stan prawny

Wyrokiem z dnia 13 marca 2007 r. Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność art. 26 ust. 1 pkt 1a ustawy o bezpośrednim wyborze i art. 190 ust. 1 pkt 1a Ordynacji. Przepisy te mają analogiczne brzmienie i stanowią, że wygaśnięcie mandatu wójta/radnego następuje wskutek niezłożenia w terminach, określonych „w odrębnych przepisach”, oświadczenia o stanie majątkowym wójta/radnego, oświadczenia o działalności gospodarczej prowadzonej przez małżonka, oświadczenia o umowach cywilnoprawnych zawartych przez małżonka lub informacji o zatrudnieniu, rozpoczęciu świadczenia pracy lub wykonywania czynności zarobkowych albo zmianie stanowiska małżonka.

Powyższe przepisy w zakresie terminów złożenia oświadczeń i informacji zawierają odesłanie do odrębnych unormowań, tj. art. 24h ust. 4 i art. 24j ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym. Przepisy te stanowią, iż radny i wójt składają pierwsze oświadczenie majątkowe w terminie 30 dni od dnia złożenia ślubowania. Kolejne oświadczenia majątkowe są składane przez radnego i wójta co roku do 30 kwietnia, według stanu na dzień 31 grudnia roku poprzedniego, oraz na 2 miesiące przed upływem kadencji. Oświadczenia o działalności gospodarczej prowadzonej przez ich małżonka, jeżeli działalność ta wykonywana jest na terenie gminy, w której radny/wójt pełni funkcję, oraz oświadczenia o umowach cywilnoprawnych zawartych przez ich małżonków, jeśli umowy te zostały zawarte z organami gminy, jednostkami organizacyjnymi gminy lub gminnymi osobami prawnymi i nie dotyczą stosunków prawnych wynikających z korzystania z powszechnie dostępnych usług lub ze stosunków prawnych powstałych na warunkach powszechnie obowiązujących – składane są w ciągu 30 dni od dnia wyboru, a w przypadku podjęcia działalności gospodarczej albo zawarcia wskazanej wyżej umowy, w trakcie pełnienia funkcji – w terminie 30 dni od dnia zaistnienia przyczyny złożenia oświadczenia. Informacja o zatrudnieniu małżonka, w okresie pełnienia funkcji przez radnego, na terenie gminy w jednostce organizacyjnej jednostki samorządu terytorialnego, związku jednostek samorządu terytorialnego albo rozpoczęciu świadczenia pracy lub wykonywania czynności zarobkowych na innej podstawie w spółkach handlowych, w których co najmniej 50% udziałów albo akcji posiadają jednostki samorządu terytorialnego, lub zmiany stanowiska małżonka w tych podmiotach – składana jest w terminie 30 dni od dnia zaistnienia przyczyny jej złożenia.

2. Zarzut naruszenia zasady proporcjonalności (art. 31 ust. 3 w związku z art. 2 Konstytucji)

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego wygaśnięcie mandatu, jako sankcja uchybienia powinności złożenia oświadczenia majątkowego, jest wkroczeniem ustawodawcy w materię chronioną konstytucyjnie, jaką jest czynne i bierne prawo wyborcze.

„Wygaśnięcie mandatu, będące skutkiem niezłożenia oświadczenia majątkowego w terminie, dotyka zarówno czynnego, jak i biernego prawa wyborczego. Dzieje się tak dlatego, że wyniki przeprowadzonych wyborów [...] ulegają tu przekreśleniu, w ich aspekcie czynnym i biernym. Tym samym ulega przekreśleniu zasada trwałości mandatu pochodzącego z wyborów bezpośrednich. Ani czynne, ani bierne prawo wyborcze nie wyczerpuje się w samym akcie głosowania. Prawo bierne obejmuje sobą uprawnienie do bycia wybranym, a także do sprawowania mandatu uzyskanego w wyniku niewadliwie przeprowadzonych wyborów. Jest – co oczywiste – możliwe pozbawienie mandatu na zasadach przewidzianych w ustawie i z przyczyn koniecznych w demokratycznym państwie prawa. Przyczyny te podlegają jednak kontroli konstytucyjności, właśnie m. in. z punktu widzenia proporcjonalności przyczyn decydujących o przekre-

śleniu wyniku wyborów. [...] Nakaz zachowania proporcjonalności normowania powoduje, że przyczyna decydująca o wygaśnięciu mandatu musi być na tyle poważna, aby zniweczenie wyników wyborów (akt demokracji bezpośredniej) było usprawiedliwione w świetle tego właśnie standardu konstytucyjnego”.

Trybunał Konstytucyjny przypominał, że zgodnie z jego utrwalonym – na tle art. 31 ust. 3 Konstytucji – orzecznictwem, zarzut braku proporcjonalności wymaga przeprowadzenia testu, polegającego na udzieleniu odpowiedzi na trzy pytania dotyczące analizowanej normy:

- 1) czy jest ona w stanie doprowadzić do zamierzonych przez ustawodawcę skutków (przydatność normy);
- 2) czy jest ona niezbędna (konieczna) dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana (konieczność podjęcia przez ustawodawcę działania);
- 3) czy jej efekty pozostają w proporcji do nałożonych przez nią na obywatela ciężarów lub ograniczeń (proporcjonalność *sensu stricto*).

Trybunał ustalił, że celem zaskarżonych przepisów było „wzmocnienie instrumentów antykorupcyjnych, a także uczynienie stosunków majątkowych osób sprawujących swe funkcje z wyboru – bardziej przejrzystymi dla wyborców oraz organów kontrolnych. Wprowadzenie sankcji w postaci wygaśnięcia mandatu zostało uzasadnione koniecznością zdyscyplinowania radnych, którzy sabotowali obowiązek składania oświadczeń majątkowych albo czynili to ze znaczną opieszałością”.

Regulując w przepisach Ordynacji i w ustawie o bezpośrednim wyborze skutki niezłożenia oświadczeń i informacji wymaganych przepisami prawa, ustawodawca posłużył się konstrukcją skutku następującego automatycznie, bez wyznaczenia terminu uzupełnienia braku, bez możliwości sanacji uchybienia (co łatwo mogłoby być dokonane bez uszczerbku dla celów, jakim miało służyć wprowadzenie obowiązku złożenia oświadczenia majątkowego), bez możliwości przedstawienia i oceny stanowiska zainteresowanego radnego, a więc bez właściwej procedury gwarancyjnej albo/i sanującej. Kontrolowana regulacja – doszedł do wniosku sąd konstytucyjny – charakteryzuje się zatem z jednej strony niezrozumiałym rygoryzmem co do charakteru sankcji, a z drugiej strony – mimo tego rygoryzmu – nie gwarantuje procedury weryfikacyjnej: ustalenia przyczyn naruszenia i sanacji ewentualnego błędu.

W ocenie Trybunału: „Kwestionowana regulacja dotyka konstytucyjnie chronionych praw podmiotowych. Jest to z jednej strony czynne prawo wyborcze, które wyraża się nie tylko w akcie głosowania, lecz także w skuteczności dokonanego wyboru. Także bierne prawo wyborcze radnego/wójta jest przedmiotem ingerencji. Mandat bowiem, który jest [...] korelatem tego prawa, zostaje wygaszony przez ustawodawcę na skutek czysto formalnie ujętego uchybienia, nieprowadzącego – w wypadku opóźnienia – do zniweczenia celu, który przyświecał wprowadzeniu obowiązku składania oświadczeń majątkowych. Jest to użycie środka nieproporcjonalnego, a tym samym w niekonstytucyjny sposób wkraczającego w prawo wyborcze (zniweczenie wyniku przeprowadzonego głosowania). [...] kwestionowana regulacja podważa równowagę między prawami wybieranych oraz wyborców a koniecznością osiągnięcia celu założonego przez ustawodawcę. Automatyzm i rygoryzm decyzji dotyczy także czynnego prawa wyborczego wyborców, których decyzja wyborcza jest automatycznie unicestwiona, przez stosunkowo błahą, przejściową okoliczność, którą można byłoby poddać sanacji, gdyby istniała po temu odpowiednia procedura. Tak więc automatyzm sankcji wygaśnięcia mandatu nie jest konieczny po to, aby uzyskać samo złożenie oświadczenia (zakreślenie terminu, wezwanie do złożenia) i tym samym aby zostały zrealizowane zamierzenia ustawodawcy związane z obowiązkiem składania oświadczeń majątkowych (*ratio legis* obowiązku składania oświadczeń). Oznacza to naruszenie proporcjonalności ze względu na brak konieczności tak drastycznej ingerencji ustawodawcy”.

W tej sytuacji należy stwierdzić, że norma umożliwiająca takie skutki nie odpowiada testowi proporcjonalności. Dysproporcja między chronionymi konstytucyjnie dobrami (prawo wyborcze, zarówno bierne i czynne, samorządność lokalna) i zastosowanymi środkami (wygaśnięcie mandatu jako sankcja także za nieistotne uchybienie obowiązkowi składania oświadczeń majątkowych) decyduje o niespełnieniu dwóch (konieczność, proporcjonalność w ścisłym znaczeniu) spośród trzech przesłanek oceny zgodności tej normy z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

„[...] przyczyny braku proporcjonalności kwestionowanych norm mówiących o wygaśnięciu mandatu za uchybienie terminowości złożenia oświadczenia majątkowego, a więc: surowość sankcji w zestawieniu z wagą uchybienia przy braku uszczerbku dla założonego celu składania oświadczeń majątkowych; niekonieczność sankcji w zestawieniu z celem składania oświadczeń; nieadekwatność długotrwałej procedury wygaszania mandatu w zestawieniu z brakiem przesłanek weryfikacji przyczyn i wagi uchybienia w tym postępowaniu; waga dobra poświęconego (ograniczenie biernego i czynnego prawa wyborczego przez pozbawienie wyborów skutku, rezygnacja z zasady trwałości mandatu pochodzącego z wyborów przez społeczność lokalną, co powinno doznawać ochrony wynikającej z zasady pomocniczości) – wskazują na naruszenie [...] art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji”.

3. Zarzut naruszenia zasady poprawnej legislacji (art. 2 Konstytucji)

Zróznicowane określenie terminów złożenia oświadczenia majątkowego dotyczącego radnego/wójta i oświadczenia dotyczącego ich współmałżonków, wynikające z art. 24h ust. 4 i art. 24j ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym narusza art. 2 Konstytucji.

Termin 30 dni od dnia wyboru – miarodajny dla złożenia oświadczenia dotyczącego współmałżonka (i innych wskazanych osób bliskich) – upływa wcześniej niż termin 30-dniowy, liczony od dnia ślubowania, przewidziany dla złożenia własnego oświadczenia majątkowego radnego/wójta.

Według Trybunału Konstytucyjnego: „Samo w sobie zróżnicowanie terminów składania oświadczeń nie może być uznane za niezgodne z zasadami prawidłowej legislacji. Można jednakże zastanawiać się, czy naruszenie tych zasad nie polega na naruszeniu usprawiedliwionych okolicznościami oczekiwań adresatów prawa, co jest równoznaczne z podważeniem ich zaufania do treści prawa. Naruszenie polegałoby na wiązaniu przez legislatora różnych konsekwencji z naruszeniem ujętym identycznie pod względem konstrukcyjnym, determinowanym identyczną *ratio legis*. Regulacje takie zawarte są w dwóch unormowaniach zamieszczonych w różnych przepisach tej samej ustawy, zobowiązujących tę samą osobę do złożenia oświadczeń majątkowych (własnego i współmałżonka/osób bliskich), przy czym oba wypadki różnią się tylko odmiennym wskazaniem początku biegu terminu dopełnienia jednorodzących powinności przez tę samą osobę. Takie działanie ustawodawcy może być uznane za kreowanie nieoczekiwanego i nieusprawiedliwionego potrzebami legislacyjnymi „szumu informacyjnego” i tym samym może być kwalifikowane jako naruszenie zasady zaufania wyprowadzanej z art. 2 Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny dostrzega w takim rozumowaniu argument na rzecz uznania niekonstytucyjności zaskarżonych norm”.

Trybunał Konstytucyjny orzekł również, że zasada przyzwoitej legislacji (art. 2 Konstytucji) naruszona została przez użycie pojęć wieloznacznych przy określeniu początku biegu terminu złożenia oświadczenia majątkowego.

Pojęcia użyte w art. 24h ust. 4 i art. 24j ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym – stwierdza Trybunał w uzasadnieniu wyroku – nawiązują do „dnia ślubowania” i „dnia wyboru”. O ile pierwsza data nawiązuje do zdarzenia, które jest precyzyjnie umiejscowione w czasie, o tyle pojęcie „dnia wyboru” nie jest jasne i tym samym może rodzić pytanie, czy termin ten ma charakter dostatecznie określony.

„Termin „dzień wyboru” nie jest terminem jednoznacznym. Podkreślić należy, że termin tej występuje na tle kontrolowanej normy jako „dzień wyboru” (odnosząc się do sytuacji osoby wybieranej) – a nie „dzień wyborów” (głosowania). Powstaje zatem pytanie, czy termin ten liczy się od dnia przeprowadzenia głosowania [...], czy od dnia ogłoszenia wyników wyborów, czy też od ostatecznego ustalenia wyników wyborów [...]. [...] Samo w sobie istnienie możliwości różnorodnych interpretacji określonego przepisu nie oznacza jeszcze jego niekonstytucyjności, niemniej jednak – jeżeli dany przepis nakłada na określone podmioty obowiązki, tym bardziej związane z sankcją realizującą się *ex lege*, niwecząca wyniki wyboru, to przesłanki aktualizujące ten obowiązek powinny być określone w sposób wykluczający niejednoznaczność. Ma to znaczenie nie tylko w punkcie widzenia zasad prawidłowej legislacji, ale także z punktu widzenia zasady zaufania do państwa i prawa. W niniejszej sprawie stwierdzenie to jest tym bardziej aktualne, że wskazana niedookreśloność kwestionowanego przepisu uderza nie tylko w zaufanie do prawa przez bezpośrednich adresatów normy, ale także w zaufanie wyborców, którzy głosując, zmanifestowali swą wolę”.

Trybunał Konstytucyjny, biorąc pod uwagę wszystkie wskazane wyżej okoliczności – kumulację niejasności, powodującą powstanie masy krytycznej, decydującej o wystąpieniu niekonstytucyjności, stwierdził, że art. 24j ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym narusza standardy wynikające z art. 2 Konstytucji. Dotyczy to kwestii początku terminu złożenia oświadczenia.

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

Niniejsza nowelizacja, wykonując wyrok Trybunału Konstytucyjnego, wprowadza zmiany zmierzające do wyeliminowania luki prawnej, jaka powstała na skutek uchylecia art. 24j ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym. Przepis ten, w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie wyroku TK z dnia 13 marca 2007 r., wskazywał terminy składania oświadczeń o działalności gospodarczej prowadzonej przez małżonka, oświadczeń o umowach cywilnoprawnych zawartych przez małżonka oraz informacji o zatrudnieniu rozpoczęciu świadczenia pracy lub wykonywania czynności zarobkowych albo zmianie stanowiska małżonka – zarówno po raz pierwszy tj. po wyborze radnego/wójta na funkcję (termin 30 dni od dnia wyboru), jak również w trakcie pełnienia przez niego tej funkcji (termin 30 dni od dnia zaistnienia przyczyny złożenia oświadczenia/informacji). Brak przepisu regulującego kwestię terminów składania wymienionych oświadczeń/informacji skutkuje niemożliwością wywiązania się przez osoby zobowiązane przepisem prawa z obowiązku składania tych dokumentów.

Nowelizacja ujednotolica terminy składania oświadczeń majątkowych oraz oświadczeń i informacji wymaganych na podstawie art. 24j ust. 1 i 2 przez nowo wybranych radnych i wójtów. Wszystkie wymagane przepisami prawa oświadczenia i informacje będą przez nich składane w ciągu 30 dni od dnia złożenia

ślubowania. W zakresie terminów składania oświadczeń i informacji w trakcie kadencji, przywrócono rozwiązania w kształcie obowiązującym przed wyrokiem TK z dnia 13 marca 2007 r. i przez Trybunał niekwestionowanym.

4. Konsultacje

Projekt ustawy został skonsultowany ze: Związkiem Powiatów Polskich; Związkiem Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej; Dobrowolnym Stowarzyszeniem Miast i Gmin – Unia Miasteczek Polskich; Związek Województw RP. Wymienione organizacje zaopiniowały projekt pozytywnie albo nie zgłosiły uwag.

Na posiedzeniu komisji senackich oraz posiedzeniu plenarnym Senatu pozytywne stanowisko na temat projektu wyraził również przedstawiciel Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

5. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Ustawa nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa.

6. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Projektowana ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej.



URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ STANU
Mikołaj Dowgielewicz

Min.MD/ *1146* /2008/DP/ma

Warszawa, dnia 27 lutego 2008 r.

Pan Krzysztof Kwiatkowski
Przewodniczący Komisji Ustawodawczej
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z przedłożonym projektem ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy o samorządzie województwa (druk senacki nr 60; pismo z dnia 15 lutego 2008 r., nr BPS/KU-034/24-2/08) uprzejmie informuję, iż do przedstawionego projektu ustawy nie zgłaszam żadnych uwag. Projekt nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej.

Z poważaniem,

Treść

6. posiedzenia Senatu w dniach 5 i 6 marca 2008 r.

(Obrady w dniu 5 marca)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarza	
Uczczenie pamięci zmarłego generała Armii Krajowej Antoniego Hedy „Szarego”	
Przyjęcie protokołu trzeciego posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych oraz ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego senator Jerzy Chróścikowski	6
Wniosek formalny o zmianę kolejności punktu ósmego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chile o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Brukseli dnia 28 czerwca 2007 r. senator Zbigniew Szaleniec	6
Przyjęcie wniosków formalnych	
Zatwierdzenie porządku obrad szóstego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Służbie Celnej	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Stanisław Jurcewicz	6
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności senator sprawozdawca Stanisław Piotrowicz	6
Zapytania i odpowiedzi senator Andrzej Szewiński. senator sprawozdawca Stanisław Piotrowicz senator Zbigniew Meres senator sprawozdawca Stanisław Piotrowicz	8
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów podsekretarz stanu Jacek Kapica	9
Zapytania i odpowiedzi senator Piotr Andrzejewski podsekretarz stanu Jacek Kapica senator Piotr Andrzejewski. podsekretarz stanu Jacek Kapica	9 10 10 10
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chile o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Brukseli dnia 28 czerwca 2007 r.	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych senator sprawozdawca Władysław Sidorowicz	11
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Eryk Smulewicz	11
Zapytania i odpowiedzi senator Piotr Andrzejewski. sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski senator Piotr Andrzejewski. sekretarz stanu Jan Borkowski senator Piotr Andrzejewski. senator Zbigniew Meres podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica senator Piotr Andrzejewski. podsekretarz stanu Jacek Kapica	12 12 12 12 12 13 13 13 14 14
Otwarcie dyskusji	

Zamknięcie dyskusji		senator Grzegorz Wojciechowski	25
Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o lekarzu sądowym		podsekretarz stanu Andrzej Włodarczyk	26
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności		senator Grzegorz Wojciechowski podsekretarz stanu Andrzej Włodarczyk	26
senator sprawozdawca	Zbigniew Cichoń.	senator Tadeusz Gruszka podsekretarz stanu Zbigniew Wrona	27
Sprawozdanie Komisji Zdrowia	senator sprawozdawca		
Waldemar Kraska	15	Otwarcie dyskusji	
Zapytania i odpowiedzi		senator Piotr Andrzejewski	27
senator Maciej Klima.	15	senator Piotr Zientarski	28
senator sprawozdawca		senator Zbigniew Cichoń	29
Waldemar Kraska	15	senator Piotr Wach.	30
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości		senator Norbert Krajczyk	30
podsekretarz stanu		Zamknięcie dyskusji	
Zbigniew Wrona	16	Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Zapytania i odpowiedzi		podsekretarz stanu	
senator Norbert Krajczyk	17	Zbigniew Wrona	31
podsekretarz stanu		Punkt czwarty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”	
Zbigniew Wrona	18	Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
senator Zbigniew Meres	18	senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu		Rafał Muchacki	31
Zbigniew Wrona	18	Zapytania i odpowiedzi	
senator Władysław Dajczak	19	senator Krystyna Bochenek	32
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Zbigniew Wrona	19	Rafał Muchacki	32
senator Andrzej Szewiński	19	Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia	
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	19	Andrzej Włodarczyk	32
senator Maciej Klima.	20	Zapytania i odpowiedzi	
podsekretarz stanu		senator Krystyna Bochenek	32
Zbigniew Wrona	20	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Andrzej Włodarczyk	33
Zbigniew Wrona	20	senator Krystyna Bochenek	33
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	20	Andrzej Włodarczyk	33
podsekretarz stanu		senator Norbert Krajczyk	33
w Ministerstwie Zdrowia		podsekretarz stanu	
Andrzej Włodarczyk	21	Andrzej Włodarczyk	33
senator Norbert Krajczyk	22	senator Jadwiga Rotnicka	34
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Andrzej Włodarczyk	22	Andrzej Włodarczyk	34
senator Piotr Wach.	22	senator Maciej Klima.	34
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	22	Andrzej Włodarczyk	34
senator Zbigniew Cichoń.	23	senator Maciej Klima.	35
podsekretarz stanu		senator Paweł Klimowicz	35
Zbigniew Wrona	23	podsekretarz stanu	
senator Piotr Andrzejewski.	23	Andrzej Włodarczyk	35
podsekretarz stanu		senator Paweł Klimowicz	35
Andrzej Włodarczyk	23	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Andrzej Włodarczyk	35
Zbigniew Wrona	24		
senator Waldemar Kraska	24		
podsekretarz stanu			
Zbigniew Wrona	25		
senator Tadeusz Gruszka	25		
podsekretarz stanu			
Zbigniew Wrona	25		

senator Krystyna Bochenek	36	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Juliusz Engelhardt	47
Andrzej Włodarczyk	36	senator Ryszard Górecki	48
senator Norbert Krajczy	36	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Juliusz Engelhardt	48
Andrzej Włodarczyk	36	senator Tadeusz Skorupa	49
senator Stanisław Kogut	37	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Juliusz Engelhardt	49
Andrzej Włodarczyk	37	podsekretarz stanu	
senator Maciej Klimka	38	Juliusz Engelhardt	49
podsekretarz stanu		senator Jan Rulewski	50
Andrzej Włodarczyk	38	podsekretarz stanu	
senator Stanisław Iwan	38	Juliusz Engelhardt	50
podsekretarz stanu		senator Jan Dobrzyński	51
Andrzej Włodarczyk	39	podsekretarz stanu	
senator Norbert Krajczy	39	Juliusz Engelhardt	51
podsekretarz stanu		senator Józef Bergier	51
Andrzej Włodarczyk	39	podsekretarz stanu	
senator Zbigniew Pawłowicz	40	Juliusz Engelhardt	52
podsekretarz stanu		senator Grzegorz Wojciechowski	52
Andrzej Włodarczyk	40	podsekretarz stanu	
senator Paweł Klimowicz	40	Juliusz Engelhardt	52
podsekretarz stanu		senator Tadeusz Skorupa	52
Andrzej Włodarczyk	40	podsekretarz stanu	
senator Maciej Klimka	40	Juliusz Engelhardt	53
senator Tadeusz Skorupa	41	senator Henryk Woźniak	53
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Andrzej Włodarczyk	41	Juliusz Engelhardt	53
Otwarcie dyskusji		senator Wiesław Dobkowski	53
senator Władysław Sidorowicz	41	podsekretarz stanu	
senator Krystyna Bochenek	42	Juliusz Engelhardt	53
senator Maciej Klimka	43	senator Stanisław Iwan	53
senator Marek Konopka	44	podsekretarz stanu	
senator Paweł Klimowicz	44	Juliusz Engelhardt	53
Zamknięcie dyskusji		senator Grzegorz Banaś	54
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		podsekretarz stanu	
sterstwie Zdrowia		Juliusz Engelhardt	54
podsekretarz stanu		Otwarcie dyskusji	
Andrzej Włodarczyk	44	senator Ryszard Bender	55
Wznowienie obrad		senator Stanisław Kogut	55
Punkt piąty porządku obrad: stanowisko		Zamknięcie dyskusji	
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		Punkt szósty porządku obrad: stanowisko Se-	
wy o transporcie kolejowym		natu w sprawie ustawy o nadaniu nowych	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		nazw niektórym akademiom rolniczym	
senator sprawozdawca		Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji	
Stanisław Kogut	45	i Sportu	
Zapytania i odpowiedzi		senator sprawozdawca	
senator Stanisław Bisztyga	46	Ryszard Górecki	56
senator sprawozdawca		Zapytania i odpowiedzi	
Stanisław Kogut	46	senator Tadeusz Gruszka	57
senator Henryk Woźniak	46	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Ryszard Górecki	57
Stanisław Kogut	46	senator Józef Bergier	57
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		senator sprawozdawca	
sterstwie Infrastruktury		Ryszard Górecki	57
podsekretarz stanu		senator Zbigniew Szaleniec	58
Juliusz Engelhardt	46	senator sprawozdawca	
Zapytania i odpowiedzi		Ryszard Górecki	58
senator Marek Konopka	47	Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
		sterstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego	

podsekretarz stanu Jerzy Duszyński	58	senator Piotr Andrzejewski	71
Zapytania i odpowiedzi senator Marek Rocki	58	Zamknięcie dyskusji	
podsekretarz stanu Jerzy Duszyński	58	Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta- wy o organizacji niektórych rynków rol- nych oraz ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego	
Otwarcie dyskusji		Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska	
senator Józef Bergier	59	senator sprawozdawca Ireneusz Niewiarowski	72
senator Marek Rocki	59	Wystąpienie sekretarza stanu w Minister- stwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator Kazimierz Wiatr	59	sekretarz stanu Kazimierz Plocke	73
Zamknięcie dyskusji		Zapytania i odpowiedzi	
Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach do gruntów rolnych i płatności cukrowej oraz ustawy o opłacie skarbowej		senator Jerzy Chróścikowski	73
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi		sekretarz stanu Kazimierz Plocke	74
senator sprawozdawca Jerzy Chróścikowski	61	Otwarcie dyskusji	
Zapytania i odpowiedzi		senator Jerzy Chróścikowski	74
senator Piotr Andrzejewski	62	Zamknięcie dyskusji	
senator sprawozdawca Jerzy Chróścikowski	62	Punkt dziewiąty porządku obrad: stano- wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finan- sowanych ze środków publicznych	
Wystąpienie sekretarza stanu w Minister- stwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi		Sprawozdanie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą	
sekretarz stanu Kazimierz Plocke	63	senator sprawozdawca Andrzej Person	75
Zapytania i odpowiedzi		Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
senator Eryk Smulewicz	65	senator sprawozdawca Henryk Woźniak	75
sekretarz stanu Kazimierz Plocke	65	Zapytania i odpowiedzi	
senator Józef Bergier	65	senator Piotr Andrzejewski	75
sekretarz stanu Kazimierz Plocke	65	senator sprawozdawca Andrzej Person	75
senator Piotr Andrzejewski	66	senator Piotr Andrzejewski	76
sekretarz stanu Kazimierz Plocke	66	senator sprawozdawca Andrzej Person	76
senator Jerzy Chróścikowski	66	senator Czesław Ryszka	76
sekretarz stanu Kazimierz Plocke	66	senator sprawozdawca Andrzej Person	76
senator Grzegorz Wojciechowski	67	Wystąpienie podsekretarza stanu w Kance- larii Prezesa Rady Ministrów	
sekretarz stanu Kazimierz Plocke	67	podsekretarz stanu Adam Leszkiewicz	76
senator Grzegorz Banaś	67	Zapytania i odpowiedzi	
sekretarz stanu Kazimierz Plocke	68	senator Czesław Ryszka	77
senator Lucjan Cichosz	68	podsekretarz stanu Adam Leszkiewicz	77
sekretarz stanu Kazimierz Plocke	68	senator Czesław Ryszka	77
senator Grzegorz Banaś	68	sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
sekretarz stanu Kazimierz Plocke	68	Jan Borkowski	77
senator Lucjan Cichosz	69	senator Piotr Andrzejewski	78
sekretarz stanu Kazimierz Plocke	69		
Otwarcie dyskusji			
senator Ireneusz Niewiarowski	69		
senator Jerzy Chróścikowski	70		

podsekretarz stanu		Punkt dwunasty porządku obrad: drugie	
Adam Leszkiewicz	78	czytanie projektu ustawy o zmianie usta-	
senator Grzegorz Banaś	78	wy o samorządzie gminnym, ustawy o sa-	
sekretarz stanu		morządzie województwa oraz ustawy o sa-	
Jan Borkowski	79	morządzie powiatowym	
senator Czesław Ryszka	79	Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji	
senator Mieczysław Augustyn	79	Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu	
podsekretarz stanu		Terytorialnego i Administracji Państwowej	
Adam Leszkiewicz	79	senator sprawozdawca	
senator Mieczysław Augustyn	80	Janusz Sepioł	89
podsekretarz stanu		sekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia		Otwarcie dyskusji	
Adam Fronczak	80	Zamknięcie dyskusji	
senator Tadeusz Skorupa	80	Punkt trzynasty porządku obrad: drugie	
podsekretarz stanu		czytanie projektu ustawy o zmianie usta-	
Adam Leszkiewicz	80	wy o samorządzie gminnym, ustawy o sa-	
senator Józef Bergier	81	morządzie województwa oraz ustawy o sa-	
senator Piotr Andrzejewski	81	morządzie powiatowym	
podsekretarz stanu		Sprawozdanie połączonych komisji: Komi-	
Adam Leszkiewicz	81	sji Ustawodawczej oraz Komisji Samo-	
Otwarcie dyskusji		rządu Terytorialnego i Administracji Pań-	
senator Czesław Ryszka	81	stwowej	
senator Ryszard Bender	83	senator sprawozdawca	
senator Andrzej Person	84	Krzysztof Kwiatkowski	90
senator Józef Bergier	84	Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji		senator Piotr Kaleta	94
Punkt dziesiąty porządku obrad: stano-		senator piotr Andrzejewski	94
wisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfi-		senator Mariusz Witczak	95
kacji Umowy o udziale Republiki Bułgarii		senator Krzysztof Kwiatkowski	96
i Rumunii w Europejskim Obszarze Go-		senator Jan Rulewski	96
spondarczym, podpisanej w Brukseli dnia		senator Grzegorz Banaś	97
25 lipca 2007 r.		senator Zbigniew Cichoń	97
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych		Zamknięcie dyskusji	
senator sprawozdawca		Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie	
Witold Idczak	85	Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		sekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Tomasz Siemoniak	98
Kazimierz Kleina	85	Skierowanie projektu ustawy do Komisji	
Otwarcie dyskusji		Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu	
Zamknięcie dyskusji		Terytorialnego i Administracji Państwowej	
Punkt jedenasty porządku obrad: drugie		senator Mariusz Witczak	99
czytanie projektu ustawy o zmianie		Punkt czternasty porządku obrad: dru-	
ustawy o podatku od towarów i usług		gie czytanie projektu uchwały w 250. ro-	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komi-		cznicę urodzin Juliana Ursyna Niemce-	
sji Ustawodawczej oraz Komisji Gospo-		wicza	
darki Narodowej		Sprawozdanie połączonych komisji: Komi-	
senator sprawozdawca		sji Ustawodawczej oraz Komisji Kultury	
Antoni Motyczka	86	i Środków Przekazu	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Minister-		senator sprawozdawca	
stwie Finansów		Maria Pańczyk-Pozdziej	99
podsekretarz stanu		Otwarcie dyskusji	
Elżbieta Chojna-Duch	87	Zamknięcie dyskusji	
senator Krzysztof Kwiatkowski	88	Komunikaty	

*(Obrady w dniu 6 marca)***Wznowienie** posiedzenia**Uczczenie** pamięci zmarłego senatora pierwszej kadencji Gustawa Holoubka**Punkt pierwszy porządku obrad** (cd.)

Głosowanie nr 1 102

Głosowanie nr 2 102

Głosowanie nr 3 102

Głosowanie nr 4 103

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Służbie Celnej**Punkt drugi porządku obrad** (cd.)

Głosowanie nr 5 103

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chile o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Brukseli dnia 28 czerwca 2007 r.**Punkt trzeci porządku obrad** (cd.)**Sprawozdanie** połączonych komisji: Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Zdrowia

senator sprawozdawca

Zbigniew Cichoń 103

Głosowanie nr 6 104

Głosowanie nr 7 104

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o lekarzu sądowym**Punkt czwarty porządku obrad** (cd.)**Sprawozdanie** Komisji Zdrowia

senator sprawozdawca

Rafał Muchacki 104

Głosowanie nr 8 104

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”**Punkt piąty porządku obrad** (cd.)

Głosowanie nr 9 104

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym**Punkt szósty porządku obrad** (cd.)

Głosowanie nr 10 105

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o nadaniu nowych nazw niektórym akademiom rolniczym**Punkt siódmy porządku obrad** (cd.)

Głosowanie nr 11 105

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach do gruntów rolnych i płatności cukrowej oraz ustawy o opłacie skarbowej**Punkt ósmy porządku obrad** (cd.)

Głosowanie nr 12 105

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych oraz ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego**Punkt dziewiąty porządku obrad** (cd.)

Głosowanie nr 13 105

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych**Punkt dziesiąty porządku obrad** (cd.)

Głosowanie nr 14 105

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o udziale Republiki Bułgarii i Rumunii w Europejskim Obszarze Gospodarczym, podpisanej w Brukseli dnia 25 lipca 2007 r.**Punkt jedenasty porządku obrad** (cd.)**Przystąpienie** do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług

Głosowanie nr 15 106

Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług**Punkt dwunasty porządku obrad** (cd.)**Przystąpienie** do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym

Głosowanie nr 16 106

Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym**Punkt czternasty porządku obrad** (cd.)

Głosowanie nr 17 106

Głosowanie nr 18 107

Głosowanie nr 19 107

Podjęcie uchwały w 250. rocznicę urodzin Juliana Ursyna Niemcewicza (1758–1841)**Komunikaty****Punkt trzynasty porządku obrad** (cd.)**Przystąpienie** do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym**Sprawozdanie** połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samo-

rządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Krzysztof Kwiatkowski	108
senator Piotr Andrzejewski	108
Głosowanie nr 20	109
Głosowanie nr 21	109
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym	
Komunikaty	
Oświadczenia	
senator Wojciech Skurkiewicz	109
senator Tadeusz Skorupa	111
senator Krzysztof Kwiatkowski	111
Zamknięcie posiedzenia	
Wyniki głosowań	
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 6. posiedzenia Senatu	
Oświadczenie złożone	
przez senator Małgorzatę Adamczak	119
Oświadczenie złożone	
przez senatora Mieczysława Augustyna	120
Oświadczenie złożone	
przez senatora Stanisława Bisztygę	121
Oświadczenie złożone	
przez senatora Stanisława Bisztygę	122
Oświadczenie złożone	
przez senatora Przemysława Błaszczyka	123
Oświadczenie złożone	
przez senatora Przemysława Błaszczyka	124
Oświadczenie złożone	
przez senator Krystynę Bochenek	125
Oświadczenie złożone	
przez senator Barbarę Borys-Damięcką	126
Oświadczenie złożone	
przez senatora Lucjana Cichosza	127
Oświadczenie złożone	
przez senatorów Macieja Grubskiego i Krzysztofa Kwiatkowskiego	128
Oświadczenie złożone	
przez senatora Andrzeja Grzyba	130
Oświadczenie złożone	
przez senatora Stanisława Iwana	131
Oświadczenie złożone	
przez senatora Stanisława Iwana	132
Oświadczenie złożone	
przez senatora Stanisława Jurcewicza	133
Oświadczenie złożone	
przez senatora Piotra Kaletę	134
Oświadczenie złożone	
przez senatora Piotra Kaletę	135
Oświadczenie złożone	
przez senatora Stanisława Koguta	136
Oświadczenie złożone	
przez senatora Stanisława Koguta	137
Oświadczenie złożone	
przez senatora Stanisława Koguta	138
Oświadczenie złożone	
przez senatora Marka Konopkę	139
Oświadczenie złożone	
przez senatora Marka Konopkę	140
Oświadczenie złożone	
przez senatora Marka Konopkę	141
Oświadczenie złożone	
przez senatora Marka Konopkę	142
Oświadczenie złożone	
przez senatora Marka Konopkę	143
Oświadczenie złożone	
przez senatora Sławomira Kowalskiego	144
Oświadczenie złożone	
przez senatora Norberta Krajczego	146
Oświadczenie złożone	
przez senatora Norberta Krajczego	147
Oświadczenie złożone	
przez senatora Romana Ludwiczuka	148
Oświadczenie złożone	
przez senatora Romana Ludwiczuka	149
Oświadczenie złożone	
przez senatora Romana Ludwiczuka	150
Oświadczenie złożone	
przez senatora Tomasza Misiaka	151
Oświadczenie złożone	
przez senatora Antoniego Motyczkę	153
Oświadczenie złożone	
przez senatora Antoniego Motyczkę	154
Oświadczenie złożone	
przez senatora Antoniego Motyczkę	155
Oświadczenie złożone	
przez senatora Jana Olecha	156
Oświadczenie złożone	
przez senatora Jana Olecha	158
Oświadczenie złożone	
przez senatora Bohdana Paszkowskiego	160
Oświadczenie złożone	
przez senatora Bohdana Paszkowskiego	161
Oświadczenie złożone	
przez senatora Bohdana Paszkowskiego	162
Oświadczenie złożone	
przez senatora Bohdana Paszkowskiego	163
Oświadczenie złożone	
przez senatora Andrzeja Persona	164
Oświadczenie złożone	
przez senatora Zdzisława Pupę	165
Oświadczenie złożone	
przez senator Jadwigę Rotnicką	166
Oświadczenie złożone	
przez senator Jadwigę Rotnicką	167
Oświadczenie złożone	
przez senatora Czesława Ryszkę	168
Oświadczenie złożone	
przez senatora Czesława Ryszkę	169
Oświadczenie złożone	
przez senatora Czesława Ryszkę	170
Oświadczenie złożone	
przez senatora Czesława Ryszkę	171

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	172	le o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Brukseli dnia 28 czerwca 2007 r.	193
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	173	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o lekarzu sądowym	194
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	174	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wielo- letniego „Narodowy program zwalczani a chorób nowotworowych”	195
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	175	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym	196
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	176	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o nad- aniu nowych nazw niektórym akademiom rolniczym	197
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego	177	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach do gruntów rol- nych i płatności cukrowej oraz ustawy o opłacie skarbowej.	198
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego	178	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych oraz ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego . . .	199
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego	179	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finan- sowanych ze środków publicznych	200
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego	180	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfi- kacji Umowy o udziale Republiki Bułgarii i Rumunii w Europejskim Obszarze Go- spodarczym, podpisanej w Brukseli dnia 25 lipca 2007 r.	201
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego	181	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Se- jmu projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług	202
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego	182	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Se- jmu projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samo- rządzie województwa oraz ustawy o samo- rządzie powiatowym.	208
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego	183	Uchwała Senatu w 250. rocznicę urodzin Juliana Ursyna Niemcewicza (1758–1841)	213
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	184	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Se- jmu projektu ustawy o zmianie ustawy o sa- morządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym	214
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	185		
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	186		
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka.	187		
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego	188		
Uchwały			
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Służbie Celnej.	191		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfi- kacji Umowy między Rządem Rzeczy- pospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chi-			

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ